

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 92. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 maja 2015 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2015



## SPIS TREŚCI

### 92. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 14 maja 2015 r.)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Iwona Guzowska. . . . . 141

#### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich . . . . . 141

#### Punkt 15. porządku dziennego: Pytania

##### w sprawach bieżących

Poseł Zofia Czernow. . . . . 142

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Waldemar Ślugocki. . . . . 142

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska. . . . . 143

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Waldemar Ślugocki. . . . . 144

Poseł Jarosław Zieliński . . . . . 144

Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński . . . 145

Poseł Jarosław Zieliński . . . . . 145

Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński . . . 146

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk. . . . . 146

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Waldemar Ślugocki. . . . . 147

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . . 147

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury  
i Rozwoju Waldemar Ślugocki . . . . . 147

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . . 148

Poseł Zbyszek Zaborowski. . . . . 148

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Ilona Antoniszyn-Klik . . . . . 148

Poseł Leszek Miller . . . . . 149

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Ilona Antoniszyn-Klik . . . . . 150

Poseł Tadeusz Woźniak . . . . . 150

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw  
Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys . . . 150

Poseł Tadeusz Woźniak . . . . . 151

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw  
Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys . . . 152

Poseł Aleksandra Trybuś-Cieślar . . . . . 153

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann. . . . . 153

Poseł Anna Nemś. . . . . 154

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann. . . . . 154

Poseł Barbara Bartuś . . . . . 155

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej Marek Bucior. . . . . 155

Poseł Jacek Świat. . . . . 156

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Marek Bucior. . . . . 157

Poseł Andrzej Orzechowski. . . . . 158

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Neumann. . . . . 158

Poseł Lidia Gądek . . . . . 159

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Neumann. . . . . 159

Poseł Małgorzata Sadurska. . . . . 160

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Jacek Męcina. . . . . 160

Poseł Beata Mazurek. . . . . 161

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Jacek Męcina. . . . . 162

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Punkt 15. porządku dziennego (cd.)

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk . . . . . 163

Poseł Mirosław Pluta. . . . . 163

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka . . . . . 163

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jacek Kapica . . . . . 163

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk . . . . . 164

Poseł Mirosław Pluta. . . . . 165

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jacek Kapica . . . . . 165

Poseł Robert Jagła. . . . . 165

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Pracy i Polityki Społecznej

Małgorzata Marcińska. . . . . 166

Poseł Robert Jagła. . . . . 167

#### Punkt 16. porządku dziennego: Informa- cja bieżąca

Poseł Artur Dębski . . . . . 167

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Andrzej Wyrobiec. . . . . 168

Poseł Krzysztof Tchórzewski . . . . . 169

Poseł Zofia Ławrynowicz . . . . . 170

Poseł Elżbieta Nawrocka. . . . . 170

Poseł Tadeusz Tomaszewski. . . . . 171

Poseł Józef Rojek . . . . . 171

Poseł Teresa Świło. . . . . 171

Poseł Maria Nowak . . . . . 172

Poseł Michał Tomasz Pacholski . . . . . 172

Poseł Piotr Chmielowski . . . . . 172

Poseł Jan Kulas . . . . . 173

Poseł Dariusz Piontkowski .....	173
Poseł Henryk Smolarz .....	174
Poseł Tomasz Piotr Nowak .....	174
Poseł Krzysztof Sońta .....	175
Poseł Krzysztof Gadowski .....	175
Poseł Ewa Malik .....	175
Poseł Ryszard Zawadzki .....	176
Poseł Jan Warzecha .....	176
Poseł Maria Małgorzata Janyska .....	177
Poseł Piotr Pyzik .....	177
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś .....	178
Poseł Marek Polak .....	178
Poseł Jarosław Stawiarski .....	179
Poseł Iwona Kozłowska .....	179
Poseł Joanna Bobowska .....	180
Poseł Małgorzata Pępek .....	180
Poseł Józef Lassota .....	180
Poseł Bożena Kamińska .....	181
Poseł Bożena Henczyca .....	181
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec .....	181
Poseł Artur Dębski .....	182
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego	
Andrzej Wyrobiec .....	183
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek Wanda Nowicka .....	185
<b>Punkt 17. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych</b>	
Poseł Sprawozdawca Renata Janik .....	185
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś .....	186
Poseł Marek Ast .....	187
Poseł Artur Dębski .....	187
Poseł Andrzej Dera .....	188
Poseł Iwona Kozłowska .....	188
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń .....	188
Poseł Renata Janik .....	189
<b>Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw</b>	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Dorota Podedworna-Tarnowska .....	189
Poseł Artur Gierada .....	191
Poseł Maria Zuba .....	192
Poseł Jan Łopata .....	192
Poseł Wincenty Elsner .....	193
Poseł Maria Zuba .....	195
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Dorota Podedworna-Tarnowska .....	195
<b>Punkt 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach ro- dzinnych oraz niektórych innych ustaw</b>	
Minister Pracy i Polityki Społecznej	
Władysław Kosiniak-Kamysz .....	196

Poseł Ewa Drozd .....	198
Poseł Stanisław Szwed .....	199
Poseł Henryk Smolarz .....	200
Poseł Anna Bańkowska .....	201
Poseł Beata Kempa .....	202
Poseł Zofia Popiołek .....	203
Poseł Stanisław Szwed .....	203
Poseł Tadeusz Dziuba .....	204
Poseł Anna Bańkowska .....	204
Poseł Henryk Smolarz .....	204
Poseł Tadeusz Tomaszewski .....	205
Poseł Barbara Bartuś .....	205
Minister Pracy i Polityki Społecznej	
Władysław Kosiniak-Kamysz .....	206
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek	
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak .....	207
<b>Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Agencji Mienia Wojskowego</b>	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek .....	207
Poseł Paweł Suski .....	209
Poseł Michał Jach .....	210
Poseł Artur Dębski .....	210
Poseł Zbyszek Zaborowski .....	210
Poseł Łukasz Gibała .....	211
Poseł Paweł Suski .....	211
Poseł Michał Jach .....	212
Poseł Zbyszek Zaborowski .....	212
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek .....	212
<b>Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym</b>	
Poseł Ligia Krajewska .....	214
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś .....	214
Poseł Iwona Ewa Arent .....	215
Poseł Józef Zych .....	216
Poseł Stanisława Prządka .....	216
Poseł Andrzej Dera .....	217
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Jerzy Kozdroń .....	218

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

<b>Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw</b>	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć .....	218
Poseł Stanisław Lamczyk .....	220
Poseł Kazimierz Smoliński .....	221
Poseł Jan Kulas .....	221
Poseł Kazimierz Smoliński .....	221
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć .....	222

**Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne**

Posel Sprawozdawca Aldona Mlynczak . . . .	223
Posel Elzbieta Apolonia Pierzchala . . . . .	224
Posel Anna Paluch . . . . .	225
Posel Michal Tomasz Pacholski . . . . .	226
Posel Leszek Aleksandrak . . . . .	226
Posel Anna Paluch . . . . .	227
Posel Elzbieta Apolonia Pierzchala . . . . .	227
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanislaw Huskowski . . . . .	227

**Zmiana porządku dziennego**

Wicemarszałek Marek Kuchcinski . . . . .	229
--	-----

**Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Czlowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy Prawo restrukturyzacyjne**

Posel Sprawozdawca Ligia Krajewska . . . .	229
Posel Zofia Czernow . . . . .	229
Posel Iwona Ewa Arent . . . . .	229
Posel Mieczyslaw Kasprzak . . . . .	230
Posel Krzysztof Klosowski . . . . .	230
Posel Andrzej Dera . . . . .	230
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń . . . . .	231

**Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postepowania w sprawach o wykroczenia**

Posel Sprawozdawca Jaroslaw Pieta . . . . .	232
Posel Zenon Durka . . . . .	232
Posel Marek Ast . . . . .	233
Posel Jozef Zych . . . . .	233

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw**

Posel Sprawozdawca Aleksander Sosna . . . .	233
Posel Beata Rusinowska . . . . .	233
Posel Zbigniew Babalski . . . . .	234
Posel Mirosław Maliszewski . . . . .	234
Posel Romuald Ajchler . . . . .	234
Posel Krzysztof Popiolek . . . . .	235

**Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w 70. rocznicę Tragedii Górnośląskiej 1945 roku**

Posel Sprawozdawca Jerzy Fedorowicz . . . .	235
Posel Danuta Pietraszewska . . . . .	236
Posel Ryszard Terlecki . . . . .	236
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	237
Posel Zbyszek Zaborowski . . . . .	237
Posel Ryszard Galla . . . . .	237
Posel Tadeusz Iwiński . . . . .	238
Posel Marek Suski . . . . .	238
Posel Ryszard Terlecki . . . . .	239
Posel Danuta Pietraszewska . . . . .	239
Posel Ryszard Terlecki . . . . .	240
Posel Tadeusz Iwiński . . . . .	240
Posel Marek Suski . . . . .	240
Posel Jerzy Fedorowicz . . . . .	240

**Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w 80. rocznicę śmierci**

Posel Sprawozdawca Elzbieta Kruk . . . . .	241
Posel Antoni Męzydło . . . . .	243
Posel Piotr Babinetz . . . . .	243
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	244
Posel Tadeusz Iwiński . . . . .	244
Posel Ryszard Terlecki . . . . .	245
Posel Tadeusz Iwiński . . . . .	245
Posel Elzbieta Kruk . . . . .	246

**Oświadczenia**

Posel Czesław Sobierajski . . . . .	246
Posel Maria Nowak . . . . .	246
Posel Barbara Bartuś . . . . .	247
Posel Henryk Kmiecik . . . . .	248
Posel Waldemar Andzel . . . . .	249

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych**

Posel Henryk Siedlaczek . . . . .	251
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska . . . .	251
Posel Henryk Siedlaczek . . . . .	251
Posel Elzbieta Achinger . . . . .	252
Posel Henryk Siedlaczek . . . . .	252
Posel Stanisława Prządka . . . . .	252
Posel Piotr Paweł Bauć . . . . .	252
Posel Piotr Chmielowski . . . . .	252
Posel Piotr Krzysztof Ówik . . . . .	253
Posel Ryszard Galla . . . . .	253
Posel Józef Rojek . . . . .	254
Posel Henryk Siedlaczek . . . . .	254
Posel Andrzej Szlachta . . . . .	255
Posel Jan Warzecha . . . . .	255





(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Jerzy Wenderlich, Wanda Nowicka, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów: Iwonę Guzowską, Renatę Zarembę, Przemysław Czarneckiego oraz Marcina Duszka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Iwona Guzowska, którą państwo widzą, oraz Przemysław Czarnecki, którego będziecie widzieli państwo później.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Renata Zaremba oraz Przemysław Czarnecki.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Iwona Guzowska:**

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania i Rozwiązywania Problemów Otyłości – godz. 9,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 11,
- Dolnośląskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 14,
- Parlamentarnego Zespołu ds. efektywnej regulacji gry w pokera – godz. 15.

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Gospodarki – godz. 9,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 9,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.15,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – godz. 10,
- Ustawodawczej – godz. 10,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10.30,

- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Finansów Publicznych oraz Komisją Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 11.30,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 12,
- Finansów Publicznych – godz. 12,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 12,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 12.30,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 13,
- Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 13,
- Spraw Zagranicznych – godz. 13.15,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 14,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Finansów Publicznych oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,
- Spraw Wewnętrznych – godz. 14,
- Finansów Publicznych – godz. 15,
- Zdrowia – godz. 15,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 16.30,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – godz. 16.30,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17.30,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 17.30,
- Infrastruktury – godz. 18,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wspólnie z Komisją Skarbu Państwa – godz. 18.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przyznacie państwo, że przed posłami jest dziś bardzo dużo pracy.

Wszyscy, jak tu państwo jesteście na sali, zapamiętaliście godziny rozpoczęcia prac komisji, numery sal, tak że wszystko jest już łatwiejsze.

Podam jeszcze komunikat, a później przystąpimy do rozpatrzenia kolejnego punktu.

Informuję, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w spra-

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

wie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 3396.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm te propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypomnę – choć większość z państwa dobrze o tym wie, bo pytania w sprawach bieżących stanowią stały fragment gry podczas naszych posiedzeń – że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Pierwsze pytanie będą zadawać panie posłanki Zofia Czernow i Agnieszka Kołacz-Leszczyńska z Platformy Obywatelskiej. Dotyczy ono zmiany kształtu Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” 2014–2020 wykluczającego możliwość systemowego, horyzontalnego wsparcia miast subregionalnych. Kierowane jest do ministra infrastruktury i rozwoju.

W pełnej gotowości, żeby udzielić odpowiedzi na to pytanie w imieniu pana ministra, jest już pan minister Waldemar Ślugocki.

Pierwsza wystąpi pani poseł Zofia Czernow.

Bardzo proszę

**Poseł Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W ostatnim czasie wiele polskich miast, które nie mają statusu miasta wojewódzkiego, z niedowierzaniem przyjęło wiadomość o pozbawieniu ich możliwości systemowego, horyzontalnego wsparcia z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Program ten na etapie opracowania i konsultacji zakładał wsparcie systemowe i horyzontalne miast subregionalnych i regionalnych. Konsekwencją tego zapisu było powo-

łanie wielu aglomeracji w Polsce, w tym aglomeracji jeleniogórskiej czy wałbrzyskiej, do których przystąpiło wiele gmin oraz miast na prawach powiatu.

Przyszli beneficjenci przystąpili do opracowywania dokumentów strategicznych i branżowych wymaganych w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko”. Niestety, zapisy programu wykluczyły miasta subregionalne ze wsparcia systemowego i horyzontalnego. Podkreślić należy, że miasta te posiadają ogromne potrzeby, m.in. w zakresie priorytetu inwestycyjnego dotyczącego promowania strategii niskiemisyjnych czy głębokiej kompleksowej modernizacji energetycznej budynków. Jest to decyzja niesprawiedliwa wobec dużych ośrodków miejskich, niemających statusu województw. Stawia pod znakiem zapytania zapowiadane wcześniej stosowanie zasad polityki regionalnej dla tych ośrodków.

Zwracam się do pana ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie są szanse zmiany niekorzystnego rozstrzygnięcia dla miast subregionalnych. I drugie pytanie. Jakie są możliwości wprowadzenia na etapie wdrażania programów krajowych rozwiązań pozwalających na uzyskanie wsparcia dla tych miast? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

A teraz już anonsovany przeze mnie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Waldemar Ślugocki.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Waldemar Ślugocki:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pytanie, które była uprzejma postawić pani poseł, jest niezwykle ważne. Ono jest kluczowe nie tylko z punktu widzenia rozwoju miast subregionalnych, ale generalnie prowadzenia polityki miejskiej w Polsce w ciągu najbliższych 7 lat.

Sytuacja podyktowana jest naturalnie procesem negocjacji, które polski rząd prowadził z Komisją Europejską. Zgodnie z dokumentami strategicznymi przygotowanymi na perspektywę 2014–2020, ale także z dokumentami o długim horyzoncie czasowym – myślę tu o koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, a także krajowej strategii rozwoju regionalnego – wątki związane z polityką miejską są mocno uwypuklone. Stąd też emanacją tychże zapisów przygotowanych w dwóch cytowanych przeze mnie dokumentach były zapisy, które pojawiły się w pierwszej wersji Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” na lata 2014–2020, który był negocjowany z Komisją Europejską.



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Waldemar Ślugocki**

Dla porządku należy podać, iż obok programów o charakterze horyzontalnym w Polsce w tej perspektywie realizujemy programy regionalne. Porównując perspektywę do perspektywy, należy zauważyć, iż alokacja środków finansowych przeznaczonych na realizację programów regionalnych jest zdecydowanie większa od tej, z którą mieliśmy do czynienia w perspektywie na lata 2007–2013. Nastąpił zdecydowany wzrost nakładów finansowych, z 25% do 40%. Taki jest udział regionalnych programów operacyjnych w ogólnej puli przeznaczonej na realizację polityki spójności w Polsce w najbliższym horyzoncie czasu. Niemniej jednak proszę zauważyć, że w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko” wciąż pozostała znacząca alokacja, która trafi do miast wojewódzkich, myślę tu o zintegrowanych inwestycjach terytorialnych.

Natomiast w związku ze zmianą globalnego podejścia Komisji Europejskiej do sektora transportu z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” wypadły miasta subregionalne w dwóch komponentach. Jeden komponent to niskoemisyjny transport miejski, a drugi, który wypadł z finansowania w ramach tego programu, to promowanie strategii niskoemisyjnej dla wszystkich rodzajów terytoriów, w szczególności obszarów miejskich.

Niemniej jednak Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju podjęło decyzję, aby w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” na obszarze miast subregionalnych istniała możliwość realizacji inwestycji z zakresu modernizacji energetycznej budynków publicznych, ale tych, które są własnością czy to rządu, czy to jednostek budżetowych, czy też szkół wyższych.

Dodatkowo rozpoczęliśmy prace nad przygotowaniem takiego portfela przeznaczanego wprost dla miast subregionalnych, aby tę kategorię, czyli termomodernizację, one także mogły realizować w najbliższym horyzoncie czasowym. I taka możliwość dla miast subregionalnych, 54 miast subregionalnych, w tym obu aglomeracji, które pani poseł była uprzejma wymienić, czyli wałbrzyskiej i jeleniogórskiej, będzie istniała, będzie istniała w procedurze konkursowej. Obecnie jesteśmy na etapie przygotowywania szczegółowych opisów osi priorytetowych oraz kryteriów wyboru projektów. Na dniach, bo w najbliższy poniedziałek i we wtorek, obradować będzie komitet monitorujący, który owe kryteria, mam nadzieję, przyjmie. To umożliwi realizację tychże inwestycji.

Jeżeli chodzi o pytanie drugie, to chcę panią poseł i szanownych państwa posłów poinformować o tym, iż minister infrastruktury i rozwoju jest na etapie analizowania potrzeb miast subregionalnych w zakresie budowy niskoemisyjnego transportu miejskiego. To jest jeden wątek, który minister podjął. Jest i drugi wątek. Otóż minister właściwy do spraw rozwoju regionalnego analizuje alokację środków

w regionalnych programach operacyjnych przeznaczonych na realizację transportu miejskiego. Z tej analizy wynika, iż 600 mln euro zostanie przeznaczone na realizację transportu miejskiego w miastach subregionalnych, ale niestety z przykrością stwierdzamy, iż są regiony, w których nie przewidziano żadnych środków na realizację tego typu zadań w ramach regionalnych programów operacyjnych. Są to takie województwa, jak: świętokrzyskie, opolskie, podlaskie, warmińsko-mazurskie i wielkopolskie.

Niemniej jednak na zakończenie chciałbym się nieco odnieść do doktryny polityki regionalnej i powiedzieć, że jeżeli, szanowni państwo, rząd wspiera zintegrowane inwestycje terytorialne w miastach regionalnych w ramach polityki interregionalnej, czyli polityki rządu wobec polskich regionów, klarowne byłoby, aby regionalne programy operacyjne wspierały rozwój transportu miejskiego w ramach programów regionalnych, chociaż nie zwalnia to nas z obowiązku takiego podejścia do tego, jakie przed chwilą przedstawiłem. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu ministrowi, ale będzie pan, jak przypuszczam, jeszcze bardzo potrzebny, bo pytanie dodatkowe stawiać będzie pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska.

Zanim panią poseł poproszę o zabranie głosu, powiem, że zwrócono się do mnie, żebym powitał naszych gości na galerii, czyli wycieczkę, grupę uczniów braniewskiego Zespołu Szkół Budowlanych im. 9. Brygady Kawalerii Pancernej, uczniów z braniewskiego gimnazjum oraz żołnierzy braniewskiej brygady, co widać po mundurach. A jeszcze, szanowni państwo, nasi goście, których wymieniałem, postanowili zabrać ze sobą przewodniczącego Rady Miasta Braniewa i on się bardzo z tego cieszy.

Wszystkich innych, którzy siedzą na galerii i przysłuchują się obradom, też witam serdecznie.

A teraz już anonsovana przeze mnie wcześniej pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska z pytaniem dodatkowym.

**Posel Agnieszka Kolacz-Leszczynska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rzeczywiście, konsekwencje, jakie niosą ze sobą zapisy w Programie Operacyjnym „Infrastruktura i środowisko” wykluczające możliwość systemowego horyzontalnego wsparcia miast subregionalnych, to np. dla mojego rodzinnego miasta brak możliwości finansowania takich projektów, jak rozwój niskoemisyjnego transportu publicznego, czy brak środków na termomodernizację i projekty OZE.

**Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska**

My, jako miasto, jako aglomeracja podjęliśmy działania w tym zakresie i jeśli pan minister pozwoli, przedstawię propozycję rozwiązań, które bardzo byśmy prosili wziąć pod uwagę, rozważyć w ministerstwie.

Czy np. ZIT subregionalne mogłyby wnioskować o wsparcie z PO LiS w trybie konkursowym w zakresie projektów imiennych wpisanych do strategii ZIT? W tym celu zapewne należałoby odpowiednio dostosować linię demarkacyjną? Czy jest taka możliwość? Jest i drugie rozwiązanie, które również pozwoliliśmy sobie przygotować. Czy np. projekty niewpisane imiennie do strategii ZIT, a realizowane na obszarze ZIT subregionalnych nie mogłyby korzystać ze środków właśnie z budżetu RPO, o którym pan minister wspominał? I trzecie rozwiązanie, odpowiedź, za pytanie. W ramach PO LiS proponowalibyśmy zastosować preferencje dla ZIT subregionalnych w postaci np. dodatkowych punktów w ramach kryteriów wyboru projektów we wszystkich możliwych przypadkach. Czy przewidujecie państwo w ministerstwie taką możliwość wsparcia ośrodków subregionalnych, takich jak aglomeracja wałbrzyska czy jeleniogórska? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Ponownie pan minister Sługocki.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Waldemar Sługocki:**

Panie marszałku, bardzo dziękuję.

Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Z ogromną satysfakcją przyjmuję propozycję, które była uprzejma zakreślić pani poseł, i chcę powiedzieć, że, tak jak mówiłem wcześniej, w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pracujemy nad tym, aby na pewno zaprosić miasta subregionalne do konkursu w ramach działań związanych z termomodernizacją budynków. Ten konkurs będzie ograniczony i dla zamkniętego grona beneficjentów, i mu dedykowany, a tych beneficjentów będą stanowić jedynie miasta subregionalne, czyli konkurencja będzie szalenie ograniczona, nie będzie obejmowała horyzontalnie całego terytorium państwa polskiego, ale jedynie wybrane miasta subregionalne, 54 miasta, które zostały zdefiniowane w koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju jako miasta subregionalne, koncepcji, która została przyjęta przez Radę Ministrów, o ile dobrze pamiętam, 13 grudnia 2010 r. To jest jeden wątek.

Drugi wątek dotyczy transportu miejskiego niskoemisyjnego w miastach subregionalnych. Tutaj także ta analiza ma na celu stworzenie instrumentu finansowego, niestety, nie ze środków europejskich, bo takiej możliwości dzisiaj nie mamy – nie mamy możliwości otwarcia negocjacji z Komisją Europejską, na nowo negocjowania kształtu programu operacyjnego – ale staramy się wygenerować środki z budżetu państwa w cyklu wieloletnim, czyli najlepiej, ale na to pytanie nie potrafię wprost udzielić odpowiedzi, w czasie trwania tej perspektywy finansowej realizowanej z budżetu Unii Europejskiej, tak aby miasta subregionalne mogły z tego wsparcia korzystać. Ale znowuż powtórzę, że ten konkurs będzie konkursem otwartym, warunkowo otwartym. Ta warunkowość polegać będzie na tym, że w konkursie wziąć udział będą mogły jedynie miasta subregionalne, tylko ta pula 54 miast, i te, które przygotowują najlepsze projekty, otrzymają dofinansowanie, aczkolwiek mamy nadzieję, że wygenerujemy, zabezpieczymy taką kwotę środków, która pozwoli większość problemów w miastach subregionalnych rozwiązać, przy czym duży nacisk kładę na to, abyśmy podjęli rozmowy z samorządami województw, tak by marszałkowie także zrewidowali swoje podejście do miast subregionalnych i zastanowili się nad tym, czyby nie wesprzeć finansowo w ramach regionalnych programów operacyjnych miast subregionalnych, ponieważ w ramach ZIT-ów miasta wojewódzkie otrzymały zdecydowane wsparcie ze środków programu „Infrastruktura i środowisko”. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do drugiego pytania, które zostanie zadane przez posłów Jarosława Zielińskiego i Bogdana Rzońcę z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie postawione zostało w sprawie podejrzeń o wykorzystywanie Policji przez koalicję PO–PSL do walki politycznej, chodzi o tzw. aferę podkarpacką.

Posłem zadającym pytanie będzie pan poseł Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę.

**Posel Jarosław Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Opinii publicznej znana jest afera podkarpacka, afera korupcyjna ujawniona w 2013 r. z ówczesnym marszałkiem województwa podkarpackiego z PSL Mirosławem Karapytą w roli głównej. Panu Karapycie postawiono zarzuty prokuratorskie, innym osobom także. W wyniku ujawnionej afery rządząca dotąd województwem podkarpackim koalicja PO–PSL–SLD utraciła większość, utraciła władzę, a przejęła ją inna koalicja. Niedawno media ujawniły nowy wątek tej afery dotyczący działań posła PSL, przewodniczącego Klubu

**Posel Jarosław Zieliński**

Parlamentarnego PSL Jana Burego, który miał po głosowaniu nad zmianą Zarządu Województwa Podkarpackiego odwołać się do swoich kontaktów z zastępcą komendanta głównego Policji generałem Mirosławem Schosslerem i wpływać na niego, aby znalazł, aby Policja znalazła haki na rodzinną firmę Lucjana Kuźniara, jednego z działaczy, który był członkiem Zarządu Województwa Podkarpackiego w poprzednim układzie koalicyjnym, a który poparł nową koalicję. Od tego czasu, po jakimś niedługim czasie zaczęły się działania Policji i chyba innych służb wobec firmy pod nazwą Zakład Tłuszczowy Białoboki.

Chciałem zapytać panią minister, ale nie ma pani minister, jest pan wiceminister Karpiński, więc jego chciałem zapytać o to (*Dzwonek*), jak ta sprawa wyglądała w rzeczywistości, jakie były kontakty przewodniczącego klubu PSL posła Jana Burego z zastępcą komendanta głównego Policji, czego dotyczyły, czy spisano treść tych rozmów, czy powstały notatki służbowe sporządzone przez pana generała, jaka jest ich treść, jaki był wpływ tych spotkań, rozmów telefonicznych czy bezpośrednich na dalszy bieg zdarzeń. Na tym etapie to tyle, bo więcej nie mogę powiedzieć. Zapewne w pytaniu dodatkowym jeszcze coś dodam.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana ministra Grzegorza Karpińskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Grzegorz Karpiński:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Chciałbym zacząć od informacji, która też panu posłowi jest na pewno znana, a pokaże, że o części informacji, o części rzeczy nie będę mógł z tego miejsca mówić, ponieważ objęte są one tajemnicą postępowania. Otóż po ujawnieniu przez radio RMF FM informacji, na które powołuje się pan poseł, Prokuratura Apelacyjna w Katowicach zawiadomiła Prokuraturę Generalną o przecieku informacji ze śledztwa. W konsekwencji prowadzone jest w tej sprawie postępowanie, co w zasadniczym stopniu uniemożliwia ministrowi spraw wewnętrznych poinformowanie Wysockiej Izby o szczegółach, ale również zasięgnięcie przez ministra szczegółowych informacji. Niemniej jednak natychmiast po tym, jak RMF FM opublikowało swoją informację, minister spraw wewnętrznych poprosił o szczegółowe wyjaśnienia dotyczące

tej kwestii. W efekcie tego komendant Mirosław Schossler złożył informację, która też panu posłowi i opinii publicznej jest znana, o tym, że zna pana posła Jana Burego, że razem studiowali, że nawet mieszkali razem w akademiku, ale ten charakter znajomości nigdy nie wpływał na fakt podejmowania przez Policję jakichkolwiek działań wymierzonych w jakiekolwiek środowisko polityczne, nie było to efektem tej znajomości.

Chciałbym, żeby to z tego miejsca, w parlamencie jasno zabrzmiało, że nie ma i nie będzie zgody na jakiekolwiek wykorzystywanie Policji do walki politycznej, ponieważ taka teza była w materiale prasowym, ale też zabrzmiała z pytania pana posła. Jeśli miałyby być ilustracją tej tezy to, o czym za chwilę, czyli jaki jest efekt postępowania prowadzonego w Rzeszowie, w efekcie prowadzonego postępowania przygotowawczego o sygn. Ap V Ds 5/14 postawiono zarzuty, sześć osób otrzymało łącznie 17 zarzutów związanych z udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej związanej z oszustwami o znacznej wartości, poświadczaniem nieprawdy w dokumentach w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz posłużeniem się nimi, a także praniem brudnych pieniędzy, gdy prawdopodobne straty Skarbu Państwa z tytułu tej działalności wynoszą ponad 12,5 mln zł, to teza, która wybrzmiewa i w treści artykułu, i przejawia się w pytaniach pana posła, jest nieprawdziwa. Co istotne, oczywiście jesteśmy na etapie postępowania przygotowawczego, gdy zostały postawione zarzuty, a ich uprawdopodobnieniem niech będzie fakt, że dzieje się to pod nadzorem prokuratury, oraz drugi element, to, że w stosunku do wszystkich podejrzanych zastosowano poręczenia majątkowe na łączną kwotę 246 tys. zł oraz zakazy opuszczania kraju. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy pan poseł chciałby zadać pytanie dodatkowe?

**Posel Jarosław Zieliński:**

Oczywiście, że tak.

Pan minister nie odpowiedział tak naprawdę w ogóle na moje pytanie zasadnicze, bo pytanie dotyczyło tego, czy poseł Jan Bury, prominentny polityk PSL, szef klubu naciskał na Policję bądź korzystał z prywatnych kontaktów z zastępcą komendanta Policji, żeby w odwecie, w zemście zaszkodzić firmie swojego byłego kolegi z PSL, który po ujawnieniu afery korupcyjnej na Podkarpaciu nie poparł tej koalicji, która chciała utrzymać władzę.

Ja bym chciał, żeby pan minister nie zasłaniał się, jak zwykle zresztą, tym, że postępowanie prowadzi prokuratura, bo to, że prokuratura prowadzi postę-



**Posel Jarosław Zieliński**

powanie nie przeszkodziło pani minister Piotrowskiej w oświadczeniu, że na tym etapie „nie ma zastrzeżeń do zastępcy komendanta Mirosława Schosslera”, co oznacza, że coś zbadala i to ją przekonało. Niech pan powie, panie ministrze, czy pan generał Schossler np. sporządził notatki ze spotkań, z rozmów z panem posłem Burym i czy treść tych notatek zgadza się z zeznaniami pana Lucjana Kuźniara bądź choćby z tym, co mówi publicznie.

To jest kwestia podstawowa: czy Policja jest używana jako instrument w grach i działaniach politycznych, czy też nie? Pytam o to, bo w demokratycznym państwie prawa, kiedy takie sygnały dochodzą do opinii publicznej, milczeć nie można. Posłowie w tej sali nie mogą przejść nad tym do porządku dziennego, nie mogą pozostać obojętni. Dlatego pytam o tę sprawę i proszę pana ministra o odpowiedź.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Ponownie pan minister Grzegorz Karpiński.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych  
Grzegorz Karpiński:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na tak precyzyjnie zadane pytanie odpowiedziałem w pierwszej części swojego wystąpienia. Nie ma żadnych podstaw, panie pośle, do przyjęcia, że działania, które są podejmowane w Rzeszowie w sprawie, o której mówiłem, są efektem jakiegokolwiek nacisku politycznego. Wystarczającą ilustracją tego faktu jest skala zarzutów, które zostały postawione, i osoby, które zostały objęte tymi zarzutami. Pan doskonale wie, że ja nie mogę mówić o szczegółach, o tym, kto został objęty zarzutami i czy notatki potwierdzają zeznania świadków.

To, co mogę teraz dopowiedzieć, informacja, którą tak naprawdę, panie marszałku, w tym momencie mogę powtórzyć, bo ja o tym mówiłem w pierwszej części, jest taka, że nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że działanie Policji zostało wymierzone w określoną grupę osób i ma związek z działaniami, o których pan poseł mówił, czyli zmianą koalicji samorządowej w Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Każda czynność, która została w tej sprawie wykonana, jest normalnie udokumentowana, zgodnie z instrukcjami, które obowiązują w Policji bądź wskazane są w ustawie o Policji, i to nie pozwala na postawienie tej tezy, która wybrzmiewa w pytaniach pana posła. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję bardzo panu ministrowi Grzegorzowi Karpińskiemu. Dziękuję też panu posłowi Zielińskiemu za przedstawienie tego pytania.

Przystępujemy do kolejnego pytania, a to kolejne pytanie złożył pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dotyczy ono polityki transportowej Polskich Kolei Państwowych. Ponownie, jak to już było na początku, odpowiadać będzie pan minister Waldemar Ślugoński.

A teraz pytanie będzie zadawał pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Bardzo proszę.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! PKP InterCity konsekwentnie tnie koszty i likwiduje połączenia. W ostatnim czasie zmiany te szczególnie odczuwają mieszkańcy wschodniej Polski, w tym Białegostoku, Terespolu, Białej Podlaskiej. Zmniejszenie liczby połączeń na południowym Podlasiu wpisuje się w tendencję, którą można zaobserwować już od dłuższego czasu. Najpierw zlikwidowano połączenie Szczecin – Terespol, ograniczono kursowanie TLK „Kraszewski”, zlikwidowano połączenie weekendowe InterRegio „Bug”, a teraz ograniczono kursowanie pociągu Warszawa – Mińsk białoruski. Podczas gdy społeczeństwo informowane jest o wprowadzeniu pociągów Pendolino na trasach Polski centralnej i zachodniej, na wschodzie pociągi są likwidowane.

Do tej pory podróżni z Białej Podlaskiej mogli się dostać do Warszawy rano, już o godz. 3.18, to było najwcześniejsze bezpośrednie połączenie ze stolicą, a o 20.05 z Warszawy Centralnej mogli bez przesiadek wrócić do Białej. Jednak od 15 marca PKP zlikwidowały to międzynarodowe połączenie. Powodem miały być ponoć koszty obsługi składu oraz brak ministerialnej dotacji. Ta sytuacja spowodowała, że ostatni pociąg z Warszawy do Terespolu odjeżdża już o godz. 18 i później nie ma żadnego połączenia. Odcięcie tego regionu od połączeń kolejowych pozbawia mieszkańców szansy na dogodny dojazd do stolicy i powoduje dalszą peryferyzację wschodnich regionów.

W związku z powyższym pytam, jaka była przyczyna wycofania ostatnio pociągu Warszawa – Mińsk białoruski i kiedy w ramach polityki transportowej Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju przewiduje uruchomienie wycofanego pociągu.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu marszałkowi Stefaniukowi.

Odpowiedzi udzielać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Waldemar Ślugoński.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Waldemar Ślugocki:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Udzielając odpowiedzi na pytanie pana marszałka Stefaniuka, chcę zauważyć, iż w przypadku pociągu Warszawa – Mińsk koszty związane z jego funkcjonowaniem, które ponosi przewoźnik, są wyższe niż przychody uzyskiwane z tytułu sprzedaży biletów. Z tego też powodu utrzymywanie tego połączenia wymaga stałego dofinansowywania ze strony ministra właściwego do spraw transportu, czyli ministra infrastruktury i rozwoju, który zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym jest organizatorem publicznego transportu zbiorowego w zakresie międzywojewódzkich, ale także międzynarodowych kolejowych przewozów pasażerskich.

W tym kontekście pragnę zauważyć, że dotacja na pokrycie deficytu jest przekazywana na podstawie umów o świadczenie usług publicznych, w ramach których limit dofinansowania jest ograniczony kwotą określoną w ustawie budżetowej. Niestety w bieżącym 2015 r. limit środków budżetowych przeznaczonych na dofinansowanie międzynarodowych kolejowych przewozów pasażerskich jest niższy niż w poprzednich latach, co spowodowało, że przewoźnicy po konsultacji z ministrem właściwym ds. transportu byli zobowiązani do rewizji połączeń, które były prowadzone przez PKP InterCity. W kontekście rozmów podyktowanych ograniczoną kwotą środków w budżecie państwa na rok 2015 doszło do zawieszenia pociągu nr 115/116 relacji Warszawa – Mińsk – Warszawa. Chcę jednak powiedzieć, poinformować pana marszałka Stefaniuka, że mimo że to połączenie zostało zawieszone, to wciąż kursuje pociąg „Polonez” na trasie Warszawa – Moskwa – Warszawa, który w jakiś sposób zapewnia bezpieczeństwo podróżującym z Warszawy w kierunku wschodniej granicy państwa i dalej docelowo do Moskwy. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe?

Bardzo proszę.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Otóż, panie ministrze, tutaj troszeczkę brakuje logiki, ponieważ z jednej strony ta linia kolejowa została ostatnio przebudowana, w tej chwili są przebudowywane odcinki dworcowe, a więc państwo ponosi potężne koszty, łoży na proces przebudowy linii kolejowej, a z drugiej strony wycofuje się kolejne pociągi. Przede wszystkim dziś nie można dojechać z oko-

lic Białej i Międzyrzecza Podlaskiego do pracy w Warszawie, a wiele osób dojeżdżało tym pociągiem, chociaż był on za wcześnie. W tej chwili pierwszy pociąg dojeżdża do Dworca Centralnego dopiero o godz. 8.30. Ciągłe te rozkłady jazdy się zmieniały, tak że podróżni nie mogli się do nich dostosować. Gdyby rozkłady jazdy były logiczne, że oto ktoś może wyjechać rano, dojechać do pracy w Warszawie na godz. 7, to pociągi byłyby obłożone. W tej chwili jeszcze jest unieruchomiony jeden most na Wiśle (*Dzwonek*), po prostu są korki, ludzie przerzuciliby się, powiedzmy, na podróżowanie pociągami. Tutaj brakuje logiki, bo państwo i tak ponosi obecnie potężne koszty na rzecz przebudowy odcinków dworcowych, ta linia ma już nowoczesny charakter, a pociągi są wycofywane i podróż koleją zaczyna zamierać. Ludzie po prostu... Nie będzie kursów, nie będzie pasażerów. Trzeba zachęcać ludzi do korzystania z przejazdów tą linią. Ten pociąg być może, w granicach godz. 3 nad ranem, był za wcześnie, proszę sobie wyobrazić, że ludzie dojeżdżali do pracy na godz. 7 czy 8 tym właśnie pociągiem. Gdyby on był, powiedzmy, o godz. 5, to już by pasowało, byłoby większe obłożenie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję...

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

A ja na przykład, jeśli przedłużą się obrady, nie wrócę do domu, bo ostatni pociąg jest o godz. 18, a wiecie, do której trwa posiedzenie Sejmu.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Waldemar Ślugocki.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Waldemar Ślugocki:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Pół żartem, pół serio, panie marszałku, oczywiście nie chcemy utrudniać panu życia, to nie jest celowe działanie ministra infrastruktury i rozwoju, żeby nie mógł pan wrócić z pracy do domu. Przechodząc do meritum, panie marszałku, oczywiście z dużą satysfakcją przyjmuję pański głos, to jest ważny głos, cieszę się także z opinii, które formułuje pan marszałek, że ta linia permanentnie ulega przebudowie, modernizacji. To jest ważny proces, zapoczątkowany jeszcze w perspektywie na lata 2007–2013. Jestem przekonany, że szereg utrudnień także zniechęcał podróżujących do tego, aby korzystać z transportu

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Waldemar Ślugocki**

kolejowego, ale mam nadzieję, że kiedy zakończą się prace, m.in. na tej linii kolejowej, a także wtedy, kiedy będziemy opracowywać nowy rozkład jazdy – ten proces de facto już się rozpoczął, rozumiem, że głos pana marszałka doskonale wpisuje się w prace nad przygotowaniem nowego rozkładu jazdy na kolejny rok, a właściwie przełom lat 2015/2016, 13 grudnia br. wejdzie w życie nowy rozkład jazdy pociągów – zwiększą się strumienie podróżnych. To jest główny motyw. Być może, jak słusznie zauważył pan marszałek, godzina wyjazdu pociągu ze stacji Białystok była niefortunna i ta komunikacja uniemożliwiała właściwe obłożenie, a zarazem rentowność tej linii kolejowej. Wszystko to weźmiemy pod uwagę, formułując, proponując nowy rozkład jazdy. Mam nadzieję, że ta efektywność ekonomiczna, która także jest nieodzowna, o tym też musimy mówić, będzie na tyle korzystna, że intensywność, liczba pociągów tej relacji będzie także zaspokajała potrzeby podróżujących, polskiego społeczeństwa zamieszkującego wschodnie rubieże państwa polskiego. Bardzo dziękuję.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Jeszcze jedno słowo. Tu chodzi o pewną politykę transportową, zachęcanie ludzi do podróżowania koleją i dostosowywanie rozkładów jazdy do ich potrzeb. Tu chodzi o Białą Podlaską, a nie o Białystok w moim przypadku, ja swój przykład przedstawiłem tylko w kategoriach żartu, proszę się mną nie przejmować, ja reprezentuję wyborców.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Waldemar Ślugocki: Tak zrozumiałem.)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Pytanie zostało postawione przez posłów Leszka Millera i Zbyszka Zaborowskiego z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Dotyczy sytuacji w krakowskiej hucie stali należącej do ArcelorMittal Poland SA i zagrożenia zwolnieniami grupowymi blisko połowy załogi. Pytanie kierowane jest do prezesa Rady Ministrów, z którego upoważnienia odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik.

Ale najpierw pan poseł Leszek Zaborowski będzie zadawać pytanie.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Dziękuję, panie marszałku. Połączył pan dwie osoby. Pan premier Leszek Miller też jest już obecny, ale to ja, Zbyszek Zaborowski, rozpocznę.

Z niepokojem obserwujemy sytuację krakowskiej huty stali należącej obecnie do spółki ArcelorMittal Poland, ponieważ zawieszono decyzję o remoncie ostatniego wielkiego pieca martenowskiego, co grozi zwolnieniami 1500 z 3300 osób, bo tyle liczy cała załoga. Potrzebne są jakieś decyzje, ponieważ zaprzestanie produkcji surówki w Krakowie i ograniczenie się jedynie do przetwórstwa stali siłą rzeczy uderzy nie tylko w pracowników, lecz także w budżet miasta i całego regionu – Małopolski. To są istotne wpływy podatkowe, to są istotne miejsca pracy. Firma podjęła rozmowy z rządem o wsparciu w procesie inwestycyjnym, oczekując ulg podatkowych na podobnych zasadach jak w specjalnych strefach ekonomicznych i wsparcia z funduszy unijnych na modernizację ekologiczną, które również są niezbędne w tej hucie.

Polska jest jednym z trzech krajów Unii Europejskiej, które nie skorzystały z możliwości odliczenia akcyzy w przypadku przemysłów energochłonnych. To oczywiście dotyczy całego polskiego hutnictwa, jak również innych branż energochłonnych. W Europie normą jest wsparcie w formie obniżek cen energii elektrycznej, ponieważ jest to zasadnicza część kosztów produkcji w takiej hucie jak krakowska huta stali.

Oczekujemy od rządu, pani minister, szybkiego działania, tak aby uzgodnić program inwestycyjny i aby ta huta mogła normalnie funkcjonować. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi proszę anonsowaną przeze mnie wcześniej panią minister Ilonę Antoniszyn-Klik

Bardzo proszę, pani minister, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie i Pano wie Posłowie! Oczywiście jest nam znany projekt rozbudowy czy remontu instalacji firmy ArcelorMittal. Jest on dla nas absolutnie kluczowy, ponieważ odpowiada na wcześniej wskazywaną potrzebę, chodzi o industrializację tego terenu i niedopuszczenie do redukcji przemysłu na tym terenie. Jest to dla nas oczywiście ważne także w odniesieniu do sytuacji węglowej, ponieważ firma jest bardzo dużym odbiorcą węgla. Znamy założenia inwestycyjne, wiemy, że już dokonano znaczących inwestycji na 1,6 mld – bądź planuje się zrealizować pozostałe inwestycje, tak żeby zostało to wykonane w kwocie 1,6 mld – z tym że ArcelorMittal faktycznie oczekuje wsparcia od państwa, które nie może być jednak wsparciem czy-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik**

sto finansowym na działalność podstawową firmy ze względu na zasady pomocy publicznej Unii Europejskiej i niemożność dofinansowania podstawowej działalności, jaką ta firma prowadzi. Jednak razem wypracowaliśmy pewne rozwiązania, chodzi o ścieżki, które mogłyby doprowadzić do tego, że firma otrzyma takie wsparcie i tym samym cała inwestycja i modernizacja będzie możliwa, tak żeby plan finansowy tego przedsięwzięcia się dopinał.

Pierwszym, podstawowym założeniem jest to, że chcielibyśmy wesprzeć hutę nie w zakresie samej produkcji stali, tylko w zakresie przetwórstwa stali, w tym zwiększenia wydajności walcowni i linii cynkowania i powlekania blach – ponieważ przetwórstwo jest możliwe do wsparcia – i w zakresie ochrony środowiska, chodzi o odpylanie wielkiego pieca i stalowni, odpylanie i odsiarczanie elektrociepłowni. Jest kilka możliwych źródeł finansowania, np. działania w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” na lata 2014–2020, w tym działanie 1.2: Promowanie efektywności energetycznej i korzystania z odnawialnych źródeł energii w przedsiębiorstwach, i tu w wyniku negocjacji z Unią Europejską zapewniliśmy, że duże przedsiębiorstwa będą mogły otrzymać wsparcie na efektywność energetyczną. W Ministerstwie Gospodarki bezpośrednio ja za to odpowiadam, bardzo intensywnie pracujemy nad tym, żeby taki projekt powstał i żeby firma ubiegała się o te pieniądze.

Jest opracowany, i zostanie uruchomiony w czerwcu, tzw. program „E-kumulator”, czyli „Ekologiczny akumulator dla przemysłu”. Są to środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tutaj także jest możliwość wsparcia przedsięwzięć firmy. Cały budżet działania wynosi 1 mld zł. Jest to znacząca kwota, z tym że częściowo i jedne, i drugie środki są środkami zwrotnymi, a nie dotacyjnymi. Oczywiście w przypadku naszego działania są one środkami mieszanymi.

Chciałabym zwrócić uwagę także na to, że w ramach tego projektu jest planowana duża strefa aktywności gospodarczej właśnie na tym terenie. Jest bardzo zaawansowany projekt reindustrializacji Nowej Huty, czyli terenów huty, których sama firma już nie potrzebuje. Wraz z wojewodą małopolskim został wypracowany projekt dotyczący przejęcia części terenów, które są tylko kosztem dla huty, bo nie są potrzebne do produkcji. Chodzi o stworzenie parku przemysłowo-technicznego. Teren byłby objęty strefą, obowiązywałyby tam niższe podatkowe. Chodzi oczywiście o tworzenie nowych innowacyjnych przedsiębiorstw, które będą mogły realizować przedsięwzięcia badawcze, które będą służyły także Nowej Hucie.

Jeżeli chodzi o akcyzę, to muszę powiedzieć, że pan premier i pan poseł pytają o to w odpowiednim momencie, ponieważ wczoraj zapowiedziano, jak ro-

zumiem, zdjęcie procedury nadmiernego deficytu. Może to spowodować różnego rodzaju ruchy podatkowe, oczywiście ze strony ministra finansów. W tym zakresie prace mogły się rozpocząć dopiero dzisiaj, ale temat akcyzy w tym wypadku przestaje być absolutnie niemożliwy. Kwestia dotyczy oczywiście wypracowania odpowiedniego rozwiązania z ministrem finansów.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę, że będziemy chcieli znacząco – nie tylko w zakresie rozwiązań środowiskowych, ale także innowacyjnych – rozmawiać o wsparciu dla tej firmy. W ramach działań ministra gospodarki przewiduje się dopuszczenie dużych przedsiębiorstw, jeżeli chodzi o kwestie badawczo-rozwojowe, budowanie własnych centrów badawczo-rozwojowych i infrastruktury badawczo-rozwojowej, tak że będziemy chcieli z tą firmą rozmawiać.

Na koniec powiem, że utrzymanie tego przedsiębiorstwa w dobrej kondycji jest jednym z elementów planu reindustrializacji Śląska i zachodniej Małopolski w ramach interwencji związanych z kopalniami.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe zadawać będzie pan premier Leszek Miller.

Panie premierze, bardzo proszę.

**Poseł Leszek Miller:**

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Dotknęła pani, jak sądzę, istoty sprawy, dlatego że, jak już mój kolega mówił, Polska jako jeden z trzech krajów Unii Europejskiej nie zwolniła sektorów gospodarki o wysokim wykorzystaniu energii elektrycznej z podatku akcyzowego. Otóż, tak jak pani mówi, rzeczywiście jest szansa, aby w nowej sytuacji, która wynika ze zdjęcia procedury nadmiernego deficytu, można było pomoc dla huty w Krakowie uwzględnić. Serdecznie prosimy o upór w tej sprawie, bo z doświadczenia wiemy, jakim sknerą potrafi być minister finansów, niezależnie od rządu. Tu się nic nie zmienia. Gdyby pani potrzebowała jakiegoś wsparcia ze strony parlamentarzystów, posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, to chętnie będziemy panią wspierać, życząc powodzenia, bo sytuacja jest bardzo trudna. *(Dzwonek)* Spotkałem się niedawno ze związkami zawodowymi, które wyrażały olbrzymi niepokój, że ludzie mogą stracić pracę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie premierze.

Czy pani minister chciałaby odpowiedzieć na to pytanie?

Bardzo proszę.

Raz jeszcze pani minister Antoniszyn-Klik.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Ilona Antoniszyn-Klik:**

Panie Premierze! Oczywiście znamy sytuację budżetową i wiemy też, jaki upór jest potrzebny, żeby te finanse utrzymać w ryzach. Proszę być pewnym, że upór ministra gospodarki w zakresie wspierania przedsiębiorstw nie jest mniejszy. Na pewno bardzo liczymy na wsparcie posłów w związku z tą firmą. Dla tego terenu ma ona wartość ponadregionalną, tak że o takie wsparcie i takie interwencje prosimy.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani minister.

Dziękuję panu premierowi i panu posłowi za to pytanie.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Spora grupa posłów to pytanie zadała, a mianowicie: Andrzej Dąbrowski, Andrzej Dera, Jarosław Gowin, Mieczysław Golba, Patryk Jaki, Beata Kempa, Krzysztof Popiołek, Tadeusz Woźniak, Kazimierz Ziobro i Jacek Żalek – posłowie ze Zjednoczonej Prawicy. Pytanie postawione zostało w sprawie próby usprawiedliwiania paktu Ribbentrop-Mołotow przez Władimira Putina i braku stanowczej reakcji ze strony MSZ. W imieniu ministra spraw zagranicznych odpowiedzi udzielać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pani minister Mościcka-Dendys.

Pytanie w imieniu tej grupy posłów zadawać będzie pan poseł Tadeusz Woźniak.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Tadeusz Woźniak:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Podczas konferencji prasowej w Moskwie 10 maja br. Władimir Putin powiedział: Pakt Ribbentrop-Mołotow miał na celu zapewnienie bezpieczeństwa Związkowi Radzieckiemu. Kanclerz Niemiec Angela Merkel nie zgodziła się z oceną prezydenta Rosji, mówiąc: Pakt Ribbentrop-Mołotow trudno zrozumieć, jeśli nie uwzględni się tajnego protokołu do niego. Z tego punktu widzenia uważam, że to było niewłaściwe, że zostało to uczynione bezprawnie. W odpowiedzi Putin oświadczył, że Polska w 1939 r. padła ofiarą polityki, którą sama próbowała prowadzić w Europie. Putin pytany o obawy Polski i krajów bałtyckich dotyczące systemu bezpieczeństwa, którego budowę proponuje Rosja, oznajmił, że strach jest wewnętrznym stanem tych, którzy się boją. Te skandaliczne wypowiedzi prezydenta Rosji, nie pierwsze zresztą, nie spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Strona polska, nie reagując na te oburzające słowa, w pewnym sen-

sie zgodziła się na ich rozpowszechnianie w światowych mediach. Putin po raz kolejny naruszył bezkarne nasze dobre imię, a polski rząd pominął ten fakt milczeniem. W tym kontekście, jak i w kontekście oburzających wypowiedzi wysokich rangą polityków i urzędników niektórych państw bezpodstawnie obwiniających Polskę na przykład o współudział w zagładzie Żydów, należy zapytać o współczesną polską politykę historyczną lub, jak kto woli, politykę pamięci.

Mając powyższe na uwadze, prosimy o odpowiedź na następujące pytania: Jaką politykę w zakresie obrony polskiego imienia, dobrego imienia Polski prowadzi polski rząd oraz prezydent Rzeczypospolitej Polskiej? Dlaczego Ministerstwo Spraw Zagranicznych pozwala na deprecjonowanie roli, jaką Polska odegrała w walce z nazistowskimi Niemcami i komunistycznym Związkiem Sowieckim? Dlaczego Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie zareagowało w sposób stanowczy na kolejne naruszenia dobrego imienia Polski na arenie międzynarodowej? Czy polski rząd zamierza naśladować sprawdzone rozwiązania, które przyjął np. Izrael w zakresie obrony dobrego imienia państwa i narodu żydowskiego? Jakie działania podejmie minister spraw zagranicznych, aby uniknąć w przyszłości dalszego rozpowszechniania obrażających Polskę stwierdzeń polityków, a także ukazywania Polski i Polaków w nieprawdziwym świetle w literaturze i sztuce, także filmowej, z czym wielokrotnie mamy do czynienia zarówno za granicą, jak i niestety w Polsce, co tym chętniej podchwytywane jest poza granicami naszego państwa? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

I o udzielenie odpowiedzi proszę panią minister Henrykę Mościcką-Dendys.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Henryka Mościcka-Dendys:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję państwu posłom za to pytanie. Postaram się krótko opowiedzieć o tym, jak w tej chwili realizowana jest polityka pamięci w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Chciałabym rozpocząć od tego, że zadeklaruję, że jest to jeden z naszych priorytetów, gdy idzie o dyplomację publiczną i obszar działalności skierowanej do szerokiej opinii publicznej na świecie. W tej chwili za pośrednictwem Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, gdzie komórka zajmująca się polityką pamięci, czy też dyplomacją historyczną, jak ją nazywamy na potrzeby Ministerstwa Spraw Za-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys**

granicznych, się znajduje, staramy się realizować projekty, które przede wszystkim mają na celu promocję polskiej narracji historycznej, dotyczące zwłaszcza historii najnowszej, czyli przede wszystkim historii XX w. I dyplomacja historyczna ma w tym sensie przede wszystkim służyć działaniom prewencyjnym, tzn. chcemy informować i pokazywać prawdziwe wydarzenia, prawdę o Polsce w XX w. Ale chcemy też tak naprawdę za pośrednictwem wiadomości, z którymi docieramy, zwalczać stereotypy i przekazywać rzetelną informację na temat dziejów Polski. Przykładem takiego działania jest prowadzona konsekwentnie od 2008 r. przez MSZ i wszystkie placówki dyplomatyczne na świecie kampania w mediach przeciwko tzw. wadliwym kodom pamięci, takim m.in. jak to hasło „polskich obozów”, z którym spotykamy się w mediach na świecie. Współpracujemy w zakresie dyplomacji historycznej z szeregiem instytucji. Naszym głównym partnerem jest Instytut Pamięi Narodowej, ale także takie instytucje, jak: Muzeum Historii Polski i Muzeum Powstania Warszawskiego, nowo powstałe Muzeum Historii Żydów Polskich i inne. Realizujemy szereg projektów typu konferencyjnego czy organizujemy spotkania z historykami, które mają służyć temu, żeby wytypować priorytety dla działalności w obszarze dyplomacji publicznej, ale też podsumować to, jak najskuteczniej można działać.

I teraz gdy idzie o narzędzia, które oferujemy placówkom i z których próbujemy w tej chwili korzystać, to z dwóch jestem szczególnie dumna. I jeśli pan poseł pyta o posługiwanie się modelem, który stosuje również państwo Izrael, to informuję, że pierwszy projekt, o którym powiem, opiera się dokładnie na podobnym schemacie. To jest portal internetowy uruchomiony 7 maja w siedmiu językach „Polska i Polacy w II wojnie światowej”, na którego stronę państwa zapraszam – to jest adres internetowy: [www.ww2.pl](http://www.ww2.pl) – gdzie przedstawiamy zbiorowy wysiłek i wkład Polaków w walkę w okresie II wojny światowej. To są 24 podstrony ze zwięzłymi tekstami i ciekawym materiałem fotograficznym. Powtórzę raz jeszcze: dostępny jest on w tej chwili w siedmiu językach. Drugim projektem, który realizujemy wspólnie z Instytutem Pamięi Narodowej już od pewnego czasu, jest również strona internetowa „prawda o obozach”, z angielską „truthaboutcamps.eu”, która przedstawia prawdę o niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych i obozach zagłady oraz ukazuje realia niemieckiej okupacji na ziemiach polskich. Tam staramy się w szeregu wersji językowych, a ciągle pracujemy nad wzbogacaniem tego portalu o kolejne wersje językowe, upowszechniać informacje i podawać przykłady dobrych praktyk.

Zresztą zwalczanie wadliwych kodów pamięci to jest jedna z naszych pierwszych misji. I o tym może opowiem odrobinę szerzej, dlatego że to jest działanie, które przynosi kolejne, powiedziałabym, bardzo

pozytywne rezultaty. Duże światowe redakcje wprowadzają do swoich kodeksów dobrych praktyk zakaz używania wadliwych kodów pamięci. Tak się stało w szeregu redakcji amerykańskich, brytyjskich, ale także niemieckich. W 2014 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych czy to poprzez centralę, czy to poprzez placówki dyplomatyczne interweniowało 151 razy, najwięcej w Wielkiej Brytanii – 53 razy, 18 razy w USA, 14 razy w Niemczech.

Mówi pan o interwencjach czy odpowiedziach na wypowiedzi urzędników czy przedstawicieli państw. Staramy się za każdym razem na nie reagować. Słynna wypowiedź jednego z amerykańskich urzędników w ostatnim czasie, jak państwo wiecie, przyniosła reakcję w postaci nie tylko bezpośredniego spotkania i korespondencji naszego ambasadora w Stanach Zjednoczonych, wzywaliśmy także ambasadora Stanów Zjednoczonych na spotkanie w MSZ. Doczekaliśmy się odpowiedzi i jasnej deklaracji, że wypowiedzi, które komentowaliśmy i krytykowaliśmy, nie są zgodne z linią rządu amerykańskiego. Podobnie reagujemy przy wszystkich innych próbach zniekształcania roli Polski w II wojnie światowej. W przypadku Rosji pan ambasador Federacji Rosyjskiej był również wielokrotnie w ostatnim czasie czy w ostatnich latach wzywany, żeby te kwestie prostować.

Chciałabym też powiedzieć, że działania polskich dyplomatów – i z tego również jesteśmy dumni, zabiegamy o to, żeby w wysiłkach na rzecz promocji polskiej narracji historycznej mieć partnerów na całym świecie – wspierają najważniejsze organizacje żydowskie, i o nich powiem, m.in. Liga Przeciwno Zniesławieniu, American Jewish Committee, Muzeum Dziedzictwa Żydowskiego w Stanach Zjednoczonych (*Dzwonek*), ale także organizacje w innych państwach, m.in. Fundacja Dziedzictwa Polsko-Żydowskiego w Kanadzie czy Paideia – The European Institute for Jewish Studies w Szwecji. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Czy jest pytanie dodatkowe?

Tak.

Ponownie pan poseł Woźniak.

**Poseł Tadeusz Woźniak:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Dziękuję, pani minister, za wypowiedziane przez panią słowa, jeśli chodzi o kwestie polityki edukacyjnej, polityki historycznej, ale mimo wszystko można odnieść wrażenie, że fałszowanie historii i głoszenie obraźliwych wobec Polski twierdzeń w różnych częściach świata spowodowane jest niedostatecznym za-



**Posel Tadeusz Woźniak**

interesowaniem rządu edukacją historyczną nie tylko polskiej młodzieży, lecz także społeczności międzynarodowej.

My Polacy, którzy tak chętnie przyjmujemy różnego rodzaju nowinki płynące z zagranicy lub spieramy się o kwestie moralne, obyczajowe czy w ogóle światopoglądowe, nie możemy pozostawać obojętni wobec kłamliwych i nieprzychylnych czy wręcz wrogich Polsce twierdzeń osób próbujących grać politycznie wybranymi faktami historycznymi lub stosować takie interpretacje tych faktów, które całkowicie wypaczają ich sens, a część faktów, szczególnie ważnych z polskiego punktu widzenia, w ogóle przemilczają.

Pani Minister! Czy rząd podejmie zdecydowane działania, aby uświadomić Europie i światu, że to właśnie Polska obroniła cywilizację zachodnioeuropejską w 1683 r. czy w 1920 r. (*Dzwonek*), że Polacy walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej, że rząd na uchodźstwie i Polskie Państwo Podziemne nigdy się nie poddały, a następnie zostały zdradzone przez głównych przedstawicieli koalicji antyhitlerowskiej, że Europa cieszy się dziś wolnością dzięki polskiej „Solidarności”, że tysiące Polaków narażało i oddawało życie, broniąc Żydów przed zagładą?

Pani Minister! Czy rząd będzie prowadził racjonalną politykę historyczną, czy też będziemy mimo wszystko biernie pozwalać, aby bezkarnie obrażano nasz naród, naszą ojczyznę i pamięć tych, którzy oddali życie za Polskę? Mam nadzieję, że nie będziemy razem z innymi śmiać się z niewybrednych dowcipów opowiadanych za granicą o Polakach.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ponownie poproszę panią minister Mościcką-Dendys o odniesienie się do pytania dodatkowego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Henryka Mościcka-Dendys:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Mogę powtórzyć częściowo to, co już powiedziałam. Przede wszystkim odsyłam do portalu, który został uruchomiony 7 maja, a który promuje udział Polski w II wojnie światowej, gdzie staramy się szeroko informować właśnie o roli Polaków, ale też o roli polskich sprawiedliwych.

Powiem też o innych działaniach, które realizujemy w tej chwili albo zrealizowaliśmy ostatnio. Chciałabym zwrócić państwa uwagę na wystawę o powstaniu warszawskim, którą zrealizowaliśmy w ubiegłym roku jako wspólny projekt Muzeum Powstania Warszawskiego i berlińskiego muzeum Topografia Terroru, a którą obejrzało kilkadziesiąt tysięcy osób

i która w dniu otwarcia zagościła na pierwszych stronach szeregu niemieckich dzienników, a była też efektem działań polskich dyplomatów.

Chciałabym również zwrócić uwagę na to, że w tej chwili wspólnie z Muzeum Powstania Warszawskiego pracujemy nad promocją filmu o powstaniu warszawskim i polskie placówki dyplomatyczne na całym świecie, wszędzie tam, gdzie to będzie możliwe, będą również zapraszały do obejrzenia tego filmu w kinach.

Dysponujemy też filmem „Kobiety i wojna” – w wersji angielskiej „Women and war”, który przygotowaliśmy z Fundacją Filmową AK, który również polskie placówki dystrybuują lub starają się promować.

Wspólnie z Muzeum Historii Polski przygotowaliśmy multimedialną wystawę „Wojenne rozstania”, która pokazuje II wojnę światową przez pryzmat losów jednostkowych.

Wreszcie dysponujemy wersją elektroniczną broszury o niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych w czasie II wojny światowej. Wersja elektroniczna tego materiału jest dostępna w czterech językach i również jest szeroko promowana przez placówki.

Co roku wybieramy kolejnych patronów, często w ślad za państwa decyzjami w Sejmie, gdy idzie o obchody kolejnych lat rocznicowych. W ostatnim roku promowaliśmy osobę Karskiego, ale też staramy się promować szereg różnych wydarzeń historycznych.

Wspominał pan o roku 1683. Powiem, że w zeszłym roku obchodziliśmy 600-lecie nawiązania stosunków polsko-tureckich i również ten aspekt wybrzmiał. Odsyłam też do publikacji, które powstały przy tej okazji, a które również szeroko dystrybuowaliśmy za pośrednictwem placówek, jak również zaprzyjaźnionych instytucji historycznych. Pokazywały one 600 lat relacji polsko-tureckich, współpracy polsko-tureckiej, trochę też była to narracja Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, ale również był pokazany XIX w., kiedy Turcja była przyjaznym domem dla polskich emigrantów.

Wydaje mi się, że staramy się możliwie kompleksowo patrzeć na zagadnienie promocji polskiej narracji historycznej. Jeszcze raz zadeklaruję to, co powiedziałam na początku: traktujemy to absolutnie jako priorytet w działalności polskich dyplomatów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ponownie dziękuję pani minister.

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania, a kolejne pytanie zostało złożone przez posłanki Aleksandrę Trybuś-Ciešlar i Annę Nemš z Platformy Obywatelskiej, a dotyczy sytuacji dietetyków w ochronie zdrowia. Pani skierowała to pytanie do ministra zdro-

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

wia, a pan minister zdrowia uznał, że w sprawie sytuacji dietetyków nikt nie odpowie lepiej niż pan minister Sławomir Neumann.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Aleksandra Trybuś-Cieślak.

Bardzo proszę.

**Posel Aleksandra Trybuś-Cieślak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sytuacja dietetyka w Polsce bardzo różni się od pozycji tego zawodu w wielu krajach na świecie, gdzie dietetyk stanowi ważny, a niekiedy kluczowy element zespołu terapeutycznego. Obecnie w Polsce dietetyk jest kontraktowany przez NFZ wyłącznie w poradniach diabetologicznych i metabolicznych, bardzo często na niewielką część etatu, w efekcie czego jego obecność w tych poradniach często jest fikcją.

Przeważnie wizyta u dietetyka, jeśli już, odbywa się tylko w gabinetach prywatnych, co powoduje bardzo ograniczony dostęp do świadczonych przez niego usług, ponieważ jest to świadczenie kosztowne i ma charakter komercyjny. Kwalifikacje tych dietetyków są niezwyfikowane. Dzisiaj każdy, niezależnie od posiadanych kwalifikacji, może założyć gabinet dietetyczny i świadczyć usługi doradztwa żywieniowego.

Dodatkowo rozporządzenie ministra zdrowia z 2009 r. reguluje wykształcenie tylko tych dietetyków, którzy są zatrudnieni w szpitalach, jednak nie ma regulacji dotyczących obecności dietetyków w szpitalach, tak jak jest w wielu innych krajach, gdzie ściśle określono liczbę dietetyków przypadającą na liczbę łóżek.

Pragnę w tym miejscu zwrócić uwagę, jak ważną rolę może odgrywać dietetyk, zarówno w profilaktyce zdrowotnej, jak i podczas procesu leczenia. Nieuregulowana sytuacja dietetyków w ochronie zdrowia ogranicza nie tylko dostęp pacjentów do usług, ale również pozytywny wpływ, jaki mogliby mieć na proces leczenia. 9 kwietnia na posiedzeniu parlamentarnego zespołu przeciwdziałania otyłości była przedstawiana trudna sytuacja dietetyków w Polsce, dlatego proszę ministra zdrowia o odpowiedź i stanowisko w tej sprawie.

Moje pytania brzmią: Czy ministerstwo planuje przedstawić, a jeśli tak, to kiedy, projekt ustawy o niektórych zawodach medycznych, w tym o zawodzie dietetyka? Czy istnieje możliwość kontraktowania dietetyków w poradniach podstawowej opieki zdrowotnej? Czy ministerstwo zauważa istotną rolę dietetyków w procesie leczenia? (*Dzwonek*) Proszę odpowiedzieć, ponieważ zaniepokojenie budzi fakt, że na kierunkach medycznych powstaje specjalizacja obesitologia, i dietetycy boją się o swój status. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Sławomira Neumanna.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Odniosę się po kolei do tych kilku pytań. Część wypowiedzi dotyczyła samej ustawy o niektórych zawodach medycznych i zasadach uzyskiwania tytułu specjalisty w innych dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia, która dotyczy właśnie dietetyków. Przypomnę, że w poprzedniej kadencji taki projekt był procedowany w Ministerstwie Zdrowia, dotyczył niektórych zawodów medycznych. Ten projekt został przekazany pod obrady Rady Ministrów, ale kończyła się kadencja i nie było już możliwości uchwalenia tej ustawy w tamtym okresie, powróciła ona do Ministerstwa Zdrowia.

W tej kadencji prace nad deregulacją, w cudzysłowie, zawodów przejęło Ministerstwo Sprawiedliwości, kilkadziesiąt zawodów zostało zderegulowanych. Nie było woli, nie było też, naszym zdaniem, potrzeby aż takiego silnego regulowania zawodu dietetyka w oddzielnej ustawie. Zastanawialiśmy się nad ustawą o niektórych zawodach okołomedycznych, ale wrzucenie wszystkiego do jednego aktu prawnego wydawało nam się trudne, bo te zawody są bardzo różne. Raczej musiałoby to być w innych przepisach dotyczących tych zawodów albo w ustawie dotyczącej pojedynczych zawodów, co jest chyba, naszym zdaniem, nadregulacją. Natomiast i minister zdrowia, i chyba wszyscy w systemie absolutnie doceniają rolę dietetyka, bo to jest rzecz sprawdzona, działająca w wielu systemach i niebudząca chyba żadnych wątpliwości.

Pytanie pani poseł dotyczyło też tego, czy dietetyka można kontraktować w POZ. Na tę chwilę to nie jest zadanie POZ. Ani lekarz, ani pielęgniarka nie mają oddzielnych środków na dietetyka, chociaż przypomnę, że w ramach profilaktyki i swojego przygotowania lekarz i pielęgniarka takich porad częściowo mogą udzielać. Nic też nie stoi na przeszkodzie, aby w przychodni na jakąś część etatu był przez tę przychodnię zatrudniony dietetyk. Natomiast dzisiaj w warunkach realizacji świadczeń gwarantowanych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej nie ma wymogu realizacji takich świadczeń przez POZ, jeżeli chodzi o dietetyków.

Ważna rola dietetyków jest zauważana, w tej chwili w Polsce dotyczy to głównie szpitali i tak też są oni kontraktowani przez Narodowy Fundusz Zdrowia, bo tam mają do odegrania największą rolę, jeśli chodzi o opracowywanie diety, np. w przypadkach po-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann**

szczególnych schorzeń, po zabiegach operacyjnych, przy prowadzeniu postępowania dietetycznego czy zapobieganiu niedożywieniom szpitalnym. To jest rzecz, którą absolutnie dostrzegamy, i jest ona realizowana.

Wymogi dotyczące osób, które mogą być zatrudniane przez dyrektorów szpitali, określa rozporządzenie, o którym pani wspomniała, tj. rozporządzenie z 22 listopada 2013 r., które sprecyzowało, jakie warunki, jakie kryteria musi spełniać ta osoba zatrudniona jako dietetyk, m.in. są to osoby, które po dniu 30 września 2012 r. rozpoczęły studia wyższe w zakresie dietetyki, obejmujące co najmniej 1630 godzin kształcenia w zakresie dietetyki, i uzyskały tytuł licencjata lub dodatkowo rozpoczęły po dniu 30 września 2012 r. studia wyższe w zakresie dietetyki obejmujące co najmniej 1220 godzin w zakresie dietetyki i uzyskały tytuł magistra lub ukończyły studia wyższe na kierunku dietetyka zgodnie ze standardami kształcenia określonymi w odrębnych przepisach, ustalonymi przez ministra nauki, i uzyskały tytuł licencjata lub magistra. Kolejna możliwość jest taka, że przed 1 października 2007 r. rozpoczęły studia wyższe o specjalności dietetyka obejmujące co najmniej 1784 godziny kształcenia i uzyskały tytuł licencjata i magistra. Jest jeszcze kilka innych możliwości, więc jest dość dobrze opisane, kto może być dietetykiem w szpitalu. Oczywiście nie obejmuje to, tak jak pani stwierdziła, prywatnych gabinetów, ale tutaj musiał być przepis ustawowy, który ograniczałby czy wprost nadawał uprawnienia, i musiałoby się to kończyć dla dietetyka jakimś egzaminem państwowym.

W tej chwili, żeby uspokoić państwa, absolutnie nie jest planowane utworzenie jakiejś nowej specjalności lekarskiej w dziedzinie obestitologii. Nie mamy zamiaru wprowadzać takiej specjalizacji, nie ma takich obaw.

Jeśli chodzi o prywatne gabinety, to jedyną rzeczą, którą może zrobić pacjent, klient, który do takiego gabinetu przychodzi, to poprosić o okazanie uprawnień, które dana osoba ma, czy rzeczywiście jest dietetykiem, każdy z nas może tego żądać. To jest wolność gospodarza, prywatny (*Dzwonek*) obrót gospodarczy. Idziemy do prywatnego gabinetu i możemy żądać pokazania dokumentów potwierdzających kompetencje. To w tej chwili wszystko. Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zadawać będzie pani poseł Anna Nemś.

Bardzo proszę.

**Poseł Anna Nemś:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Brak tych regulacji prawnych, o których przed chwilą mówiliśmy, i jednolitych zasad określających dostęp do wykonywania niektórych zawodów medycznych utrudnia weryfikację kwalifikacji osób zajmujących się szeroko pojętym poradnictwem dietetycznym. Brak takich kwalifikacji może doprowadzić do istotnych dla zdrowia i życia pacjenta zagrożeń. Należy dodać, iż ciągle niska jest świadomość społeczeństwa dotycząca roli prawidłowego odżywiania.

Czy ministerstwo w związku z alarmującym wzrostem otyłości naszego społeczeństwa, zarówno wśród dorosłych, jak i wśród dzieci, nie uważa, że należy wprowadzić systemowy udział dietetyków już w przedszkolu, w szkołach? Czy nie należy zwiększyć akcji informacyjnej, prowadzonej począwszy od tych instytucji, czyli przedszkolno-szkolnych?

W zawodzie dietetyka kształci 40 uczelni. (*Dzwonek*) Przyjęto w ostatnim roku 1600 osób, chętnych było 5800, prawie 6000. Czy nie należałoby zwiększyć liczby przyjęć na studia medyczne w tym zawodzie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję, pani poseł.

Ponownie pan minister Sławomir Neumann. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Wiadząc problem jakości kadr, które w tym zawodzie pracują, doprowadziliśmy do zamknięcia policealnych szkół kształcących dietetyków. Teraz tylko studia dają ten tytuł, co absolutnie podnosi jakość tych świadczonych usług. Rozumiem i zdaję sobie sprawę z tego, że ta profilaktyka, którą może prowadzić dietetyk od małego dzieciaka po dorosłą osobę, daje niesamowite efekty w przyszłości, jeśli chodzi o dbanie o własne zdrowie. Natomiast czy poza tym jest potrzebna taka kwalifikacja do zawodu, nie wiem. Rozumiem, że wprowadzając ustawę o zawodzie dietetyka, musimy jasno sprecyzować, jakim rygorom ten człowiek, który chce być dietetykiem, musi podlegać, na przykład kończąc to egzaminem państwowym. To jest jednak, naszym zdaniem, dzisiaj nadregulacja, ponieważ jeżeli mamy prosto i jasno określone kryteria studiów, powiedziane, jakie warunki musi spełnić student, ile musi mieć godzin poszczególnych zajęć, jakie musi mieć te zajęcia i z czego musi być przygotowany, to naszym zdaniem wystarczy, jeśli chodzi o jakość tych dietetyków, nie trzeba dodatko-



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann**

wo ich sprawdzać. Natomiast czym innym jest rola w systemie, czym innym jest wykorzystanie ich potencjału, przede wszystkim w systemie walki z otyłością.

Myślę, że rozpoczniemy za chwilę w Wysokiej Izbie prace, jeśli rząd jeszcze w maju przyjmie ustawę o zdrowiu publicznym, gdzie jednym z elementów jest walka z otyłością. To jest też plan walki z otyłością przyjmowany przez rząd na kolejne lata, gdzie ten element pewnie będzie miał zasadnicze znaczenie. Wtedy też będziemy starali się przypilnować roli dietetyka, bo ma on istotne znaczenie w leczeniu otyłości. Natomiast dzisiaj nie wydaje nam się, żeby trzeba było wprowadzać jeszcze jakieś obostrzenia, jeśli chodzi o zawód dietetyka. Ustalenie, że to są osoby ze studiami wyższymi, jest naszym zdaniem wystarczające. Jakość tych studiów oczywiście ocenia niezależna od nas komisja akredytacyjna. Na tę chwilę nie widzimy potrzeby dodatkowego sprawdzania kompetencji dietetyków, którzy kończą studia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi i paniom posłankom zadającym pytanie.

Kolejne pytanie przygotowali posłowie Barbara Bartuś, Jacek Świat i Elżbieta Kruk z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy dramatycznej sytuacji w ZUS i bezpieczeństwa realizacji zadań związanych z ubezpieczeniami społecznymi w kontekście alarmującego listu NSZZ „Solidarność” oraz protestów pracowników pod budynkiem Centrali ZUS. Pytanie było kierowane do prezesa Rady Ministrów, a pani premier uznała, że najlepiej na to pytanie odpowie pan minister Marek Bucior, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Bardzo proszę.

Pierwsza pytanie zadawać będzie pani poseł Barbara Bartuś.

**Posel Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zakład Ubezpieczeń Społecznych zatrudnia w całym kraju blisko 50 tys. osób. Na temat ZUS można usłyszeć wiele cierpkich słów, ale trzeba w końcu zadać pytanie: Czy jest to wina ludzi pracujących w jednostkach organizacyjnych ZUS w całej Polsce, czy jest to wina stworzonych przez nas złych przepisów prawa i złego zarządzania ZUS?

Od 5 lat pracowników dotyczą przeróżnego rodzaju niesprawdzające się zmiany organizacyjne. Związki zawodowe skierowały miesiąc temu do pani premier kolejne pismo. To dramatyczny apel o zain-

teresowanie się sprawą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W piśmie pracownicy podnoszą temat informatyzacji w ZUS, ciągłych zmian organizacyjnych, mobbingu, przeciążenia pracą oraz fatalnego wynagradzania. Z protestu można się dowiedzieć o utworzonych bez sensu centrach usług, jak na przykład centrum usług telefonicznych, które jest fatalnie oceniane przez klientów z powodu niskiej jakości informacji i trudności dostępu do niej. Pracownicy skarżą się także na zarządzanie procesowe, które doprowadziło do dodatkowego obciążenia pracowników, każda czynność opisana została jako proces. Do blisko 600 procesów dodano niezliczoną ilość procedur, zasad i instrukcji.

Panie Ministrze! Związki zawodowe weszły w spór zbiorowy, bo pracownicy domagają się podwyżek, gdyż mimo zapisów układu zbiorowego nie dostali ich od pięciu lat. To jest naturalne działanie związków zawodowych, które w sytuacji zagrożenia pracowników walczą o ich prawa. Jednak najważniejsza kwestia dotyczy tego, jak był i jest zarządzany ZUS. Na jego serwerach znajduje się jedna z największych baz danych. Zarządzanie tym systemem jest co najmniej dziwne. Mnoży się aplikacje, a każdą nowość wprowadza inna firma. Ciągłe zwiększa się ilość pracy, którą zleca rząd. Pracownicy ZUS apelowali do pani premier w trosce nie tylko o swój los, ale i o los każdego ubezpieczonego. Mimo dużej redukcji etatów w zakładzie wciąż nakłada się nowe obowiązki.

Kolejnym czynnikiem są niekompatybilne systemy informatyczne. Pracownik zajmujący się daną sprawą musi użyć kilku aplikacji, co wydłuża czas załatwienia sprawy. Stworzono ranking oddziałów, który przyczynił się do wprowadzenia zasady wyścigu szczurów. Pracownicy zamiast zajmować się sprawami merytorycznymi, tracą czas na pisanie sprawozdań związanych z tymi rankingami. Najgorsze jest to, że tracą na tym nie tylko pracownicy i ich rodziny, ale też ubezpieczeni i płatnicy składek.

Mamy więc pytania: Jak wygląda nadzór premiera nad ZUS? Czy możemy liczyć na poprawę warunków pracy i płacy pracowników ZUS? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra Marka Buciora o udzielenie odpowiedzi na te pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pani Poseł! Przedstawiła pani wystąpienie NSZZ „Solidarność” z 14 kwietnia tego roku. Patrząc na to wystąpienie kierowane do pani premier, należy zwrócić uwagę, że jest to wystąpienie bardzo zrównoważone. Chciał-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior**

bym to bardzo wyraźnie podkreślić. Wystąpienie wskazuje na to, że pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w pełni zdają sobie sprawę z tego, w jak ważnej instytucji publicznej pracują – w instytucji publicznej realizującej ogromną część zadań państwa. Oni są w pełni tego świadomi. To należy podkreślić.

Drugą kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, że pracownicy w tak ważnej instytucji obsługującej ogół obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, a więc tych, którzy opłacają składki, za których są opłacane składki, i świadczeniobiorców, również zwracają uwagę na sposób jej organizacji, wytykają błędy, wskazują realne problemy, z którymi stykają się na co dzień. Niewątpliwie to wszystko jest prawdą – pracując w tak dużej instytucji, mamy do czynienia z problemami informatycznymi i szeregiem różnych problemów natury organizacyjnej. Pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sposób bardzo zrównoważony piszą o tym, jednocześnie podkreślając, że ich głównym postulatem, właściwie napisali to już w pierwszym akapicie swojego wystąpienia, jest przywrócenie normalności i atmosfery pracy w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. W kolejnym zdaniu bardzo wyraźnie podkreślili, że w ramach różnych działań pojawiają się problemy, które należy na bieżąco rozwiązywać, bo przecież rozwiązanie problemu związanego z informatyzacją wymaga ciągłego się przez wiele lat procesu, który przecież nie przestanie być prowadzony w jakimś konkretnym miejscu, z nastaniem jakiejś konkretnej daty. Wraz z kolejnymi zmianami, nowelizacjami system informatyczny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych będzie musiał podlegać kolejnym ewaluacjom i ewolucjom. To są wszystkie problemy, o których oni mówią. Są to zrozumiałe problemy. Należy powiedzieć, że z tymi problemami musi zmierzyć się Zarząd Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ważny jest też problem płac w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Muszę powiedzieć, że znając strukturę płac obowiązującą w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, zgadzam się, że często przedstawiany w różnych mediach obraz zarobków w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, umniejszanie roli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, podkreślanie, że tam się dużo zarabia, nie znajduje odzwierciedlenia w faktach. Patrząc na strukturę wynagrodzeń, która obowiązuje w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, trzeba powiedzieć, że przeciętne wynagrodzenie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych jest niższe od przeciętnego wynagrodzenia w kraju. Jeżeli w 2014 r. w kraju przeciętne wynagrodzenie wynosiło 3783 zł, to w przypadku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynosiło ono 3123 zł. Po pierwsze, wynagrodzenie jest niższe. Po drugie, zwracając uwagę na to, jaki jest rozkład wynagrodzeń, co składa się na przeciętne wynagrodzenie, musimy powiedzieć, że 67% ogółu

zatrudnionych zarabia poniżej 3100 zł, mówimy o kwotach brutto. A więc wszystkie postulaty dotyczące płac, trzeba w sposób uczciwy powiedzieć, są uzasadnione strukturą płac obowiązującą w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Jeżeli odniesiemy się do przeciętnego wynagrodzenia w kraju, przeciętne wynagrodzenie w kraju wynosi 3783 zł, to aż 84% zatrudnionych w ZUS pobiera niższe wynagrodzenie. Jedynie 16% to są osoby pobierające wynagrodzenia w kwotach wyższych. A przecież te 16% to jest, najłatwiej to powiedzieć, zarząd, dyrektorzy, ale to są również pobierający to wynagrodzenie lekarze, informatycy, radcy prawni. I jeżeli chcemy mieć do czynienia z instytucją właściwie funkcjonującą, to niewątpliwie ruch płacowy w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych jest konieczny. W moim przekonaniu nie da się uciec od takiego ruchu płacowego i o takim ruchu płacowym zarząd nie tylko musi rozmawiać z pracownikami, ale również, wspierany, dla jasności, przez radę nadzorczą (*Dzwonek*) i przez ministra pracy, musi rozpocząć wyraźną rozmowę z ministrem finansów, ponieważ w naszym przekonaniu, w moim przekonaniu, uwzględniając wprowadzone różne oszczędności w funkcjonowaniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a takie oszczędności są wprowadzane, gdyby tylko istniała możliwość prawna przesunięcia tych środków, to możliwość wprowadzenia podwyżek istniałaby.

Rozumiem, że będzie dodatkowe pytanie, więc na razie przerwę.

**Posel Jacek Świat:**

Panie ministrze, cieszę się, że pan podkreślił, że...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nie wiedziałem, że pan minister już zakończył odpowiedź na to pytanie.

W takim razie...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior*: Tak, bo dzwoniło.)

W sposób bardzo zdyscyplinowany pan minister potraktował dzwonek.

Proszę, teraz pytanie dodatkowe.

Pan poseł Świat.

**Posel Jacek Świat:**

Dziękuję.

Panie ministrze, cieszę się, że pan podkreślił, że to wystąpienie pracowników miało rzeczowy charakter, ale trzeba też pamiętać, że to wystąpienie było bardzo dramatyczne. To rzadkość w naszej rzeczywistości. Naprawdę musi się źle dziać, skoro pracownicy w ten sposób protestują.

**Posel Jacek Świat**

List został wysłany miesiąc temu. Czy w tym czasie doszło już do spotkania przedstawicieli pracowników ZUS-u z zarządem, czy może z przedstawicielem ministerstwa? Czy jest plan dialogu pomiędzy załogą a zarządem, a może też ministerstwem? Jakie są warunki wstępne do ewentualnie takiego dialogu? Czy jest już jakiś harmonogram tych rozmów, tego dialogu? Podkreślam słowo „dialog”, bo myślę, że (*Dzwonek*) rozmawiając, można nawet najtrudniejsze sprawy rozwiązać.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Bucior.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo również za to pytanie, ważne pytanie, w duchu właśnie dialogu, bo bez dialogu, bez rozmowy, bez podjęcia rozmów nie ma co mówić o możliwościach zmian.

Zanim przejdę do odpowiedzi na te konkretne pytania, wróćę jeszcze na sekundę do... Jeszcze przez chwilę będę kontynuował moją wypowiedź.

Chcę powiedzieć tak. Sytuacja jest zrozumiała, ponieważ jeżeli spojrzymy na historię zmian płac w ostatnim okresie, gdzieś od roku 2010, to ona niewątpliwie pokazuje, że, owszem, ruchy płacowe następowały, ale w moim przekonaniu były one symboliczne i nieodpowiadające potrzebom. Jeżeli bowiem mówimy o ruchu płacowym w roku 2010 średnio o 61 zł na etat, w roku 2011 średnio o 40 zł...

(*Posel Barbara Bartuś: To najniższe płace...*)

...i w 2012 r. o 100 zł na etat, a później nie było ruchu płacowego w 2013 r., w 2014 r. i de facto w 2015 r. – bo co prawda na 2015 r. są 4 mln wygoszpodarowane, ale one są już znaczone, bo są dla lekarzy i informatyków – w związku z tym tak naprawdę mówimy o braku ruchu płacowego. Z drugiej strony jeżeli popatrzymy na oszczędności zakładu w latach 2010–2014, to trzeba powiedzieć, że tylko w takiej pozycji jak koszty przetwarzania danych mamy oszczędności, spadek wydatków o 72 mln, a w przypadku kosztu usług pocztowych i bankowych mamy spadek o 160 mln. Na tych dwóch pozycjach poprzestane, bo pozostałe są raczej niskie. Teraz spojrzmy na postulat związków zawodowych, które mówią, że oczekują podwyżki wynagrodzeń o kwotę 400 zł na etat. Te 400 zł na etat przy 46,5 tys. osób pracujących to jest jakieś 260 mln zł. Ale w naszym przekonaniu jeżeli

będzie przychylne podejście ministra finansów, a wreszcie wiemy, że jest zdjęta procedura nadmiernego deficytu, biorąc pod uwagę oszczędności, które w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych następowały i, wierzę w to, będą następowały, to przy rozsądnym podejściu do sprawy, przy wynegocjowaniu warunków podwyżek i przy podkreśleniu, że oczywiście to wymaga zmian prawnych... Jest już maj, zaraz będzie czerwiec i przymiarki do budżetu, we wrześniu będzie projekt ustawy budżetowej. Jestem przekonany, że... Oczywiście dziś nie powiem, ile jest możliwe, i nie powiem, jak się skończy (*Dzwonek*) te dyskusje między zarządem a związkami, zarządem a ministrem finansów, ale to jest niewątpliwie konieczność, jeśli chodzi o sytuację płacową w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Jest on instytucją ważną, jego pracownicy podejmują decyzje kluczowe, decyzje o oskładkowaniu, decyzje o przyznaniu świadczeń, a więc tu mamy do czynienia z takimi porządnymi urzędnikami, którzy mają do wykonania ważną pracę. W związku z tym te wszystkie kwestie są do wynegocjowania.

Wracając jeszcze do kwestii tego, co jest planowane, chcę powiedzieć, że 18 maja, czyli już w poniedziałek, jest posiedzenie – zresztą było ono zaplanowane dużo wcześniej – Rady Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Dziś naszej dyskusji przysłuchuje się pani prezes Elżbieta Łopacińska, która ma pełną świadomość tego, co się dzieje w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Rozmawiałem z panią prezes i pani prezes również mnie poinformowała, że już wcześniej zostało wyznaczone pierwsze spotkanie. Wiemy, że pani prezes na razie musi sprawować funkcję prezesa. W związku z tym pani prezes wyznaczyła pierwsze spotkanie na 19 maja. Czyli właściwie w poniedziałek zebranie rady nadzorczej, a 19 maja pierwsze spotkanie pani prezes ze związkami zawodowymi. Rozumiem, że podczas tego spotkania co najmniej zostaną ustalone zasady dalszej współpracy, harmonogram działań, tego, co trzeba zrobić, jakie są możliwości.

Oczekuję właściwie od pani prezes wystąpienia również do ministra finansów z oficjalnym pismem, że zakład prowadzi politykę oszczędności przez lata. Zresztą powstawały takie pisma i były takie wystąpienia, ale teraz też potrzeba pisma – szczególnie w tym momencie, gdy odstąpiono od procedury nadmiernego deficytu – dotyczącego tego, żeby nie dodając zakładowi nowych środków, móc skorzystać z oszczędności, które są wygoszpodarowane, i doprowadzić do sytuacji, w której będzie można sięgnąć po te środki zgodnie z prawem i móc po prostu wreszcie wprowadzić jakieś podwyżki. Nie chcę w tej chwili przesądzać, czy one będą takie, czy inne, to jest decyzja zarządu, ministra finansów, która musi być podjęta również w porozumieniu ze związkami zawodowymi. To są też moje oczekiwania. Oczywiście minister pracy będzie popierał takie wystąpienie pani prezes i w ogóle można liczyć na nasze pełne wsparcie. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi Buciorowi.

Kolejne pytanie będą zadawać posłowie Andrzej Orzechowski i Lidia Gądek z Platformy Obywatelskiej. Postawili oni pytanie w sprawie objęcia składką na ubezpieczenie zdrowotne świadczeń rentowych i emerytalnych z zagranicy. Odpowiadać będzie ponownie pan minister Sławomir Neumann.

Ale najpierw pytanie. Jako pierwszy zadawać je będzie pan poseł Andrzej Orzechowski.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Orzechowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od 1 stycznia 2015 r. obowiązują nowe przepisy ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Na podstawie tej nowelizacji bank ma prawny obowiązek potrącenia składki na ubezpieczenie zdrowotne od świadczeń emerytalnych lub rentowych z zagranicy i odprowadzenia jej na konto ZUS.

Podczas jednego z dyżurów poselskich zwróciła się do mnie interesantka, z której konta walutowego bank w Polsce pobrał środki z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego od renty rodzinnej otrzymywanej z Niemiec po zmarłym mężu interesantki, obywatelu Niemiec. Jednak interesantka odprowadza składkę zdrowotną od swojej emerytury krajowej. Wydaje się zatem, że nastąpiło naliczenie składki zdrowotnej i od jej świadczenia, i od świadczenia rentowego otrzymywanego z zagranicy.

W przypadku podatku dochodowego od osób fizycznych zgodnie z interpretacjami Ministerstwa Finansów, jeśli chodzi o takie samo świadczenie, czyli zagraniczną rentę rodzinną po zmarłym mężu, i w myśl polsko-niemieckiej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania opodatkowaniu podlegają świadczenia tylko w Niemczech, tylko za granicą. A zatem nie podlegają opodatkowaniu w Polsce. Ponieważ składka na ubezpieczenie zdrowotne w swoim czasie została wyłonią z podatku PIT, przez analogię podobne rozwiązanie powinno dotyczyć także naliczania składki na ubezpieczenie zdrowotne.

A zatem pojawia się pytanie: Czy działanie banków, które pobierają od obywateli składki na ubezpieczenie zdrowotne od świadczeń z zagranicy w przypadku odprowadzania takich składek od świadczeń krajowych, jest zgodne z wolą ustawodawcy? Moim zdaniem obowiązek ten dotyczyć powinien świadczenia osobistego, i tylko w takiej sytuacji, gdy nie pobrano składki w kraju, z którego to świadczenie wpływa. Moim zdaniem nie było intencją ustawodawcy, aby pobierać składkę od renty otrzymywanej z zagranicy po zmarłym małżonku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Sławomira Neumanna. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Zgodnie z ustawą z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych tytułem do objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym jest pobieranie emerytury lub renty, niezależnie od tego, czy świadczenie to pochodzi z polskiego systemu zabezpieczenia społecznego, czy też z systemu innego państwa. Zgodnie z art. 75 ust. 1 i art. 85 ust. 9 w przypadku emerytur i rent transferowanych z zagranicy funkcję płatnika składek na ubezpieczenie zdrowotne pełni bank, za którego pośrednictwem takie świadczenie jest wypłacane. Należy wskazać także, że zgodnie z unijnymi przepisami o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego osoba pobierająca emeryturę lub rentę w Polsce i mająca tu swoje miejsce zamieszkania, a jednocześnie otrzymująca tego rodzaju świadczenia z systemu emerytalnego innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu w Polsce.

Jednocześnie na podstawie art. 30 rozporządzenia Wspólnot Europejskich nr 883/2004 w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego polska instytucja pokrywająca koszty świadczeń opieki zdrowotnej jest uprawniona do otrzymywania składek na ubezpieczenie zdrowotne również ze świadczeń transferowanych z innego państwa Unii Europejskiej na zasadach określonych w polskich przepisach.

W Polsce w przypadku, gdy w ramach jednego z tytułów do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, wymienionych w art. 86 ust. 1, ubezpieczony uzyskuje więcej niż jeden przychód, składka na ubezpieczenie zdrowotne jest odprowadzana od każdego z uzyskanych przychodów odrębnie. Jeśli pracujemy na podstawie kilku umów, to od tych kilku umów opłacana jest składka. Tak samo jest w przypadku takich świadczeń z zagranicy. To nie jest sytuacja analogiczna do sytuacji z podatkiem dochodowym, bo składka zdrowotna ma inną podstawę i inaczej jest traktowana. Jeżeli taka osoba otrzymywałaby rentę czy emeryturę tylko w innym kraju Unii Europejskiej i korzystała ze świadczeń w Polsce, to tu nie opłacałaby tej składki, wpłacałaby składkę do systemu ubezpieczeń w tym innym kraju i z tamtego systemu ubezpieczeń byłoby finansowane jej leczenie w Polsce w ramach koordynacji opieki zdrowotnej. Jeżeli taka osoba ma w Polsce emeryturę,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann**

dochód, jakkolwiek inny przychód i tu jest ubezpieczona, to jest to traktowane jako drugie świadczenie, tak jakby w Polsce otrzymywała dwa świadczenia. Weszło to w życie od stycznia – wcześniej banki nie miały prawa czy nie miały możliwości weryfikacji tego, które osoby są ubezpieczone w Narodowym Funduszu Zdrowia, a które nie są. Dopiero ta zmiana wprowadziła możliwość zapytania Narodowego Funduszu Zdrowia przez bank, czy dana osoba jest ubezpieczona w NFZ. Jeżeli bank otrzymuje pozytywną odpowiedź, ma obowiązek prawny potrącić składkę na ubezpieczenie zdrowotne od tego innego przychodu, który jest transferowany z innego kraju Unii Europejskiej. Od 1 stycznia to właśnie się zmieniło i dlatego bank miał prawo i obowiązek zgodnie z ustawą tę składkę naliczyć i przekazać do Narodowego Funduszu Zdrowia.

Tak było w Polsce do 2004 r., do chwili wejścia do Unii Europejskiej, tak to było rozliczane. Potem te przepisy były zawieszane do 2010 r., bo Unia miała inne rozwiązania. W 2010 r. przepisy pozwoliły dostosować te zasady koordynacji do przepisów krajowych. Nasza ustawa, która weszła w życie dopiero w styczniu tego roku, załatwiła kwestię tej koordynacji. I dlatego teraz bank mógł to zrobić, i stąd pewnie takie zdziwienie tej pani. Wynika to z tego, że w Polsce składkę zdrowotną opłaca się od każdego tytułu, z którego otrzymuje się przychód. Takim samym tytułem jest renta czy emerytura pobierana w Polsce, jak i renta czy emerytura otrzymywana z zagranicy. Są przypadki, że emerytura pobierana za granicą także w Polsce jest oskładkowywana. Taki mamy system prawny, to jest zapisane ustawowo. Żeby to zmienić, żeby było inaczej, musiałaby nastąpić zmiana ustawowa, która sprowadzałaby oskładkowanie tylko do jednego tytułu. Dzisiaj tego nie ma. Tu nie ma podobieństwa do PIT-u, mimo że to jest jak gdyby część podatku dochodowego, ponieważ to jest oddzielny tytuł prawny, oddzielne rozwiązanie prawne. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu ministrowi Neumannowi.

Dziękuję państwu, którzy zadawaliście...

Aha, właśnie, jeszcze jest pytanie. Rozumiem, że pani poseł Gądek chce zadać pytanie dodatkowe. Tak?

(Poseł Lidia Gądek: Tak. Dziękuję bardzo, panie marszałku.)

Nie ma żadnych przeciwwskazań, jest taka możliwość. Bardzo proszę.

**Poseł Lidia Gądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa krótkie pytania. Po pierwsze, czy w takim razie

w przypadku tej emerytury nie jest podwójnie jakby, zarówno w kraju, w którym jest ona naliczana, jak i u nas, płacona składka na ubezpieczenie zdrowotne?

I druga sprawa, praktyczna. Z naszego punktu widzenia jako świadczeniodawców obecnie często są takie sytuacje, że jeżeli jest dwóch płatników, niestety system eWUŚ, można powiedzieć kolokwialnie, nie ogarnia tego i mamy podwójnie płaconą składkę albo, inaczej, odprowadzaną z dwóch źródeł, a ci pacjenci bardzo często w systemie wyświetlają się na czerwono, czyli jako nieubezpieczeni. Czy to jest kwestia słabej koordynacji systemu eWUŚ (*Dzwonek*), czy kwestia, którą trzeba rozwiązać systemowo? Jest to dosyć duży problem dla świadczeniodawców. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Ponownie pan minister.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Jeżeli mamy przypadek, o którym mówiła pani poseł, czyli osoby, która otrzymuje tu emeryturę i otrzymuje na swoje konto w polskim banku emeryturę czy rentę z zagranicy, z Unii Europejskiej, i tu jest pobierana po raz drugi składka zdrowotna na NFZ, to ona już nie jest pobierana w kraju, z którego ta emerytura przychodzi. Właściwa ustawa o koordynacji o tym mówi. Tam nie płaci się składki, ta składka jest płacona w Polsce. Gdyby taka osoba leczyła się w jakimś przypadku za granicą, NFZ pokrywa koszty jej leczenia. Nie występuje tu więc podwójne oskładkowanie tej emerytury. Nie wiem, jak było w Niemczech, ale tak jest w Polsce – z Niemiec przychodzi tutaj emerytura bez odjęcia składki. Na tym polega właśnie ta koordynacja, że tylko u jednego płatnika tę składkę płacimy.

Co do drugiego pytania pani poseł – jedno z drugim ma tutaj niewiele wspólnego. To tego nie dotyczy, ponieważ tę składkę po raz drugi płaci osoba, która jest ubezpieczona w Narodowym Funduszu Zdrowia. Ona jest już ubezpieczona i u państwa musi się „palić”, wyświetlać na zielono. Jeżeli tak nie jest, to jest jakiś problem indywidualny braku zgłoszenia, ale tej polskiej części ubezpieczenia, ponieważ to zapytanie banku kierowane do funduszu jest zapytaniem o to, czy dana osoba jest ubezpieczona w Narodowym Funduszu Zdrowia. Czyli jest to i musi być widoczne w systemie eWUŚ. Mogło się pewnie tak zdarzyć, bo wiemy, że zdarzają się przypadki, że ktoś z różnych przyczyn wyświetla się jako osoba nieubezpieczona, a ma dokumenty. To wiemy, ale nie jest problemem to, że dwóch płatników opłaca składkę do NFZ, bo

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Sławomir Neumann**

dla pani poseł, dla lekarzy rodzinnych, ambulatoriów czy dla szpitali płatnikiem w przypadku takiej osoby jest Narodowy Fundusz Zdrowia. To nie jest drugi płatnik z zagranicy, tylko płaci Narodowy Fundusz Zdrowia. Natomiast on, tak jak w przypadku kilku źródeł dochodów w Polsce, zbiera od nas składki z kilku źródeł, ale zawsze na końcu płatnikiem jest NFZ. Tak więc problem eWUŚ nie dotyczy tego, że emerytura czy renta jest wypłacana z innego kraju. Dziękuję bardzo.

(Poseł Andrzej Orzechowski: Dziękujemy.)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadała pani posłanka Małgorzata Sadurska i Beata Mazurek z Prawa i Sprawiedliwości. Postawione pytanie dotyczy braku działań rządu przeciwdziałających planom masowej emigracji Polaków. Odpowiedzieć w imieniu prezesa Rady Ministrów będzie pan minister Jacek Męcina.

Jako pierwsza pytania zadawać będzie pani poseł Małgorzata Sadurska.

Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Sadurska:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Mam takie wrażenie, że cały czas jesteśmy zalewani propagandą sukcesu, mimo że jest źle, wmawia nam się, że wszystko jest dobrze. Prezydent Bronisław Komorowski dnia 3 maja obwieścił, że skala emigracji się zmniejsza, że ten proces nie jest dziś tak dotkliwy, a to, że ludzie wyjeżdżają z Polski, to nic wielkiego, nic się nie dzieje. Z drugiej jednak strony w raporcie pt. „Migracje zarobkowe Polaków” przygotowanym przez Work Service bije się na alarm. Tylko w roku 2015 prawie 1300 tys. osób chce opuścić Polskę i nie robią one tego, bo jak mówi prezydent, są świadome swoich praw, bo możliwość wyjazdu jest zdobyczą wolności. Polacy wyjeżdżają, bo chcą mieć pracę, chcą lepiej zarabiać. Aż 84% osób jako główny powód emigracji podało właśnie chęć uzyskania lepszych zarobków. Ludzie wskazywali również lepsze perspektywy rozwoju czy brak pracy w Polsce.

Jest jeszcze jedna zatrważająca informacja wynikająca z tego raportu. Aż 75% zgłaszających chęć wyjazdu to osoby młode, poniżej 35. roku życia. Nasi rodacy, którzy wyjeżdżają za granicę, są coraz lepiej wykształceni, to nie jest już emigracja na zmywak. Teraz chęć wyjazdu z Polski deklarują pielęgniarzy, inżynierowie, budowlańcy. Mam takie wrażenie, że rząd nie zauważa tego problemu, rząd nie zauważa, że masowa emigracja ludzi młodych powoduje gwał-

towne starzenie się społeczeństwa, a tym samym grozi wyhamowaniem i tak marnego wzrostu gospodarczego, zapaścią systemu emerytalnego.

Pytam więc: Jakie konkretne działania podejmie rząd, aby zatrzymać kolejną falę emigracji Polaków? Jakie propozycje dla młodych ludzi ma rząd, żeby zostali w Polsce? I ostatnie pytanie. Czy uważa pan, tak jak Bronisław Komorowski, że jedynym rozwiązaniem dla młodych ludzi, którzy przez trzy lata nie mogą znaleźć pracy, a jeżeli już znajdą, to zarabiają 2 tys. zł brutto i nie są w stanie kupić sobie mieszkania, jest zmiana pracy i zaciągnięcie kredytu? Takie jest zdanie prezydenta Komorowskiego. Czy to jest również polityka rządu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Jacka Męciny.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Jacek Męcina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Bardzo dziękuję za to pytanie i tak postawione kwestie. One dotyczą problemów złożonych i skomplikowanych, problemów, które obserwujemy, jeśli mówimy o migracjach zarobkowych, od momentu akcesji Polski do Unii Europejskiej. Chcę też podkreślić na początku, że wszystkim działaniom, także mojemu osobistemu zaangażowaniu w ten obszar rynku pracy, towarzyszą pokora i namysł, jakie działania mogą służyć efektywnemu powrotowi na polski rynek pracy.

Odpowiadając na pytanie w sprawie działań rządu w odniesieniu do emigracji zarobkowej, chciałbym zacząć od przypomnienia kilku danych statystycznych, bo jest to proces rozłożony w czasie. Duża skala wyjazdów dotyczyła przede wszystkim lat bezpośrednio po akcesji Polski do Unii Europejskiej, na co wyraźnie wskazują dane. Według szacunków GUS, między rokiem 2004 a rokiem 2007 liczba Polaków przebywających czasowo za granicą wzrosła z 1 mln osób do 2270 tys. osób. Ten wzrost wynosi więc 127%, co związane było także z możliwością wyjazdu i trudną, zwłaszcza w latach 2004–2005, sytuacją na rynku pracy. W kolejnych latach, a więc do roku 2010, liczba ta spadła o 270 tys., czyli o prawie 12%. Od roku 2011, m.in. w związku z wpływem światowego kryzysu gospodarczego i jednak pogarszającą się sytuacją na rynku pracy mimo lepszej sytuacji Polski na tle innych państw europejskich, obserwujemy ponowny wzrost dynamiki wyjazdów, ale jest to na poziomie 10%, to nie jest już te 127% z początku akcesji.



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina**

Chcę też powiedzieć wyraźnie, a jest to trudna analiza, ponieważ w ramach swobody przepływu pracowników nie mamy szczegółowych danych dotyczących wyjazdów i powrotów, że nie jest to ruch jednostronny. Bilans jest negatywny, tak jak bilans związany z sytuacją na rynku pracy od co najmniej dwóch lat utrzymuje się zdecydowanie na pozytywnym poziomie.

Chcę powiedzieć, że w roku 2015 liczymy na odwrócenie tej tendencji. Liczymy na to, że liczba powracających będzie większa od liczby wyjeżdżających, że będzie to wartość pozytywna, ponieważ zmienia się i utrwała się dobra sytuacja na rynku pracy. Analizując raporty w tym obszarze, należy zwrócić uwagę na to, że zwłaszcza w ostatnim okresie Polacy, jak pani poseł słusznie powiedziała, jako główną przyczynę wyjazdów coraz częściej wskazują lukę cywilizacyjną, jaka dzieli Polskę od innych krajów, zwłaszcza starej piętnastki, a więc trzy-, a często czterokrotnie wyższe wynagrodzenie. Natomiast dostęp do rynku pracy, poprawa sytuacji na rynku pracy sprzyja temu, aby wszyscy młodzi ludzie, którzy znajdują się na etapie przechodzenia z systemu edukacji na rynek pracy, mogli znaleźć zatrudnienie. Pierwszym dużym działaniem, które Polska jako drugi kraj w Unii Europejskiej podjęła, było przygotowanie gwarancji dla młodych na ogromną skalę. Te gwarancje w wydaniu polskim są bardzo szerokim przedsięwzięciem. Oprócz publicznych służb zatrudnienia, Ochotniczych Hufców Pracy włączyliśmy w to instytucje finansowe, Bank Gospodarstwa Krajowego. Za chwilę powiem o ważnych efektach prac, które przeciwdziałają drenażowi mózgów, które mogą zapewnić skuteczną ofertę dla inżynierów, stomatologów, lekarzy, ich powrót czy pozostanie w kraju.

Chcę podkreślić także, że pierwsze efekty działań na rynku pracy podjętych w ramach gwarancji są zdecydowane. W roku 2014 bezrobocie wśród młodych zmniejszyło się o 25% – to najwyższy wskaźnik w Unii Europejskiej – o ponad 100 tys. zmniejszyła się liczba młodych ludzi zarejestrowanych w urzędzie pracy. Oczywiście odbyło się to pewnym kosztem, kosztem większych nakładów Funduszu Pracy. Przypomnę, że w roku 2013 na przeciwdziałanie bezrobociu przeznaczono 4,6 mld, w roku 2014 – 5 mld, w tym roku jest to już 5,5 mld, właściwie ponad 5,5 mld. W roku 2015 dochodzą do tego środki Europejskiego Funduszu Społecznego. Mamy informacje z poszczególnych regionów kraju, że w drugiej połowie roku w każdym z nich oprócz działań standardowych realizowanych przez urzędy pracy będą podejmowane działania na rzecz konkursów dla młodych, które mają doprowadzać do ich zatrudnienia. Bony zatrudnieniowe, stażowe, granty na telepracę, wreszcie udoskonalenie Centralnej Bazy Ofert Pracy – to formy, które przyczyniają się do spadku poziomu bezrobocia. Chcę podkreślić, że jeżeli chodzi o zintegrowa-

ną stopę bezrobocia, to według Eurostatu bezrobocie w Polsce wynosi 7,7%, według danych (*Dzwonek*) Głównego Urzędu Statystycznego to jest 11,3%. Oczywiście sytuacja na rynku pracy cały czas jest poważna...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Mam taką propozycję. Teraz wysłuchamy pytania dodatkowego i później pan minister powie i to, co chciał jeszcze w tej części powiedzieć, i to, co będzie wynikać z pytania dodatkowego. Jeżeli trzeba będzie, wydłużę panu ministrowi czas.

Bardzo proszę, pani poseł Beata Mazurek.

**Posel Beata Mazurek:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, generalnie przede wszystkim chciałabym, żeby pan jednak odniósł się do pytań, które przedstawiła moja koleżanka, bo pan mówi dużo o statystyce, z tą się nie dyskutuje, a nas interesuje tak naprawdę to, jakie państwo macie rozwiązania dla dwóch kategorii osób: dla tych, którzy już są za granicą, co zrobicie, żeby ich zachęcić do powrotu, i dla drugiej grupy osób, tych, którzy zamierzają wyjechać z naszego kraju, nie dlatego że im jest tutaj tak dobrze, tylko dlatego że, co jest podstawowym motywem emigracji, tam jest szansa na wynagrodzenie wyższe niż w kraju, nawet jeśli wiąże się to z wyższymi kosztami życia.

Co do zmniejszonej liczby bezrobotnych, o czym pan wspomniał, wśród młodych ludzi, to chciałabym jednak zwrócić uwagę, że to zmniejszenie może wynikać z faktu – i w mojej ocenie wiąże się to z tym – że w ogóle generacja ludzi młodych wchodzących na rynek jest mniej liczna, więc mamy zmniejszenie też liczby osób bezrobotnych.

Natomiast chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na jedną kwestię, na to, że emigracja powoduje zmniejszenie liczby (*Dzwonek*) pracujących, a tym samym produktu krajowego brutto i dochodów podatkowych państwa. I u nas tu się koło zamyka, bo żeby wypłacać emerytury i inne świadczenia, potrzebny jest albo wyższy deficyt, albo wyższe podatki. Chciałabym, żeby pan, odpowiadając na pytanie, co zamierzacie zrobić, żeby zatrzymać ludzi w Polsce albo żeby oni wrócili, podszedł do tego problemu całościowo, a nie ograniczył się tylko do rynku pracy, bo to jest tylko wycinek, i z całą pewnością problemu migracji Polaków tak się nie zatrzyma. Chcę powiedzieć, że oni nie wyjeżdżają dlatego, że im jest dobrze, tylko dlatego, że nie mają pracy, nie mają dobrego wynagrodzenia, a przede wszystkim nie mają zapewnionej stabilności zatrudnienia. Co państwo z tym zamierzacie zrobić i kiedy?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Jacek Męcina:**

Dziękuję bardzo.

Chcę podkreślić, dziękując za te pytania, że słusznie pani poseł zwraca uwagę na całłościowy sposób patrzenia na problemy migracyjne. Przede wszystkim jeżeli poszukujemy skutecznych instrumentów, musimy mieć diagnozę. Ta diagnoza – i cieszę się, że się zgadzamy – jest taka: luka cywilizacyjna, jaka dzieli Polskę od innych krajów, które cały czas goni my i, jak widać w ostatnich latach, nadgoniliśmy znacznie opóźnienie, jest jeszcze elementem, który powoduje, że dla części osób cały czas poszukiwanie pracy za granicą związanej z wyższymi zarobkami, dużo wyższymi zarobkami, będzie atrakcyjne, i tego nie zatrzymamy i na to się musimy zgodzić. Natomiast trzeba zrobić wszystko, żeby wzrost bilansu migracyjnego hamował, przeciwdziałać drenażowi mózgów, i takie konkretne działania podejmujemy. Przykład to pożyczki uruchomione wspólnie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. W ciągu kilku zaledwie miesięcy udzieliliśmy ponad tysiąc pożyczek. To są pożyczki pierwszy raz kierowane nie tylko do absolwentów, ale także do studentów. Młodzi ludzie po stomatologii, po politechnice otrzymują na bardzo innowacyjne projekty pożyczki najniżej oprocentowane w kraju, dodatkowo połączone z pożyczką na pierwsze miejsce pracy. Tak więc nie promujemy samozatrudnienia, tylko mikroprzedsiębiorstwa. To powoduje, że stomatolodzy, którzy zdecydowaliby się na wyjazd do Irlandii czy do Wielkiej Brytanii, aby tam leczyć zęby, postanawiają otworzyć gabinet stomatologiczny, wyposażać go za tę pożyczkę, i funkcjonować tutaj. O takie działania chodzi, które są najistotniejsze dla polskiego rynku pracy, mówimy o przeciwdziałaniu drenażowi mózgów, bo w przypadku tych osób takie niekonwencjonalne działania muszą być podejmowane.

Oczywiście z analiz portalu Powroty, dziś funkcjonującego w ramach projektu „Zielona linia”, wynika, że bardzo ważne jest docieranie z ofertą pracy do osób, które są za granicą. Jestem przekonany, że to, iż Centralna Baza Ofert Pracy po raz pierwszy od kilkunastu lat zawiera nie kilkadziesiąt, a kilkaset ofert pracy, jest najlepszym gwarantem tego, że z tymi ofertami pracy dotrzemy także do osób znajdujących się za granicą.

Chcę także powiedzieć, iż trzeba pamiętać zarówno o tym, że bilans zysków i strat jest w pewnym sensie oczywisty, jak i o tym, że transfery, które przychodzą z zagranicy do Polski, są istotnym elementem rozwojowym. *(Dzwonek)* Z analiz portalu Powroty wynika, że ludzie przebywający za granicą, którzy

zastanawiają się nad powrotem, najczęściej myślą o pożyczkach lub dotacjach na utworzenie własnej działalności gospodarczej. Jest to także związane z ich potencjałem i doświadczeniem, których nabywają w trakcie swojego pobytu za granicą. Dlatego elementy związane ze wspieraniem przedsiębiorczości uznajemy za szczególnie ważne.

Jeśli chodzi o jakość pracy, to rzeczywiście uważamy, że dziś, kiedy sytuacja na rynku pracy poprawia się, trzeba mocniej zaakcentować kwestię jakości pracy w Polsce. Przede wszystkim mam tu na myśli stabilność zatrudnienia, o której mówiła pani poseł. Stąd wynika propozycja ozusowania umów cywilnoprawnych, które to rozwiązanie, jeśli ustawa zostanie uchwalona, zacznie być stosowane od 1 stycznia 2016 r. Nikt tego wcześniej nie zrobił.

Poza tym pierwszy raz od 2004 r. decydujemy się na zmianę modelu funkcjonowania umów terminowych. W parlamencie trwają teraz prace nad ograniczeniem stosowania umów na czas określony. Takie umowy będą funkcjonować w sposób ograniczony, w wymiarze do 33–36 miesięcy – chodzi tu też o umowy na okres próbny – co powinno w istotny sposób wpływać na stabilność zatrudnienia.

Kolejny aspekt wiąże się z tym, że jakość pracy przenosi się także na wynagrodzenie. Uważamy, że wynagrodzenia w Polsce powinny wzrastać, ale trzeba też podkreślić, że muszą one rosnąć wraz z wydajnością. Wiemy, że zbyt duży wzrost wynagrodzeń bez wzrostu wydajności spowoduje, że firmy zaczną restrukturyzować zatrudnienie, zwalniać. Dlatego właśnie przywracamy dialog społeczny w Polsce. Jeżeli chodzi o Radę Dialogu Społecznego, to projektem, pod którym podpisali się wszyscy partnerzy społeczni, w przyszłym tygodniu zajmie się komitet stały, a następnie rząd. Rozwiązania zawarte w tym projekcie stanowią gwarant tego, że balansowanie między możliwościami gospodarki a tym co, jest potrzebne, aby poprawić jakość pracy w Polsce – w pełni zgadzam się z tym, że podniesienie jakości jest tu potrzebne – będzie skutkowało szybszym tego osiągnięciem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 13 do godz. 11 min 18)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 15. porządku dziennego.

Kolejne pytanie złożone zostało przez posłów Lucjana Marka Pietrzczyka, Mirosława Plutę i Izabelę Katarzynę Mrzygłocką z Platformy Obywatelskiej.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Jest to pytanie w sprawie przedsiębiorców (reprezentujących ok. 500 małych i średnich firm) poszkodowanych w ramach tzw. usługi outsourcingu pracowniczego przez firmy: Royal sp. z o.o., K.U.K. – E.F.I., Sac-Met sp. z o.o. oraz Centrum Nederlandzkie sp. z o.o. Odpowiadać będzie pan minister Jacek Kapica.

W pierwszej części posłowie chcą się podzielić czasem i każdy chce o coś zapytać.

Bardzo proszę.

**Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Problem jest duży, poważny. Od kilkunastu miesięcy jest on analizowany i rozwiązywany. Dotyczy ok. 25 tys. pracowników. Jest to ważna sprawa. W związku z tym mam pytanie i proszę o odpowiedź na nie. Jaki jest obecny stan, na jakim etapie jest rozwiązywanie powyższego problemu?

**Posel Mirosław Pluta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałbym dopytać. Kiedy zostanie podjęta przez pana ministra decyzja w tej sprawie? Pytam, gdyż wiele z tych firm, a jest ich już więcej, niż powiedział mój kolega, bo ok. 700, czeka na jakiegokolwiek rozwiązania ze strony ministra.

**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

I jeszcze jedno pytanie. Jaka jest według szacunków Ministerstwa Finansów skala tego problemu? Chodzi mi o liczbę firm i wysokość kwot spornych, których urzędy skarbowe domagają się od przedsiębiorców w związku z tą sprawą. My tu mówimy o różnej liczbie firm, bo mamy różne dane, pojawia się liczba 500, pojawia się 700, a może jest ich więcej. Stąd bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jacka Kapicę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Pano-  
wie Posłowie! Odnosząc się do pytania pani Izabeli

Katarzyny Mrzygłockiej i panów Lucjana Pietrzczyka i Mirosława Pluty, posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, dotyczącego aktualnego stanu prac nad rozwiązywaniem problemu firm poszkodowanych w ramach tzw. outsourcingu pracowniczego, pragnę na wstępie wyraźnie podkreślić, że zarówno organy podatkowe, jak i Zakład Ubezpieczeń Społecznych prowadzą intensywne działania wobec nieuczciwych podmiotów oferujących obniżenie kosztów zobowiązań podatkowych oraz ubezpieczeniowych poprzez wykorzystanie instytucji outsourcingu pracowniczego, mówimy o organizatorach tego całego procederu.

Ministerstwo Finansów ściśle współpracuje w tym zakresie z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych oraz Prokuraturą Okręgową we Wrocławiu. Działania podjęte w ramach tej współpracy mają na celu ocenę skali i mechanizmu procederu, podjęcie środków zapobiegających nieuczciwym praktykom w stosunku do rzetelnych przedsiębiorców oraz opracowanie planu dalszych działań.

W toku kontroli podatkowych i postępowań podatkowych naczelnicy urzędów skarbowych dotychczas ujawnili związane z pozornymi czynnościami outsourcingu pracowniczego nieprawidłowości skutkujące dla spółek organizujących ten oszukańczy proceder określeniem zobowiązania podatkowego z tytułu podatku od towarów i usług wraz z odsetkami za zwłokę na kwotę ok. 404 mln zł. Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu w toku prowadzonego śledztwa wydała postanowienie o przedstawieniu zarzutów 16 podejrzanym. Czynności procesowe prowadzone są z udziałem 12 podejrzanym, zaś 4 osoby poszukiwane są listami gończymi oraz europejskimi nakazami aresztowania. Ponadto dokonano zabezpieczenia mienia na łączną kwotę ponad 6 mln zł.

Niezależnie od powyższego pragnę poinformować, że naczelnik Urzędu Skarbowego Wrocław-Krzyki jako finansowy organ dochodzenia w sprawach kar-  
nych skarbowych doprowadził już do wydania prawomocnego wyroku skazującego jednego z właścicieli firm prowadzących oszukańczy proceder na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat pod warunkiem spłaty zobowiązań podatkowych oraz karę grzywny 60 tys. zł.

Wysoka Izbo! Odnosząc się natomiast do działań prowadzonych w stosunku do podmiotów, które padły ofiarą oszustów, pragnę poinformować, że dotychczas organy podatkowe stwierdziły łącznie 184 przypadki zawarcia tzw. outsourcingu pracowniczego z 5 podmiotami, w tym 4 wskazanymi w pytaniach państwa posłów. Ja nie jestem w stanie dokładnie określić liczby, nie wiem, czy to będzie 184, 500 czy 700. W tej chwili zidentyfikowaliśmy 184 przypadki, ale prace cały czas trwają. Nie mam też podstaw do kwestionowania tego, że to jest 500 czy 700. W tej chwili czynności dokonywane są w odniesieniu do 184 podmiotów.

Każdy z ujawnionych przypadków wymaga oczywiście indywidualnego podejścia w zależności od sta-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica**

nu faktycznego. Organy podatkowe stosują indywidualne podejście do każdej sprawy, każdorazowo bardzo dokładnie badając wszystkie okoliczności zdarzenia.

Należy zauważyć, że na rynku funkcjonują zarówno umowy outsourcingowe zawarte w sposób prawidłowy, jak i pozorne umowy outsourcingowe. W większości dotychczas zbadanych przypadków stwierdzono, że firmy oferujące outsourcing przejmowały jedynie obsługę w zakresie dokumentacji pracowniczej i placowej, uzyskując z tego tytułu wynagrodzenia, natomiast dla przejmowanych pracowników nic się nie zmieniło w zakresie świadczonej pracy, np. w przypadku osób sprawujących nadzór, w zakresie szkoleń stanowiskowych i ocen pracowników. Rola firm oferujących tzw. przejęcie pracowników sprowadzała się jedynie do wypłacania pracownikom wynagrodzeń, które wcześniej na podstawie wystawionej faktury otrzymywali od faktycznych pracodawców, a więc do działań typowych dla biura rachunkowego. Tego rodzaju relacja między przedsiębiorcami nie spełnia przesłanek przejęcia części przedsiębiorstwa na podstawie art. 23<sup>1</sup> Kodeksu pracy, co zostało potwierdzone w kilku wyrokach sądów administracyjnych, i z tego właśnie powodu wystąpiły przesłanki uznania podejmowanych czynności prawnych za nieważne z mocy prawa.

W zależności od konkretnego stanu faktycznego podejmowane są działania przez urzędy skarbowe. Wobec przedsiębiorców, którzy według ustaleń organów podatkowych skorzystali z oferty outsourcingu pracowniczego, prowadzone są kontrole podatkowe, czynności sprawdzające bądź postępowania podatkowe. W większości przypadków prowadzone postępowania dotyczą: ustalenia przesłanek stwierdzenia odpowiedzialności płatnika za niezapłacone zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych, wypłaconych wynagrodzeń, powiązanych z nimi zobowiązań dotyczących podatku VAT, podatku dochodowego od osób prawnych. W stosunku do 70 pracodawców prowadzone są lub zostały zakończone postępowania podatkowe, w których orzeczono zobowiązania podatkowe na kwotę ok. 5 mln zł. W dwóch przypadkach podatnicy złożyli skargi na decyzje organów podatkowych do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Jedna z nich została rozstrzygnięta. Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu oddalił skargę podatnika, potwierdzając tym samym zasadność decyzji organu. Druga ze spraw zawisła przed sądem.

Dodatkowo pragnę zauważyć, że cały ten proceder bazuje na dobrowolnych umowach prywatnoprawnych pomiędzy przedsiębiorcami, których zawarcie nie podlega zgłaszaniu do organów podatkowych, a organy identyfikują każdy z tych przypadków w sytuacji zidentyfikowania braku wpłaty tytułem zaliczki na podatek dochodowy.

Wysoka Izbo! Pragnę poinformować, że wychodząc naprzeciw potrzebom przedsiębiorców poszko-

dowanych w tym procedurze, organy podatkowe zwracają uwagę na możliwość ubiegania się przez nich o rozłożenie na raty zapłaty zaległości podatkowych wraz z odsetkami za zwłokę.

Na zakończenie, Wysoki Sejmie, chciałbym poinformować, że w dniu 6 maja 2015 r. odbyło się spotkanie ministra finansów Mateusza Szczurka z ministrem pracy i polityki społecznej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, na którym ustalono, że do marszałka Sejmu zostanie skierowane wystąpienie o przeprowadzenie przez podległą Sejmowi Państwową Inspekcję Pracy przeglądu umów outsourcingowych pod względem zbadania ich zgodności z przepisami prawa pracy, bowiem to do zadań Państwowej Inspekcji Pracy należą m.in. nadzór i kontrola przestrzegania przepisów Prawa pracy, w tym przepisów dotyczących stosunku pracy. (*Dzwonek*) Diagnoza całego rynku pracy oraz stanowisko Państwowej Inspekcji Pracy w tym zakresie są niezbędne do podjęcia decyzji co do dalszych działań organów administracji podatkowej i ubezpieczeń społecznych, w tym działań zapobiegających.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie ministrze, mam następującą propozycję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:**

Już kończę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nie musi pan aż tak bardzo się spieszyć, bo jeśli zajdzie potrzeba w ramach drugiej odpowiedzi, wydłużę panu czas na odpowiedź.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:* Dobrze, dziękuję bardzo.)

Posłuchajmy, jakie pytanie dodatkowe mają posłowie, i za chwilę ponownie wypowie się pan minister. Bardzo proszę.

Nie wiem, w jakiej kolejności, bo zapewne państwo chcecie podzielić się czasem.

**Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie brzmi: Czy prawdziwa jest informacja, że w przypadku opisywanego problemu urzędy skarbowe domagają się tych samych należności z tytułu zaległych zaliczek na podatki zarówno od przedsiębiorców, dla których świadczone usługi outsourcingu, jak i od firm outsourcingowych? Jeśli tak, to na jakiej podstawie prawnej?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

(Poseł Mirosław Pluta: Panie marszałku, chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie.)

Jest jeszcze jedno pytanie.

**Poseł Mirosław Pluta:**

Na podstawie tego, co pan powiedział, można stwierdzić, że ministerstwo nie przewiduje żadnych działań ogólnych, żeby rozwiązać problem, a także że będzie to rozstrzygane w poszczególnych przypadkach, jeżeli dobrze zrozumiałem. Zadałbym jeszcze jedno pytanie: Czy pan minister jest zorientowany, co dzieje się z firmami, które naciągnęły uczciwych przedsiębiorców? Czy mamy jakiegokolwiek informacje na temat tego, na jakim etapie jest prokuratura, jeśli chodzi o te dochodzenia? Różne doniesienia medialne wskazują, że coś tu jednak jest nie do końca w porządku. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Ponownie pan minister Jacek Kapica.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak wskazałem w odpowiedzi, w stosunku do podmiotów oferujących pozorne relacje, pozorne umowy outsourcingu pracowniczego organy podatkowe domagają się zobowiązań z tytułu podatku od towarów i usług, a nie zaliczek na podatek dochodowy od pracowników. Uznając, że umowa o przejęciu pracowników miała charakter pozorny, czyli została zawarta nieprawnie, niezgodnie z zasadami, nie ma mocy prawnej, w stosunku do tych podmiotów pozostaje zobowiązanie tylko w zakresie podatku VAT, bo były one podatnikami podatku VAT, natomiast zaliczki na podatek dochodowy czy też świadczenia społeczne są obowiązkiem faktycznych pracodawców. Stąd w stosunku do podmiotów, które weszły w ten proceder, a uległy oszustwu, jest oczekiwanie spełnienia zobowiązań z tytułu podatków i składek.

Natomiast w stosunku do podmiotów, które organizowały, jak wskazałem, ten proceder, Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu postawiła zarzuty 16 podejrzanym, w tym 4 jest poszukiwanych europejskimi nakazami aresztowania. Dokonano zabezpieczenia na łączną kwotę ponad 6 mln zł, a naczelnik urzędu skarbowego w postępowaniu karnym skarbowym skazał jednego z właścicieli prowadzących oszukań-

czy proceder na karę roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat pod warunkiem spłaty zobowiązań podatkowych oraz karę grzywny. Każdy z tych przypadków jest rozpatrywany indywidualnie przez organ podatkowy bądź organ Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Minister finansów w tej sytuacji, jak w każdej innej indywidualnej sytuacji podatnika, nie ma kompetencji do podejmowania indywidualnych działań. Prowadzimy dialog i korespondencję z urzędami skarbowymi, aby szczególnie rozpatrywały każdy indywidualny przypadek, patrząc, jaki jest stan faktyczny, a jednocześnie w sytuacji gdy zobowiązania zostaną przypisane podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą, które zostały oszukane, ułatwiają im rozłożenie spłaty na raty, spłatę w takich ratach, tak aby nie zakłócić prowadzonej działalności gospodarczej i umożliwić im spłatę zobowiązań. Stąd również rozmowa z ministrem pracy i polityki społecznej w zakresie postępowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, aby skoordynować działania organów podatkowych i ubezpieczeń społecznych w tym zakresie. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Kończymy rozpatrywanie pytania i przystępujemy do kolejnego.

Pytanie zostało zadane przez panów posłów Roberta Jagłę i Marka Łapińskiego z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie to dotyczy polityki społecznej wobec starzejącego się społeczeństwa i zostało skierowane do ministra pracy i polityki społecznej.

Proszę pana posła Jagłę o zadanie pytania.

**Poseł Robert Jagła:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie da się już dzisiaj ukryć, że Polska podobnie jak wiele innych krajów Unii Europejskiej jest państwem starzejącym się, w którym wzrost udziału osób starszych w ogólnej liczbie ludności jest powodowany stopniowym wydłużeniem się przeciętnej długości życia i silnym spadkiem dzietności. Zjawisko to jest ogromnym wyzwaniem dla polityki społecznej z tego względu, że proces starzenia się społeczeństwa dotknie wielu obszarów życia gospodarczego w naszym kraju. Ludność jest coraz bardziej tego świadoma i zaniepokojona intensywnością zjawiska oraz konsekwencjami zmian w strukturze demograficznej społeczeństwa, a przede wszystkim brakiem należytej reakcji ze strony państwa, skutecznych rozwiązań prawnych i organizacyjnych w tym zakresie, a także

**Posel Robert Jagla**

wskazywanym problemem dyskryminacji ze względu na wiek.

Biorąc to pod uwagę, chciałbym zapytać, czy postępujące zmiany w strukturze demograficznej wywołają wdrożenie nowych rozwiązań prawnych, organizacyjnych i funkcjonalnych. W jaki sposób będą koordynowane działania takich podmiotów jak władze ogólnokrajowe, lokalne i regionalne, fundacje i organizacje wolontariuszy wypełniające swoje zadania i misję społeczną wobec społeczności seniorów? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź zwracam się do podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani Małgorzaty Marcińskiej.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Małgorzata Marcińska:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Istotnym elementem polityki społecznej jest polityka senioralna, której zadaniem jest reagowanie na aktualne wyzwania stojące przed naszym krajem w kontekście starzejącej się populacji Polaków. Wyznaczone cele oraz kierunki polityki senioralnej są i będą realizowane dzięki zaangażowaniu wielu podmiotów. Polityka senioralna projektowana jest horyzontalnie, tzn. wspólnie z szeroko pojmowaną polityką społeczną w obszarze zabezpieczenia społecznego, rynku pracy, zdrowia, edukacji, infrastruktury, mieszkalnictwa i innych. Determinacja i konsekwencja w dążeniu do wyznaczonych celów doprowadziły do przyjęcia przez Radę Ministrów w grudniu 2013 r. założeń długofalowej polityki senioralnej w Polsce na lata 2014–2020. Pragnę podkreślić, że powstanie tego dokumentu było możliwe dzięki powołaniu rady polityki senioralnej przy ministrze pracy i polityki społecznej oraz specjalnego Departamentu Polityki Senioralnej w ministerstwie pracy.

Głównym celem założeń długofalowej polityki senioralnej jest stworzenie rekomendacji kierunków interwencji, które umożliwią podjęcie kompleksowych działań na rzecz aktywnego i zdrowego starzenia się rozumianego jako proces przygotowania do starości z perspektywy całego życia. Wśród kluczowych obszarów długofalowej polityki senioralnej możemy wymienić: zdrowie i samodzielność, aktywność zawodową, aktywność edukacyjną, kulturalną i społeczną, srebrną gospodarkę oraz relacje międzypokoleniowe. Celem polityki senioralnej w Polsce jest

wspieranie seniorów i zapewnienie im możliwości aktywnego starzenia się w zdrowiu oraz możliwości prowadzenia w dalszym ciągu samodzielnego, niezależnego i satysfakcjonującego życia. Postępujący proces starzenia się populacji wymaga od państwa działań na zasadzie synergii w różnych obszarach polityki publicznej, które będą stanowić efektywną odpowiedź na wyzwanie demograficzne. Ważnym celem polityki senioralnej jest zwiększenie dostępności opieki domowej i dywersyfikacja form pomocy osobom starszym, aby zachowały sprawność i niezależność tak długo, jak to jest możliwe. Istnieje bardzo duże zapotrzebowanie na działania dziennych ośrodków wsparcia i opiekę środowiskową.

Wśród założeń długofalowej polityki senioralnej i w ramach jej rekomendacji duży nacisk położyliśmy na sformalizowanie różnych form opieki środowiskowej, tak żeby umożliwić podjęcie zatrudnienia osobom z najbliższej rodziny oraz osobom z otoczenia, np. sąsiedztwa, lub tym, którzy zawodowo zajmują się różnymi formami opieki nad osobami starszymi. Uznano także za ważne tworzenie warunków do zwiększenia różnorodności form opieki nad seniorami. Mówimy tutaj o dziennych domach pomocy, opiekunach dziennych, zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej, wspieraniu w rozwoju form samopomocowych i wolontariatu oraz wielu innych. W tym kontekście bardzo istotna stała się także profesjonalizacja opieki środowiskowej, przeszkolenie osób opiekujących się seniorami w domu, aby były lepiej przygotowane do tego zadania. Srebrna gospodarka jest jednym z kluczowych obszarów założeń długofalowej polityki i w dokumencie wskazano szereg koniecznych do przeprowadzenia zmian, zawarto rekomendacje, zalecenia w obszarze działań skierowanych do osób starszych.

Przybliżaniu celów założonej polityki senioralnej służy m.in. także realizowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej rządowy „Program na rzecz aktywności społecznej osób starszych na lata 2014–2020”, którego druga edycja właśnie na te lata została przyjęta przez rząd w grudniu 2013 r. Program jest przedsięwzięciem kompleksowym, uwzględniającym obszary i kierunki wsparcia umożliwiające osiągnięcie celu głównego, jakim jest poprawa jakości poziomu życia osób starszych dla godnego starzenia się poprzez aktywność społeczną. Komponent konkursowy programu ASOS przewiduje działania w czterech priorytetowych obszarach: edukacja osób starszych, aktywność społeczna promująca integrację wewnątrz- i międzypokoleniową, partycypacja osób starszych, usługi społeczne dla osób starszych. Budżet programu na lata 2014–2020 wyniesie 280 mln zł. Środki finansowe pochodzą z budżetu państwa, ujęte są w ustawie budżetowej na kolejne lata. W tym roku nabór do ASOS-a ogłoszono 9 stycznia 2015 r. Konkurs został rozstrzygnięty. Pragnę dodać, że w 2014 r. zgłoszonych ofert było 2,5 tys., natomiast w tym roku było to 3,2 tys. ofert.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Marcińska**

Kontynuując poszerzanie działań adresowanych do środowiska senioralnego, 17 marca 2015 r. Rada Ministrów przyjęła program wieloletni „Senior-WIGOR” na lata 2015–2020, który zakłada tworzenie dziennych domów o nazwie „Senior-WIGOR”, jak również wsparcie ich działania przez partycypację w bieżących kosztach funkcjonowania. Głównym celem programu jest poprawa jakości życia osób starszych poprzez umożliwienie im korzystania z ofert: opiekuńczej, aktywizującej, edukacyjnej, kulturalnej, rekreacyjnej oraz aktywności ruchowej i kinezyterapii. Głównymi beneficjentami programu mają być jednostki samorządu terytorialnego, gminy, powiaty, województwa, a grupę docelową stanowią nieaktywne zawodowo osoby w wieku 60+. Program będzie działał na zasadzie otwartego konkursu dla jednostek samorządu terytorialnego, które będą mogły zgłosić swoją ofertę do wydziału polityki społecznej właściwego urzędu wojewódzkiego, a ostateczne rozstrzygnięcie będzie dokonywane w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Program zakłada także współpracę z organizacjami pozarządowymi poprzez możliwość uczestnictwa w programie w charakterze partnera projektu, jak również realizowanie zadań programowych zleconych przez jednostki samorządu terytorialnego. (*Dzwonek*) Zakładany termin ogłoszenia otwartego konkursu ofert w ramach programu to maj 2015 r.

Może dołączyć do protokołu kolejną część, którą miałam przedstawić, pani marszałek. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro.

Pan poseł Robert Jagła sformułuje pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

**Poseł Robert Jagła:**

Pani marszałek, dziękuję serdecznie.

Akurat jeśli chodzi o moje pytanie, to w tej odpowiedzi temat został wyczerpany. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Czyli pan już niczego nie dodaje? Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie działań rządu dla ochrony czytelnictwa w Polsce oraz możli-

wości szerokiego dostępu do książek na terenie całego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem terenów poza dużymi miastami, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Artura Dębskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Artur Dębski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwróciliśmy się o informację w sprawie sytuacji związanej z polskim rynkiem książek oraz generalnie z czytelnictwem w Polsce. Nasuwa się podstawowe pytanie: Czym jest książka? Czy tylko towarem, czy jednocześnie dobrem kultury? Kulturowa tożsamość Polski jest związana z największymi twórcami polskiej literatury, tak samo jak kulturowa tożsamość Europy jest związana z największymi europejskimi twórcami. W przeciwieństwie do nas, Polaków, Francuzi, Niemcy, Portugalczycy, Włosi, Holendrzy, Grecy, Hiszpanie, Austriacy wprowadzili uregulowania ustawowe na swoich rynkach w celu wspierania rozwoju czytelnictwa w swoich krajach oraz w celu poprawienia sytuacji, jeżeli chodzi o konkurencję na tych rynkach. W niektórych krajach w Europie również obowiązują porozumienia branżowe, np. w Danii, Finlandii, Irlandii, Norwegii, Słowenii, Chorwacji oraz na Węgrzech. Tam funkcjonują pewne rozwiązania w tym obszarze, które pozwalają to planować i regulować, a także rozwijać czytelnictwo i generalnie rynek książki.

Tradycyjna księgarnia to miejsce szczególne. Często jest to nie tylko sklep z książkami, lecz także miejsce spotkań z autorami, grafikami, dziennikarzami, a czasami również z politykami. Inne formy dystrybucji oczywiście też są bardzo ważne, natomiast tradycyjna księgarnia to miejsce szczególne. Od roku 1990 liczba księgarni w naszym kraju nieustannie się zmniejsza. W ciągu ostatnich pięciu lat była to zmiana wręcz dramatyczna, prawie 1 tys. punktów sprzedaży książek, księgarni, zostało zlikwidowanych. Obecnie w kraju mamy 1,9 tys. księ-

**Posel Artur Dębski**

garń, które generują 40% obrotu szacowanego na 4 mld zł w cenie sprzedaży detalicznej. Nie jest to tak wielki rynek jak chociażby rynek alkoholowy, ale wymaga naszej największej troski.

Jeszcze w roku 1998 księgarnie tradycyjne generowały 56% obrotu. Wiadomo, w dobie Internetu musimy liczyć się z tym, że w tej chwili w Internecie sprzedaje się 25% wszystkich książek. Wszyscy, państwo również, zdajemy sobie sprawę, że wzrost sprzedaży internetowej do 50% jest kwestią czasu. Wtedy, bez pomocy i uregulowań, księgarnie przekształcą się w skanseny lub po prostu znikną.

W związku z tym chciałbym zadać ministerstwu następujące pytania: Co rząd zamierza zrobić w celu poprawy sytuacji na rynku polskich książek? Jak ministerstwo ocenia propozycję Polskiego Stronnictwa Ludowego, chodzi o tzw. ustawę o książce, dotyczącą regulacji cenowej nowości wydawniczych w okresie 12 miesięcy? Państwo wiecie, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył projekt, którego jestem wnioskodawcą, który w pewnym sensie wyrównuje szanse, reguluje ceny przez 12 miesięcy, mówię o nowościach wydawniczych. Chciałbym zapytać ministerstwo o opinię w tej kwestii. Jakie kroki oprócz narodowego programu na lata 2014–2020 zamierzamy podjąć na rzecz ochrony czytelnictwa w Polsce?

Jest jeszcze jedna sprawa, o której chciałbym powiedzieć. Polska jest na czwartym miejscu od końca, jeżeli chodzi o czytelnictwo, wśród krajów Unii Europejskiej. Jednocześnie jesteśmy na czwartym miejscu od końca, jeżeli chodzi o innowacyjność, nowoczesne technologie. Czy w ocenie ministerstwa te dwie sprawy mają ze sobą bezpośredni związek? Jak wiemy, czytanie przyczynia się do rozwoju horyzontów, poszerzania wiedzy. W tym wypadku ten związek wydaje się oczywisty. Jakie jest zdanie ministerstwa kultury w tej sprawie? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Andrzeja Wyrobca.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Pośle! Przypomnę, że przedstawiciel rządu został poproszony o przedstawienie opinii i informacji na temat działań rządu w sprawie ochrony czytelnictwa i zapewnienia szerokiego dostępu do książek na terenie całego kraju, a nie w sprawie pro-

jektu przedstawionego przez posłów PSL dotyczącego regulacji cen książek. Pozwolę sobie zatem zacząć od opowiedzenia o działaniach rządu w sprawie ochrony czytelnictwa, natomiast sprawę regulacji zostawię raczej na posiedzenie komisji sejmowej. Powiem tylko od siebie, być może przekroczę swoje kompetencje, że regulacja kojarzy mi się z regulowaniem cen sprzed 20 czy 30 lat. Trudno też odnosić się wprost do rozwiązań ustawowych, które obowiązują we Francji czy w Niemczech, na które pan poseł się powołuje, bo to są regulacje, które zostały w tych krajach wprowadzone przed 20 czy 30 laty, w zupełnie innych realiach technologicznych, cywilizacyjnych, kiedy dostęp do książek, do literatury za pośrednictwem Internetu był zupełnie inny niż dzisiaj. Pan poseł zresztą o tym mówił.

A zatem, szanowni państwo, w 2008 r. rząd rozpoczął działania na rzecz rozwoju i ochrony czytelnictwa. Efekty działań zaplanowanych wówczas, w 2008 r., popartych rządowymi programami, a przede wszystkim programem „Kultura+” uchwalonym w roku 2010, znacznie przekroczyły ówczesne wyobrażenia i oczekiwania rządu, co oznacza, że zapotrzebowanie na działalność związaną z promocją i rozwojem czytelnictwa jest ogromne, że cieszy się to ogromnym zainteresowaniem społecznym. Wystarczy powiedzieć, że do końca 2014 r., czyli jeszcze na rok przed zakończeniem programu „Kultura+”, liczba osób, które korzystają z bibliotek objętych programem „Kultura+”, wynosiła prawie 1 mln, ponad 927 tys., a nowych użytkowników bibliotek objętych programem „Kultura+” przybyło do końca 2014 r. w liczbie ponad 150 tys.

Zmiany zainicjowane programem „Kultura+” w 2010 r. miały dotyczyć przede wszystkim bibliotek publicznych i przekształcenia ich w nowoczesne wielofunkcyjne ośrodki informacji, edukacji, kultury i aktywności obywatelskiej. Dokładnie tak jak pan poseł raczył powiedzieć, dzisiaj biblioteka czy księgarnia to nie są tylko miejsca, do których przychodzi się po książkę, w których kupuje się towar, tylko są to miejsca właśnie spotkań z kulturą, spotkań z autorami, debat obywatelskich i podejmowania obywatelskiej aktywności. W wielu miejscach, w wielu gminach w Polsce są to jedyne miejsca, które są ośrodkami kultury w szerokim tego słowa znaczeniu.

W 2010 r., tak jak mówiłem, rząd uchwalił program wieloletni „Kultura+”, którego znaczna część była dedykowana właśnie bibliotekom. Do końca 2015 r., chodzi o już podjęte i podpisane umowy, o programy, które się kończą, zostanie zmodernizowanych i oddanych do użytku łącznie 245 nowych bibliotek za łączną kwotę 150 mln zł. Są to tylko wydatki budżetu państwa, do tych wydatków należy doliczyć ogromne kwoty, które są wydawane na rozwój bibliotek i inwestowane w nie przez samorządy gminne i samorządy wojewódzkie.

Od zeszłego roku działania ministra kultury koncentrują się na kontynuowaniu tego programu i przy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec**

gotowaniu „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa” na lata 2015–2020. Do tych działań od początku tego roku włączyło się Ministerstwo Edukacji Narodowej, wzmacniając tym samym dosyć oczywisty efekt synergii działań na rzecz bibliotek, zarówno publicznych, jak i szkolnych, bo promocja czytelnictwa musi dotyczyć wszystkich pokoleń, począwszy od najmłodszych Polaków.

Te obie podstawowe przestrzenie kontaktu z książką, kontaktu zarówno osób dorosłych w bibliotekach publicznych, jak i dzieci w bibliotekach szkolnych, bibliotekach pedagogicznych, są wspierane przez kilka różnych elementów. Przede wszystkim finansuje się zakupy nowości wydawniczych w bibliotekach. W 2014 r. dokonano zakupu ponad 1 mln nowych książek do niemal wszystkich bibliotek publicznych w kraju. Wspiera się rozwój systemu komputerowego dla bibliotek, który nazywa się MAK+, z którego korzysta już ponad 1,5 tys. bibliotek publicznych w Polsce. Są szkolenia dla bibliotekarzy, które do końca 2014 r. przeszło blisko 3,5 tys. bibliotekarzy. W końcu nastąpiło włączenie do programu rozwoju czytelnictwa pilotażowego programu MEN, na który Ministerstwo Edukacji Narodowej przeznaczy w tym roku 20 mln zł. Chodzi o zakup książek do bibliotek szkolnych w ramach programu pt. „Książki naszych marzeń”.

Będziemy kontynuować działania na rzecz infrastruktury bibliotek i zakupów nowości bibliotecznych do bibliotek publicznych i bibliotek szkolnych. W latach 2016–2020 przeznaczymy na ten program łącznie 455 mln zł w podziale na trzy podstawowe priorytety: kontynuowanie priorytetu zakupu nowości bibliotecznych dla bibliotek publicznych – 155 mln zł, kontynuacja programu, o którym również mówiłem, dotyczącego budowy i modernizacji bibliotek publicznych – łącznie 150 mln zł zaplanowanych wydatków, a także zakup nowości wydawniczych do bibliotek szkolnych i bibliotek pedagogicznych realizowany pod nadzorem ministra edukacji narodowej – również kwota 150 mln zł.

W ramach „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa” corocznie dofinansowywanych jest kilkadziesiąt najważniejszych czasopism kulturalnych i naukowych w całej Polsce. Wspieramy wydawanie wartościowych, unikalnych pozycji literatury polskiej i światowej o wysokim poziomie merytorycznym i intelektualnym. W samym 2014 r. na tego typu wsparcie przeznaczono aż 155 dotacji.

Biblioteka Narodowa, co jest rzeczą bardzo innowacyjną w skali całej Europy, w ramach programu „Udostępnianie piśmiennictwa” dzięki wykupowi praw autorskich udostępnia dzieła literackie w Internecie na stronie Cyfrowej Biblioteki Narodowej Polona. Zakup tych praw autorskich w celu szerokiego upowszechniania dzieł literackich w Internecie jest, jak mówię, absolutnie unikatowym działaniem w skali europejskiej.

„Narodowy program rozwoju czytelnictwa” wspiera finansowo wartościowe formy promowania czytelnictwa oraz kilkadziesiąt najważniejszych i modnych festiwali literackich w Polsce, wspiera kampanie społeczne na rzecz literatury, m.in. jest to w tym roku „Herbert 2014 – kampania społeczna Pan Cogito”.

Rozwijają się dyskusyjne kluby książki, których w tej chwili jest już blisko 1300 i które skupiają ponad 12 tys. stałych członków. Autorzy są wspierani przez system stypendiów twórczych – tylko w 2015 r. roku przyznano stypendia literackie na łączną kwotę 744 tys. zł.

Rozwijamy i wspieramy kampanie promujące czytelnictwo w mediach, prowadzimy działania animacyjne na festiwalach, na targach książki, prowadzimy działania mające na celu ułatwienie dostępu do literatury i twórczości dla osób niepełnosprawnych, a w szczególności osób niewidomych i słabowidzących, co jest realizacją postanowień traktatu podpisanego przez Polskę w 2014 r. w Marrakeszu. To tyle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Informuję, że zgłosili się posłowie i posłanki do zabrania głosu.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby wziąć udział w dyskusji?

Jeśli nie, to zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Zofia Ławrynowicz z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Jest pani posłanka Ławrynowicz?

Nie ma.

W takim razie pan poseł Krzysztof Tchórzewski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Przepraszam jeszcze pana posła, bo chciałabym bardzo serdecznie powitać młodzież z Gimnazjum nr 5 w Krośnie, która nas dzisiaj odwiedza. *(Oklaski)* Witamy serdecznie i życzymy udanego zwiedzania.

A teraz już bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

**Poseł Krzysztof Tchórzewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Temat naszej dzisiejszej rozmowy w ramach informacji bieżącej dotyczy rozwoju czytelnictwa. Tak naprawdę problem rozwoju czytelnictwa to jest problem bibliotek, problem tego, czy polskie biblioteki będą dobrze promowane w szkołach, czy polskie biblioteki będą miały nowoczesne księgozbiory, czy polskie biblioteki, sięgając w dół aż do gminy, będą potrafiły wchodzić w nowoczesność, czy będą e-podręczniki, e-booki itd.



**Posel Krzysztof Tchórzewski**

W tym obszarze perspektywa, panie ministrze, nie wygląda dobrze. Ponad połowa pracowników bibliotek to są osoby z zarobkami w wysokości 1500 zł, a nawet poniżej, a więc jeżeli popatrzymy na inne działy kultury, to ta różnica w zależności od regionu jest między 30% a 50%. Tymczasem rozwój czytelnictwa to rozwój intelektualny, szczególnie młodych ludzi, kiedy trzeba wpajać pewne zasady, kiedy rozwija się wyobraźnia, kiedy jest, praktycznie rzecz biorąc, bardzo duża różnica, jeśli chodzi o wskaźnik inteligencji, między tym, który czyta, i tym, który nie czyta.

Patrząc z takiego punktu widzenia na przydatność w przyszłości młodych ludzi, biblioteki w Polsce są traktowane źle i są traktowane dużo gorzej, niż powinny być traktowane ze względu na nasz interes narodowy. Z tego powodu zarówno z punktu widzenia ministerstwa, jeśli chodzi o granty, jak i z punktu widzenia samorządów, gdzie środków jest mało, te środki powinny być jakoś racjonalnie dzielone.

Jest to pewne niedoinformowanie i pewne niedoceniające tej dziedziny kształcenia. Bibliotekarstwo należy traktować także jako dziedzinę kształcenia. Mamy do czynienia z niedocenianiem, z brakiem motywacji do rozwoju, brakiem satysfakcji z pracy w wielu dziedzinach. *(Dzwonek)* Dlatego uważam, że powinien powstać specjalny program rządowy, jeśli chodzi o przywrócenie poziomu bibliotekarstwa w Polsce. Łączenie bibliotek z bibliotekami szkolnymi, szczególnie jeśli chodzi o teren gminy, łączenie bibliotek z ośrodkami kultury, z GOK-mi w poszczególnych gminach powoduje, że niknie całkowicie zainteresowanie wypożyczaniem książek.

Panie ministrze, podobnie jest z narodowym programem. Jeśli chodzi o promocję np. biletu do kina za 10 zł, to wszędzie widać ulotki, natomiast promocji „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa 2014–2012” w prasie i w mediach jest niewiele. O te sprawy należy zadbać osobno i przeznaczyć dużo więcej nakładów i może inaczej je podzielić...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Panie pośle, bardzo proszę już konkludować.

**Posel Krzysztof Tchórzewski:**

...niż to ma miejsce obecnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani posłanka Zofia Ławrynowicz z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

**Posel Zofia Ławrynowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Z najnowszych badań czytelnictwa w Polsce przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową wynika, że o 2,5% wzrósł odsetek osób deklarujących czytanie. Oznacza to, że po raz pierwszy od 2008 r. udało się zatrzymać trend spadkowy, chociaż wciąż jest jeszcze wiele do zrobienia w tej dziedzinie. Wszyscy jesteśmy w tym zgodni.

Wpływ na to niewątpliwie mają podejmowane liczne działania na rzecz promowania i rozwoju czytelnictwa w Polsce, na które ministerstwo kultury systematycznie przekazuje coraz więcej pieniędzy, o czym mogliśmy się dowiedzieć z informacji pana ministra. Jest to zresztą strategicznym celem ogłoszonego w ubiegłym roku przez ministerstwo kultury „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa 2014–2020”. W styczniu bieżącego roku ministerstwa kultury i edukacji podpisały list intencyjny w sprawie współpracy w zakresie promowania czytelnictwa. Chodzi przede wszystkim o współpracę bibliotek publicznych i szkolnych. Efektem tej współpracy jest opracowanie przez ministerstwo edukacji rządowego programu „Książki naszych marzeń”.

Chciałabym zapytać w związku z tym, na czym polegać będą skorelowane działania obu ministerstw w tym obszarze, czy i w jaki sposób wykorzystuje się szkoły i biblioteki szkolne do zapewnienia szerokiego dostępu do książek. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Elżbieta Nawrocka z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

**Posel Elżbieta Nawrocka:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Czy ministerstwo kultury może przedstawić dane dotyczące dotacji w obszarze wydawania książek oraz czasopism naukowych? Ze środowiska księgarzy, wydawców i autorów książek dochodzą niepokojące głosy mówiące o braku jakiegokolwiek wsparcia ze strony państwa. Z wydawnictw naukowych muszą korzystać i uczyć się nasi przyszli specjaliści, inżynierowie. Ta inwestycja w polską naukę również w formie dotacji państwa na pewno się opłaca, to inwestowanie w przyszłość naszego społeczeństwa.

Czy ministerstwo uwzględni w swoich planach budżetowych wspomniane dotacje dla wydawców książek i czasopism naukowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę.

### **Poseł Tadeusz Tomaszewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Inwestycja w rozwój czytelnictwa to inwestycja w budowanie naszej tożsamości narodowej i ochronę dziedzictwa kulturowego. Dzisiejsze warunki funkcjonowania bibliotek publicznych są takie, że te biblioteki często funkcjonują przy placówkach oświatowych. W związku z częstą likwidacją tych placówek, szczególnie w środowisku wiejskim, a także z ich przekształcaniem i prowadzeniem przez organizacje pozarządowe zmniejsza się również liczba bibliotek dostępnych dla młodzieży szkolnej.

Ponadto wśród 2,5 tys. gmin są gminy wiejskie o niskich dochodach, w przypadku których te zadania, o których wspomniałem, m.in. prowadzenie edukacji, powodują, że mają one bardzo mało środków finansowych na prowadzenie samodzielnych gminnych bibliotek publicznych. W związku z powyższym często następuje reorganizacja i często jakby wchłanianie takiej biblioteki. Chciałbym zapytać pana ministra – jeśli nie otrzymam odpowiedzi dzisiaj, to proszę o odpowiedź na piśmie – ile dzisiaj funkcjonuje samodzielnych gminnych bibliotek publicznych na 2,5 tys. gmin, ile jest włączonych bezpośrednio do innych instytucji kultury, a w ilu przypadkach zastosowano inne rozwiązania.

Wspomniał pan o kontynuacji „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa”. Chciałbym zapytać, na jakich warunkach gminy będą mogły otrzymywać pomoc. Czy w ramach tego programu jest również specjalna ścieżka wsparcia gmin o niskich dochodach, jeśli chodzi o budowę, modernizację i rozwój gminnych bibliotek publicznych oraz tych, które mogłyby nadal funkcjonować w jednostkach oświatowych prowadzonych nie przez gminy, a przez sektor pozarządowy? Mamy coraz więcej takich jednostek, a likwidacja tychże bibliotek staje się decyzją automatyczną, oczywiście podejmowaną w związku z kosztami. Czy sektor pozarządowy prowadzący placówki oświatowe ma możliwość uzyskania pomocy na prowadzenie tych bibliotek? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica. Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Józef Rojek:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Dobrze się stało, że akurat w maju mówimy o czytelnictwie, o bibliotekach, bo właśnie maj zawsze był poświęcony książce, przecież w maju obchodzony jest dzień bibliotekarza. Z tego miejsca chciałbym bibliotekarzom złożyć najlepsze życzenia, aby mieli się lepiej jak dotychczas.

Panie ministrze, z pana wypowiedzi wynika, że wszystko jest OK. Cieszę się, że taką informację uzyskałem, ale ja jeżdżę po terenie, nie mówię o dużych ośrodkach typu Biblioteka Jagiellońska, tylko mówię o małych ośrodkach w jednostkach samorządu terytorialnego, w gminach, i myślę, że analiza tego, wysilek rządu, jeżeli chodzi o ochronę czytelnictwa, wymaga udzielenia odpowiedzi na pytanie: Ile przez ostatnie lata zostało zlikwidowanych bibliotek właśnie w tych małych ośrodkach? Mówił pan, że zostały wprowadzone pewne modernizacje typu połączenia: dom kultury i biblioteka, takie centra są, dom kultury i czytelnictwo, ale tak naprawdę, panie ministrze, jak się pan bliżej temu przyjrzy, to ta biblioteka jest taką przystawką do tego, co się w tym centrum dzieje. Myślę, że nade wszystko samorządowcy, bo przecież oni to finansują, wykorzystują to do, powiedzmy, prezentacji swoich osób, rady, gminy itd., ja obserwuję, że takie rzeczy się dzieją. Nie ukrywam, byłem akurat na dniu bibliotekarza w takim ośrodku w ostatnim tygodniu i to naprawdę zauważyłem, a nade wszystko bibliotekarze o tym mówią, panie ministrze, nieco inaczej niż pan. Pytanie: Z czego to wynika? *(Dzwonek)* Ktoś się w tym przypadku myli. Ja się cieszę, że pan przedstawił tutaj, jak ogromne kwoty idą na ten rozwój, tylko że mnie się wydaje, że tego nie widać, panie ministrze, w terenie i w rzeczywistości. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Teresa Świło z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Poseł Teresa Świło:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową badań dotyczących czytelnictwa w Polsce w 2012 r. biblioteki są drugim, po zakupach w księgarniach i w sklepach internetowych, źródłem książek dla czytelników. Najważniejszym czynnikiem jest korzystanie z zasobów bibliotek, odnawianie ich zasobu poprzez zakup nowości wydawniczych dobranych pod kątem rzeczywistych potrzeb środowiska, w którym biblioteka funkcjonuje. W związku z powyższym pro-

**Posel Teresa Świło**

sze pana ministra o odpowiedź na pytanie, do kogo docierają książki kupowane w ramach zakupów nowości wydawniczych i jakie środki są przeznaczane na ten cel. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Maria Nowak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Maria Nowak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W sprawie podniesienia poziomu czytelnictwa w społeczeństwie polskim, a zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży – to leży mi najbardziej na sercu – a także w sprawie zasad finansowania „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa” zwracałam się kilkakrotnie zarówno do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jak i do Ministerstwa Edukacji Narodowej, które współpracuje z pana ministerstwem. Odpowiedzi, zresztą jak to zwykle bywa, były bardzo ogólnikowe, więc liczę, że dzisiaj otrzymamy konkretne odpowiedzi.

Otóż na moje pytanie kierowane do MEN otrzymałam odpowiedź, że ministerstwo w ramach trzeciego priorytetu „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa” będzie finansowało zakup nowości wydawniczych oraz modernizację infrastruktury bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Dlatego pytam: Jak przebiega realizacja tego zadania? Jakie środki przeznaczono na zakup nowości i kto podejmuje decyzje, jakie pozycje należy zakupić? Na jakim etapie czy poziomie podejmowane są te decyzje o rozdziale środków finansowych w ramach programu? W szczególności tutaj interesowałby mnie ten trzeci priorytet. Jakie decyzje w tym zakresie podjęło samo MEN? W odpowiedzi MEN na moje zapytanie czytam, i tu cytuję: Odpowiedzialność za wytypowanie do zakupu tytułów publikacji należy do szkół, które wewnętrznie konsultują, jakie książki powinny wzbogacić księgozbiór szkolnej biblioteki, tak aby efektem programu było zwiększenie zainteresowania czytaniem ze strony ucznia. Koniec cytatu. Nie chcę podejrzewać, że pani minister celowo mija się z prawdą, ale na pewno pani minister jest w błędzie, bo do szkoły przekazywane są nie pieniądze, a książki, i czasem są to tytuły, które zdaniem nauczycieli, ale także zdaniem rodziców są zupełnie nietrafione, jak np. książka pod tytułem „Kupa siku” (*Dzwonek*) o treści bardzo infantylnej, której cena wynosi 25 zł. Jak mówią nauczyciele, za taką kwotę można kupić dla dzieci najmłodszych dwie, a nawet trzy ciekawe pozycje. Stąd tak ważna jest odpowiedź na pytanie, jak dzie-

lone są środki finansowe w ramach tego programu, według jakich kryteriów i kto te decyzje podejmuje, żebyśmy wiedzieli, do kogo ewentualnie zwrócić się z pretensjami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Michał Tomasz Pacholski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

**Posel Michał Tomasz Pacholski:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy pomyśl obligatoryjnego ustalenia preferencyjnych stawek czynszowych dla księgarń jest w ministerstwie brany pod uwagę? To zadanie samorządów, ale tylko niektóre z nich stosują takie rozwiązania. Po ustaleniu preferencyjnej ceny w wielu miejscowościach, również tych najmniejszych, mogłyby pojawić się księgarnie. Czy minister kultury i dziedzictwa narodowego przedstawi taką propozycję na posiedzeniu rządu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Chmielowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Chmielowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Chciałbym powiedzieć, że kiedy, zanim zostałem posłem, publikowałem bardzo wiele artykułów, z reguły naukowych albo popularno-naukowych, i miałem zawsze olbrzymi problem, aby te artykuły w różnych czasopismach branżowych się pojawiały. Otóż rozmowa była krótka: tyle i tyle mam zapłacić i mogę opublikować, to znaczy miało miejsce odwrócenie się sytuacji – nikt nie był zainteresowany tym, żeby podnieść poziom czasopisma, tylko był zainteresowany moimi pieniędzmi. Spowodowało to, że wraz z grobem przyjaciół musiałem założyć własne czasopismo. Czasopismo bardzo poczytne, dlatego że mieliście kiedyś państwo okazję słyszeć z tej mównicy, jak je reklamował Bartosz Arłukowicz akonto mojej działalności naukowej i społecznej.

Teraz przez przypadek jestem, nawet niechcący, autorem książki. Przeżyłem kolejną gehennę. Chodzi o znalezienie wydawcy, wysłuchiwanie i utyskiwanie,



**Posel Piotr Chmielowski**

w jaki sposób funkcjonuje w Polsce kolportaż, głupie teksty, które wypowiadają sprzedawcy książek. Największe sieci funkcjonują na tej zasadzie: żeby książka leżała na półce, to trzeba dopłacić. Żeby coś, to też trzeba zapłacić. Nic się nie sprowadza na zasadzie: wie pan, dobrze pan zrobił, sprzedamy, zrobimy, zarobimy itd. Mówi się tylko: zapłać pan z góry. Natomiast oni chcą płacić po roku, pół roku, i to pod warunkiem, że wszystko się sprzeda. Jeżeli będzie zwrot, to jest to wyrzucane. I mamy, proszę państwa, taką sytuację, że licytują się nawet o promesę, jeżeli chodzi o VAT. Platforma Obywatelska w ostatnich latach podniosła VAT na książki, więc automatycznie ci księgarze się w ten sposób zabezpieczają. (*Dzwonek*)

Taka sytuacja, panie ministrze, nie może dalej trwać. Nie będziemy w stanie uzdrowić rynku księgarskiego, dopóki nie będzie właściwych relacji pomiędzy autorem, wydawcą, sprzedawcą, biblioteką itd. Dlatego też w Polsce jest niski poziom czytelnictwa. Polecam, panie ministrze, zapoznanie się z relacjami i ustawami, które dotyczą książek w Republice Czeskiej. Tam czytelnictwo jest 11-krotnie wyższe niż w Polsce. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jan Kulas z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Jan Kulas:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałbym oczywiście pogratulować kolegom posłom z koalicyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo podzielimy te racje. Czytelnictwo, dostęp do książek, a pośrednio rozwój kultury to bardzo ważne tematy, nad którymi naprawdę warto się pochylić. Tu jedna z posłanek pięknie i mądrze powiedziała, że to jest inwestycja w kulturę, inwestycja w naszą przyszłość. Parlamentarzyści PO też tak to oczywiście postrzegają. Myślę, że to jest doskonała okazja, żeby powiedzieć, jak jest w naszych małych ojczyznach. To jest czas na refleksję i oczywiście na pytania.

W moim rodzinnym mieście, czyli w Tczewie, sytuacja jest co najmniej dobra, a można powiedzieć, że bardzo dobra. Miejska biblioteka publiczna to nie tylko książki, to nie tylko dobra czytelnia, choć to też jest ważne. Wypożyczamy książkę, czytamy, rozmawiamy, studiujemy. Na przykładzie 60-tysięcznego miasta, jakim jest Tczew, mogę stwierdzić, że ważne są te osiedlowe filie – Stare Miasto, Czyżykowo, Suchostrzygi, Śródmieście II. Zaglądam tam niekiedy, nawet w sobotę. I co widzę? Coraz więcej osób poja-

wia się w tych wypożyczalniach, coraz więcej osób zasiada w czytelniach. Są nie tylko czasopisma i książki, jest komputer, jest Internet, jest szeroki dostęp do kultury. Wydaje mi się, że takie wsparcie ze strony prezydenta i samorządu miasta Tczewa jest godne zauważenia, a może nawet pochwały.

Druga rzecz. Mój poprzednik mówił o pisaniu książek. Kapitalną rolę odgrywa tu także wypożyczalnia międzybiblioteczna. Na to muszą być pieniądze. Chodzi o zakup nowości, panie ministrze. Bardzo dziękuję za tę informację. Rzeczywiście cały czas trzeba wspierać, nie tylko w mniejszych czy średnich ośrodkach, zakup nowości. To wymaga rzeczywiście dużego wsparcia finansowego.

Ponieważ jest sekwencja pytań, oczywiście postawię pytanie, panie ministrze. Robi się dużo dobrego, a wydaje mi się, że w tej chwili solidnego wsparcia wymagają czasopisma kulturalne i popularnonaukowe. Chodzi o wsparcie szeroko rozumianego czytelnictwa w małych i średnich ośrodkach, żeby czasopisma społeczno-kulturalne docierały nawet do najmniejszej gminy. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Piontkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Dariusz Piontkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na sytuację bibliotek szkolnych, a także na to, co nauczyciele bibliotekarze mówią m.in. na temat wymiaru etatu nauczyciela w szkole. Tak naprawdę do dziś nie wiadomo, na jaką liczbę uczniów powinna przypadać jedna osoba opiekująca się biblioteką i promująca rozwój czytelnictwa. Czy jeżeli tych uczniów jest np. tylko 100 czy 200 w danej szkole albo poniżej 100, to czy bibliotekarz ma być zatrudniony na 1/3 czy 1/4 etatu? Czy państwo zdają sobie sprawę, że w takiej sytuacji promocja czytelnictwa jest bardzo ograniczona? Tak naprawdę uczeń przez większość tygodnia nie jest w stanie spotkać się z nauczycielem bibliotekarzem, który te książki potrafi im wypożyczyć. Czy tutaj nie powinno być ogólnopolskiej regulacji ze strony ministerstwa, bez pozostawiania tego wyłącznie samorządom? Nauczyciele z mniejszych ośrodków bardzo wyraźnie na to wskazują.

Kolejny element, o którym tu wielokrotnie już mówiono, dotyczy przestarzałych księgozbiorów. Tak naprawdę dopiero dzisiaj ponownie doszło do porozumienia między ministerstwem edukacji a ministerstwem kultury i wprowadzono program jednorazowy „Książki naszych marzeń”. Czy nie warto bardziej ufać nauczycielom bibliotekarzom? O tym mówiła moja poprzedniczka. Dlaczego narzuca im się tytuły,

**Posel Dariusz Piontkowski**

które wysyła się z centrali? Czy nie lepiej dać im po prostu pieniądze, które oni zdecydowanie lepiej wykorzystają, bo wiedzą, jakiego typu książki są im potrzebne w szkołach?

Inny element, na który wskazują nauczyciele bibliotekarze, zwłaszcza ci z mniejszych ośrodków, dotyczy tego, dlaczego nie korzysta się także ze środków unijnych, które pochodzą z innych programów. Myślę tutaj np. o programie „Polska cyfrowa”. Bardzo często szkolenia internetowe dla osób starszych, uboższych prowadzone są przez różnego rodzaju firmy, które jednorazowo prowadzą kursy komputerowe. Czy nie lepiej skorzystać ze stałego miejsca, gdzie już jest sprzęt komputerowy? Po południu często te biblioteki są już zamknięte. Pewnie duża część tych nauczycieli chętnie dodatkowo propagowałaby czytelnictwo, a także udostępniała nowoczesne środki techniczne tym ludziom, którzy praktycznie są wykluczeni cyfrowo. (*Dzwonek*) Może warto rozszerzyć ten program także o biblioteki szkolne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Henryk Smolarz z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Henryk Smolarz:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż kiedy zadajemy sobie pytania, co jest powodem tego, iż czytelnictwo w Polsce wygląda tak słabo, dlaczego tak niska jest sprzedaż książek, to bardzo często słyszymy odpowiedź: cena. Mam nadzieję, że rozwiązaniem będzie projekt ustawy, który przygotowało Polskie Stronnictwo Ludowe, mający uregulować te kwestie, dając wsparcie wydawcom książek. Bardzo często takim elementem ceny jest także podatek VAT. (*Oklaski*) Jak państwo doskonale wiecie, w tym przypadku VAT jest obniżony do 5%. Ostatnio rozpoczęto dyskusję o innych nośnikach, np. o e-bookach. Czy zdaniem pana ministra różnica w opodatkowaniu VAT-em różnych wydawanych książek jest zasadna? Czy podziela pan pogląd, że to zróżnicowanie jest zupełnie niezgodne z konstytucją, że może mieć ono wpływ na poziom czytelnictwa? Powszechna jest wiedza, że dzisiejsze ulgi i poziom zwolnień, wsparcia ze strony państwa wynoszą ok. 0,8–1 mld zł. Ta kwota pochodzi ze zwolnień i szeregu innych działań. Cieszy nas deklaracja uruchomienia kolejnych programów, na działania których również przewidujemy ok. 1 mld zł. Czy dzisiaj przy tak skromnych wpływach z obowiązującej staw-

ki VAT nie warto byłoby rozważyć całkowitego zwolnienia z opłacania tego podatku, jeżeli chodzi o wydawnictwa, czyli książki i czasopisma?

Korzystając z przysługującego mi czasu, chciałbym również odnieść się do programów, które rozwijają czytelnictwo. Państwo mówiliście o bibliotekach. Przypomnę, że bardzo dawno temu funkcjonował program „Ikonka”, który dawał dzieciom szansę korzystania z Internetu, z komputerów, oraz bardzo dobrze odebrany przez samorządy program „Kultura+”. Chciałbym zapytać, czy ten program będzie kontynuowany i w jakim wymiarze, bo umożliwiał on (*Dzwonek*) rozbudowę, budowę, przebudowę obiektów bibliotecznych oraz świetlic po to, aby zachęcić młodzież, mieszkańców do aktywności, do czytania. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Piotr Nowak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

**Posel Tomasz Piotr Nowak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oto jestem świadkiem istnienia wspaniałych bibliotek, nowoczesnych obiektów, które są wielofunkcyjne, znakomicie wykonane. To jest nowoczesna architektura, nowoczesna aranżacja przestrzeni. Kilka dni temu uczestniczyłem w otwarciu takiej biblioteki w gminie Stare Miasto pod Koninem. Odbychał się wtedy Wojewódzki Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. W województwie wielkopolskim są przykłady znakomitych bibliotek, dzięki którym rośnie czytelnictwo, a także społeczne zaangażowanie bibliotek. W owym Starym Mieście biblioteka jest swoistą marką gminy. To jest dopiero osiągnięcie. Jeżeli chodzi o szkolenia, które pan minister zapowiadał, które są realizowane, na które są przeznaczone pieniądze, mam pytanie, panie ministrze: Czy w ramach tych szkoleń przewiduje się szkolenia, które z bibliotekarza zrobią marketingowca, człowieka, który nie tylko będzie dbać o czytelnictwo, ale także zadba o historię swojej gminy, miejscowości i jej tworzenie poprzez wydawnictwa temu poświęcone?

Bardzo dużo pieniędzy, 150 mln zł, przeznaczono na ostatnią perspektywę. Od 2016 r. również spodziewamy się 150 mln. Chodzi o 224 biblioteki. Panie ministrze, 2016 r. jest tuż-tuż. Bibliotekarze i samorządowcy pytają, kiedy będą przyjmowane wnioski o otrzymanie nowych środków pochodzących z priorytetu: Infrastruktura bibliotek z programu wieloletniego „Kultura +”. Jeszcze jedno pytanie: Czy nie warto byłoby zunifikować projektów bibliotek, żeby obniżyć koszty? Chodzi o biblioteki nowoczesne, XXI w., które samorządy mogłyby otrzymać z mini-

### **Posel Tomasz Piotr Nowak**

sterstwa i w ten sposób (*Dzwonek*) zdecydowanie obniżyć koszty inwestycyjne. To jest ważny pogram. Biblioteki są pulsem kultury i cieszę się, że ten program jest skutecznie realizowany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Krzysztof Sońta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Krzysztof Sońta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdyby było tak kolorowo, jak pan poseł mówił, chociaż te słowa pewnie były wypowiedziane na podstawie jakiegoś miejscowego doświadczenia...

(*Posel Tomasz Piotr Nowak: Zapraszamy.*)

Mówiłem, że na podstawie miejscowego doświadczenia.

W Polsce tak kolorowo nie jest, szczególnie jeżeli chodzi o biblioteki szkolne. Prowadziliśmy na ten temat dyskusję, która wywołana była w 2013 r. przez pana ministra Boniego, kiedy przedstawił założenia do ustawy o poprawie jakości funkcjonowania usług świadczonych przez samorząd terytorialny. Planował on połączenie bibliotek szkolnych z bibliotekami publicznymi. Wtedy wywołało to falę krytyki. Pan minister wycofywał się z tego pod naporem 50 tys. nauczycieli i bibliotekarzy, którzy protestowali przeciwko tym założeniom. Kiedy rząd wycofał się z tego chorego pomysłu, mówiąc kolokwialnie, obiecywał dofinansowanie i wsparcie bibliotek szkolnych z programu „Polska cyfrowa”. Nic z tego programu nie zostało zrealizowane. Były to puste obietnice.

Druga sprawa dotyczy „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa” na lata 2014–2020. W tym programie biblioteki szkolne również zostały pominięte. Uważam to za wielki błąd. Dlaczego? Bo czytelnictwo kształtuje się na najniższym poziomie. To tam nauczyciele i bibliotekarze zaszczepiają uczniom to, że książka jest wartością. Jeśli w programach „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa” pomijamy biblioteki szkolne, to nie wspieramy tego potencjału. Przecież w bibliotekach jest ogromna liczba woluminów, dostęp do najmłodszego czytelnika. To jest ogromny potencjał. Dlaczego, panie ministrze, państwo nie wykorzystuje tego potencjału? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Gadowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Posel Krzysztof Gadowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście każdy ma doświadczenia ze swojego terenu, ze swojego okręgu wyborczego. Każdy pewnie z tej trybuny powie, że jego biblioteka jest najlepsza, ja oczywiście też. Pochodzę z Jastrzębia-Zdroju, gdzie biblioteka zajmuje zawsze miejsce na pudle, pierwsze, drugie i trzecie w rankingu prowadzonym przez Bibliotekę Narodową oceniającą przekrój działalności bibliotek, w województwie śląskim też zajmujemy pierwsze miejsce, na terenie całego kraju, więc nie jest aż tak źle. Ostatnio otrzymaliśmy informację, że poziom czytelnictwa wzrasta. Ba, zmniejsza się liczba osób, które ostatnio nie przeczytały książki, z 47% do 31%. Mówimy z tej trybuny, jakież to jest wielki problem z kupnem książki. Otóż okazuje się, że w ostatnich latach powiększyła się grupa osób kupujących książki, z niecałych 30% aż do 40%. To jest wielki sukces, trzeba powiedzieć, także działalności rządu.

Panie ministrze, oczywiście wspominając o programach, mówił pan o projektach infrastrukturalnych bibliotek. Dzisiaj jest realizowany ten program, on się kończy, jest perspektywa dalszej realizacji tego programu, ale w dużej mierze dotyczy on bibliotek gminnych w miastach czy gminach do 50 tys. mieszkańców. Chciałbym pana zapytać: Co z tymi większymi miastami, powyżej 50 tys.? Moja biblioteka, w moim mieście działa sprawnie, ale również ma problemy infrastrukturalne i chciałaby z tych środków skorzystać.

Drugie pytanie. W ostatnim roku był realizowany, kończy się w lipcu, program związany z refundacją środków wydawanych na Internet. Pogram „Orange dla bibliotek” prowadziła Fundacja Orange (*Dzwonek*), włączyło się Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, włączyła się w ten projekt również Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Chciałbym zapytać: Czy państwo podejmiecie kroki, żeby ten program, to wsparcie było również dla linii informacyjnej bibliotek? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Jako kolejna głos zabierze pani posłanka Ewa Malik.

Jest pani posłanka Malik?

(*Posel Ewa Malik: Tak, jestem.*)

A, tak.

Bardzo proszę.

### **Posel Ewa Malik:**

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy pan minister zna sytuację ekonomiczną pracowników bibliotek, muzealników i, szerzej, pracowników placówek kul-



**Posel Ewa Malik**

turalnych, szczególnie na prowincji, w małych miejscowościach Polski? Bardzo często na spotkaniach właśnie w bibliotekach, przy różnych okazjach, podczas licznych uroczystości, festynów, imprez kulturalnych prowadzonych przez tychże pracowników, których poseł odbywa bardzo wiele w okęgach, spotykam się z prośbami pracowników o interwencję w sprawie podwyżek dla tej grupy zawodowej. Wieloletni brak podwyżek wynagrodzeń, brak waloryzacji wynagrodzeń od dziesięciu lat daje się dramatycznie we znaki tej grupie zawodowej, która z trudem walczy o poprawę swojej sytuacji, nie posiadając wystarczającej siły przebicia, silnego lobby występującego w trosce o żywotne interesy tej grupy.

Czy pan minister orientuje się, ile wynosi na przykład pensja pracownika biblioteki szkolnej lub w ogóle biblioteki na prowincji? To jest dla tych pracowników w tej chwili naprawdę istotna życiowa sprawa. Obowiązujące regulacje prawne o zamrożeniu płac pracowników tzw. budżetówki uniemożliwiają ponadto wykorzystanie środków z funduszy wypracowanych przez placówki kultury, z których można by podnosić płace choćby o inflację. Gdyby nie te przepisy prawa przyjęte obecnie przez rząd, można by z tych funduszy w jakiś sposób choćby drobne podwyżki płac fundować tym pracownikom. Podobne ograniczenia dotyczą także możliwości wypłaty tych środków w ramach umów cywilnoprawnych. (*Dzwonek*)

W związku z tym chcę zapytać: Kiedy nastąpi poprawa sytuacji ekonomicznej pracowników kultury, muzealników, bibliotekarzy? Czy rząd planuje podwyżki dla tej grupy zawodowej, a jeżeli tak, to kiedy i w jakiej wysokości? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zawadzki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszystkie biblioteki publiczne należą do gmin. To samorządy zapewniają im środki na utrzymanie i działalność. Kondycja finansowa i przeznaczenie odpowiednich środków dla instytucji kultury są często związane z ograniczonymi możliwościami finansowymi gmin. Przygotowany i wdrożony „Narodowy program rozwoju czytelnictwa” na lata 2012–2020 niewątpliwie stworzył warunki wzrostu czytelnictwa w Polsce i rozwoju bibliotek. Realizacja tego celu zależy również od kompetencji kadry pracującej w bibliotekach.

Chciałbym zapytać o rozwój zawodowy bibliotekarzy. Niewątpliwie zawód bibliotekarza wymaga ustawicznego rozwoju i doskonalenia. Wymaga się od nich nowych kompetencji służących aktywizacji społeczności lokalnej, podnoszenia prestiżu bibliotek i zmian postrzegania ich funkcji przez społeczeństwo czy też kompetencji w zakresie tożsamości cyfrowej. Chciałbym zapytać: Czy funkcjonuje ogólnopolski program szkoleń dla bibliotekarzy? Jeżeli tak, to jakimi dysponuje środkami, budżetem i kto go realizuje?

Drugie pytanie. W ostatnich latach w wielu projektach, np. Narodowego Centrum Kultury, mogły uczestniczyć wyłącznie stowarzyszenia. Nie jest to korzystne dla bibliotek. Czy biblioteki nie gwarantują również dobrego przygotowania projektu realizacji i jego rozliczenia? Chciałbym zapytać: Może warto byłoby rozważyć, żeby również biblioteki miały możliwość uczestniczenia w tego typu konkursach? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Warzecha z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jan Warzecha:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Europie pod względem czytelnictwa. Z badań Biblioteki Narodowej wynika, że aż 19 mln Polaków nie przeczytało żadnej książki. Co najmniej jedną książkę przeczytało w 2014 r. tylko ok. 40% naszych rodaków.

Kto jeździł metrem w miastach Europy Zachodniej, to zapewne dostrzegł, jak dużo ludzi tam czyta książki podczas dojazdu do pracy i z pracy.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: W naszym me-  
trze też.*)

U naszych sąsiadów z północy, w Szwecji w 2013 r. aż 90% osób przeczytało przynajmniej jedną książkę. Należy się zatem zastanowić, gdzie tkwi przyczyna i kto jest temu winien. Zapewne od czytania odciąga telewizja, Internet, Facebook i umieszczanie na nim postów, odciągają gry komputerowe, książki zastępują iPady i kindle. Z tych i innych powodów upadają wydawnictwa i małe księgarnie. Niemniej na Zachodzie korzysta się z nowości techniki, jednak czytanie z wykorzystaniem formy tradycyjnej, papierowej jest bardzo popularne.

Odpowiedzialność za spadek czytelnictwa należałoby też złożyć na rodzinę, bo rodzice od najmłodszych lat dziecka nie wyrabiają w nim nawyku czytania, ale przede wszystkim na szkołę, ministerstwo edukacji i ministerstwo kultury. Jednak nic nie tłumaczy złej praktyki polegającej na tym, że wnioski o dotacje małych bibliotek gminnych, miejskich i po-

**Posel Jan Warzecha**

wiatowych są rozpatrywane negatywnie. Zabiera się szanse mniejszym ośrodkom na aktywne działania okołoliterackie, a większość bibliotek może tylko marzyć o tym, aby móc na promocję czytelnictwa przeznaczyć jakiegokolwiek pieniądze. Dlatego, panie ministrze, udzielmy bibliotekarzom wsparcia finansowego i zwiększmy ich wynagrodzenie, a nastąpi wzrost czytelnictwa w Polsce.

Chciałbym zadać pytanie: Dlaczego w „Narodowym programie rozwoju czytelnictwa” nie zostały uwzględnione biblioteki szkolne? Proszę o odpowiedź na pytanie: Czy rząd rozważa objęcie programem promocji czytelnictwa kilku tysięcy bibliotek parafialnych, które stanowią sieć kilku tysięcy placówek? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pani posłanka Maria Małgorzata Janyska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Maria Małgorzata Janyska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z wielkim zainteresowaniem i z wielkim zadowoleniem przyjąłam informację, którą przedstawił dzisiaj pan minister. Przygotowując się do dyskusji na ten temat, przeczytałam także w wielu miejscach informacje w tej kwestii. Cieszę się, że mamy tak dobre efekty przyjętych wcześniej programów, wieloletniego programu rządowego z 2010 r. „Kultura+”, którego ważnym elementem był program „Biblioteka+”, a także „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa” na lata 2015–2020.

Co mnie przede wszystkim, szanowni państwo, w tych informacjach bardzo pozytywnie nastraja? Ano to, że zaczynamy – i spotyka się to z dużym zrozumieniem, jest też stosowane praktycznie – inaczej postrzegać biblioteki, a mianowicie jako centrum nie tylko czytelnictwa, czyli biernego wypożyczania książki, ale też kreowania tego czytelnictwa i współpracy w tym zakresie z wieloma podmiotami. Bardzo istotne jest to, aby na wszystkich szczeblach zawierane były umowy partnerstwa – na szczeblach lokalnych, na szczeblu regionalnym i szczeblu krajowym – które prowadzą do tego, że na rzecz rozwoju czytelnictwa współpracują i organy publiczne, tak jak ministerstwo kultury z ministerstwem edukacji, i partnerzy publiczni lokalni i społeczni. Społeczni, proszę państwa, to ważne, bo co jest niezwykle pozytywne? Ano to, że stajemy się w tym zakresie bardzo obywatelskim społeczeństwem, sami widzimy tę potrzebę, sami to promujemy. Przedsiębiorcy prowadzący mi-

kroprzedsiębiorstwa usługowe wprowadzają taką ofertę bezpłatnie u siebie – można przyjść, by zostawić książkę, można przyjść, by przeczytać książkę, można porozmawiać.

Szanowni państwo, włączmy się w to po prostu, jako funkcjonariusze publiczni budujemy dalej w tym kierunku to obywatelstwo, bo to jest nasza rola. Zdejmiemy ciemne okulary, które co niektórzy, mam wrażenie, zakładają, chodząc po tych bibliotekach, i zaczniemy patrzeć na to inaczej. *(Dzwonek)* Włączmy się w działania, jakie promuje prezydent Bronisław Komorowski, chociażby takie, jak narodowe czytanie. *(Oklaski)* Czytaliśmy „Pana Tadeusza”, czytaliśmy Trylogię, czytaliśmy Fredrę – i w Sejmie czytaliśmy, i lokalnie. I pracujemy dalej na rzecz tej wspólnoty. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Bravo!)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja chciałbym poruszyć cztery kwestie i zadać pytania w tych właśnie kwestiach.

Pierwsza sprawa dotyczy ustawy o języku polskim z 7 października 1999 r. Ustawa ta określa w miarę precyzyjnie, że wszystkie instytucje i organy państwa polskiego, tak samo jak obywatele, są odpowiedzialne za ochronę, a więc i promocję języka polskiego. Brakuje jednak odniesienia do instytucji, ciała lub organu, to chyba najistotniejsze, które by koordynowały działania zmierzające do promocji języka polskiego. Mówię to nie tylko w aspekcie problemu czytelnictwa w Polsce, ale również w aspekcie problemu czytelnictwa w odniesieniu do 40% narodu polskiego poza granicami kraju, ludzi, którzy w chwili obecnej przebywają na emigracji. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia dotyczy również poszerzenia sfery czytelnictwa polskiego poza granicami naszego kraju, chodzi o kursy w instytucjach polskich. Czy nie uważacie państwo, że procedury prawne, procedury przysposabiania do tych kursów są biurokratyczne i w dużej mierze nie tyle uniemożliwiają, ile opóźniają jednak pewne działania?

Trzecia sprawa to formuła działania. Nie odpowiada mi formuła przedstawiona przez państwa, z całym szacunkiem oczywiście. Nie interesuje mnie sytuacja, w której państwo polskie czeka na obywatela, żeby on był łaskawy zainteresować się pewną problematyką. Państwo ma pewne cele i zadania, powołane jest też do tego, żeby ukierunkowywać obywateli. Prosty przykład: Brazylia, lata trzydzieste

**Posel Piotr Pyzik**

i czterdzieste. Dyktator, który rządził tym krajem, nie był anty-Polakiem, ale zamknął wszystkie polskie szkoły sobotnio-niedzielne. Efekt jest taki, że dzisiejsza młodzież brazylijska polskiego pochodzenia nie mówi ani be, ani me, ani kukuryku w języku polskim.

W związku z tym moje pytanie jest proste: Co państwo zamierzacie zrobić z tą konkretną sytuacją? Nie wspomnę już np. o bibliotece w Santiago de Chile, która parę lat temu spłonęła, czy po prostu została zniszczona w wyniku gaszenia pożaru przez straż pożarną. (*Dzwonek*)

Czwarta sprawa, najistotniejsza. Jak państwo widzie rolę języka polskiego na Wschodzie, gdzie język polski jest w stanie zdominować takie języki jak: francuski, angielski i inne zachodnioeuropejskie, i to jest oczywista oczywistość? Grozi nam grzech zaniechania, śmiertelny grzech zaniechania. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Brygida Kolenda-Łabuś z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Brygida Kolenda-Łabuś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początek kilka słów do pana posła Warzechy. Po wiem, że pewnie nie korzysta pan ze środków transportu publicznego, ponieważ także u nas bardzo powszechnym obrazkiem jest czytanie w metrze, tramwaju, autobusie czy pociągu, wszędzie. Ja korzystam, widzę to, jestem tego żywym świadectwem. (*Oklaski*)

Podobnie jak moi przedmówcy, kilka słów powiem o tym, w jakim ja środowisku lokalnym funkcjonuję, jeżeli chodzi o bibliotekę, i nie tylko o nią, bo jest to jeden z elementów szeroko pojętej kultury w mieście. Reprezentuję miasto ponad 60-tysięczne, podobnie jak kolega z Tczewa, gdzie bardzo dobrze funkcjonują i miejski ośrodek kultury, i miejska biblioteka publiczna, i ze sobą zupełnie nie konkurują, każda instytucja znajduje swoje pole do działania. Muszę powiedzieć, pochwalić się przed panem posłem Gadowskim, że od wielu lat, mimo że nie jest to miasto wojewódzkie, zajmuje ono pierwsze miejsca w ocenach, rankingach dotyczących bibliotek w województwie.

Bardzo chciałabym podkreślić to, jak pozytywne skutki przyniosły programy, o których pan minister mówił na początku, również w sytuacji mojego miasta. Biblioteka uzyskała wsparcie i w 2014 r., i w 2013 r. na rzecz modernizacji, likwidacji barier i szerszego otwarcia się na różne środowiska.

Natomiast moje pytanie dotyczy kwestii porozumień, współpracy między samorządami szczebla gminnego i powiatowego. Jest w naszej rzeczywistości coś takiego jak biblioteki powiatowe i o ile dobrze znam fakty (*Dzwonek*) – króciutko już – to często dochodzi do porozumień między powiatem a samorządem gminnym i mocą takiego porozumienia wypełnia się jakby zadanie powiatu poprzez współfinansowanie tego zadania dla gminy. To często dotyczy gminy, która jest gminą miejską, która tak czy owak wypełnia obowiązki czy czynności związane ze zwiększeniem czytelnictwa. Nie wiem, czy to nie wykracza poza możliwości i kompetencje pana ministra, ale gdyby tak zastanowić się nad takim uregulowaniem, takimi działaniami, które są oczywiście dopuszczalne, nad tym, żeby skierować to do mniejszych, wiejskich gmin nie po to, żeby obniżyć koszty prowadzenia bibliotek w dużych miastach, tylko po to, żeby zwiększyć czytelnictwo w mniejszych obszarach, zwłaszcza wiejskich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Marek Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wbrew temu, co niektóre koleżanki i niektórzy koledzy posłowie mówili, środowiska literackie i wydawnicze od lat wskazują na negatywne zjawisko spadku czytelnictwa i co za tym idzie, sprzedaży książek w Polsce. Uważają, iż wzorem doświadczeń państw zachodnich ratunkiem, sposobem na ograniczenie negatywnych tendencji może być oczekiwana ustawa o jednolitej cenie książki, która pogodzi interesy stron zaangażowanych w proces powstawania i dystrybucji książek, a także uratuje przed likwidacją małe księgarnie, które nie mają szans konkurować z sieciami księgarskimi i sklepami internetowymi. Stała cena książki rzeczywiście może budzić zastrzeżenia w obliczu wolnego rynku, ale to zjawisko występuje w krajach rozwiniętej Europy, gdzie książka traktowana jest jako dobro kultury, a nie jako towar. Literaci i wydawcy ponadto podkreślają rolę książki, czytelnictwa i słowa pisanego w utrwalaniu języka i rozwoju intelektualnego każdego człowieka. Dlatego chciałbym zapytać pana ministra, czy rząd dostrzega problem i jakie działania podejmuje bądź zamierza podjąć w celu ułatwienia dostępu do książek i promocji czytelnictwa w naszym kraju. Dziękuję. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Nie widzę pana posła Rzymelki.

Głos zabierze zatem pan poseł Jarosław Stawiarski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jarosław Stawiarski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Słuchając koleżanek, kolegów z Platformy Obywatelskiej, od razu przypomniałem sobie, że ja jestem z Polski radykalnej, bo u nas nie jest tak wesoło i różowo, jak państwo to przedstawia. Nie wiem, czy ta miejscowość koło Konina, o której pan mówił, nie wiąże się przypadkiem z kopalniami węgla, czy chodzi o Konin, Koło, Turek, nie wiem, czy tam płaci się podatki, czy to są bogate tereny i dlatego mamy tam tak świetne biblioteki. Ale to już pomijam.

Ktoś mówił, że pan prezydent Komorowski czyta książki. Chciałbym się tylko dowiedzieć od pani, która mówiła, że podjął on ostatnio tę piękną inicjatywę, jaką książkę przeczytał ostatnio pan prezydent Komorowski. Byłbym jeszcze bardzo ciekaw, jakbyście państwo mi powiedzieli...

*(Poseł Zofia Ławrynowicz: Ale nie rozmawiamy o prezydencie Komorowskim.)*

*(Głos z sali: A co pan czytał, jeśli cokolwiek?)*

Ale ad rem, do rzeczy.

Droży Państwo! Panie Ministrze! Jeśli chodzi o biblioteki, to według rozporządzenia z 2 czy 3 października 2012 r. podstawa płacy bibliotekarza w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy wynosi 1050 zł. Czy to jest prawda? Czy to rozporządzenie jeszcze obowiązuje, panie ministrze? To po pierwsze.

Mówił pan, że zostało oddanych 245 bibliotek. Wszystko się zgadza, tylko musi pan mieć świadomość, że od 2013 r. nie ma już pieniędzy na infrastrukturę. Kiedy zostaną one uruchomione? Nie stać na to gmin z Polski radykalnej, a może nawet i z racjonalnej. Te środki trzeba jak najszybciej uruchomić.

*(Poseł Zofia Ławrynowicz: Polska jest jedna.)*

Wiecie państwo, powiem wam coś. Dlaczego biblioteki tak świetnie funkcjonują? Bo mają wspaniałych bibliotekarzy. Według forum bibliotekarz.com – odczytam wam to teraz – bibliotekarz jest tragarzem, bo nosi pudła z książkami, niańką, bo opiekuje się maluchami, kiedy rodzice zostawiają pociechy i idą na zakupy, pedagogiem, nauczycielem, bo prowadzi lekcje biblioteczne, plastykiem, bo prowadzi zajęcia plastyczne dla dzieci, konkursy. *(Dzwonek)* Jako grafik przygotowuje plakaty, ogłoszenia, zaproszenia, jako sekretarka – wszelkie pisma, a jako webmaster prowadzi strony www. Jest sprzątaczką, redaktorem, dziennikarzem, kiedy przygotowuje informacje dla prasy, wydawnictwa. Jest również fotografem, bo ktoś musi wykonywać zdjęcia, kiedy są róż-

nego rodzaju imprezy, a także kadrowcem, księgowym itd. Dlatego, drodzy państwo, to, że mamy takie biblioteki, jest przede wszystkim zasługą bibliotekarzy, którzy mają teraz święto. Jeszcze raz w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym złożyć im jak najserdeczniejsze życzenia.

Mam pewną propozycję, panie ministrze. Bibliotekarze domagają się stworzenia ogólnopolskiej platformy cyfrowej e-booków, którą mogłaby na przykład prowadzić Biblioteka Narodowa. Chodzi o to, aby za niewielkie pieniądze bądź nieodpłatnie w bibliotekach można było mieć dostęp do najnowszych wydań w wersji elektronicznej. Proszą o to bibliotekarze z Polski racjonalnej i radykalnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posła Iwona Kozłowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Iwona Kozłowska:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym do tego tematu, który jest niezmiernie istotny, podejść troszeczkę z innej strony, a mianowicie pod kątem potrzeb osób starszych, seniorów, bo o tym mówimy bardzo niewiele. Skupiliśmy się przede wszystkim na młodzieży, dzieciach, bibliotekach, ale nie mówimy tutaj o osobach bardzo dojrzałych.

Idea uczenia się przez całe życie – myślę tutaj o uczeniu ustawicznym – jest priorytetem w polityce oświatowej wszystkich krajów europejskich. W gospodarce opartej na wiedzy edukacja szkolna staje się już zdecydowanie niewystarczająca. Obecnie liczy się aktywność i zdolność do korzystania z wiedzy i jej aktualizowanie również w przypadku osób starszych, seniorów. Wiedzę tę uzyskuje się z książek, prasy. W Polsce 1/3 seniorów znajduje się praktycznie poza kulturą pisma. Dzieje się tak z różnych przyczyn, są one związane z wykształceniem, trudnościami w dostępie do bibliotek i księgarni z uwagi na miejsce zamieszkania, ale również z powodu stanu zdrowia. Myślę tutaj o np. słabym wzroku.

Czy ministerstwo podjęło działania w kierunku zapewnienia większej dostępności książek dla tych osób, z uwzględnieniem książek drukowanych powiększoną czcionką, dostosowanych do potrzeb osób starszych, seniorów? Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Joanna Bobowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Joanna Bobowska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z danych wynika, że cztery osoby na dziesięć nie przeczytały żadnej książki. Oczywiście jesteśmy na dobrej drodze, żeby to zmienić, bo ministerstwo kultury dokłada różnych i licznych starań w obszarze programów czytelnictwa. Inwestycje w biblioteki na pewno polepszają stan rzeczy, niemniej jednak ciągle mamy kryzys. Powstaje pytanie: Czy jest to kryzys czy już upadek czytelnictwa? Na pewno taki stan czytelnictwa jest dzisiaj problemem. Poniekąd jest on generowany przez duże zainteresowanie mediami społecznościowymi, nie tylko w przypadku tych osób, które poszukują newsów, chodzi tu o zainteresowanie braniem interaktywnego udziału w wirtualnym świecie komputerów na różne sposoby. Powstaje pytanie: Na ile tradycyjne formy popularyzacji czytelnictwa, kampanie społeczne przynoszą rzeczywisty rezultat w postaci przekonania do czytelnictwa tych osób, które na dzień dzisiejszy nie są do niego przekonane? Czy formuła interaktywnych zajęć w szkole, praca z komputerem nie powodują kształtowania złych nawyków, braku przyzwyczajenia do sięgania po książkę, która może zawierać twórczość beletrystyczną, poezję czy inne formy przekazu literackiego?

Mam pytanie do pana ministra: Czy podążając za niniejszą diagnozą problemu, nie przewiduje się wprowadzenia skierowanych szczególnie do młodych ludzi, ale również do dorosłych, programów edukacyjnych, które pozwoliłyby zmienić tę kryzysową sytuację w czytelnictwie zdecydowanie na dziś wynikającą z dominacji wirtualnych narzędzi przekazu i komunikacji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Małgorzata Pępek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ważny temat poruszany dziś w ramach informacji bieżącej skłonił mnie jako posła reprezentującego mieszkańców małych miejscowości do zgłoszenia kilku uwag. Wielokrotnie bibliotekarze zgłaszali się do mnie z sugestiami, jak poprawić istniejący system. Przede wszystkim o dostępności biblioteki dla czytelnika decyduje czas pracy placówki. Jeśli w bibliotece gminnej pracuje jedna osoba, czas ten nie może być odpowiednio dostosowany do potrzeb mieszkańców. Jest to niezwykle ważne, aby biblioteki były czynne również po godzinach pracy mieszkańców. Na ogół więc biblioteki w małych miejscowościach kończą pracę o godz. 15 czy 16, czyli właśnie wtedy, kie-

dy czytelnicy chcieliby skorzystać z wypożyczalni. Nikłe nakłady finansowe na promocję czytelnictwa czy rozwój bibliotek na terenach wiejskich również nie chronią czytelnictwa. Nawet jeśli programy dotyczące rozwoju bibliotek są dostępne, to niewielkie placówki na ogół nie posiadają funduszy na wkład własny.

To, na co jeszcze zwracam uwagę pana ministra, to podatek VAT na książki, ogranicza on zakup książek przez biblioteki, księgozbiory są na ogół przestarzałe, a powinny być wymieniane i aktualizowane co kilka lat. W związku z tym zwracam się do pana ministra z pytaniami: Czy rozważa się wystąpienie z inicjatywą zniesienia podatku VAT na książki kupowane przez (*Dzwonek*) gminne biblioteki? Czy w związku z kwestiami organizacyjnymi łączącymi się z dostępnością gminnych bibliotek dla mieszkańców planowane jest zwiększenie liczby etatów w bibliotekach wiejskich, oczywiście w ramach dofinansowania tych etatów przez ministerstwo? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Józef Lassota z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Józef Lassota:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeden z posłów, pan poseł Stawiarski, zadał takie zaczepne pytanie: jaką książkę ostatnio przeczytał prezydent Komorowski, tylko nie wiem po co, chyba po to, żeby zaistnieć, bo pewnie nawet gdyby powiedzieć mu, jaką książkę przeczytał, to i tak by niekoniecznie to zrozumiał czy ją znał. To tylko odpowiedź na tę zaczepkę.

Natomiast rozmawiamy tu o czytelnictwie, o metodach, o sposobach, jakimi można zwiększyć jego poziom. Mówimy o bibliotekach, sytuacji bibliotekarzy itd. To wszystko jest ważne, ta cała infrastruktura i zaplecze. Ale tak naprawdę wydaje się, że najważniejsze są nawyki. Tych nawyków nie zbuduje się poprzez nawet różnego rodzaju programy doraźne, to musi być system, który od najmłodszych lat, praktycznie od przedszkola, wdroży, zachęci do czytania, najpierw dzieci, potem dorastające dzieci. Wiem, że jest współpraca z ministrem edukacji narodowej, ale cały czas, kiedy rozmawiam z młodymi ludźmi, wydaje mi się niepokojące to, że wystarczy dzisiaj jakieś streszczenie przeczytać albo posłuchać np. jakiejś lektury, nawet ciekawej lektury, żeby później zaliczyć tę lekturę. Wydaje się, że tu trzeba zmienić zasadniczo podejście. Nie wolno dopuszczać do sytuacji, że dzieci i młodzież nie czytają książek, nie czytają nawet tych książek, które powinny czytać. A jeśli ten

### **Posel Józef Lassota**

nawyk będzie, to później i pod choinką zamiast różnych gadżetów, nie zawsze odpowiednich, znajdzie się książka. A na inną okazję również będzie książka. To powinien być cały system długofalowy. *(Dzwonek)* Tego się nie rozwiąże jednym programem, czy nawet tym programem i innymi doraźnymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Bożena Kamińska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.  
Bardzo proszę, pani posłanko.

### **Posel Bożena Kamińska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Słuchamy tutaj tych wszystkich podnoszonych kwestii dotyczących dużego problemu z czytelnictwem, jaki występuje w naszym kraju, ale wiemy, że są tu nakłady i że różne programy wspierają biblioteki i czytelnice, żeby je uatrakcyjnić i przyciągnąć czytelnika do nich, by korzystał z książek. Natomiast w moim środowisku w północno-wschodniej Polsce, kiedy poznaję katalog dostępnych książek w danych czytelnich czy bibliotekach, zauważam, że niestety, ale ten katalog jest mało atrakcyjny dla osób, które szukają nowości i ciekawej książki. Od jakiegoś czasu zważamy, że jeżeli chodzi o nowości, to bibliotek nie stać, żeby mogły uzupełniać nimi swoje katalogi. Są dotacje z ministerstwa na zakup nowych pozycji i uzupełnianie bibliotek. Pewien problem występuje, jeżeli chodzi o rozwój nowych technologii i nową infrastrukturę w niektórych mniejszych miejscowościach, natomiast widzimy, że biblioteki otwierają się na nowe technologie i rozwijają się w tym zakresie. Mam pytanie do pani minister: Czy jest szansa, że biblioteki będą miały możliwość uzyskiwania dotacji a priori na zakup nowości czytelniczych, niekoniecznie wskazanych tytułów, tych które muszą zakupić za otrzymywane dotychczas dotacje, i jakie są możliwości kontynuacji rozwoju nowych technologii w bibliotekach, które na pewno *(Dzwonek)* je uatrakcyjnią i przyciągną nowych czytelników? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani posłanka Bożena Henczyca z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.  
Bardzo proszę.

### **Posel Bożena Henczyca:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z badań TNS wynika, iż najwyższym poziomem czytelnictwa wykazują się uczniowie i studenci, co się wydaje oczywiste. Najmniej natomiast czytają osoby powyżej 60. roku życia, rodziny o dochodzie mniejszym niż 2 tys. zł oraz mieszkańcy wsi. Najmniejszą aktywnością czytelniczą wykazują się emerytowani rolnicy. Sama mieszkam w małej miejscowości, w Wodziejnej w gminie Trzcinica, i chociaż na terenie gminy działała bardzo prężnie biblioteka gminna, której pani dyrektor pozyskała nawet środki na budowę nowego obiektu z programu na infrastrukturę bibliotek, to jednak te dane są zatrważające. Dlatego istotne są dla mnie działania rządu w zakresie popularyzacji czytelnictwa podejmowane przede wszystkim na terenach wiejskich.

W związku z powyższym mam pytanie: Jakie działania obecnie podejmuje rząd, aby promować czytelnictwo wśród tych grup? Czy w opinii ministerstwa są one wystarczające? Czy zamierza się wprowadzić długofalowe plany aktywizacji tych grup społecznych w zakresie podnoszenia poziomu czytelnictwa na wsi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Ostatnią mówczynią będzie pani posłanka Katarzyna Matusik-Lipiec z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

### **Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-  
wie Posłowie! Pana posła Stawiarskiego niestety nie ma już na tej sali. Pan poseł Stawiarski miał bardzo zaczepne wystąpienie, mało merytoryczne, mówił o podziale Polski na racjonalną i radykalną. Ja swoje wystąpienie zacznę od tego, że jestem przekonana, że jest jedna Polska i wszyscy powinniśmy mówić o tym, że jesteśmy Polakami i braćmi, a niepotrzebnie się dzielimy na tej sali. To jest to, co chciałabym powiedzieć panu posłowi Stawiarskiemu.

Panie Ministrze! Kończy się ta debata, było tutaj poruszanych wiele wątków. Jeszcze raz chciałabym podkreślić bardzo istotny fakt. Z badań, które zostały przeprowadzone przez TNS Polska, wynika jednoznacznie, że zmalała grupa osób, które ostatnio przestały czytać książki, zwiększyła się grupa osób, które książki kupują. Po gwałtownym spadku czytelnictwa, który został odnotowany w latach 2006–2008, można w końcu, analizując badania przeprowadzone przez TNS Polska, stwierdzić, że ten negatywny trend został powstrzymany. To znaczy, że zostały podjęte pewne działania, które doprowadziły do tego,



**Posel Katarzyna Matusik-Lipiec**

że o potrzebie czytania książek, o tym, jak niezwykle ważna jest to sprawa dla edukacji naszego społeczeństwa, nie tylko się mówi, ale my jako Polacy zaczynamy rozumieć potrzebę (*Dzwonek*) bliskich spotkań z książką. Jestem głęboko przekonana o tym, że ten trend został też zatrzymany między innymi dzięki działaniom nie tylko ministra kultury, ale też ministra edukacji. Tutaj te dwa resorty działają wspólnie, obok siebie. Ministerstwo kultury działa wspólnie z Biblioteką Narodową, Instytutem Książki, Narodowym Centrum Kultury. Pan minister bardzo długo mówił o konkretnych działaniach, które w tej sprawie są realizowane. Oprócz tych standardowych działań, które są podejmowane – mam na myśli zakup nowości do bibliotek publicznych, budowę i modernizację tych bibliotek, stwarzanie dobrej atmosfery wokół bibliotek – są jeszcze moim zdaniem, a ten wątek nie został poruszony w dyskusji, działania ministerstwa, które polegają na tym, że...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Pani posłanko, czas już minął, więc myślę, że na tym kończymy.

**Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:**

Tak, już kończę. Dziękuję, pani marszałek.

Jest program zatytułowany: udostępnianie piśmiennictwa dzięki wykupowi praw autorskich. To jest program naprawdę unikatowy na skalę europejską. On polega na tym, że wykupywane są prawa autorskie, a potem te książki prezentowane są na stronie internetowej Biblioteki Narodowej Polona. Chciałabym zapytać pana ministra: Do kiedy ten program będzie realizowany? Ile środków do tej pory przeznaczono na ten program? Ile książek w związku z tym programem już udało się na tej stronie zgromadzić? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ wszystkie posłanki i wszyscy posłowie, którzy chcieli wziąć udział w dyskusji, zabrali głos, proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Artura Dębskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Artur Dębski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że jeszcze tak wielu kolegów z Platformy Obywatelskiej zostało, bo my ustawę złożyli-

śmy, w tej chwili warto by było się i porozmawiać o tym, jak to szybko przeprowadzić. Wiem, że ustawa o stałej cenie nie załatwi spraw polskiego czytelnictwa, natomiast, proszę państwa, mamy w tej chwili niebywałą szansę. Jak widać, jest zgoda na sali sejmowej w sprawie tego, że czytelnictwo polskie jest w pewnego rodzaju kryzysie. To, o czym mówimy, że sytuacja nie ulega pogorszeniu, to za mało. Sytuacja ma się radykalnie poprawić. Mamy do tego mandat, dlatego że Polska wydała wielu bardzo mądrych ludzi. A w tej chwili – to już poruszaliśmy wcześniej – jesteśmy na 4. miejscu od końca w Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o czytelnictwo, a jednocześnie na 4. miejscu od końca, jeżeli chodzi o nowoczesne technologie i innowacyjność. To ma bezpośredni związek i musimy o tym dyskutować.

Padły tu już te słowa, ale chciałbym przytoczyć wyniki badań. 10 mln ludzi w Polsce podobno nie ma ani jednej książki w domu. To jest niewiarygodne. Te same statystyki mówią o tym, że 19 mln Polaków w zeszłym roku nie przeczytało żadnej książki. To są dane nie do wiary. Ale ktoś te badania robi bardzo rzetelnie i uważam, że tu mamy olbrzymie pole do popisu. Jedną sprawą jest nawyk czytania, a drugą – uwarunkowania dla większego dostępu do książek.

Kolejna rzecz. Było takie hasło „Cała Polska czyta dzieciom”. Proszę państwa, nikt nie czyta dzieciom. Zapomnijmy...

(*Posel Katarzyna Matusik-Lipiec*: Nieprawda, ja czytam swojej 7-letniej córce.)

„Ja” to jest bardzo zły przykład w tym wypadku. My mówimy o ogóle. 30 czy 40 mln naszych obywateli to nie jest „ja”. Pamiętajmy o tym. To jest bardzo ważna rzecz. Rynek książki dla dzieci wbrew całej sytuacji ma się bardzo przyzwoicie, ale ta akcja nie ma już nic wspólnego z rzeczywistością. Inaczej – niewiele osób w takim razie czyta swoim dzieciom. Uważam, że tu też jest bardzo duże pole do popisu.

(*Posel Katarzyna Matusik-Lipiec*: Ja czytam.)

Kolejna sprawa, która była wielokrotnie poruszana, dotyczy bibliotek. Proszę państwa, w tym roku do wszystkich bibliotek w Polsce trafią książki za 25 mln zł. To jest poniżej złotówki na jednego mieszkańca. Przypomnę, że jeden śmigłowiec Caracal ma kosztować 55 mln euro, więc jeżeli chcemy, żeby tymi śmigłowcami latali i konstruowali je Polacy, musimy spowodować, że będą oni mieli dostęp do wiedzy. Cały rynek książek, które trafią do bibliotek publicznych, stanowi wartość 5,5 mln euro, to jest 10% wartości jednego śmigłowca. W dużych miastach ta sytuacja wygląda nie najlepiej, chociaż na przykład na Mazowszu i w Warszawie samorządy bardzo przyzwoicie współpracują w tym zakresie z bibliotekami, natomiast Warszawa, jako że jest bogata, jest taka stereotypowa opinia, nie korzysta z tych wszystkich dobrodziejstw. Jestem w kontakcie z panem Michałem Strąkiem, dyrektorem biblioteki wojewódzkiej na Koszykowej, który ma szereg pomysłów. Nie wystarczy czasu, żeby je przedstawić, natomiast jestem przekonany, że gdybyśmy ten projekt ustawy popar-

**Posel Artur Dębski**

li i złożyli w komisji, to wypracowalibyśmy naprawdę przyzwoity dokument, który poprawiłby czytelnictwo w Polsce.

W tej chwili sytuacja jest taka, że pisanie książek w naszym kraju stanowi hobby. Pisarze nie utrzymują się z tego, że piszą, tylko najczęściej pracują gdzie indziej. I to trzeba zmienić, ci ludzie powinni na tym zarabiać. W brytyjskiej telewizji BBC, państwowej telewizji, jest taki zwyczaj, że zawsze w programie publicystycznym czy innym jest w kadrze książka, po prostu Anglicy mają taki zwyczaj. W naszej telewizji publicznej nie ma tego zwyczaju. Może warto byłoby pomyśleć o tym, aby ten zwyczaj wprowadzić. Mówiliśmy o tym, że wchodzimy na dobrą drogę. Tak, jest szansa, jeżeli zrobimy ten pierwszy krok. A zatem pracujemy nad ustawą, a w trakcie prac wypracujemy takie rozwiązania, które poprawią czytelnictwo w Polsce. Była taka sytuacja, proszę państwa, że w Polsce pojawiły się supermarkety. Wtedy zaopatrzywałem, bo to akurat moja branża, kilka tysięcy małych sklepów w całym kraju w artykuły typu: wszystko po 5 zł. Z dnia na dzień zniknęło 10, 20, 30 sklepów. (*Dzwonek*) W tej chwili tych sklepów jest bardzo niewiele i ma to bezpośredni związek z powstaniem rekinów, tych wielkich supermarketów. Nie dopuśćmy do tego, żeby polscy księgarze, którzy teraz prowadzą księgarnie, byli pakowaczami na przykład w firmie wysyłkowej Amazon, która zamierza wejść na polski rynek. Po prostu pomóżmy polskiemu rynkowi książki bronić się przed największymi. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Andrzeja Wyrobca.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uważam, że „Narodowy program rozwoju czytelnictwa” odniósł pełen sukces, gdyż od 2008 r. doprowadziliśmy do zmiany, która spowodowała, że dzisiejsza informacja w sprawach bieżących zamieniła się w bardzo poważną debatę o kwestii, która nam wszystkim głęboko leży na sercu. Możemy różnić się co do oceny, ale diagnoza jest taka sama, że czytelnictwo jest najważniejszą ze spraw, a zatem powinniśmy je rozwijać, bo dziecko musi wynieść nawyk czytania z domu. I to jest najważniejsza sprawa, to jest konieczność w normalnym, przyzwoitym rozwoju społecznym i rozwoju

kultury. Nawyk czytania to nic nowego. Dobrze wyposażona, nowoczesna, multimedialna biblioteka publiczna, która staje się centrum kultury, miejscem atrakcyjnym dla czytających dorosłych, to na pewno jest wartość dużo większa niż nowe centra rozrywkowo-handlowe, które przejmują czy chcą przejmować rolę organizowania i zajmowania Polakom ich czasu. Nawyk czytania jest absolutnie najważniejszą sprawą, musimy go rozwijać, i dlatego po doświadczeniach związanych z prowadzeniem 4-letniego czy 5-letniego „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa” do realizacji tego programu dołączyło Ministerstwo Edukacji Narodowej, ponieważ jeśli chodzi o rozwijanie nawyku czytania, to bez udziału profesjonalnych bibliotekarzy czy nauczycieli, którzy są w stanie nauczyć tego dzieci, ten sukces nie byłby pełny, nie byłby osiągnięty w całości.

Dowodem na to, że „Narodowy program rozwoju czytelnictwa” przynosi poważne efekty, jest oczywisty i niezaprzeczalny fakt zatrzymania spadku czytelnictwa w kraju i zwiększenia, choć nie takiego, jak wszyscy byśmy chcieli, liczby kupowanych książek. Dlatego minister kultury z wielką radością i z oczekiwaniem weźmie udział w tej debacie, bo debata, jak rozumiem, którą pan poseł Dębski zapowiada, będzie debatą nie tylko o tym, czy książka ma mieć stałą cenę, ale generalnie o problemie czytelnictwa, o rozwoju czytelnictwa, rozwoju sieci bibliotek. Jedną z pań posełki zapytała, czy minister kultury rozważa możliwość wpływania na samorządy, jeśli chodzi o preferencyjne stawki dla księgarni w gminach. Trudno sobie wyobrazić, że minister kultury miałby wpływać na samorządy, ponieważ to są podmioty samodzielne, ale z pewnością tak jak istnieją w jednostkach samorządu terytorialnego preferencyjne stawki na przykład dla biur poselskich, to można sobie wyobrazić podobny schemat, podobny nawyk czy podobną próbę namówienia władz samorządowych do podobnego traktowania np. księgarni. Tak że deklaruje w imieniu pani minister udział, przekazanie wszystkich informacji, jakie będą niezbędne w tej dyskusji, i pełne otwarcie.

Postaram się, choć może w nieco chaotyczny sposób, może nie po kolei, ale to była bardzo interesująca debata, dlatego moich notatek jest milion, odpowiedzieć na państwa pytania. Chciałbym zacząć od pytania pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, bo poruszył sprawę bardzo istotną. Nie ma go na sali, ale mówił o tym nie tylko pan poseł Tchórzewski. Chodzi mi o zarobki bibliotekarzy. Mamy pełną świadomość tego, że zarobki bibliotekarzy, pracowników kultury w ogóle, muzealników... To jest sprawa, która budzi naszą bardzo poważną troskę. Poruszona dzisiaj sprawa zamrożenia płac, zamrożenia funduszy płac nie dotyczy jednak zamrożenia indywidualnych płac poszczególnych pracowników, tylko zamrożenia funduszy płac w sferze budżetowej, w sferze budżetowej w całości, w jednostkach budżetowych, zatem nie dotyczy jednostek samorządu terytorialnego. Trudno więc od ministra kultury wymagać

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec**

zwiększenia wynagrodzeń w jednostkach podległych samorządom terytorialnym.

Z pewnością minister kultury zwraca na to uwagę. Ja sam osobiście odpowiadam za relacje z komisją krajową związków zawodowych wszystkich sekcji kultury. W imieniu ministra kultury prowadzę wspólnie z sekcjami krajowymi pracowników kultury negocjacje i podejmujemy próby wpływu na zwiększenie wynagrodzeń w sferze kultury.

Przekwalifikowanie osób pracujących w bibliotekach z osób, nie obrażając nikogo, będących tylko prostymi – przepraszam, złe słowo – wypożyczaczami książek w animatorów kultury, którzy nie tylko wydają książkę, przynoszą ją z półki, to jest właśnie element programów, o których wspominałem, programu realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury, programów ukierunkowanych na szkolenie bibliotekarzy i szkolenie księgarzy.

Jeśli chodzi o zarzut, że „Narodowy program rozwoju czytelnictwa” jest słabo promowany, przyjmuję go z pełną pokorą. Jest słabo promowany, powinien być jeszcze lepiej, oczywiście. Ale jednocześnie wszyscy państwo bez wahania i bez zająknięcia wymieniacie instytucje narodowe podlegające ministerstwu kultury, które to instytucje od wielu lat prowadzą właśnie „Narodowy program rozwoju czytelnictwa”, to jest Biblioteka Narodowa, to jest Narodowe Centrum Kultury, to jest Instytut Książki. To są te instytucje, które w każdej małej gminie czy w każdej bibliotece są świetnie znane jako te instytucje, które w imieniu ministra kultury prowadzą programy infrastrukturalne, programy zakupu nowości bibliotecznych, teraz będą współpracować z ministrem edukacji, uczestniczyć w programach zakupów do bibliotek szkolnych.

Złotówka to faktycznie mało na książkę. Jest 18 tys. bibliotek szkolnych i od czegoś trzeba zacząć. Zaczynamy w tym roku od 20 mln na program pilotażowy, który przeprowadził minister kultury. A po to, żeby uniknąć zarzutów, że instytucje czy departamenty podległe ministrowi edukacji narodowej podejmują samodzielnie decyzje o zakupie książek do bibliotek szkolnych, minister edukacji przystąpił do „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa”, tak aby proces zakupu książek i dyskusja o tym, jakie tytuły zakupywać do bibliotek szkolnych, odbywały się w większym gronie, aby to podlegało szerszej konsultacji wśród osób zainteresowanych edukacją i fachowców, czyli bibliotekarzy, pracowników bibliotek szkolnych.

Poruszana była sprawa czasu pracy bibliotek, zwłaszcza bibliotek szkolnych. Biblioteki szkolne dzisiaj pracują do godz. 14. Dobrze byłoby, wykorzystując „Narodowy program rozwoju czytelnictwa”, spowodować – o tym myślimy, do tego chcemy doprowadzić – żeby biblioteki szkolne rozpoczęły współpracę z bibliotekami gminnymi, wymieniały się nie tylko

doświadczeniami, książkami, księgozbiorami, ale również współpracowały niejako w obszarze wypożyczenia, czyli czasu pracy tych instytucji. Oczywiście znowu wpływ ministra kultury na to, jak długo są otwarte biblioteki gminne czy filie bibliotek gminnych, to jest sprawa naszych marzeń, ale jest to też kwestia tłumaczenia faktu, że dzisiaj ludzie pracują długo, do godz. 16, do godz. 17, do godz. 18, i żeby mogli skorzystać z bibliotek, także z tych centrów, które budujemy wokół bibliotek gminnych, biblioteki po prostu muszą być czynne dłużej. Udaje się nam to osiągać. A żeby jednak biblioteka była czynna dłużej, to – jeżeli bibliotekarze nie dostają wyższego wynagrodzenia – musi ich być w tych bibliotekach więcej. Zatem znowu fundusze płac rosną, koszty obsługi biblioteki rosną.

Czytelnictwo na terenach wiejskich, rozwój i promocja czytelnictwa na terenach wiejskich. Podstawowym celem naszych działań i najważniejszym (*Dzwonek*) kierunkiem w tym obszarze jest budowanie, tworzenie dyskusyjnych klubów książki na terenach gminnych. Dzisiaj członków dyskusyjnych klubów, o czym już mówiłem, jest ponad 12 tys. Ale nie da się wszystkiego pogodzić, ponieważ stawiane dzisiaj zarzuty, może nie zarzuty, problem stawiany przed „Narodowym programem rozwoju czytelnictwa” jest taki, że on nie jest kierowany do bibliotek w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców. Program był tworzony z ukierunkowaniem na gminy małe, do 30 tys. mieszkańców, dla nich był przeznaczony. W trakcie trwania pierwszego etapu programu obszar oddziaływania został rozszerzony na gminy do 50 tys. mieszkańców.

Kwota 455 mln zł na lata 2016–2020 z pewnością uczyni kolejny wyłom w tym obszarze i zaklei ileś dziur, ale mamy do czynienia z zapóźnieniem cywilizacyjnym. Porównywaliśmy to, ktoś z państwa porównywał poziomy czytelnictwa w Szwecji i w Polsce. Odrabiamy ogromne zaległości cywilizacyjne, odrabiamy 50 lat czasu powojennego. Nie ma co do tego wracać. Odbudowaliśmy infrastrukturę drogową, odbudowaliśmy infrastrukturę w kulturze, dzisiaj przechodzimy do odbudowywania projektów, które – jak wiemy, wszyscy się z tym zgadzamy – są bardzo ważne.

Wszyscy tutaj wymienialiśmy, każdy z państwa wymieniał różne programy, które promuje, prowadzi minister kultury w ramach „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa”. Wymienię je, żeby jeszcze raz to usystematyzować. Są to: zakupy nowości bibliotecznych, zakupy sprzętu, budowa nowych bibliotek, wspieranie bibliotek cyfrowych, zakup praw autorskich, promocja czytelnictwa, wydawanie literatury. Minister kultury zajmuje się tym również np. za pośrednictwem Narodowego Centrum Kultury. Tylko w 2014 r. minister kultury w ramach różnych programów wspierał 155 czasopism.

Mówię o programach, ale przypomina mi się pytanie o wspieranie bibliotek parafialnych. Jakoś tak mi się to przypominało. Oczywiście nie ma w ramach



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec**

„Narodowego programu rozwoju czytelnictwa” programu kierowanego wprost do bibliotek parafialnych, ale biblioteki parafialne i parafie korzystają ze wsparcia poprzez inne programy ministra. W tym roku w różnych obszarach było 28 programów ministra. Spore pieniądze zostały przeznaczone na infrastrukturę właśnie sal parafialnych, gdzie prowadzone są biblioteki parafialne. Biblioteki parafialne skorzystały z tych środków.

Są także projekty dla lokalnych społeczności, działania ukierunkowane na Wschód, zakupy dużej liczby książek dla Polonii. Dwie instytucje narodowe wspierają programy, wspierają czytelnictwo, polską literaturę za granicą. Jest program prowadzony przez Instytut Adama Mickiewicza, jak również program prowadzony przez Narodowe Centrum Kultury. Wspierane są miasta partnerskie na Wschodzie i Zachodzie.

Jeśli chodzi o Narodowe Centrum Kultury, jest program znany w całej Europie, również w Polsce, „Ojczysty – dodaj do ulubionych”. To jeden z niewielu programów, które realizują tę formę wsparcia polskiej literatury dla Polaków mieszkających za granicą.

Było pytanie o wsparcie przez rząd szerokiego dostępu do książek i wartościowych treści dla osób, które nie korzystają z bibliotek. To Biblioteka Narodowa prowadzi, jak już mówiłem, systematyczną digitalizację zasobu znajdującego się w zbiorach tej biblioteki, udostępnia zbiory na portalu Polona.

Pani poseł Matusik pytała, ile pieniędzy zostało przeznaczonych na ten program, na zakup praw autorskich. To są bardzo trudne procesy. Oczywiście to nie jest łatwe, to nie jest tak, że idzie się do sklepu, bierze się z półki i kupuje się prawa autorskie do wydawnictwa, ale ten proces się toczy. W tamtym roku wydano na ten cel 4 mln zł i jest to naprawdę absolutnie unikatowe działanie w skali całej Europy...

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam bardzo, panie ministrze. Ponieważ już znacznie został przekroczony czas, proszę zmierzać do konkluzji. W ogóle jest opóźnienie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:**

Zacząłem od konkluzji, że zgadzamy się co do tego, że „Narodowy program rozwoju czytelnictwa” i rozwój czytelnictwa są kluczowymi sprawami dla rozwoju cywilizacyjnego naszego kraju.

Minister kultury z największą radością przyjmuje tę dyskusję, weźmie w niej udział i oddaje się do dyspozycji posłów w każdej sprawie.

Noszę ze sobą zeszytik „Kultura+”. Mam tutaj spisane wszystkie złote myśli i odpowiedzi na państwa pytania, dlatego dosyć łatwo mi się odpowiadało i żadne z pytań mnie nie zaskoczyło. Mam tu pozaznaczane karteczkami odpowiedzi, ponieważ domyślałem się, o co państwo będziecie pytać. Po każdym spotkaniu na temat „Narodowego programu rozwoju czytelnictwa” robię sobie kolejne notatki. Tak jak mówiłem, jestem również do państwa dyspozycji. (Oklaski)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Sprawozdanie to zostało paniom posłankom i panom posłom doręczone w druku nr 3377.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm popozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych** (druki nr 3194 i 3340).

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Renatę Janik w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani posłanko.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Poseł Sprawozdawca Renata Janik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druk nr 3194.

Sejm na posiedzeniu w dniu 3 marca 2015 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka do rozpatrzenia. W dniu 22 kwietnia 2015 r. komisja przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła ten projekt ustawy.

**Poseł Sprawozdawca Renata Janik**

Wysoka Izbo! Senacki projekt ustawy stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, sformułowanego w postanowieniu z 29 lipca 2014 r. To postanowienie powstało w związku z rozpatrzeniem skargi konstytucyjnej na art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Artykuł ten dotyczy zwrotu kosztów sądowych, kiedy to sąd zwraca z urzędu koszty w połowie.

Trybunał Konstytucyjny nie doszukał się w rozpoznaniu tej skargi niezgodności z konstytucją art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c. Przypomnę, że w myśl tego artykułu sąd z urzędu zwraca stronie połowę opłaty uiszczonej od pisma wszczynającego postępowanie w instancji, w której sprawa zakończyła się zawarciem ugody sądowej. Trybunał Konstytucyjny wskazał jednak w uzasadnieniu i później w postanowieniu sygnalizacyjnym pewną niespójność tego artykułu, analizując przypadki postępowań odrębnych, a w szczególności postępowania nakazowego, gdzie powód jest obowiązany uiścić 1/4 opłaty wpisowej od pozwu, a pozwany, jeżeli chce wnieść zarzuty, uiszcza 3/4 tej opłaty. W przypadku zawarcia ugody sądowej w pierwszoinstancyjnym postępowaniu nakazowym pozwany nie mógł domagać się zwrotu połowy tej opłaty.

Nowelizacja wypełnia tę lukę prawną przez dodanie w art. 79 ust. 1 pkt 3 po lit. c kolejnej litery – lit. d, stanowiącej, że sąd również z urzędu zwraca połowę uiszczonej opłaty od zarzutów w postępowaniu nakazowym, jeżeli postępowanie w pierwszej instancji zakończyło się zawarciem ugody sądowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wejście w życie projektowanej regulacji będzie sprzyjać szybszemu, a zarazem ugodowemu kończeniu sporów w postępowaniu nakazowym. Z pewnością znajdzie to pozytywny oddźwięk społeczny, zwłaszcza że zawarcie ugody w postępowaniu cywilnym pozwala na przyjęcie, iż w konkretnej sprawie nie ma strony wygrywającej ani strony, która przegrała, co bardzo często generuje negatywne emocje, wywołujące u przegranego poczucie pokrzywdzenia.

Proponowana nowelizacja pociągnie za sobą niewątpliwie zmniejszenie się wpływów do budżetu państwa z tytułu opłat wnoszonych w postępowaniach nakazowych. Określenie tego zjawiska nie jest jednak możliwe. Ustawa nie będzie miała skutków dla pozostałych jednostek sektora finansów publicznych. Zakres przedmiotowy projektowanej ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnioskuję o uchwalenie projektu ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani Brygida Kolenda-Łabuś i przedstawi stanowisko Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

**Poseł Brygida Kolenda-Łabuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druk nr 3194, oraz sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, druk nr 3340.

Projekt jest pochodną postanowienia sygnalizacyjnego Trybunału Konstytucyjnego z 29 lipca 2014 r., które zostało wydane w związku z rozpoznaniem przez trybunał skargi konstytucyjnej na art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Przepis ten dotyczy sytuacji, gdy w przewidzianych ustawą okolicznościach następuje zwrot z urzędu połowy wniesionych kosztów sądowych.

Trybunał Konstytucyjny nie doszukał się w rozpoznaniu tej skargi niezgodności tegoż artykułu z konstytucją, czyli z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 konstytucji, jednak zdaniem trybunału regulacja zwrotu opłat w postępowaniu cywilnym zawiera lukę, która wymaga działań ustawodawczych polegających na uwzględnieniu szczególnej sytuacji procesowej powstałej na skutek ugody sądowej w toku rozpoznania zarzutów od nakazu zapłaty.

Trybunał stwierdził brak spójności systemu prawnego w zakresie regulacji dotyczących ponoszenia kosztów w sprawach cywilnych. Ustawodawca uregulował bowiem kwestię opłat w postępowaniu nakazowym w sposób odmienny niż w postępowaniu zwykłym. W tym postępowaniu, uwzględniając jego szczególny charakter, koszt rozpoznania sprawy ustawodawca rozłożył odmiennie niż w pozostałych postępowaniach – czyli w art. 18 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, regulującym kwestię wnoszenia opłaty od pisma inicjującego postępowanie, jakim jest pozew – między powoda, który uiszcza 1/4 opłaty wpisowej, i pozwanego, gdy wnosi zarzuty, który uiszcza 3/4 tej opłaty. W przypadku zawarcia ugody sądowej w pierwszoinstancyjnym postępowaniu nakazowym pozwany nie mógł domagać się zwrotu połowy tej opłaty. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że formuła, którą ustawodawca posłużył się w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c, nie obejmuje wspomnianego wypadku, ponieważ pismo za-

### **Posel Brygida Kolenda-Labuś**

wierające zarzuty nie należy do pism wszczynających postępowanie w instancji. Norma wyrażona w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c daje obecnie podstawę do zwrotu z urzędu połowy opłaty, gdy do ugody dochodzi po wniesieniu apelacji do sądu drugiej instancji, bowiem uprawnionym do uzyskania zwrotu jest ten podmiot, który wniósł pismo wszczynające postępowanie w instancji, czyli autor apelacji. Uzupełnienia wymaga postępowanie pierwszoinstancyjne.

Proponowana przez Senat regulacja usuwa sygnalizowaną przez Trybunał Konstytucyjny lukę w prawie, wprowadzając obowiązek zwrotu połowy uiszczonych opłat pobranej na podstawie art. 19 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych bez uprzedniej inicjatywy strony w przypadku wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym, jeżeli postępowanie w pierwszej instancji zakończyło się zawarciem ugody sądowej.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przyznanie z urzędu prawa do zwrotu połowy kosztów sądowych nie tylko podmiotowi inicjującemu postępowanie, ale także pozwanemu wnoszącemu zarzuty jest słuszne i racjonalne choćby z tego względu, że to na pozwanym spoczywa większy ciężar finansowy rozpoznania sprawy zakończonej zawarciem ugody. Co najważniejsze, unormowanie to uwzględnia zasadę równości stron w postępowaniu, jedną z naczelných zasad procesowych. Naszym zdaniem proponowana zmiana art. 79 ust. 1 pkt 3 wzmocni po stronie pozwanego w postępowaniu nakazowym skłonność do ugodowego zakończenia sporu, co sprzyjać będzie szybszemu rozstrzygnięciu sporu w postępowaniu nakazowym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o uchwalenie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w brzmieniu – zgodnie ze stanowiskiem przedstawionym w sprawozdaniu Komisji Sprawiedliwości i Spraw Człowieka – z druku nr 3194. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Marek Ast.

Bardzo proszę.

### **Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druki nr 3194 i 3340.

Tak jak szczegółowo zostało przedstawione, projekt dotyczy realizacji postulatu sformułowanego przez Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z dnia 29 lipca 2014 r., który zakłada, iż w postępowaniu nakazowym w przypadku zawarcia ugody przed sądem pierwszej instancji orzekającym w następstwie skutecznego wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty pozwany uzyska zwrot sumy pieniędzy odpowiadającej połowie pobranej opłaty sądowej.

Na pewno jest to logiczne rozwiązanie. Projekt spełnia postulat Trybunału Konstytucyjnego i jak już zwrócono uwagę, z całą pewnością regulacja będzie stanowiła zachętę do ugodowego rozstrzygnięcia sporów w postępowaniu nakazowym, co z całą pewnością przyczyni się do przyspieszenia postępowań w sprawach cywilnych, w tym w postępowaniu nakazowym. W tej sytuacji Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość oczywiście będzie popierał projekt i zgłosujemy za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Artur Dębski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

### **Posel Artur Dębski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, druki nr 3194 i 3340.

Celem projektu jest realizacja postulatu sformułowanego przez Trybunał Konstytucyjny. Zgodnie ze stanowiskiem oraz opinią komisji klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał wcześniej wymieniony przeze mnie projekt. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska przedstawi stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Pani poseł jest nieobecna, przedstawiła stanowisko klubu na piśmie\*).

Stanowisko Zjednoczonej Prawicy przedstawi pan poseł Andrzej Dera.

Panie pośle, proszę bardzo.

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Andrzej Dera:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektowanej zmiany ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Projekt przewiduje zmianę art. 79 ust. 1 tejże ustawy. Regulacja jest związana z postanowieniem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 lipca 2014 r., które zawierało uwagi dotyczące niezbędności podjęcia działań ustawodawczych zmierzających do uwzględnienia w przepisach o kosztach sądowych w sprawach cywilnych szczególnej sytuacji procesowej powstającej na skutek ugody sądowej zawartej w toku rozpoznania zarzutów od nakazu zapłaty. Zgodnie z proponowaną regulacją sąd z urzędu będzie zwracał stronie połowę uiszczonych opłat od zarzutów od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym, jeżeli postępowanie w pierwszej instancji zakończyło się zawarciem ugody sądowej.

Tak więc to rozwiązanie jest zgodne z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Rzeczywiście była luka. Zasada jest prosta, jeżeli Trybunał Konstytucyjny wskazuje pewne niedoróbki, rolę parlamentu jest wprowadzić zmiany do tych niedoróbek, żeby ich nie było. W tej chwili przepis, po pierwsze, wypełnia normy konstytucyjne, bo Trybunał Konstytucyjny wskazał, że brak tego unormowania budzi wątpliwości konstytucyjne, a więc te wątpliwości zostały w ten sposób rozwiane, rozwiązane. Po drugie, jest to też zachęta dla stron, które biorą udział w postępowaniu, do zawierania ugód, co jest rozwiązaniem jak najbardziej korzystnym i mniej kosztownym dla stron i z tego tytułu nie budzi to najmniejszych wątpliwości.

Nasz klub będzie popierał ten projekt ustawy. Uważamy, że jest on niezbędny, potrzebny, tak że będziemy głosowali za tym, żeby został przyjęty, wprowadzony do naszego porządku prawnego. Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisała się pani poseł Iwona Kozłowska.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby dopisać się jeszcze do listy posłów zadających pytania?

Nie ma zgłoszeń.

Zamykam listę.

Proszę panią poseł Iwonę Kozłowską o zadanie pytań panu ministrowi.

Bardzo proszę.

**Posel Iwona Kozłowska:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam jedno pytanie, z którym zgłosiły się do mnie środowiska prawnicze. Przedstawiony projekt nowelizacji ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ocenić należy oczywiście jako korzystny dla stron postępowania sądowego. Przy okazji tej nowelizacji należy jednak zwrócić także uwagę na różnorodną praktykę sądów w zakresie terminu zwrotu opłat sądowych. Należałoby się zastanowić, czy w odpowiednim przepisie nie powinien być określony termin zwrotu opłaty sądowej przez sąd. W art. 81 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych mamy wyraźnie wskazany okres przedawnienia roszczenia o zwrot opłaty, który wynosi trzy lata, licząc od dnia powstania tego roszczenia, natomiast ani w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ani w żadnym innym przepisie nie ma określonego terminu zwrotu opłaty przez sąd. Powoduje to, że strona postępowania, na rzecz której ma nastąpić zwrot opłaty, w zasadzie jest w gorszej sytuacji aniżeli sąd czy w rezultacie Skarb Państwa, bowiem nie ma nawet możliwości dochodzenia roszczenia o odsetki od opóźnienia.

Moim skromnym zdaniem termin 30 dni, licząc od daty zakończenia postępowania, czyli uprawomocnienia się orzeczenia kończącego konkretne postępowanie, powinien w zupełności wystarczyć sądom na zwrot opłaty. W ten sposób zostanie zagwarantowane przestrzeganie zasady równości podmiotów wobec prawa i tym samym zasady praworządności państwa prawa.

Zwracam się zatem z pytaniem do pana ministra: Czy nie należy uznać za celowe określenia terminu zwrotu opłaty sądowej przez sąd? Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Jerzy Kozdroń i udzieli odpowiedzi na zadane pytania.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytanie pani poseł Iwony Kozłowskiej, czy nie należałoby w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych określić jakiegoś terminu, w którym sąd jako organ władzy sądowniczej miałby obowiązek zwracać opłaty sądowe, chciałbym powiedzieć, że

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

z interpretacji tej ustawy w istocie wynika, że powinno to nastąpić niezwłocznie. W dziale 9 ustawy o kosztach sądowych – art. 79 – mamy określenie „zwrot opłaty z urzędu”, czyli sąd działa niejako z urzędu i ma obowiązek zwrócić tę opłatę niezwłocznie. Nie dość tego, w art. 82 tejże ustawy zapisano, że zwrot opłaty, o której mowa w danym rozdziale, może zarządzić przewodniczący wydziału bądź referendarz sądowy, czyli w sytuacji, kiedy sąd nie rozstrzygnie tego w orzeczeniu kończącym postępowanie, zwrot takiej opłaty, tej połowy uiszczonej opłaty, może zarządzić również przewodniczący wydziału czy referendarz sądowy.

Natomiast czy to powinno znaleźć się w przepisach? Mamy bardzo dużo tych przepisów instrukcyjnych. Można w regulaminie czynności sądów umieścić zapis o takim obowiązku, tylko co z tego, jeżeli ten obowiązek nie zawsze będzie spełniany? Przecież doskonale wiemy, że obowiązek zwrotu połowy opłat sądowych należnych stronom po zawarciu ugody powstaje dopiero po uprawomocnieniu się postanowienia, kiedy sekretariaty wydziałów cywilnych po prostu zakreslają te akta i oznaczają je jako „do wykonania”. I w tym momencie kierowany jest do księgowości wniosek o wypłacenie połowy tej opłaty. Dlatego ustawodawca w art. 81, o którym pani mówiła, wprowadził trzyletni termin przedawnienia tego roszczenia, czyli jeżeli sąd nie zwróci tej opłaty sądowej niezwłocznie, to strona ma prawo wystąpić na drogę sądową. Przedtem oczywiście sąd, czyli tym samym Skarb Państwa, zostanie wezwany do zapłaty tej opłaty. I od tego momentu, od kiedy sąd zacznie być w zwłoce, będzie już można liczyć odsetki.

Wydaje się, że tutaj postąpiono tak, jak jest to określone w przepisach Kodeksu cywilnego. Sąd jako władza publiczna, za którą stoi majestat Skarbu Państwa, powinien wykonywać swoje obowiązki niezwłocznie. Ustawodawca nie może wszystkiego nakazać przepisami instrukcyjnymi, bo raptem okazuje się, że jest to fikcja. Na przykład mamy zapis, że bankowe tytuły egzekucyjne powinny być zaopatrzone w klauzulę wykonalności w terminie trzech dni. Znajdźcie mi sąd, w którym w ciągu trzech dni od wpłynięcia wniosku wydawane są klauzule. Tego nie ma, a jest termin instrukcyjny, czyli mamy nadmiar tych przepisów, nadmiar biurokracji. To jest takie austriackie prawo. Nie widzę tutaj konieczności wydawania zarządzeń. Strona powinna pilnować swoich interesów. Zawarła ugodę, wie, że z urzędu należy jej się zwrot połowy uiszczonej opłaty. Uprawnocniło się postanowienie o umorzeniu postępowania, należy od razu wezwać do zwrotu pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową, a jeśli sąd, w tym przypadku jakiś sąd rejonowy, zapłaci jeszcze odsetki, to już następne sprawy na pewno będą kierowane w terminie, bo odsetki trzeba wpisywać w straty jednostki i należy uzasadnić, dlaczego tej należności, do której

było się zobowiązanym, nie uregulowało się w terminie. Dziękuję serdecznie.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pani poseł Renata Janik.

Bardzo proszę.

## **Poseł Renata Janik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z satysfakcją przyjmuję pozytywne przyjęcie senackiego projektu ustawy przez wszystkie kluby. Bardzo dziękuję klubom za pracę nad projektem ustawy, a Ministerstwu Sprawiedliwości i członkom komisji za aktywny udział w pracach komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję w tym punkcie\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3352).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Dorotę Podedworną-Tarnowską w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Pani minister, proszę bardzo.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dorota Podedworna-Tarnowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładana nowelizacja dokonuje transpozycji przepisów dyrektywy odnośnie do jednostek innych niż jednostki mikro. Jest to implementacja dyrektywy obowiązkowa dla państwa członkowskiego, termin transpozycji upływa 20 lipca 2015 r. Projekt wprowadza również uproszczenia w rachunkowości związane ze zmieniającym się otoczeniem gospodarczym.

Zaproponowane uproszczenia przyczynią się do obniżenia kosztów przygotowania sprawozdania finansowego oraz kosztów bieżącego prowadzenia rachunkowości przez tzw. jednostki małe. Projektowane zmiany w ocenie rządu mogą w efekcie doprowadzić do poprawy warunków funkcjonowania przed-

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Dorota Podedworna-Tarnowska**

siębiorności i wzrostu konkurencyjności gospodarki. Zniesienie barier administracyjnych i wprowadzenie bardziej przyjaznych przepisów o rachunkowości może w znacznym stopniu poprawić warunki funkcjonowania małych jednostek. Przyjęty kierunek zmian wpisuje się w działania rządu zmierzające do poprawy warunków wykonywania działalności gospodarczej poprzez ograniczenie lub zniesienie barier hamujących rozwój przedsiębiorczości.

W projekcie proponuje się wprowadzenie dla małych jednostek uproszczeń w sprawozdawczości finansowej dotyczących sporządzania sprawozdania finansowego składającego się z uproszczonego bilansu, rachunku zysków i strat oraz informacji dodatkowej z ograniczonym zakresem informacji, bez zestawienia zmian w kapitale własnym oraz rachunku przepływów pieniężnych, wraz z rozszerzeniem katalogu o inne nieobjęte dyrektywą jednostki, tak aby większa liczba jednostek mogła skorzystać z ww. uproszczeń. Szacujemy, że z zaproponowanych uproszczeń będzie mogło skorzystać ponad 40 tys. jednostek, co w rezultacie będzie mogło doprowadzić do redukcji kosztów związanych ze sporządzaniem sprawozdania finansowego na poziomie 61 mln zł.

Definicja jednostki małej – spółka akcyjna, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółka komandytowo-akcyjna, jak również spółka osobowa przez nie tworzona, osoba fizyczna, spółka cywilna osób fizycznych, spółka jawna osób fizycznych, spółka partnerska, inna osoba prawna oraz oddziały przedsiębiorców zagranicznych, które w roku obrotowym, za który sporządzają sprawozdanie finansowe, oraz w roku poprzedzającym ten rok obrotowy nie przekroczyły dwóch z trzech poniżej wymienionych wielkości, a mianowicie sumy bilansowej rzędu 17 mln zł, przychodów netto ze sprzedaży towarów i produktów rzędu 34 mln zł i przeciętnego zatrudnienia w roku obrotowym na poziomie 50 osób. Z katalogu ww. jednostek wyłącza się co do zasady jednostki działające m.in. na rynku finansowym oraz jednostki sektora finansów publicznych.

Jakie jeszcze uproszczenia przewidujemy w rachunkowości? Otóż przewidujemy rozszerzenie uproszczeń dla większej liczby jednostek spełniających ww. kryteria, niż ma to miejsce obecnie, z tym że odnoszących się tylko do jednego roku obrotowego, w zakresie ewidencji leasingu, ujmowania odroczonego podatku dochodowego oraz zwolnienia ze stosowania rozporządzenia ministra finansów z dnia 12 grudnia 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad uznawania, metod wyceny, zakresu ujawniania i sposobu prezentacji instrumentów finansowych. Przewidujemy również wyłączenie małych organizacji pozarządowych, o których mowa w ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie,

ze stosowania przepisów o rachunkowości. Podmioty te będą mogły prowadzić uproszczoną ewidencję przychodów i kosztów. Szacujemy, że uproszczenie to będzie dotyczyło ok. 52 700 podmiotów. Kolejne uproszczenie to zniesienie obowiązku publikacji przez spółdzielnie sprawozdań finansowych w Monitorze Spółdzielczym z jednoczesnym pozostawieniem obowiązku składania tych sprawozdań finansowych wraz z innymi dokumentami do Krajowego Rejestru Sądowego. Przewidujemy również ujednolicenie przepisów w zakresie terminu przeliczania na walutę polską wielkości wyrażonych w euro, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy o rachunkowości, art. 24a ust. 6 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz art. 4 ust. 2 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, według średniego kursu euro ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski na pierwszy dzień roboczy października roku poprzedzającego rok podatkowy.

Kolejne zmiany przewidziane w projekcie to zmiany dotyczące konsolidacji. Projekt dokonuje w ramach dostosowania do przepisów dyrektywy zmian w zakresie sporządzania skonsolidowanych sprawozdań finansowych, dotyczących m.in.: doprecyzowania katalogu przypadków określających sytuację, w których jednostka ma status jednostki dominującej, zmiany definicji jednostek powiązanych, jednostki stowarzyszonej oraz znaczącego inwestora i znaczącego wpływu, wprowadzenia dwóch kategorii wielkości progów umożliwiających niesporządzanie skonsolidowanych sprawozdań finansowych, zmiany warunków dotyczących zwolnienia ze sporządzania skonsolidowanego sprawozdania finansowego jednostki dominującej niższego szczebla.

Mówiąc o pozostałych zmianach, pragnę podkreślić, iż zgodnie z wymogami dyrektywy wprowadzamy nowe sprawozdanie dotyczące płatności na rzecz administracji publicznej. Co do zasady dotyczy to jednostek giełdowych oraz dużych jednostek gospodarczych prowadzących działalność w sektorze wydobywczym i eksploatacji lasów pierwotnych. Definicja takiej jednostki mówi o jednostce, która w roku obrotowym, za który sporządza sprawozdanie finansowe, oraz w roku poprzedzającym ten rok obrotowy przekracza co najmniej dwa z trzech następujących limitów: sumy bilansowej – 85 mln, przychodów netto ze sprzedaży produktów i towarów – 170 mln, średniej liczby zatrudnionych w roku obrotowym – 250 osób.

W projektowanej nowelizacji przewidujemy, iż przepisy będą miały zastosowanie po raz pierwszy do sprawozdań finansowych za rok obrotowy rozpoczynający się 1 stycznia 2016 r. lub po tej dacie, z możliwością wcześniejszego zastosowania do sprawozdań finansowych sporządzonych za rok obrotowy kończący się po dniu wejścia w życie ustawy. Bardzo dziękuję. (Oklaski)



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Artur Gierada i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Artur Gierada:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3352.

Szanowny Państwo! To kolejny bez wątpienia bardzo dobry projekt, który wychodzi naprzeciw przedsiębiorcom. Jest to kolejny krok, który jako ta Izba i jako rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego czynimy od kilku lat, by poprawiać możliwości funkcjonowania polskich przedsiębiorców, ułatwiać im funkcjonowanie, wzbudzać zaufanie państwa do przedsiębiorcy i do obywatela. Mielśmy już kilka ustaw, poczynając od ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, jednej, drugiej, a na ustawach deregulacyjnych kończąc, które zdecydowanie wprowadzają te ułatwienia i czynią przyjazny klimat wokół polskiej przedsiębiorczości. Zresztą na dowód tego trzeba przypomnieć awans Polski w rankingu Doing Bussines sporządzanym przez Bank Światowy. Dzisiaj jesteśmy na 32. miejscu, a kiedy obejmowaliśmy rządy w 2007 r., było to miejsce 75.

Ta ustawa, przynajmniej mam taką nadzieję, będzie przyjęta przez parlament podobnie jak ta, którą wprowadziliśmy w zeszłym roku i która dotyczyła mikroprzedsiębiorstw. Wtedy oczywiście zdecydowana większość Wysokiej Izby ją poparła. Wtedy też pozwoliliśmy odejść od tej sprawozdawczości, mówiąc w skrócie, od tzw. pełnej księgowości i przejść na tę łatwiejszą sprawozdawczość dla mikroprzedsiębiorców ze względu na to, że spotkało się to z bardzo pozytywną opinią ze strony przedsiębiorców. Dlatego też dzisiaj bez wątpienia powinny być zadowolone te nowe podmioty, które będą nią objęte, a więc mali przedsiębiorcy.

Przeczytam trzy warunki, dwa z nich trzeba będzie spełnić, żeby z tej łatwiejszej sprawozdawczości móc skorzystać. Po pierwsze, chodzi o sumę aktywów bilansu. Do tej pory ten próg wynosił 1,5 mln zł, a dzisiaj będzie podwyższony do 17 mln zł. Po drugie, chodzi o przychód netto ze sprzedaży towarów i produktów. Ten poziom obecnie to 3 mln zł, a po zmianie będą to aż 34 mln zł. Po trzecie, chodzi o przeciętne

zatrudnienie w roku obrotowym. W pełnych etatach było to do 10 etatów. Po zmianie będzie to obejmować przedsiębiorców, którzy zatrudniają na pełnych etatach nawet 50 osób.

Dodatkowo są też inne kwestie, takie jak klasyfikowanie umów leasingu w sposób uproszczony według zasad określonych w przepisach podatkowych czy też odstąpienie do ustalenia aktywów i tworzenia rezerw z tytułu odroczonego podatku dochodowego. Dodatkowo mamy do czynienia ze zniesieniem obowiązku publikowania sprawozdań finansowych przez spółdzielnie i spółdzielców w Monitorze Spółdzielczym. Aby rozwiać wątpliwości, dodam, że zostanie zachowana pełna transparentność z tego względu, że ta sprawozdawczość będzie musiała być dokonywana w Krajowym Rejestrze Sądowym. Jest to trochę inna sprawozdawczość, ale do tej pory często były to informacje dublujące się.

Ważnym czynnikiem tutaj, myślę, poza przedsiębiorcami są podmioty, które nie prowadzą działalności gospodarczej, podmioty mikro-, m.in. te podmioty, które tworzą szeroko pojęte społeczeństwo obywatelskie. Ci, których dochód nie przekracza 50 tys. zł, też będą objęci tą prostą sprawozdawczością. Powiem tylko, że w przypadku ok. 20% tych podmiotów przychód wynosi do 1 tys. zł rocznie, a w przypadku kolejnych 20% – do 10 tys. zł, a więc są to głównie podmioty małe, działające w lokalnych społecznościach i dla lokalnych społeczności, które często utrzymują się z małych spadków, darowizn czy składek własnych członków.

Trzeba podkreślić, że dzisiaj przedsiębiorca, który jest objęty pełną księgowością, ponosi rocznie koszty w wysokości ponad 5 tys. zł. Według wstępnych analiz ta uproszczona sprawozdawczość pozwoli ograniczyć zarówno koszty, jak i czas na to poświęcany o ok. 50%, a więc na pewno będzie to znaczny zastrzyk gotówki, która zostanie w kieszeniach polskich przedsiębiorców. Wyliczane jest to na ok. 61 mln zł. To kolejne rozwiązanie, które będzie sprzyjało polskiej przedsiębiorczości, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom naszych przedsiębiorców, co widać już po konsultacjach społecznych. Inne bardzo ważne rzeczy zawarte w tej ustawie zostaną doprecyzowywane w komisji lub w powołanej podkomisji.

Klub Platformy Obywatelskiej jest bez wątpienia za tym projektem ustawy i za tym, aby skierować go do dalszego procedowania w odpowiednich komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Maria Zuba i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Maria Zuba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czas nas goni. Na wprowadzenie do polskiego prawa przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego z roku 2013 rządowi pozostało niewiele czasu, gdyż termin wyznaczony przez Parlament mija 20 lipca 2015 r. Zatem kolejny raz będziemy zmuszeni pracować nad poważną ustawą bez możliwości skorzystania z opinii i wsparcia ekspertów. To po pierwsze.

Po drugie, dlaczego rząd, mając od 2013 r. uniijny obowiązek wprowadzenia uproszczeń zapewniających małym przedsiębiorstwom poprawę warunków wykonywania działalności gospodarczej, implemencuje przepisy dające taką możliwość dopiero po dwóch latach obowiązywania dyrektywy? Rząd w uzasadnieniu podaje, że zmiany te obejmą prawie 41 tys. małych firm i że efektem tych zmian w skali roku będą korzyści wynoszące przeszło 61 mln zł. Zatem gdyby rząd dostrzegł problemy polskich firm i wykazał się aktywnością w zakresie zmniejszania barier hamujących rozwój przedsiębiorczości, to już w 2014 r. te środki finansowe mogłyby pozostać w kasach małych polskich firm. Pamiętajmy, że na dziesięciu pracujących aż siedmiu to osoby zatrudnione w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw oraz że w pierwszym półroczu 2014 r. przeszło 79% małych przedsiębiorstw nie zwiększało zatrudnienia, a aż 87% spośród nich nie planowało zwiększenia zatrudnienia w drugim półroczu 2014 r. Tylko w moim województwie, w województwie świętokrzyskim, zarządzanym przez Platformę Obywatelską i PSL, w ubiegłym roku znikło 175 firm. Dlaczego? Bo koszty produkcji rosną, a ceny towarów na rynku spadają. W tym wszystkim najważniejsze jest to, że nie posiadają swojego kapitału, banki zaś proponują kredyty zbyt wysoko opodatkowane. Oni oczekują pomocy rządu nakierowanej na zniesienie barier hamujących ich rozwój.

Przepisy zaproponowane w projekcie ustawy przedłożonym Wysokiej Izbie w druku nr 3352 określają regulacje dające możliwość sporządzania uproszczonego sprawozdania finansowego przez małe jednostki gospodarcze oraz stosowania uproszczonych zasad rachunkowości. Według znowelizowanych przepisów sprawozdania będą obejmować tylko uproszczony bilans, rachunek zysków i strat oraz informacje dodatkowe z ograniczonym zakresem ujawnianych danych. Nie będzie ich obowiązywało sporządzanie zestawienia zmian w kapitale własnym oraz rachunku przepływów pieniężnych. Ponadto jeżeli małe firmy niektóre informacje, które dotychczas były podawane w sprawozdaniu z działalności, podadzą do publicznej wiadomości w informacji dodatkowej, wówczas będą zwalniane z obowiązku sporządzania sprawozdania z działalności.

W zmianach zostały ujęte ułatwienia, które nie wynikają z dyrektywy, a dotyczą podmiotów, w których z trzech wielkości: przychodów, sumy aktywów

bilansu i zatrudnienia przynajmniej dwie nie przekroczyły w poprzednim roku obrotowym określonych limitów. Proponowane regulacje dają możliwość tej grupie firm klasyfikowanej np. umów leasingu w uproszczony sposób, to jest zgodnie z zasadami określonymi w przepisach podatkowych, oraz możliwość odstępiania od ustalania aktywów i tworzenia rezerw w tytulu odroczonego podatku dochodowego. Te jednostki nie będą musiały stosować rozporządzenia ministra finansów w sprawie szczegółowych zasad uznawania, metod wyceny, zakresu ujawniania i sposobu prezentacji instrumentów finansowych. Zmiana przepisów spowoduje, że znacznie większa niż dotychczas liczba jednostek będzie mogła skorzystać z tego typu ułatwień.

Dotychczas obowiązujące prawo daje możliwość korzystania z ułatwienia tylko tym przedsiębiorstwom, których sprawozdania nie podlegają badaniu przez biegłego rewidenta. Po zmianach krąg podmiotów, które będą mogły skorzystać z uproszczeń, rozszerza się. Na przykład korzystają z tego spółki akcyjne, które spełniają kryteria progowe do stosowania tych uproszczeń, mimo że ich sprawozdania podlegają obowiązkowemu badaniu.

Nowelizowany zgodnie z unijną dyrektywą projekt proponuje zmodyfikowanie przepisów dotyczących sprawozdań skonsolidowanych. Przykładowo, jeżeli w małych grupach kapitałowych (*Dzwonek*) którakolwiek z jednostek jest jednostką zainteresowania publicznego, wówczas ta grupa utraci zwolnienie ze sporządzania skonsolidowanego sprawozdania finansowego.

Panie Marszałku! Pani Minister! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę, aby prace nad niniejszym projektem były kontynuowane w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata i przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie pośle, proszę bardzo.

**Poseł Jan Łopata:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Praca nad tą ustawą to spełnienie wymogu implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/34/UE z dnia 26 czerwca

## **Posel Jan Łopata**

2013 r. Jest to również kolejny projekt rządu Rzeczypospolitej zmierzający do poprawy warunków wykonywania działalności gospodarczej poprzez ograniczenie lub zmniejszenie barier hamujących rozwój przedsiębiorczości.

Dyrektywa, o której wspomniałem, dotyczy rocznych sprawozdań finansowych, skonsolidowanych sprawozdań finansowych i powiązanych sprawozdań niektórych rodzajów jednostek.

Wysoki Sejmie! Wprowadzenie uproszczeń w sprawozdawczości finansowej dla małych jednostek dotyczy uproszczonego bilansu rachunku zysków i strat oraz informacji dodatkowej, w której wymagany będzie ograniczony zakres informacji. Ten zakres uproszczeń obejmie szerszy niż zapisany dyrektywą krąg jednostek.

Projekt ustawy przewiduje również wprowadzenie zmian w zakresie sporządzania skonsolidowanych sprawozdań finansowych oraz definicji jednostek w zakresie konsolidacji przewidzianych w dyrektywie, jak również wprowadzenie nowego, czego wymaga dyrektywa, sprawozdania dotyczącego płatności na rzecz administracji publicznej dla dużych jednostek będących spółkami kapitałowymi, spółkami komandytowo-akcyjnymi. Przewiduje on też rozszerzone uproszczenia dla większej liczby jednostek niż obecnie w zakresie ewidencji leasingu, ujmowania odroczonego podatku dochodowego oraz zwolnienia ze stosowania szczegółowych zasad uznawania, metody wyceny, ustaleń co do zakresu ujawniania i sposobu prezentacji instrumentów finansowych, i, co dla wielu środowisk będzie dużym ułatwieniem i uproszczeniem, wyłącza się z objętych obowiązkiem stosowania przepisów o rachunkowości organizacje pozarządowe, które prowadzą działalność w sferze zadań publicznych zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, nie prowadzą działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów o swobodzie działalności gospodarczej. Dotyczy to również jednostek, które nie posiadają statusu organizacji pożytku publicznego i których roczny przychód nie przekracza 50 tys. zł. Wymienione przeze mnie organizacje będą mogły prowadzić uproszczoną ewidencję przychodów i kosztów, a decyzje o stosowaniu uproszczonych zasad podejmie organ zatwierdzający tych jednostek.

Projekt przewiduje również zniesienie obowiązku publikacji sprawozdań finansowych przez spółdzielnie w Monitorze Spółdzielczym oraz ujednolicenie przepisów dotyczących terminu przeliczania na walutę polską wielkości wyrażanych w euro w przepisach różnych ustaw.

Wysoki Sejmie! Projekt ustawy, który dzisiaj omawiamy, wynikający z potrzeby implementacji dyrektywy, o której wcześniej wspomniałem, do dnia 20 lipca 2015 r., przewidujący uproszczenia w zakresie sprawozdawczości finansowej, których celem jest redukcja obciążeń administracyjnych, dla małych jedno-

stek, obejmuje te jednostki, które w roku poprzedzającym ten rok obrotowy nie przekraczają co najmniej dwóch następujących wielkości: sumy bilansowej w wysokości 4 mln euro, z możliwością zaokrąglenia – to jest kwota 17 mln polskich złotych, przychodów netto ze sprzedaży towarów i usług – 8 mln euro, również z możliwością zaokrąglenia, co daje 34 mln polskich złotych, i przeciętnego zatrudnienia w roku obrotowym wynoszącego 50 osób.

Wysoki Sejmie! To dobry projekt, dobre i oczekiwane rozwiązania, uproszczenia. Wnoszę w związku z tym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego o dalszą pracę nad nim w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na galerii przysłuchują się naszym obradom wycieczki. Właśnie grupa młodzieży prowadzona przez pana posła Grzegorza Napieralskiego pojawiła się na galerii.

O zabranie głosu proszę pana posła Wincentego Elsnera, który w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi stanowisko w tym punkcie.

Proszę bardzo.

## **Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Przedstawiam stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej dotyczące druku nr 3352 zawierającego projekt ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, projekt wprowadzający zmiany zmierzające do uproszczenia przepisów w zakresie sprawozdawczości finansowej, tym samym zmniejszający nadmierne obowiązki małych jednostek, które są zdefiniowane w tej ustawie.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie za dalszą pracę nad tą ustawą w komisjach sejmowych, bo oczywiście jesteśmy za wszelkimi dobrymi zmianami, które zmniejszają obciążenia i ułatwiają działalność gospodarczą w Polsce. W związku z tym nie chciałbym omawiać całego projektu, tylko się skupić na paru wybranych jego fragmentach, a więc przede wszystkim zwrócić uwagę na dobrą zmianę polegającą na uproszczeniach, czyli wprowadzeniu możliwości sporządzania skróconego sprawozdania finansowego, zwolnienia ze sporządzenia sprawozdania z działalności pod określonymi warunkami oraz z obowiązku sporządzania zestawienia zmian w kapitale własnym oraz w rachunku przepływów finansowych dla osób fizycznych, spółek cywilnych osób fizycznych, spółek jawnych osób fizycznych oraz spółek partnerskich, jeżeli ich przychody za rok poprzedni nie były niższe niż równowartość w walu-



**Posel Wincenty Elsner**

cie polskiej 1200 tys. euro. W jakimś stopniu jest to nawiązanie do firm, które mogą stosować uproszczone zasady księgowości, tzw. książkę przychodów i rozchodów, również do tej kwoty 1200 tys. euro.

Należy też zwrócić uwagę na zniesienie obowiązku ogłaszania sprawozdań finansowych spółdzielni w Monitorze Spółdzielczym. W sytuacji kiedy dzięki Internetowi mamy możliwość uzyskania dostępu do rejestrów sądowych, do KRS, dublowanie tego obowiązku poprzez konieczność publikowania tych sprawozdań w Monitorze Spółdzielczym wydaje się zupełnie bezsensowne.

I kolejna, najważniejsza zmiana, którą chciałbym najszerzej omówić, to wprowadzenie uproszczonej ewidencji przychodów i rozchodów zamiast prowadzenia ksiąg dla małych organizacji pozarządowych, z wyłączeniem spółek kapitałowych i stowarzyszeń jednostek samorządu terytorialnego. W tej części ta uproszczona księgowość dotyczy organizacji nieprowadzących działalności gospodarczej. Natomiast wyłączona jest możliwość prowadzenia uproszczonej księgowości przez organizacje posiadające status organizacji pożytku publicznego. Generalnie nie zgodzę się z tezą tutaj postawioną, że te organizacje muszą mieć pełną księgowość ze względu na to, że korzystają z szeregu przywilejów i dlatego są wyłączone z zakresu podmiotowego tej regulacji.

Piszęcie państwo w uzasadnieniu, że nie jest właściwe, aby takie podmioty były zwolnione z prowadzenia ksiąg rachunkowych zgodnie z zasadami zawartymi w przepisach o rachunkowości, zwłaszcza że realizują zadania w sferze zadań publicznych i korzystają ze zwolnień w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych, a ponadto takie rozwiązanie stałoby w sprzeczności z regulacjami międzynarodowymi.

Prosiłbym o podanie, doprecyzowanie tego, czy faktycznie na gruncie prawa międzynarodowego, prawa unijnego nie ma możliwości wyłączenia tych spółek, dlatego że prowadzę sam jako przedsiębiorca tę uproszczoną księgowość w odniesieniu do firmy, czyli książkę przychodów i rozchodów, a z załączonego do projektu rozporządzenia wynika, że te uproszczone zasady księgowości dla organizacji pożytku to w zasadzie dokładnie to samo, co spotykamy w odniesieniu do firm w książce przychodów i rozchodów. W nazewnictwie jest to uproszczona forma księgowości, natomiast nawet ta uproszczona forma księgowości przewiduje bardzo dokładne księgowanie wszelkich zdarzeń gospodarczych i wszelkich przepływów finansowych. A więc wydaje się, że ta regulacja powinna również objąć organizacje pożytku publicznego.

Z drugiej strony też nie wydaje się celowe podstawienie tak niskich przychodów tych spółek. 50 tys., czyli 4 tys. miesięcznie, to jest bardzo mało, zwłaszcza że, przypomnę, ta sama regulacja w odniesieniu do firm dotyczy 1200 tys. euro, do 5 mln. Twierdzenie państwo, że dzięki tej regulacji istotna część stowa-

rzyszeń czy fundacji zostanie zwolniona z tego obowiązku. Ale wydaje się, że ta (*Dzwonek*) już uproszczona księgowość jest na tyle precyzyjna, że można by się pokusić o rząd zdecydowanie wyższy czy w ogóle wręcz o rezygnację ze stawiania górnej bariery, może na takiej samej wysokości jak w przypadku firmy – 1200 tys. euro, czyli na rok 2015 ponad 5 mln. Na pewno warto się nad księgowością dla fundacji...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął, ale proszę pana o pozostanie na trybunie, bowiem...

**Posel Wincenty Elsner:**

Jeszcze 10 sekund, panie marszałku...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Za chwilę będzie pan miał 2 minuty w ramach pytań.

**Posel Wincenty Elsner:**

...bo chciałbym zakończyć przekazaniem pani minister jeszcze jednej informacji.

Szczególnie warto pochylić się nad uproszczeniami dla stowarzyszeń i fundacji, dlatego że odsetek osób działających w organizacjach i stowarzyszeniach jest w Polsce jednym z najniższych w Europie, wynosi zaledwie 11%, a na przykład we Francji to 50–60%.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle, i proszę o pozostanie na trybunie.

Do pytań zapisało się dwóch posłów, właśnie pan Wincenty Elsner jako pierwszy.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chce dopisać się do listy osób zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Proszę bardzo, panie pośle, o zadanie pytań.

**Posel Wincenty Elsner:**

Jak już mówiłem w swoim podstawowym wystąpieniu, bardzo długo miałem do czynienia z książką przychodów i rozchodów i z pewnym klonem rozpo-

### **Posel Wincenty Elsner**

rzędzenia, które zostało załączone. Niestety, choć chwalilem całą ustawę, to tu muszę powiedzieć, że wszelkie złe rozwiązania z książki przychodów i rozchodów zostały przekopiiowane również do tego projektu rozporządzenia. Ponieważ rozporządzenie leży poza zakresem naszej legislacji, tylko zwracam uwagę na to i na jedną przykładową rzecz. Mówicie państwo, że dowód księgowy powinien być sporządzony w języku polskim. Ten drobny zapis powodował dla przedsiębiorców – i też pewnie będzie powodował dla stowarzyszeń i tych wszystkich, którzy będą prowadzili uproszczoną księgowość – olbrzymie kłopoty. Dlaczego wobec tego w tym rozporządzeniu nie może się znaleźć zapis przekopiiowany z ustawy o rachunkowości, niemówiący o tym, w jakim języku ma być sporządzony dowód księgowy, a jedynie wprowadzający w art. 21 ust. 5 takie zdanie: „Na żądanie organów kontroli lub biegłego rewidenta należy zapewnić wiarygodne przetłumaczenie na język polski treści wskazanych przez nich dowodów, sporządzonych w języku obcym”? Zresztą będę się zwracał do ministerstwa. Tak jak mówię, nie pracujemy tutaj nad rozporządzeniem w sprawie prowadzenia uproszczonej ewidencji przychodów i rozchodów, ale na podstawie swojego kilkudziesięcioletniego już doświadczenia i wyłapywania szeregu takich absurdalnych rozwiązań z rozporządzenia dotyczącego prowadzenia księgi przychodów i rozchodów, później ustawy, zdaje się, bo w tej chwili to już jest ustawa, będę się zwracał do ministerstwa, aby przy okazji te wszelkie mankamenty w tym rozporządzeniu poprawić, zanim ono zostanie wydane, ponieważ myślę, że – tak jak ten jeden przykład dotyczący języka – to nie jest kwestia akurat takiej woli ministerstwa, ale raczej po prostu metody (*Dzwonek*) kopiuj-wklej z tamtych przepisów. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytania zadawała będzie pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.  
Proszę bardzo.

### **Posel Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przepisy projektu znoszą obowiązek publikacji sprawozdań finansowych przez spółdzielnie w Monitorze Spółdzielczym, natomiast proponuje się, aby te dokumenty kierowane były do Krajowego Rejestru Sądowego. Autorzy projektu proponują unormowania pozwalające bankom na przechowywanie dowodów księgowych dotyczących poszczególnych rat kredy-

tów i pożyczek w formie elektronicznej – po upływie 5 lat od początku roku obrotowego następującego po roku obrotowym, w którym nastąpiła spłata raty pożyczki lub kredytu. Jest oczekiwanie, że to wyeliminuje dodatkowe koszty wynikające z obowiązku gromadzenia, transportowania, przechowywania, odtworzenia oraz identyfikowania dowodów w formie papierowej. I tutaj pytanie: W jakiej wysokości, jakiej wielkości rocznie będą oszczędności z tego tytułu, według szacunku rządu, i tylko z tego tytułu? Jakież to będą oszczędności? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O odpowiedź na zadane przez panią poseł i pana posła pytania proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Dorotę Podedworną-Tarnowską.

Bardzo proszę, pani minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dorota Podedworna-Tarnowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim klubom za poparcie tego projektu i mam nadzieję, że będziemy nad nim merytorycznie procedować w trakcie posiedzeń Komisji Finansów Publicznych.

Chciałabym odnieść się do jednego zarzutu, który padł w trakcie wystąpień, a mianowicie do tak późnej implementacji tej dyrektywy. Otóż chciałabym wskazać, że proces legislacyjny rozpoczęliśmy już w 2013 r. Proces legislacyjny, jak wiemy doskonale, w Polsce jest bardzo długotrwały, ale pragnę przypomnieć, że rozpoczęliśmy implementację tej dyrektywy, tak jak wspomniałam, już w roku 2013. To były pierwsze prace analityczne, natomiast wprowadzaliśmy zapisy dyrektywy dwuetapowo. Pierwszym etapem było wprowadzenie definicji tzw. mikrojednostki i wprowadzenie uproszczeń dla mikrojednostek. Ta ustawa obowiązuje od września 2015 r. w stosunku do sprawozdań sporządzanych już za rok 2014. A pragnę podkreślić, że termin implementacji to jest lipiec 2015 r., i to z zastosowaniem do sprawozdań finansowych za 2016 r. W związku z tym Polska wykorzystała opcję przewidzianą w dyrektywie, po pierwsze, opcję wprowadzenia tzw. mikrojednostek, a po drugie, wcześniejszego zastosowania przepisów upraszczających do wcześniej sporządzanych sprawozdań.

Chciałabym też powiedzieć, że w zakresie konsolidacji wykorzystujemy z dyrektywy wszystkie opcje, które pozwalają zwiększyć krąg jednostek zwolnio-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Dorota Podedworna-Tarnowska**

nych z obowiązku sporządzania skonsolidowanych sprawozdań finansowych.

Przełomową zmianą, o której zechciał pan poseł Elsner wspomnieć, jest to, że stosujemy tutaj wyłom z ogólnej zasady ustawy o rachunkowości, wyłom polegający na tym, że niektóre osoby prawne, którymi są małe organizacje pozarządowe, będą funkcjonowały z wykorzystaniem tzw. książki przychodów i rozchodów. One będą tak naprawdę prowadziły wyłącznie ewidencję dla celów podatkowych, oczywiście po spełnieniu określonych kryteriów.

I tutaj pan poseł zapytał też w swoim wystąpieniu, dlaczego włączano organizacje pożytku publicznego. Otóż te organizacje zbierają grosz publiczny. Jak doskonale wiemy, obywatele mogą odpisywać ze swoich podatków 1% i tak naprawdę zostawiamy pełną transparentność tym organizacjom właśnie z tego powodu, że dla celów rachunkowości i dla celów podatkowych ta transparentność, naszym zdaniem, powinna być utrzymana, bo te organizacje zbierają pieniądze podatnika.

Jeśli chodzi o limity, o których pan poseł wspominał w swoim wystąpieniu, to limity są zawsze kwestią dyskusyjną. Jesteśmy oczywiście otwarci na rozmowę w trakcie obrad Komisji Finansów Publicznych, na powrót do tego tematu. Tutaj potrzebne będą zapewne uzgodnienia z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej.

Pan poseł Elsner zapytał jeszcze o kwestię dowodu księgowego sporządzonego w języku polskim. Generalnie zasada jest taka, że ewidencja powinna być prowadzona w języku polskim. Przypominam, że jest to projekt, który został skierowany do łaski marszałkowskiej, również tutaj jesteśmy w tym zakresie otwarci na dyskusję i możemy wrócić do tematu.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Zuby dotyczące znoszenia obowiązku przechowywania dowodów przez banki, to naszym zdaniem w pierwotnym projekcie ten przepis był, natomiast po konferencji uzgodnieniowej myśmy się z tego przepisu wycofali i w projekcie, który trafił do łaski marszałkowskiej, tego zapisu już nie ma.

Jeśli pani poseł pozwoli i jeśli jest taka potrzeba, to szczegółowe wyjaśnienia złożę pani poseł na piśmie. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Wystąpienie pani minister zamyka dyskusję w tym punkcie\*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku

nr 3352, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia przez komisję sprawozdania do dnia 9 czerwca 2015 r.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3335).**

Proszę o zabranie głosu ministra pracy i polityki społecznej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej  
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polityka państwa ma tworzyć lepsze warunki do funkcjonowania polskich rodzin. Ma dawać im poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Polityka państwa musi odpowiadać na potrzeby polskich rodzin. Jak ona powinna wyglądać? Jakim systemem powinna być polityka rodzinna? Odpowiadamy na to pytanie skrupulatnie w tej kadencji, prezentując poszczególne programy rządowe, poszczególne zmiany ustawowe.

Bardzo ważnym elementem była zmiana podejścia do tworzenia miejsc opieki nad najmłodszymi. Wprowadziliśmy program „Maluch”, który po latach stagnacji, po momentach, kiedy zamykano żłobki, spowodował rozpoczęcie ofensywnej ich budowy. Jeszcze nie tak dawno, bo w 2007 r., tych miejsc opieki nad najmłodszymi, nad dziećmi do lat 3 było niewiele ponad 370 w całej Polsce, teraz jest ich 2,5 tys. W tym roku przeznaczylismy rekordową sumę, 150 mln – nie wliczam środków europejskich, które były inwestowane również w celu zapewnienia możliwości godzenia życia zawodowego z życiem rodzinnym – na rzecz tworzenia miejsc opieki nad najmłodszymi.

Bardzo dobrym pomysłem – dziękuję Wysokiej Izbie za akceptację tego – była zmiana dotycząca rodzin wielodzietnych. Jeśli uwzględnia się przekrój i badania dotyczące gospodarstw rodzinnych, to okazuje się, że rodziny wielodzietne wymagają największego wsparcia. Cieszę się, że w tej kadencji parlamentu zmieniliśmy podejście do podatków. Wprowadziliśmy zwiększone ulgi dla rodzin posiadających trójkę, czwórkę i więcej dzieci, umożliwiliśmy również korzystanie z tych ulg tym, których dochód nie pozwalał na odpis od podatku, bo po prostu ich zarobki były zbyt małe, żeby zastosować ulgę. W tym

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



## **Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz**

momencie dostają świadczenie, które umożliwia im pełną konsumpcję ulgi podatkowej.

Programem, z którego, myślę, wszyscy możemy być dumni, bo za wejściem w życie ustawy o Karcie Dużej Rodziny zagłosowała cała Wysoka Izba, jest właśnie ten program wsparcia rodziny wielodzietnej, rodziny trzy plus, z jednej strony dający możliwość ulgi finansowej na różnego rodzaju usługi i produkty, z drugiej strony oddający odpowiedni szacunek, pokazujący wartość rodziny wielodzietnej, wartość rodziny, która zapewnia bezpieczeństwo demograficzne Polski. To nie tylko ulga ustawowa – np. na przejazdy koleją dla dzieci i rodziców, dla rodziców na zawsze – ale też zmiany w samorządach i promocja tego rozwiązania w samorządach, którym serdecznie za to dziękuję, bo to umożliwia np. tańsze usługi komunalne, korzystanie z wielu rodzajów świadczeń. Nie byłoby też Karty Dużej Rodziny bez systemu wsparcia związanego z włączeniem się w ten program biznesu, przedsiębiorców, właścicieli sklepów, gospodarzy takich miejsc, gdzie karta już dzisiaj może być zastosowana. Dzięki temu po kilku miesiącach, bo ta ustawa weszła w życie 1 stycznia, jest ponad 5,5 tys. takich miejsc w całej Polsce, ponad 1 mln kart już wydano.

Nie tylko duże zmiany, ale i suma małych prowadzi do dużej zmiany w polityce rodzinnej. Bardzo ważne było odprowadzanie składek za osoby, które przebywają na urlopie wychowawczym, i to nie tylko za pracujących na umowie o pracę, na etacie, ale również prowadzących własną działalność gospodarczą, ubezpieczonych w KRUS-ie. Niezwykle ważne były zmiany podejścia do finansowania przedszkoli. Dobrze, że jest też program wsparcia budownictwa mieszkaniowego „Mieszkanie dla młodych”, budownictwa, które należy rozwijać.

Cały system tworzenia polityki rodzinnej, tworzenia nowych rozwiązań w polityce rodzinnej nie może być czymś jednorazowym, musi być skrupulatnie rozpisany na lata, bo tylko wtedy daje szansę na najważniejszy dla nas efekt, efekt w postaci wzrostu dzietności. Gdy obejmowałem funkcję ministra pracy i polityki społecznej i nakreślaliśmy najważniejsze wyzwania, na pewno była wśród nich polityka rodzinna – ze względu na zmieniającą się sytuację demograficzną, ale też ze względu na wartości, które, myślę, całej Wysokiej Izbie są bliskie. Budowanie pozycji polskiej rodziny jest priorytetem – oprócz walki z bezrobociem, oprócz tworzenia polityki senioralnej, która też jest de facto częścią polityki rodzinnej.

Wysoka Izbo! Krokiem milowym w sferze zmian w polityce rodzinnej w Polsce było wprowadzenie urlopów rodzicielskich. Nie tak dawno taki urlop mógł trwać 18 tygodni, teraz jest to rok. Wydłużyliśmy o pół roku możliwość korzystania ze świadczenia macierzyńskiego, z zasiłku macierzyńskiego. Dzisiaj powszechnie stosuje się roczny urlop rodzicielski w odniesieniu do tych wszystkich, którzy pracują,

odprowadzają składki, niezależnie od tego, czy chodzi o umowę o pracę na czas określony, umowę na czas nieokreślony, umowę zlecenia, czy o tych, którzy prowadzą własną działalność gospodarczą. Kilka godzin temu dyskutowaliśmy o informacji rządu, o sprawozdaniu z wykonania ustawy wydłużającej urlopy rodzicielskie, statuującej właściwie urlopy rodzicielskie w Polsce. Te rozwiązania, jeśli patrzymy na Europę, przesunęły nasz kraj do czołówki pod względem liczby dni, liczby miesięcy płatnej opieki nad dzieckiem w pierwszym roku jego życia. Ze wskazań Światowej Organizacji Zdrowia, ale i z naszych przekonań wynika pewność co do tego, że pierwszy rok w opiece nad dzieckiem jest bardzo ważny.

Jednak nie wszyscy mogą dzisiaj skorzystać z urlopu rodzicielskiego – wymieniałem tych, którzy mają tę możliwość, bo pracują, odprowadzają składki, mają prawo do tego rodzaju świadczenia. Dlatego kolejnym krokiem, kolejnym elementem, uzupełnieniem, a de facto aktem objęcia urlopem rodzicielskim wszystkich jest wprowadzenie rozwiązania proponowanego dzisiaj Wysokiej Izbie – świadczenia rodzicielskiego, nowego rodzaju wsparcia dla rodziny, na rzecz wychowania dzieci, na rzecz stabilności, na rzecz poczucia bezpieczeństwa: 1 tys. zł co miesiąc przez pierwsze 12 miesięcy życia dziecka dla tych, którzy poszukują pracy, dla studentek, dla uczennic, dla tych wszystkich, którzy wykonują umowę o dzieło, dla ubezpieczonych w KRUS-ie, dla rolników, to jest rzesza, ok. 125 tys. osób. Tyimi nowymi rozwiązaniami rodzice zostaną objęci od 1 stycznia 2016 r. Rodzice dzieci, które rodzą się w tym roku, będą mogli skorzystać ze świadczenia rodzicielskiego proporcjonalnie do ukończenia przez dziecko 12. miesiąca życia. Zasiłek macierzyński dla tych, którym nie przysługuje urlop rodzicielski, urlop macierzyński, nie będzie niższy niż 1 tys. zł. Możemy z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że wszystkie rodziny, wszyscy rodzice dzieci do pierwszego roku życia będą objęci wsparciem państwa. Będą oni objęci świadczeniem rodzicielskim lub urlopem rodzicielskim w wysokości przynajmniej 1 tys. zł. Oczywiście to świadczenie będzie proporcjonalnie dłużej wypłacane w przypadku ciąży i porodów mnogich, tak jak jest w przypadku urlopów rodzicielskich.

To jest zmiana, która dopełnia całą filozofię, jeżeli chodzi o wprowadzanie rozwiązań w polityce rodzinnej. Nie da się jej zbudować na jednym elemencie. Trzeba rozpocząć od najważniejszych. Pewnie wielu z państwa zna przypowieść o kamieniach, żwirze i piasku. Gdy słoik wypełnimy kamieniami, ktoś może powiedzieć, że już jest pełny, ale przyjdzie następna osoba i dosypie żwiru, potrząśnie tym słoikiem, on się dopełni. Przyjdzie jednak kolejna osoba, dosypie piasku i wypełni lukę pomiędzy kamieniami i żwirem. Oczywiście może przyjść ktoś, kto powie: od razu nasypię pełen słoik piasku. Żeby jednak skutecznie wprowadzać rozwiązania, szczególnie rozwiązania nam tak bliskie, bo dotyczące polityki rodzinnej, trzeba rozpocząć od rzeczy najważniejszych,

**Minister Pracy i Polityki Społecznej  
Władysław Kosiniak-Kamysz**

od kamieni milowych, którymi były urlopy rodzicielskie. Ale nie można na tym poprzestać. Tego nie robimy, dlatego uzupełniamy po kolei całą sferę świadczeń rodzinnych, całą sferę wsparcia rodziny. Dajemy jej wybór, bo to ona ma prawo decydować, jak z tego świadczenia chce skorzystać, w jakim wymiarze i w jakiej wysokości. I to nie jest tylko pierwszy rok. Są żłobki i przedszkola, jest odprowadzanie składek na nianie czy odprowadzanie składek, jeżeli chodzi o urlopy wychowawcze. Jest rozwój infrastruktury związanej z wychowywaniem dzieci, jest darmowy podręcznik, który dalej będzie rozwijany. To wszystko składa się na politykę rodzinną.

Bardzo mi zależy na tym, żeby szczególnie w tych sprawach osiągać konsensus, żeby uzyskiwać szerokie poparcie Wysokiej Izby. W wielu momentach to się udawało. Myślę, że ta ustawa, którą w imieniu rządu mam zaszczyt przedstawić, jest kolejnym wielkim krokiem w kierunku wzmocnienia pozycji polskiej rodziny i zasługuje na akceptację całej Wysokiej Izby, o co proszę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi za przedstawienie uzasadnienia projektu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Ewa Drozd, która przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Poseł Ewa Drozd:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw.

Omawiany dziś projekt ustawy dotyczy wprowadzenia nowego świadczenia rodzinnego dla rodzin wychowujących dzieci, tzw. świadczenia rodzicielskiego. To świadczenie ma przysługiwać osobom, które urodziły dziecko, osobom faktycznie opiekującym się dzieckiem po złożeniu wniosku do sądu o przysposobienie dziecka, rodzinie zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej, oraz osobom, które przysposobiły dziecko, a które nie są uprawnione do zasiłku macierzyńskiego lub uposażenia macierzyńskiego. Za pomocą proponowanych zmian

ustala się minimalną wysokość zasiłku macierzyńskiego oraz proponowanego świadczenia rodzicielskiego. Jest to kwota 1000 zł.

Wysoka Izbo! Na początku warto jednak zaznaczyć, że zaproponowane zmiany są efektem exposé pani premier w obszarze polityki prorodzinnej. Jest to zdeterminowane przez niskie wskaźniki dzietności oraz zastraszające prognozy demograficzne, które wskazują jednoznacznie, że nasze społeczeństwo się starzeje. Konieczne są skuteczne działania, które odwrócą ten trend, dlatego też wiele takich działań na rzecz rodziny już podjęto. Wprowadzane od kilku lat zmiany koncentrują się na stworzeniu optymalnych warunków w celu zachęcania Polaków do posiadania dzieci, gwarantując im bezpieczeństwo szczególnie w pierwszym okresie opieki nad dzieckiem. Jedną z nich było wydłużenie urlopów rodzicielskich w 2013 r. z 24 do 52 tygodni. To bardzo znacząca zmiana, gdyż pozwoliła postawić Polskę w europejskiej czołówce. Przed nami jest tylko Szwecja, w której rodzice mają dłuższy okres opieki nad dziećmi. Ważne jest, że z dłuższych urlopów mogą korzystać nie tylko rodzice zatrudnieni na etatach, ale wszyscy, którzy opłacają składki na ubezpieczenie chorobowe, czyli również pracujący na umowach zlecenia i przedsiębiorcy. Z tych nowych rozwiązań skorzystało już prawie 316 tys. rodziców, a z tzw. urlopu tacierzyńskiego skorzystało w 2014 r. 130 tys. mężczyzn.

Kolejna ważna zmiana wprowadzona w 2013 r. dotycząca rodziców niemających prawa do urlopu wychowawczego wiąże się z opłacaniem przez 3 lata składek na ich ubezpieczenia emerytalno-rentowe. Z tej możliwości skorzystali studenci, bezrobotni, rolnicy, a także pracujący na umowach zlecenia czy samozatrudnieni. Warto również przypomnieć, że rozwiązanie umożliwiające spędzenie roku z dzieckiem po jego narodzinach jest przełomowe w polityce prorodzinnej po 1989 r.

Nie zapomniano również o problemach rodziców powracających na rynek pracy. I tu należy przypomnieć o ustawie o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz o rządowym programie „Małuch”, które pozwoliły, aby w całej Polsce działało coraz więcej żłobków, klubików dziecięcych, opiekunów dziennych. Należy też przypomnieć, że w 2011 r. takich placówek było 571, a w 2014 r. ich liczba wzrosła do 2,5 tys., gdzie opiekę znajduje 71 tys. dzieci w wieku do lat 3. Kolejnym ważnym krokiem we wspieraniu rodziny jest Karta Dużej Rodziny.

Jak widać, zmiany w polityce prorodzinnej zaczynają przynosić pierwsze efekty. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2014 r. w Polsce urodziło się ok. 386 tys. dzieci, a jest to ok. 6 tys. więcej niż w 2013 r. Mając na uwadze pozytywny trend, należy podejmować kolejne działania wspierające rodzinę. Omawiany projekt ustawy jest więc kolejnym krokiem, który pozwoli ze świadczeń rodzicielskich skorzystać tym, którzy do tej pory skorzystać z nich nie mogli.

## Posel Ewa Drozd

Obecnie funkcjonujące prawo do otrzymania zasiłku macierzyńskiego przysługuje przez 52 tygodnie, czyli rok, a w przypadku ciąży mnogiej – przez 71 tygodni, ale tylko rodzicom, opiekunom, którzy pracują i są ubezpieczeni. Takich uprawnień nie mają m.in. bezrobotne matki, studenci, rolnicy, osoby pracujące na podstawie umów cywilnoprawnych nieobjęte dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym. Zapowiedziana nowelizacja, którą omawiamy, ma to zmienić. Co ważne, wprowadza się w niej regulację umożliwiającą skorzystanie z urlopów, zasiłków macierzyńskich (*Dzwonek*) wszystkim rodzicom, którzy takiej możliwości do tej pory nie mieli. Zaproponowane w projekcie ustawy rozwiązania wprowadzają świadczenia związane z rodzicielstwem, które przysługiwać będą przez 12 miesięcy po urodzeniu dziecka, a w przypadku urodzenia bliźniaków, trojaczków i większej liczby dzieci – odpowiednio dłużej.

W projekcie ustawy przewiduje się wprowadzenie nowego świadczenia rodzinnego, z którego – tak jak już wcześniej powiedziałam – będą mogli skorzystać wszyscy rodzice, którym urodzi się dziecko, i to jest najważniejsza zmiana. Również istotna zmiana wiąże się z wyrównaniem najniższego zasiłku macierzyńskiego. Te zmiany będą sfinansowane z budżetu państwa.

Mając na uwadze powyższe argumenty, klub Platformy Obywatelskiej opowiada się za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

## Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 3335.

Projekt zakłada przyznawanie nowego świadczenia rodzicielskiego będącego odpowiednikiem zasiłku macierzyńskiego, a będzie dotyczył rodziców, którzy są bezrobotnymi zarejestrowanymi w urzędach pracy, studentami, osobami wykonującymi pracę na podstawie umów cywilnoprawnych oraz rolników. Świadczenie to będzie wynosić 1000 zł netto. Nie będzie ograniczone kryterium dochodowym.

Ze świadczenia rodzicielskiego nie będą mogli korzystać osoby uprawnione do zasiłku macierzyń-

skiego, a także osoby, które mają prawo do korzystania z tego typu świadczenia z tytułu urodzenia dziecka w innych systemach niż powszechny system ubezpieczeniowy, np. funkcjonariusze służb mundurowych. Tak jak zasiłek macierzyński, świadczenie rodzicielskie będzie przysługiwało przez 52 tygodnie, czyli przez 1 rok w przypadku urodzenia jednego dziecka, 65 tygodni – w przypadku urodzenia bliźniąt i dłużej w przypadku ciąży mnogich. Podobnie dotyczy to będzie osób, które na mocy decyzji sądu będą opiekowały się dzieckiem do 7. roku życia lub do 10. roku życia w przypadku dziecka, wobec którego odroczone obowiązek szkolny. Takie osoby również będą mogły skorzystać ze świadczenia rodzicielskiego.

Dobrym rozwiązaniem jest również propozycja, aby tym rodzicom, którzy mogą otrzymywać zasiłek macierzyński w kwocie niższej niż nowe świadczenie rodzicielskie, przysługiwała kwota 1000 zł, czyli właśnie tyle będzie wynosił minimalny zasiłek macierzyński. Świadczenie rodzicielskie będzie skierowane również do rolników, którzy dzisiaj nie mają możliwości otrzymywania zasiłku macierzyńskiego lub mają ten zasiłek niższy niż proponowana kwota. To świadczenie również im będzie przysługiwać. W tym przypadku wypłaty będzie dokonywał KRUS, a w przypadku świadczenia rodzicielskiego – urzędy gminy, bowiem zmiana dotyczy świadczeń rodzinnych.

Pojawiają się już głosy samorządowców, że będzie to kolejne zadanie zlecone przez rząd, i jest obawa, że dotacja związana z wypłatą świadczeń rodzicielskich nie pokryje kosztów jego realizacji. Druga obawa jest związana ze sposobem weryfikacji uprawnień do otrzymywania świadczenia. Myślę, że w czasie prac komisji warto się jeszcze pochylić nad tym problemem zgłaszanym przez samorządy.

Wątpliwości pojawiają się również w odniesieniu do sytuacji, gdy świadczenie nie jest opodatkowane i gdy nie wlicza się ono do dochodu, np. przy ubieganiu się o zasiłek na dziecko, a w przypadku zasiłku macierzyńskiego jest to wliczane. Tak jak powiedziałem, zasiłek macierzyński jest opodatkowany i włącza się go do dochodu, i myślę też, że warto się jeszcze nad tym zastanowić.

W opiniach do projektu niektórzy zwracają uwagę na brak kryterium dochodowego, od którego byłoby uzależnione wypłacenie świadczenia. Przypomnę tylko, jak przy okazji prac dotyczących becikowego byliśmy atakowani, że nie wprowadziliśmy kryterium dochodowego. Obecna koalicja wprowadziła do ustawy o świadczeniach rodzinnych w związku z becikowym kryterium dochodowe i przypomnę, że jest to tylko jednorazowa wypłata w wysokości 1000 zł. Nowe świadczenie będzie wypłacane przez rok w każdym miesiącu bez stosowania kryterium dochodowego. To jest dobre rozwiązanie, bo jeżeli wszyscy zgadzamy się co do tego, że mamy potężny problem demograficzny, to trzeba zrobić wszystko, aby wspomagać polskie rodziny, żeby w naszym kraju rodziło się



**Posel Stanisław Szwed**

więcej dzieci, by matki nie wybierały emigracji, aby tam rodzić dzieci. Przypomnę, że w ostatnich 5 latach w Wielkiej Brytanii urodziło się ponad 150 tys. polskich dzieci. Trzeba zrobić wszystko, aby zwiększyć pomoc kierowaną do naszych rodzin, między innymi aby konsekwentnie nie ograniczać pomocy wskutek stosowania kryterium dochodowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość konsekwentnie proponuje w swoich programach, projektach ustaw zasadniczą zmianę w zakresie wspierania polskich rodzin. Opowiadamy się za zdecydowanie większymi środkami finansowymi z budżetu państwa, skierowanymi bezpośrednio do rodzin. Między innymi w naszym programie „Teraz rodzina” proponujemy, aby na każde urodzone dziecko – drugie, trzecie, kolejne – był wypłacany comiesięczny zasiłek w kwocie 500 zł, a w przypadku pierwszego dziecka również w razie niższych dochodów. Proponujemy także zwiększenie kwoty wolnej od podatku dla rodzin o niskich dochodach. Tylko zasadnicza zmiana polityki państwa wobec polskich rodzin może zatrzymać dramatyczny spadek liczby urodzeń naszych dzieci i zahamować emigrację młodych Polaków.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt, tak oczekiwany i potrzebny, to krok w dobrym kierunku. Prawo i Sprawiedliwość jest za skierowaniem projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Henryk Smolarz i przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie posle, proszę bardzo.

**Posel Henryk Smolarz:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z ogromnym zadowoleniem z mojej strony mogę po raz kolejny zabrać głos w tym miejscu, by mówić z tej mównicy o bardzo dobrych rozwiązaniach prorodzinnych. Pan minister bardzo szeroko i pięknie opowiedział o działaniach, jakie były podejmowane, ale pozwolę sobie niektóre z tych kwestii powtórzyć i przypomnieć, bo to jest ogromna satysfakcja, ale i okazja do poinformowania Polaków o tym, z jakich możliwości i nowych rozwiązań mogą skorzystać.

Otóż najwspanialszym rozwiązaniem, dającym rzeczywistą i silną motywację młodym rodzinom, są urlopy rodzicielskie. Roczne urlopy rodzicielskie, jed-

ne z najdłuższych w Europie, zachęcają młodych ludzi do tego, aby decydować się na macierzyństwo, dają poczucie bezpieczeństwa, troski ze strony państwa. Dzisiejszy projekt ustawy przedłożony przez rząd jest dosypaniem właśnie tego piasku, jak pięknie powiedział pan minister, do słoika, uzupełnieniem rozwiązań, które już funkcjonują. To jest właściwy krok, który wzmacnia poczucie sprawiedliwości i pokazuje, że pamiętamy także o tych, którzy nie są dzisiaj zatrudnieni, nie mają pracy i którzy, można powiedzieć, są karani bezrobociem. Takie osoby będą mogły otrzymać nowe świadczenie rodzicielskie w wysokości 1000 zł przez okres 12 miesięcy.

Cieszę się z tego, że nowym świadczeniem w takiej wysokości będą również objęte rodziny rolnicze. Przypomnę, że dzisiaj zasiłek macierzyński jest finansowany w całości ze składek rolników. Rolnicy sami składają się na fundusz składkowy i z tych środków są wypłacane świadczenia. Jest to czterokrotność najniższej emerytury, w przybliżeniu ok. 3600 zł. Kwota 12 tys. zł stanowi znaczące wsparcie dla rodzin rolniczych. Przypomnę Wysokiej Izbie, że na terenach wiejskich, w domyśle w rodzinach rolniczych, choć nie tylko, nadal mamy najwyższy współczynnik dzietności, który znacząco przewyższa średnią w kraju. To jest bardzo istotny, panie ministrze, impuls do wsparcia polityki prorodzinnej szczególnie na tych obszarach.

Mówiąc o tym, chciałbym przypomnieć również działania skierowane na wsparcie rodziny, ułatwienie opieki nad dziećmi, polegające na zwiększeniu dofinansowania do budowy i prowadzenia żłobków. I tu pochwalę się – robię to z większą satysfakcją jako były wójt gminy Niemce – że w mojej wiejskiej gminie powstał żłobek. Mieliśmy wątpliwości, czy będzie on wypełniony dziećmi. Otóż, panie ministrze, pragnę poinformować – i zaprosić pana ministra – że od września wszystkie miejsca w żłobku będą zajęte, jest 48 dzieci. To pokazuje, jak potrzebne są te rozwiązania rodzinom nie tylko w dużych miastach, ale także w mniejszych miejscowościach.

Bardzo wiele wysiłku włożyliśmy we wsparcie opieki przedszkolnej nie tylko rozwiązaniami ustawowymi określającymi nowy wiek i pozwalającymi włączyć już trzyletnie dzieci do opieki przedszkolnej, ale także ogromnymi środkami finansowymi. Odbyła się szeroka dyskusja na temat podręcznika. Dyskutowaliśmy o tym, jakie treści powinien on zawierać. W moim odczuciu poza tym, że będzie on zawierał dobre treści, coraz lepsze, stanowi on istotne wsparcie dla rodzin, jest pomocą kierowaną bezpośredni do dziecka, bo każde dziecko będzie mogło z takiego podręcznika skorzystać. Mówiąc o opiece w żłobkach, pragnę również przypomnieć, że jest wsparcie dla opiekunów dzieci. My nie zakładamy, że wszyscy muszą oddać swojego ukochanego maluszka do żłobka. Rodzice mogą sami sprawować nad nim opiekę, jeżeli mają takie możliwości. Jeżeli stać ich na to, mogą zatrudnić nianię.

## Posel Henryk Smolarz

Chciałbym również podziękować, panie ministrze, za to, że w tych rozwiązaniach nie zostały wykluczone rodziny rolnicze. Dzisiaj nawet rolnicy mogą otrzymać refundację składek uiszczanych za opiekunkę dziecka. To jest bardzo dobre, że tworząc nowe przepisy, myślimy o wszystkich, nie staramy się nikogo w żaden sposób dyskryminować.

Rozwiązanie, które dzisiaj omawiamy, jest uzupełnieniem całego programu, który został zrealizowany w czasie tej kadencji. To jest bardzo istotne wsparcie – powtórzę jeszcze raz – które wzmacnia poczucie sprawiedliwości i troski ze strony państwa, uwzględniające studentów, bowiem oni też będą mogli skorzystać z tego świadczenia, osoby bezrobotne, osoby wykonujące zawód rolnika, a także tych, którzy prowadzą działalność czy są zatrudnieni na podstawie umów cywilnoprawnych. *(Dzwonek)* Te wszystkie rozwiązania, mam nadzieję, jestem o tym przekonany, w istotny sposób zwiększają komfort życia polskiej rodziny i spowodują, iż będzie rodziło się nam w Polsce coraz więcej dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Anna Bańkowska i przedstawi stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w tym punkcie.

Bardzo proszę.

## Posel Anna Bańkowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że częstym powtarzaniem haseł, że zachęcamy do posiadania dzieci, uświadamiamy ludziom, że warto, ale również mówimy to tym, którzy do tej pory byli temu przeciwni, dzięki czemu też zaczynają się nad tym faktem zastanawiać. Oby tak się stało.

W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej pragnę stwierdzić, że projekt ustawy zawarty w druku nr 3335, będący inicjatywą rządową, jest godny poparcia. To ustawa dobra, a w naszym przekonaniu to także ustawa, która jest naturalną konsekwencją wprowadzonych wcześniej rocznych i nie tylko rocznych urlopów rodzicielskich, natomiast w żadnej mierze nie jest to ustawa, która może być rekompensatą za ulgi w podatku dochodowym.

Dlaczego jest ważna i niezbędna? Otóż dlatego że każde małe dziecko potrzebuje miłości i opieki matki lub obydwójga rodziców, bez względu na to, czy żyje w rodzinie rodziców biednych, czy bogatych, i 1 tys. zł przez rok daje szansę złagodzenia w części niedostatków życiowych i stworzenia temu nowo narodzonemu dziecku bezpieczniejszych warunków

życia niż warunki, które byłyby, gdyby tej ustawy nie było. Dlatego jest to inicjatywa ze wszech miar godna poparcia.

Musimy pamiętać, mówiąc o sytuacji dzieci, że obok tych osiągnięć, które posłowie koalicji rządzącej słusznie wymieniają jako dobre rozwiązania, cały czas istnieje zjawisko biedy wśród dzieci i że bieda w Polsce w największym stopniu dotyka właśnie małe dzieci. Dotyczy to dzieci szczególnie z rodzin wielodzietnych, jak i dzieci z rodzin bezrobotnych. Musimy pamiętać, że nawet na tej sali padały ze strony przedstawicieli rządu liczby, że ponad 2,5 mln dzieci w Polsce doświadcza biedy. Co prawda wskaźniki w Polsce ulegają poprawie, na co wskazuje Eurostat, ale i tak należą do wyższych niż przeciętne w Unii Europejskiej. Według danych UNICEF za 2013 r. deprywacja potrzeb dziecka dotyka 21% polskich dzieci, a zatem mamy co robić, mamy o kim myśleć i mamy cel, na który powinniśmy oszczędzać pieniądze.

Powiem szczerze, że brakuje mi bardzo ważnej kwestii, mianowicie musimy pamiętać, że ponad 3 mln rodzin czy dzieci nie ma prawa do ulgi w podatku dochodowym. Chodzi o rodziny osób, które są bezrobotne, nie płacą podatków, jak również chodzi o dzieci rolników. Ta sytuacja powoduje, że omawianym dzisiaj projektem ustawy damy trochę oddechu finansowego przez rok, a potem, powiedzmy sobie szczerze, warunki finansowe bardzo różnicują sytuację rodzin pracujących i sytuację rodzin niepracujących.

Otóż ulga w podatku dochodowym dotyczy wszystkich rodzin mających dzieci, bez względu na dochód, bez względu na kryterium dochodowe. Wyłączenie dzieci rolników i wyłączenie dzieci z rodzin bezrobotnych jest w naszym przekonaniu, w przekonaniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, zjawiskiem niesprawiedliwym.

Dlatego pragnę panu ministrowi i Wysokiej Izbie przypomnieć, że od 7,5 roku leży w Sejmie... Dlaczego mówię o 7,5 roku? Dlatego że w grudniu na początku poprzedniej kadencji i w tej kadencji ponownie złożyliśmy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych. A więc leży projekt, który obok waloryzacji progów uprawniających do świadczeń i kryterium dochodowego wprowadza m.in. specjalne świadczenie *(Dzwonek)* w miejsce ulg podatkowych, do których ta grupa dzieciaków z rodzin bezrobotnych i rolników nie ma dostępu.

Dlatego zwracam się do pana ministra – proces legislacyjny dotyczący tego projektu ustawy cały czas trwa, bo nie wiem, czy Sejm nie ma odwagi go odrzucić, mimo że są rekomendacje Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – żeby pan minister przyjrzał się jednak temu zjawisku, temu zagadnieniu. Może zechcecie państwo jako koalicja większościowa przyjąć przynajmniej tę część naszej ustawy. Bez tego dajemy, tak jak powiedziałam, oddech przez rok, a potem dalej bieda z nędzą w wielu rodzinach.

SLD jest za dalszymi pracami nad tym projektem ustawy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Beata Kempa, Zjednoczona Prawica.

Pani poseł, bardzo proszę.

**Poseł Beata Kempa:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica pragnę przedstawić stanowisko naszego klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3335.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Co do kwestii oczywistych w projektach ustaw, które są nie tyle, nazwałabym je, wsparciem dla rodziny, ile inwestycją w rodzinę, musielibyśmy przededefiniować wszystko to, co czynimy w naszym kraju, a co może sprzyjać i sprzyja rodzeniu się dzieci, podejmowaniu decyzji o tym, żeby w Polsce rodziły się dzieci, żeby młodzi ludzie podejmowali takie decyzje. Wszystko to nazywajmy od dzisiaj inwestycją w rodzinę. I w przypadku tego typu projektów służących inwestowaniu w polską rodzinę pan nie musi prosić o konsensus, to jest oczywiste. W sytuacji, którą mamy, i przy tych danych statystycznych... Mówiliśmy o tym wczoraj przy projektach, zgodziliśmy się dalej nad nimi procedować. Tak samo jest w przypadku tego projektu: klub Zjednoczonej Prawicy uważa, że powinien być on przekazany do procedowania, aby rzeczywiście to *vacatio legis* zostało zachowane, żeby termin wejścia ustawy w życie był taki, jak przewiduje projekt.

Panie ministrze, przypominam sobie czas, kiedy to ja podejmowałam decyzję o tym, kiedy ma się urodzić moje pierwsze dziecko. Był to okres studiów, ostatni rok. Wtedy państwo stało do mnie tyłem, wtedy rzeczywiście – przypominałam to sobie dzisiaj, przygotowując się do tego wystąpienia – było mi przykro. I dzisiaj w sposób szczególny cieszę się z tego, że polskie studentki, przede wszystkim one, będą mogły z tego skorzystać, że nie będą miały dylematu, co zrobić w sytuacji, kiedy trzeba podjąć decyzję, czy to życie ma istnieć, czy nie, bo takie decyzje są niestety podejmowane. Być może ta cegiełka, ta inwestycja sprawi, że gdzieś z tyłu głowy, w podświadomości ta studentka będzie miała myśl, że jest chociaż ten 1 tys. zł, i to przesądzi o tym, że nie będzie dramatu, jej dramatu życiowego.

Myślę, że dobrze się stało, że te przepisy będą mogły wejść w życie, panie ministrze. Nie będę się tutaj rozwodzić nad szczegółami, bo te zostały bardzo dokładnie określone i to pewnie będzie szczegółowo przepracowane przez komisję. Wczoraj apelowałam o to, żeby jak najszybciej stworzyć system inwestycji. Ale co do tego systemu, to myślę, że nieodłącznym

elementem... Dzisiaj inne kluby też mówiły o swoich pomysłach. Dzisiaj prosimy o konsensus w sprawie tych pomysłów pochodzących ze wszystkich klubów, bo każdy pomysł jest dobry i każdy można przepracować, i może zastanówmy się, jak ten system dopełnić, panie ministrze. Tym dopełnieniem w naszej, klubu Zjednoczonej Prawicy, ocenie – i to też czeka na rozważenie, na dyskusję, nie zamykajmy się na dyskusję – jest projekt o zawodzie: mama. Chodzi o to, żeby kobieta – i możemy tutaj dyskutować – która zdecyduje się na urodzenie i wychowanie dwójki, trójki czy większej liczby dzieci, czy też przyjęcie ich w wychowanie, bo zgodnie z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym ma to taki sam status jak urodzenie dziecka, miała prawo na przykład do najniższej emerytury. Najniższej, bo kobieta, która decyduje się na pracę zawodową i na wychowanie dzieci, ma oczywiście wypracowaną relatywnie dużo wyższą emeryturę. Może warto też zrobić badania w tym kierunku. Może wtedy kobiety, wiedząc, że za pracę w domu, wychowanie dzieci będą miały chociaż najniższą emeryturę, zdecydują się na trzecie i kolejne dziecko. Dlaczego nie?

Myślę, że takie podejście, czyli domknięcie tego systemu, zastanowienie się nad tym, że właśnie nie tylko ten pierwszy rok, nie tylko ten najtrudniejszy okres... Chociaż każdy okres jest ważny, każdy jest trudny, np. kiedy dziecko idzie do szkoły, sami wiemy, czy też późniejsze etapy edukacji, łącznie ze studiami, które dzisiaj są bezpłatne, a jednak mimo to utrzymanie dziecka, szczególnie z prowincji (*Dzwonek*), w dużym mieście kosztuje.

Już kończę, panie marszałku.

Warto zastanowić się nad jeszcze jednym zagadnieniem, tutaj rzeczywiście pani poseł Bańkowska słusznie podniosła tę kwestię. Chodzi o problem biedy, ale największym problemem jest to, że wciąż, panie ministrze, ze względu na trudne warunki ekonomiczne i biedę dzieci są odbierane rodzicom, zabierane z domów. Jeśli załatwimy tę sprawę – też jest taki projekt ustawy – do końca kadencji, panie ministrze, to naprawdę będziemy mogli powiedzieć, że to był dobry rok. Tak być nie może, trzeba to zamknąć, podjąć decyzję i zabezpieczyć na to środki, bo co za różnica, czy my te pieniądze przeznaczymy... To znaczy to będzie olbrzymia różnica, jeśli te pieniądze, to wsparcie przeznaczymy dla rodzin biologicznych, naturalnych, które nie ze swojej winy borykają się ze złymi warunkami ekonomicznymi czy socjalnymi. I nie można w tym momencie takiej rodziny rozrywać i mówić, że to jest lepsze dla dziecka, bo i tak te środki trzeba przekazać na jego utrzymanie, tyle że w inne miejsce.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę o konkluzję.



### **Posel Beata Kempa:**

Zróbmy to, panie ministrze, to będzie dopełnienie tego systemu.

Oczywiście jesteśmy za skierowaniem tego projektu do prac w komisji. Dziękuję, panie marszałku.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł, za przedstawione stanowisko.

A o głos poproszę panią poseł Zofię Popiołek, która przedstawi stanowisko w imieniu koła Ruchu Palikota.

Proszę bardzo.

### **Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt ustawy jest jak najbardziej słuszny i z całą pewnością moje koło go poprze, bo to idzie w dobrym kierunku.

Zgadzam się z panią posłanką Kempą, żeby dzieci traktować jako inwestycję, jednak inwestycję nie tylko w rodzinę, lecz także w państwo, w przyszłość państwa, bo to od nich będzie zależał los starszego pokolenia. Tylko w jednym się z panem ministrem nie zgodzę. W swoim wystąpieniu mówił pan o mieszkaniach dla młodych, o wsparciu, o tym programie „Mieszkanie dla młodych”. Uważam, że to nie jest dobry program, dlatego że tam jest mowa o wsparciu, jeśli chodzi o mieszkania na własność. To wpędza wielu młodych ludzi w kredyty. Ci tzw. frankowicze to ofiary m.in. tego sposobu myślenia i tej filozofii w podejściu do mieszkań.

Nie chodzi o to, żeby posiadać mieszkanie. Po prostu powinno się mieć mieszkanie, żeby dzieci mogły się rodzić. W Polsce – sprawiły to nie tylko rządy Platformy Obywatelskiej, ale również rządy wszystkich poprzedników – znikło pojęcie mieszkania pod wynajem. W tej chwili czynsze są bardzo wysokie, ponieważ takich mieszkań jest niewiele. To również powoduje, że nie rodzą się dzieci. Odpowiedzialni rodzice starają się nie mieć dzieci, jeżeli nie mają gdzie ich wychować.

Pan poseł Smolarz nie bez kozery mówił o dzieciach wiejskich. Na wsi ten wskaźnik się ruszył, bo na ogół tam są gospodarstwa i domy rodzinne, więc ludzie mają warunki, aby rodzić dzieci. Pana resort wywiązuje się z tego na piątkę z plusem. Uważam, że w czasie tej kadencji wykazaliście wiele kreatywności. To rzadkość wśród urzędników. Macie wiele dobrych pomysłów, słuchacie podpowiedzi, pomysłów. Doprawdy za to należy się wam uznanie.

Natomiast jeżeli chodzi o sprawę mieszkań, która jest przyczyną takiej demografii i sytuacji na rynku pracy, to człowiek uwiązany do miejsca mieszkaniem po prostu nie ruszy się w inne miejsce. Ma on miesz-

kanie, przez co nie będzie mobilny na rynku pracy. Dlatego ten problem w dalszym ciągu istnieje. Od trzech lat o tym mówię. Wprowadzie coś się zaczyna dziać, ale wydaje mi się, że dzieje się za mało i to nie idzie w dobrym kierunku, chyba że chodzi o działania tego banku. Powinno się zacząć mówić o mieszkaniach spółdzielczych, o reanimacji tego systemu, o jego różnych formach. Kiedy będzie większa oferta mieszkań na rynku, wtedy nie będziemy musieli mówić o obniżonym czynszu. Owszem dla ludzi biednych powinny być obniżone czynsze, ale kiedy będzie większa oferta mieszkań, to i czynsze stanieją.

Oczywiście jesteśmy przychylni temu projektowi ustawy. Nie byłabym sobą, gdybym nie wspomniała o mieszkaniach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Wystąpienia klubowe zostały zakończone.

Do zadawania pytań zapisało się pięciu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby dopisać się do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Stanisław Szwed.

Ustalę czas na zadawanie pytań na 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

### **Posel Stanisław Szwed:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie będzie dotyczyło statusu bezrobotnego. Aby otrzymać świadczenie rodzicielskie, trzeba mieć status bezrobotnego. Dokonujecie państwo również zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. W poprawce tej zapisano, że matki nie można pozbawić tego statusu, ale w dalszej części jest zapisane: z uwagi na brak zdolności i gotowości do podjęcia zatrudnienia spowodowany opieką. Rozumiem ten zapis tak, że w ciągu pierwszego roku otrzymywania zasiłku statusu bezrobotnego praktycznie nie będzie można stracić. Jeżeli jest inaczej, to prosiłbym pana ministra o wyjaśnienie, bo to jest kluczowa sprawa. Jeżeli osoba straci status bezrobotnego, to niestety straci ona prawo do otrzymywania świadczenia rodzicielskiego.

Druga kwestia dotyczy zbiegu uprawnień. W tym projekcie jest zapis, z którego wynika, że jeżeli rodzic, matka otrzymywałaby świadczenie pielęgnacyjne w wysokości 1200 zł, to już nie otrzyma dodatkowo świadczenia rodzicielskiego, może tylko wybrać, które świadczenie chce otrzymywać. Tak naprawdę straci ona 1000 zł, bo wybierze wyższe świadczenie wynoszące teraz 1200 zł, jeżeli dobrze rozumiem. Jeże-

**Posel Stanisław Szwed**

li nie zrozumiałem, to proszę pana ministra o wyjaśnienie tego. Chodzi mi o zbieg świadczeń. Uważam, że (*Dzwonek*) byłaby w tym jakaś niesprawiedliwość. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Dziuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Tadeusz Dziuba:**

Ten projekt, jak słyszymy, jest powszechnie chwalony, więc jeśli pan minister pozwoli, przemówię w trochę innym duchu. Otóż Zakład Ubezpieczeń Społecznych zgłosił następującą uwagę: W związku z faktem, że zmiany wymagają znaczącej przebudowy systemu informatycznego ZUS oraz programów Płatnik i e-Płatnik, proponuje się 12-miesięczne *vacatio legis*. Odpowiedź na tę uwagę brzmi następująco: Uwaga nie zostanie uwzględniona. Z exposé premier wynika, że rozwiązania mają wejść w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.

Mam dwa pytania. Czy exposé premier, zdaniem pana ministra, ma taką moc, że sprawi, iż systemy informatyczne ZUS automatycznie się dostosują do potrzeb? Czy same słowa premier mają moc automatycznej likwidacji problemów technicznych? Czy nie boi się pan, że będziemy świadkami wydawania kolejnych dziesiątków milionów złotych na szybkie dostosowanie systemów informatycznych? Przecież ekspresowe zlecenia kosztują. Warto przypomnieć, że informatyzacja ZUS kosztowała tyle, ile wysłanie sondy na Marsa. Czy nie obawia się pan, że koszty realizacji tej ustawy dla ZUS będą wyższe niż środki, które później trafią do rodzin? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawała będzie pani poseł Anna Bańkowska.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Bańkowska:**

Dziękuję.

Panie ministrze, zadam szczegółowe pytania. Już można, tak? Dobrze.

Jeśli współmałżonek pracuje, żona jest bezrobotna, uzyskuje on w miarę wysoki dochód, to czy będą oni mieć prawo do otrzymywania świadczenia, które wprowadzi ustawa?

Drugie pytanie – świadczenie rodzicielskie, 1000 zł netto, jak rozumiem? Jak ono wpłynie na prawo rodziny do pomocy społecznej, biorąc pod uwagę kryterium dochodowe i dochód? Czy ta rodzina będzie miała do niej prawo? Czy to świadczenie rodzicielskie będzie rzutowało również na prawo do innych świadczeń rodzinnych wymienionych w ustawie? Jak to traktujemy? Czy to jest niewliczane do żadnego dochodu porównywanego z kryteriami, zarówno w zakresie pomocy społecznej, jak i świadczeń rodzinnych, czy ten 1000 zł będzie dyskwalifikował rodzinę, np. jeśli chodzi o prawo do pomocy społecznej? (*Dzwonek*) Czy taka rodzina będzie mogła skorzystać z ulgi w podatku dochodowym, jeśli jeden ze współmałżonków pracuje?

Kolejna kwestia, biorąc pod uwagę pytanie pana posła Szweda. Rozumiem, że to jest tak: jest rodzina z jednym dzieckiem niepełnosprawnym, otrzymuje świadczenie pielęgnacyjne, matka jest bezrobotna, rodzi się drugie dziecko i na to drugie dziecko, mimo bezrobocia, nie dostanie ona świadczenia rodzicielskiego, bo na pierwsze dziecko dostała już świadczenie pielęgnacyjne. Czy tak? Jeśli tak, to jest to niesprawiedliwe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pytania zadawał będzie pan poseł Henryk Smolarz.

Bardzo proszę.

**Posel Henryk Smolarz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Troszkę pani poseł Bańkowska zainspirowała mnie pytaniem dotyczącym tego, jak świadczenie będzie wyglądało w zależności od dochodów współmałżonka. Na kanwie tego pytania prosiłbym o taką głębszą dyskusję na temat tego, jak wyglądają świadczenia w innych państwach europejskich. Bardzo często jesteśmy zasypany porównaniami z Wielką Brytanią. W ubiegłym tygodniu byłem tam, obserwowałem wybory do parlamentu brytyjskiego, a jednocześnie była to okazja do wielu rozmów. Podam tylko prosty przykład tego, jak wygląda świadczenie chorobowe w sytuacji posiadania dochodu przez współmałżonka. Otóż nie jest ono wypłacane. Bardzo często ulegamy takiemu złudzeniu, że nasze świadczenia, kiedy porównujemy je wycinkowo, są gorsze. Prosiłbym – to oczywiście temat na późniejszą dyskusję – gdyby pan minister był uprzejmy, o pokazanie, jak w odniesieniu do PKB, bo to jest ten wskaźnik w poszczególnych krajach,

### **Posel Henryk Smolarz**

w tym Polsce i może w niektórych państwach Unii Europejskiej, wyglądają wydatki państwa polskiego na świadczenia rodzinne i na inne świadczenia z zakresu pomocy społecznej.

(Posel Anna Bańkowska: Najpierw odpowiedzi.)

Słucham?

(Posel Anna Bańkowska: Najpierw odpowiedzi na pytania.)

Najpierw odpowiedzi, tak, ale to też jest pytanie, pani poseł, bo to pokaże, jakie jest zaangażowanie w politykę prorodziną. Takie porównanie świadczeń polskich i europejskich byłoby istotne. (*Dzwonek*)

Na zakończenie ostatnia moja refleksja. Otóż ta ustawa, jak i szereg innych ustaw, które uchwaliliśmy, o tyle ma znaczenie, że zmienia podejście społeczeństwa do rodziny, do wydatków, do tego, że z naszych pieniędzy, z podatków, zwiększane są nakłady na rodzinę, czy to w formie wsparcia przedszkoli i szkół, czy to w różnych formach pieniężnych. Zmienia się także podejście samych urzędów. Tylko jeden przykład. Kiedy w 2005 r. mojej pracownicy z biura urodziło się dziecko, ZUS odmówił wypłaty świadczeń macierzyńskich. Musiała skierować sprawę do sądu, bo podejrzewano, że została zatrudniona w biurze tylko po to, by wyłudzić świadczenia. Jaka zaszła zmiana teraz, kiedy w następnej kadencji kolejna pracownica rodzi dziecko? Nie ma najmniejszych problemów. A więc w wielu obszarach także my sami musimy zmienić podejście do polityki prorodzinnej – urzędnicy, sądy, urzędy, my wszyscy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Bardzo proszę.

### **Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Ten projekt ustawy to rzeczywiście krok w bardzo dobrym kierunku, dlatego że przede wszystkim wreszcie będziemy mieć pełen system prawny, jeśli chodzi o pomoc rodzicom na tym pierwszym etapie związanym z urodzeniem i wychowaniem dziecka, bez względu na sytuację materialną, miejsce pracy, wykonywany zawód.

Problemem, który od wielu lat staramy się tutaj, w parlamencie, rozwiązać, jest kwestia wysokości zasiłku pielęgnacyjnego. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył stosowny projekt, ale koalicja w pracach w komisji go odrzuciła. Celem tego projektu było zrównanie zasiłku pielęgnacyjnego z dodatkiem pielęgnacyjnym wypłacanym przez ZUS. Zasiłek pielęgnacyjny od 2006 r. nie był podwyższa-

ny, wynosi 153 zł. Przyznaje się go w celu częściowego pokrycia wydatków wynikających z konieczności opieki, pomocy innej osobie w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji. Ten zasiłek był pomyślany jako pomoc państwa w zaspokajaniu podstawowych potrzeb, w samodzielnej egzystencji i dotyczy również dzieci z niepełnosprawnościami, osób, które zajmują się dziećmi z niepełnosprawnościami.

Chciałbym wobec powyższego zapytać, czy w przypadku planowanej zmiany wysokości kryteriów dotyczących świadczeń rodzinnych (*Dzwonek*) czy pomocy społecznej przewiduje się w najbliższym czasie poruszenie kwestii wysokości oraz waloryzacji zasiłku pielęgnacyjnego. Jest to, jak pan minister się orientuje, problem podnoszony przez środowisko osób niepełnosprawnych od dłuższego czasu. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Jako ostatnia pytania do pana ministra kierowała będzie pani poseł Barbara Bartuś.

Proszę bardzo.

### **Posel Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Idea, która przekuła się w ten projekt ustawy, jest bardzo słuszna. Przypomnę, że sama przy okazji wydłużania urlopów macierzyńskich mówiłam właśnie o tym, że wiele osób, wiele młodych mam, nie ma dzisiaj w ogóle pracy i nie będzie mogło z tamtej ustawy skorzystać. Natomiast troszeczkę też boję się jednak o szczegóły tych rozwiązań, które zostały przedstawione. Dokładnie chodzi mi o osoby zatrudniane na podstawie umów-zleceń, na podstawie umów cywilnoprawnych. Osoby zatrudnione na podstawie umów-zleceń mają możliwość przystąpić do ubezpieczenia chorobowego, też macierzyńskiego. Rozumiem, że jeżeli świadczenie z tego ubezpieczenia byłoby niższe, to i tak otrzymywałyby ten 1 tys. zł. A czy ministerstwo pomyślało o tym, żeby jednak zachęcić osoby zatrudniane na podstawie umów cywilnoprawnych do przystępowania do ubezpieczenia, do opłacania ubezpieczenia? Pewna zachęta... Niestety czasami nawet zachętą było to, że dochodziło do jakichś nadużyć. Wtedy te osoby chciały się zgłaszać. Dzisiaj, kiedy i tak otrzymują to świadczenie, warto by było pomyśleć o tym, żeby to niejako dodatkowe ubezpieczenie, bo wtedy to już naprawdę byłoby ono dodatkowe, też było dla nich korzystne i żeby zachęcić nawet osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych (*Dzwonek*) do zgłaszania się do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego. Dziękuję. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania udzieli minister pracy i polityki społecznej pan Władysław Kosiniak-Kamysz.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Minister Pracy i Polityki Społecznej  
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek dziękuję wszystkim klubom parlamentarnym za poparcie tej inicjatywy i za wyrazy uznania, które też były tu kierowane. To na pewno duża satysfakcja.

Jeśli chodzi o pytania, to po kolei. Przez ten rok nie można stracić statusu osoby bezrobotnej. Będzie zagwarantowane ubezpieczenie zdrowotne, a to jest ten ważny element. Świadczenie pielęgnacyjne i świadczenie rodzicielskie, jeżeli to jest jedno dziecko, jest do wyboru.

*(Poseł Anna Bańkowska: A dwoje dzieci?)*

Na razie było pytanie o jedno dziecko. To są świadczenia do wyboru.

Pan poseł Dziuba pytał o gotowość ZUS do wprowadzenia tych rozwiązań. Na pewno nie byłbym zwolennikiem wydłużania *vacatio legis* tej ustawy. Myślę, że klub pana posła też nie. Wszyscy chcemy, żeby to weszło w życie jak najszybciej. Im szybciej zostanie przyjęta ustawa, tym szybciej Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie mógł podjąć działania przygotowujące. Rozmawialiśmy z przedstawicielami ZUS, są gotowi do podjęcia tego zadania i z tego tytułu nie będą ponoszone żadne nowe wydatki. Muszą sobie poradzić. To jest niezwykle ważne rozwiązanie. Do świadczenia to pokazują. W przypadku operacji związanej ze zmianami w OFE też było wiele obaw o to, czy ZUS da radę, i nie było później zarzutów co do rzetelności tego procesu. Na pewno nie warto wydłużać *vacatio legis*, 1 stycznia 2016 r. to dobra data wejścia w życie tych rozwiązań.

Pamiętam, że gdy pani premier ogłaszała to w swoim exposé, to były o to pytania, mówiono, że to jest obietnica, że ona nie zostanie zrealizowana, bo jeżeli to będzie rok 2016, to już będzie inna kadencja Sejmu. Tyle że jeżeli te rozwiązania zostaną przyjęte teraz, to będą musiały być wpisane do budżetu, który jeszcze ta koalicja, ten rząd będzie formułować. Ten budżet będzie formułowany do września bieżącego roku, więc ta pewność jest już duża.

Teraz zwracam się do pani przewodniczącej Bańkowskiej, która zadała kilka pytań. Jeżeli ktoś ma pracę, a druga osoba w rodzinie nie pracuje i sprawuje tę opiekę, to ma prawo do świadczenia rodzicielskiego, 1 tys. zł netto, na rękę co miesiąc przez pierwsze 12 miesięcy. Jeżeli chodzi o wliczanie do dochodu,

to w przypadku pomocy społecznej wliczają się wszystkie świadczenia, świadczenia rodzinne też. To świadczenie też będzie się wliczać do świadczeń rodzinnych. Program złotówka za złotówkę będzie to w jakiś sposób niwelował, więc uzupełnienie tych dwóch rzeczy jest niezwykle ważne.

Będzie można skorzystać z ulgi podatkowej po zmianach wprowadzonych od tego roku, kiedy to de facto dla wielu osób ulga stała się świadczeniem, bo nie mają one na tyle wysokiego dochodu, żeby ją odliczyć. Przykładowo ulga mogła wynosić 2 tys., a ktoś miał możliwość odliczenia tylko 200–300 zł. Wtedy 1800 zł czy 1700 zł przepadało. Teraz te 1700 zł czy 1800 zł stało się automatycznym świadczeniem zwracalnym. Połączyliśmy system ulg podatkowych z systemem świadczeń, tak się de facto stało.

Jeżeli jest dwójka dzieci i na jedno dziecko jest przyznane świadczenie pielęgnacyjne, to na drugie dziecko jak najbardziej może być przyznane świadczenie rodzicielskie.

*(Poseł Anna Bańkowska: W pierwszym przypadku – de facto 200 zł różnicy.)*

Świadczenie jest do wyboru. Tak jak urlop rodzicielski w swej konstrukcji jest rekompensatą za utracę zarobki, bo w tym czasie ta osoba nie pracuje, tak i świadczenie pielęgnacyjne jest oparte na zasadzie rekompensaty, bo ta osoba nie pracuje i sprawuje opiekę.

Pan poseł Smolarz pytał o wydatki na politykę rodzinną, o PKB. To pozwolę sobie przedstawić w formie pisemnej, a teraz powiem, że w ciągu ostatnich 3–4 lat zostały one zwielokrotnione. Sama ta ustawa to jest ok. 1200 mln zł, złotówka za złotówkę to kolejne setki milionów, urlopy rodzicielskie – kilka miliardów złotych. To są już dziesiątki miliardów, o które zostały zwiększone wydatki na politykę rodzinną. I to jest inwestycja. Wiele osób używało słowa „inwestycja”. Zgadzam się z tym w 100%, to jest inwestycja.

*(Poseł Anna Bańkowska: Opozycja zdaje sobie z tego sprawę.)*

Dyskusja o świadczeniach rodzinnych, o progach dochodowych. Przed nami dyskusja na ten temat z partnerami społecznymi, na którą bardzo liczę. Na pewno będzie wzrost progów dochodowych. Mam nadzieję, że będzie on jak najbardziej atrakcyjny i jak największy od wielu lat.

Jeżeli chodzi o umowy-zlecenia i zachętę do odprowadzania składki, to ta zachęta wciąż pozostaje, bo składka jest stosunkowo niewielka – 2,5%. Do tego dochodzi nie tylko świadczenie macierzyńskie, zasiłek macierzyński, jeżeli jest możliwość skorzystania z tego, ale również świadczenie chorobowe. Tak więc zachętą pozostaje zabezpieczenie na wypadek choroby i wypłacane wtedy świadczenie. Jeżeli ktoś ma umowę cywilnoprawną, w dalszym ciągu zachęcam do odprowadzania tej składki, bo ona zabezpiecza nie tylko w jednym obszarze.

Na koniec powiem o dwóch kwestiach, które były poruszane.

## **Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz**

Nie ma już pani poseł Popiołek, która pytała o mieszkania. Jeśli chodzi o mieszkania na wynajem, też jest taki program Banku Gospodarstwa Krajowego. Uważam, że samorządy powinny rozwijać tę możliwość. Istotnie, występuje tu potrzeba wsparcia nie tylko w zakresie budowy i kupna mieszkania, ale także – szczególnie – mieszkania na wynajem. Cieszę się, że zostało zauważone to podejście do uczniów, do studentek, do tych, którzy będą mogli z tego skorzystać. To jeszcze jedna dobra informacja...

*(Poseł Anna Bańkowska: Do ojców wdowców też.)*

Też do ojców, którzy pozostali sami w opiece nad dziećmi.

Dobra informacja dotycząca uczelni. „Maluch” wchodzi na uczelnię, czyli program „Maluch” będzie realizowany również na uczelniach. W tym roku 43 uczelnie dostaną dofinansowanie na rzecz utworzenia miejsc opieki nad najmłodszymi. Czasem to będzie w akademiku, czasem to będzie w budynkach, gdzie odbywają się zajęcia. To dotyczy uczelni i publicznych, i prywatnych. Będziemy rozwijać sferę godzenia nie tylko życia zawodowego z życiem rodzinnym, ale także życia edukacyjnego z życiem rodzinnym.

Na koniec powiem o jednej kwestii dotyczącej pozycji rodziny, bo na to też zwracała uwagę pani poseł Kempa. Status materialny nie jest i nie może być przesłanką odebrania dzieci, ubóstwo nie może być przesłanką odebrania dzieci. Oczywiście to sądy podejmują decyzje. Musi być zawsze kilka przesłanek, ale nie wolno odbierać dzieci ze względu na ubóstwo, na złą sytuację materialną. To jest po prostu niedopuszczalne. Myślę, że nie ma naszej zgody na takie traktowanie.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za tę debatę...

*(Głos z sali: Zasilek...)*

Mówiłem już o tym etapie, odpowiadając na pytanie pana posła o świadczenia rodzinne. To jest cały temat, ten etap dyskusji z partnerami społecznymi jest jeszcze przed nami.

Dziękuję bardzo i proszę o przyjęcie tego projektu ustawy. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3335, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Panie i panowie posłowie, właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— Prawo restrukturyzacyjne,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 3395 i 3376.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Agencji Mienia Wojskowego (druk nr 3342).**

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Czesława Mroczonek.

Panie ministrze, panie posle, bardzo proszę.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczonek:**

Dziękuję pięknie.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o Agencji Mienia Wojskowego.

Na samym wstępie chcę powiedzieć, że prace nad tym projektem trwały wiele miesięcy w ministerstwie, następnie odbyły się uzgodnienia międzyresortowe i wreszcie nastąpiło przyjęcie projektu przez rząd. Dzisiaj tym pierwszym czytaniem rozpoczynamy procedowanie nad tym projektem w parlamencie.

Projekt ten ma na celu połączenie Wojskowej Agencji Mieszkaniowej i Agencji Mienia Wojskowego w jeden podmiot na bazie Wojskowej Agencji Mieszkaniowej jako przejmującej zadania, mienie i pracowników Agencji Mienia Wojskowego.

Na gruncie obecnie obowiązujących regulacji prawnych w obszarze zadań statutowych oraz zleconych realizowanych na rzecz Sił Zbrojnych funkcjonują dwie odrębne agencje wykonawcze wykonujące zadania w części tożsame bądź też pokrewne związane z gospodarowaniem mieniem Skarbu Państwa. Podmiotami tymi, jak państwo wiecie, są Wojskowa Agencja Mieszkaniowa, utworzona na podstawie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, będąca państwową osobą prawną podległą ministrowi obrony narodowej, oraz Agencja Mienia Wojskowego, powołana do życia na mocy usta-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony  
Narodowej Czesław Mroczek**

wy z dnia 30 maja 1996 r. o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego, posiadająca status państwowej osoby prawnej nadzorowanej przez ministra obrony narodowej. Obie wymienione agencje są od siebie całkowicie niezależne i obie posiadają dwuszczeblowe struktury organizacyjne funkcjonujące w układzie centralnym i regionalnym, których zakres działania zarówno w uwarunkowaniach zadaniowych, jak i terytorialnych jest do siebie zbliżony. Jest to szczególnie widoczne w przypadku zadań związanych z gospodarką nieruchomościami, w tym m.in. przejmowania, obie agencje zajmują się przejmowaniem nieruchomości zbędnych dla resortu obrony narodowej, a później ich zbywaniem na rynku komercyjnym.

Połączenie, o którym mowa w procedowanym projekcie ustawy, spowoduje powstanie nowego, nowoczesnego podmiotu, który będzie efektywniej, sprawniej i oszczędniej gospodarować powierzonym mu mieniem Skarbu Państwa. Kumulacja majątkowa i zadaniowa w jednej agencji wykonawczej poprawi efektywność realizacji zadań na rzecz jednostek organizacyjnych podległych ministrowi obrony narodowej lub przez niego nadzorowanych. Ponadto połączenie usprawni nadzór ministra obrony narodowej nad wykonywaniem zadań przez ten podmiot. Proces łączenia nastąpi w trybie sukcesji uniwersalnej, co zapewni ciągłość prowadzonej działalności.

Wskazanie Wojskowej Agencji Mieszkaniowej jako podmiotu przejmującego wynika w szczególności z realizacji szerszego zakresu zadań, w tym zadań administracji publicznej w obszarze zakwaterowania żołnierzy zawodowych, znacznie większego majątku agencji mieszkaniowej, rozwiniętych struktur organizacyjnych oraz przygotowanych i wprowadzonych do użytku systemów informatycznych w zakresie zarządzania. Systemy te są przygotowane do przyjęcia dodatkowych obszarów działalności bez konieczności budowy nowego systemu, co obniży przyszłe koszty połączenia i funkcjonowania nowej struktury agencji. Jednocześnie połączona agencja przyjmie nazwę Agencja Mienia Wojskowego, gdyż określenie to mieści w swoim zakresie pojęcia dotyczące zarówno zakwaterowania, jak i gospodarowania mieniem. Pragnę podkreślić, iż powstała w wyniku planowanego połączenia agencja zachowa wszystkie dotychczasowe zadania realizowane przez Wojskową Agencję Mieszkaniową i obecną Agencję Mienia Wojskowego, a ponadto pojawiają się dodatkowe możliwości i obszary działania, w których będzie mogła funkcjonować, bowiem procedowany projekt ustawy tworzy regulacje i ramy prawne umożliwiające realizację przez agencję zadań dotyczących obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją, sprzętem wojskowym i technologiami o przeznaczeniu wojskowym,

których obrót specjalny, w zakresie wytworzonego sprzętu wojskowego, a nie tylko mienia zbędnego, lub wykonywania usług na rzecz podmiotów przemysłu obronnego. Agencja uzyska wyraźne kompetencje w zakresie współpracy dotyczącej eksportu sprzętu wojskowego oraz technologii wytwarzanych przez przedsiębiorców krajowego przemysłu obronnego.

Proszę państwa, to jest istota projektu ustawy, który dotyczy połączenia, powołania Agencji Mienia Wojskowego. Jak powiedziałem, w wyniku tego działania przede wszystkim zmniejszymy koszty, zwiększymy efektywność wykonywanych zadań. Natomiast niezależnie od tego celu procedowany projekt ustawy wprowadzi zmiany w ustawie z dnia 22 czerwca 2005 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie zapisów dotyczących niektórych uprawnień mieszkaniowych żołnierzy zawodowych. Propozycje zmian wynikają z konieczności doprecyzowania przepisów, które aktualnie budzą pewne wątpliwości interpretacyjne, wprowadzają korzystne dla żołnierzy uregulowania dotyczące zakwaterowania internatowego członków rodziny. Należy podkreślić, iż zmiany nie wpływają na dotychczasowe uprawnienia żołnierzy, a dotyczą m.in.: w zakresie odprawy mieszkaniowej wprowadzono zapis przyznający prawo do otrzymania odprawy mieszkaniowej przez członków rodziny zmarłego żołnierza, któremu uprawnienie do odprawy przysługiwało, a nie zostało zrealizowane; w zakresie zakwaterowania w lokalach mieszkalnych lub kwaterach doprecyzowano definicję miejscowości pobliskiej, dodając zapis o nieuwzględnianiu czasu dojazdu do i od stacji, przystanku w obrębie miejscowości, z której żołnierz dojeżdża, oraz miejscowości, w której wykonuje obowiązki służbowe, co stanowi tylko usankcjonowanie praktyki opartej na orzecznictwie sądów administracyjnych. W zakresie zakwaterowania internatowego wprowadzono zapis dotyczący żołnierzy zawodowych wychowujących samotnie małoletnie dzieci lub sprawujących samotnie opiekę nad dzieckiem, które stało się niezdolne do samodzielnej egzystencji. Żołnierzom tym będzie przysługiwać miejsce w kwaterze internatowej, lokal mieszkalny przeznaczony na zakwaterowanie internatowe. Zajmowanie miejsca przez żołnierza będzie nieodpłatne, natomiast za powierzchnię użytkową zajmowaną przez dziecko żołnierz będzie wносił opłatę w pełnej wysokości. Dodatkowo dyrektor oddziału regionalnego WAM będzie mógł wyrazić zgodę na pobyt czasowy w internacie albo w kwaterze internatowej odwiedzających żołnierza członków rodziny.

Szanowni państwo, jak powiedziałem, jest to zwięźczone długiej, wielomiesięcznej pracy w Ministerstwie Obrony Narodowej, inicjatywa, która będzie dobrze służyć realizacji zadań stojących przed ministrem obrony narodowej. Z tego względu proszę o skierowanie projektu do prac w komisjach, a następnie o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Szanowni Państwo! Na galerii przebywa grupa młodzieży wraz z nauczycielami ze Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie. Goście przybyli na zaproszenie pani poseł Tokarskiej. Serdecznie pozdrawiamy młodzież. *(Oklaski)*

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu proszę pana posła Pawła Suskiego, który przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

## **Poseł Paweł Suski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić państwu stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o Agencji Mienia Wojskowego.

Przedmiotowy projekt określa utworzenie nowego podmiotu, który powstanie na bazie Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, do której zostanie przyłączona Agencja Mienia Wojskowego. Dziś te dwie agencje funkcjonują całkowicie niezależnie, chociaż wykonują podobne zadania i są nadzorowane przez jeden organ – ministra obrony narodowej. Agencja Mienia Wojskowego została powołana do zagospodarowania i zbycia mienia ruchomego oraz nieruchomości zbędnych, jeżeli chodzi o potrzeby resortów, przede wszystkim obrony narodowej, jak również spraw wewnętrznych. Od 1996 r. w wyniku zbywania mienia przekazanego przez ministra spraw wewnętrznych agencja przekazała na Fundusz Modernizacji Sił Zbrojnych oraz na Fundusz Modernizacji Bezpieczeństwa Publicznego w sumie ponad 1,5 mld zł. Agencja Mienia Wojskowego zatrudnia obecnie 415 pracowników.

Natomiast WAM, czyli Wojskowa Agencja Mieszkaniowa, w której pracuje 970 osób, zajmuje się m.in. również zagospodarowaniem powierzonego mienia Skarbu Państwa, obrotem nieruchomości, w tym sprzedażą lokali mieszkalnych, innych nieruchomości oraz infrastruktury, a także przejmowaniem i nabywaniem nieruchomości. Zabezpiecza wszystkich żołnierzy w zakresie zakwaterowania czy również, ekwiwalentnie, wypłaty ustawowo zagwarantowanego świadczenia mieszkaniowego. Agencja również pozyskuje, buduje i remontuje zasób mieszkaniowy. Połączenie obu agencji jest uzasadnione z powodów organizacyjnych i ekonomicznych. Obydwie mają dwuszczeblowe struktury organizacyjne: centralną i terenową. Zakres ich działania jest zbliżony, zajmują się m.in. gospodarowaniem nieruchomościami

przejętymi od ministra obrony narodowej, co sprawia, że często konkurują ze sobą w ich pozyskiwaniu i zbywaniu. Komplikuje to system gospodarowania nieruchomościami i utrudnia proces nadzorowania tych agencji przez ministra obrony narodowej.

Nowa agencja, która po połączeniu – warto to podkreślić, bo można ulec złudzeniu, że mieszmamy nazwy agencji – będzie nosiła nazwę Agencja Mienia Wojskowego, ma być nowoczesnym podmiotem o racjonalizowanych strukturach organizacyjnych i o niższych – szacuje się, że o ok. 20 mln rocznie – kosztach funkcjonowania. Powinna ona skuteczniej działać i efektywniej realizować zadania na rzecz ministrów obrony narodowej oraz spraw wewnętrznych. Jej nadzorowanie przez ministra obrony narodowej ma być łatwiejsze, a gospodarowanie mieniem Skarbu Państwa – bardziej racjonalne.

Do zadań nowo tworzonego podmiotu będzie należało m.in.: gospodarowanie powierzonym i użyzonym mieniem Skarbu Państwa, przejmowanie i nabywanie mienia oraz obrót nim, remontowanie budynków i lokali mieszkalnych, budowanie domów mieszkalnych przy uwzględnieniu potrzeb obronności i bezpieczeństwa państwa. Zadaniem agencji będzie także przechowywanie materiałów wybuchowych, broni, amunicji oraz wyrobów i technologii o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, a także obrót nimi. Za zgodą ministra obrony narodowej Agencja Mienia Wojskowego będzie mogła nabywać sprzęt wojskowy i uzbrojenie, środki bojowe, techniczne i materiałowe oraz usługi w celu przekazania ich do użytkowania w resorcie obrony oraz jednostkom podległym ministrowi obrony narodowej lub przez niego nadzorowanym. Agencja będzie miała możliwość współpracy z przedsiębiorstwami i wykonywania zadań zleconych przez szefa resortu.

Nowa Agencja Mienia Wojskowego będzie prowadzić samodzielną gospodarkę finansową na podstawie rocznego planu. Agencja ma być finansowana m.in. z wpływów uzyskanych ze sprzedaży zbędnego mienia, opłat za używanie mieszkań i internatów oraz dotacji budżetowej. Za zgodą ministra obrony, wydaną w porozumieniu z ministrem finansów, agencja będzie mogła zaciągać kredyty. Zgodnie z projektem agencja będzie też przekazywać, tak jak dotychczas, środki na Fundusz Modernizacji Sił Zbrojnych oraz Fundusz Modernizacji Bezpieczeństwa Publicznego.

Niewątpliwie konieczna będzie zmiana w omawianym projekcie daty wejścia w życie przepisów ustawy, ale jest to przy takim toku procedowania naturalną koniecznością. Dziś nieuniknione jest ograniczanie biurokracji i usprawnianie funkcjonowania administracji. Połączenie dwóch bliźniaczych niemalże agencji jest tego najlepszym przykładem. Dlatego też Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w pełni popiera przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
O zabranie głosu proszę pana posła Michała Jacha.  
Bardzo proszę.

**Posel Michał Jach:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o Agencji Mienia Wojskowego, druk nr 3342.

Ustawa łączy Wojskową Agencję Mieszkaniową i Agencję Mienia Wojskowego w jedną osobę prawną. Jest to dobra decyzja. Obie te agencje podlegają jednemu ministrowi, czyli ministrowi obrony narodowej, i prowadzą zbliżony, bardzo pokrewny rodzaj działalności. Jest oczywiste, że utworzenie jednego podmiotu powinno przynieść pozytywne skutki pod względem nie tylko ekonomicznym, lecz także funkcjonalnym. Prawo i Sprawiedliwość od wielu lat mówi o potrzebie racjonalizowania i ograniczania administracji publicznej. Ten projekt wpisuje się w nasze postulaty. Dlatego uważamy, że założenia ustawodawcy są właściwe i oceniamy je pozytywnie.

Nasze wątpliwości budzi jednak rozszerzenie zakresu zadań zleczanych przyszłej Agencji Mienia Wojskowego o obrót również z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa. Mam nadzieję, że podczas dalszych prac, panie ministrze, zostaniemy przekonani do zasadności takiego rozwiązania. Wątpliwości budzi również proponowany bardzo krótki termin wejścia w życie ustawy – 1 lipca 2015 r. Powstaje pytanie, czy tak krótki czas procedowania nad ustawą nie wpłynie na jej jakość legislacyjną. Wystąpienie mojego kolegi z Platformy Obywatelskiej, które miało miejsce przed chwilą, daje nadzieję, że termin zostanie przedłużony. Mam nadzieję, że wpłynie to pozytywnie na jakość przyszłej ustawy.

Stwierdzam, że przygotowane akty, w tym akty wykonawcze, świadczą, że rząd przygotował warunki do sprawnego realizacji projektu ustawy.

Panie marszałku, pragnę stwierdzić, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za skierowaniem projektu ustawy o Agencji Mienia Wojskowego do dalszego procedowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Artur Dębski, Polskie Stronnictwo Ludowe.  
Proszę bardzo.

**Posel Artur Dębski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o Agencji Mienia Wojskowego zawartego w druku nr 3342.

Czas najwyższy, żeby taka rzecz się wydarzyła, bo przez ostatnich 25 lat w wojsku nieco ubyło tego mienia, które miało być wyprzedawane. Nie jest tak, że wojsko jest biedniejsze, wprost przeciwnie – jest znacznie bardziej zaopatrzone w nowoczesny sprzęt, natomiast w Agencji Mienia Wojskowego tych rzeczy jest coraz mniej. Jedyną, wydaje się, sensowną decyzją jest restrukturyzacja, a z tym wiąże właśnie połączenie tych dwóch dużych instytucji. Tym bardziej że sukcesy Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, które mieliśmy szansę poznać na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Obrony Narodowej, na polu pozyskiwania, wyposażania, remontowania, budowania infrastruktury dla naszego wojska są bardzo znaczące. Żaden z klubów opozycyjnych, jak również koalicyjnych, nie miał w zasadzie uwag do informacji przedstawionych przez Wojskową Agencję Mieszkaniową w wymienionym przeze mnie obszarze. Uważam, że przed nową instytucją jest przyszłość, jeżeli nie świetlana, to na pewno bardzo dobra. Mam nadzieję, że w komisji oraz pewnie w stworzonej do tego specjalnej podkomisji ten projekt ustawy zostanie przepracowany bardzo szybko. Potrzebujemy tej zmiany ze względu na to, że przed naszą armią stoją wielkie cele oraz wielkie wyzwania i uporządkowanie pewnych spraw jest po prostu nieodzowne.

Panie Marszałku! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ten projekt ustawy i będziemy głosować za skierowaniem go do komisji. Ewentualnie w komisji będziemy mogli jeszcze podyskutować, co można by usprawnić, ale uważam, że projekt jest na tyle dobry, że jak najszybsze podjęcie prac w podkomisji jest jak najbardziej wskazane. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
O zabranie głosu proszę pana posła Zbyszka Zaborowskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o Agencji Mienia Wojskowego.

Agencja Mienia Wojskowego, która powstała w 1996 r., i Wojskowa Agencja Mieszkaniowa, która powstała w 1995 r., a więc za czasów pierwszej koalicji SLD i PSL, dobrze wypełniały swoje zadania, ale

### **Posel Zbyszek Zaborowski**

świat idzie do przodu. Zadania przede wszystkim Agencji Mienia Wojskowego w dużym stopniu zostały zrealizowane poprzez zagospodarowanie, sprzedaż i przekazanie samorządom często zbędnego mienia wojskowego. I przyszedł zapewne czas, przyznajemy rację rządowi, żeby te agencje połączyć. Celowe wydaje się, aby podstawą łączenia była Wojskowa Agencja Mieszkaniowa, ponieważ ma bardziej rozbudowaną strukturę terytorialną i jeżeli idzie o zasoby ludzkie i możliwości działania, a nawet, jak rząd informuje, ma przygotowany system informatyczny do funkcjonowania tej agencji w nowym wydaniu.

Zadania są te same, a zaciekawienie budzi rozszerzenie zadań agencji o obrót technologiami, towarami i usługami o znaczeniu strategicznym. To jest istotne rozszerzenie zadań agencji, która będzie się zajmowała mieszkaniówką, ale również tym pozostałym majątkiem. Jednocześnie otrzymuje zadania związane z eksportem amunicji, materiałów wybuchowych czy uzbrojenia. Mam wątpliwości, czy w jednej agencji wszystko będzie można sprawnie połączyć. Oczywiście cel jest szczytny, eksport polskiego uzbrojenia i materiałów wojskowych o znaczeniu strategicznym to zaledwie 7% produkcji polskiego przemysłu obronnego. Gdyby udało się zwiększyć eksport poza granice naszego kraju, można by rządowi tylko gratulować.

Zostaje również kwestia pewności zagospodarowania ludzi pracujących w obu agencjach. Prosimy o jasną deklarację ze strony rządu, jak ta sprawa wygląda w przypadku łączenia obu agencji.

Ostatnia wątpliwość, którą chciałbym przedstawić, dotyczy szybkiego trybu pracy. Oczywiście opowiadamy się za skierowaniem projektu ustawy do odpowiedniej komisji sejmowej, rozumiem, że Komisji Obrony Narodowej. Projekt wpłynął 17 kwietnia 2015 r., procedujemy nad nim od 14 maja, o ile dobrze pamiętam dzisiejszą datę, a w projekcie ustawy jest zapisane, że wchodzi w życie 1 lipca, a więc mamy półtora miesiąca na prace w komisji sejmowej, drugie i trzecie czytanie, Senat, rozpatrzenie poprawek Senatu i jeszcze jakieś *vacatio legis*, jak rozumiem. Pytam więc pana ministra, czy termin wejścia w życie tej ustawy rząd podtrzymuje i czy jest to realne i do wykonania.

Jak już wcześniej wspomniałem, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za skierowaniem projektu ustawy autorstwa rządu do Komisji Obrony Narodowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
W ten sposób zakończyliśmy wystąpienia klubowe. Do zadania pytań zapisało się czterech posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby dopisać się do tej listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas – 1,5 minuty.

Jako pierwszy będzie zadawał pytania pan poseł Łukasz Gibała.

Proszę bardzo.

### **Posel Łukasz Gibała:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt to krok w dobrym kierunku. Cieszę się z tego, że połączymy te dwie agencje, bo nie od dziś wiadomo, że przyniesie to zwiększenie efektywności kosztowej i administracyjnej. Obecnie wiele zadań czy wiele funkcji dubluje się w tych dwóch agencjach. Moje pytanie brzmi: Dlaczego nie iść o krok dalej i w ogóle nie zlikwidować agencji, a wszystkich zadań nie przenieść bezpośrednio do ministerstwa? Przypomnę, że tak było w ogóle w oryginalnym programie Platformy, zanim Platforma zdobyła władzę. Podkreślę też, że wielu ekspertów uważa, że w ogóle zarządzanie mieniem państwa poprzez agencje zewnętrzne jest stosunkowo mało efektywne. W tej chwili duża część zadań, które wykonują te agencje, nie ma nic wspólnego z obronnością państwa, np. zarządzanie hotelami. Jaki to ma sens? Czy nie lepiej pozbyć się tego mienia, które jest zbędne, a wszystkie inne zadania, które mają związek z obronnością państwa, przenieść właśnie bezpośrednio do Ministerstwa Obrony Narodowej?

Powtarzam swoje pytanie: Czy ministerstwo rozważa nie tylko połączenie, lecz także likwidację tych agencji i przeniesienie wszystkich zadań do ministerstwa? Drugie pytanie: Czy są jakieś esencjalne, związane z obronnością zadania, których nie da się, zdaniem ministra, przenieść do ministerstwa i które muszą być wykonywane przez agencje? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Paweł Suski.  
Proszę bardzo.

### **Posel Paweł Suski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wprawdzie z przepisów projektowanej ustawy jasno wynika, jak będzie wyglądała struktura organizacyjna nowego podmiotu – Agencji Mienia Wojskowego, ale mając na uwadze fakt, że fuzja tych agencji ma na celu osiągnięcie również oszczędności, i będą to niewątpliwie



**Posel Pawel Suski**

oszczędności związane z zatrudnieniem, chcę poprosić o uchylene rąbka tajemnicy. Nie ukrywam, że zgłaszają się do nas zaniepokojeni pracownicy obu agencji niepewni swojej sytuacji po ich połączeniu. Interesuje mnie przy tym połączeniu ta dwuinstancyjność czy dwuszczeblowość. Wiadomo, że Wojskowa Agencja Mieszkaniowa będzie tą przejmującą. Można się spodziewać, że większość kadry zarządzającej agencji mieszkaniowej w tym dwuszczeblowym układzie będzie stanowiła również kierownictwo nowej agencji. Co w takim razie z Agencją Mienia Wojskowego i kadrą kierowniczą? Czy to będą zastępcy, czy przewiduje się taką formułę? Unikniemy przy tym pytaniu, mam nadzieję, wędrówek i odpowiedzi na e-maile osób, które dziś są mocno zaniepokojone. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pytania zadawał będzie pan poseł Michał Jach.  
Bardzo proszę.

**Posel Michał Jach:**

Dziękuję.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zadaję pytanie z mojego wystąpienia. Chodzi mi o kwestię rozszerzenia zakresu działalności agencji o obrót, również za granicą, towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa. Jakie przyczyny wpłynęły na wprowadzenie takiej działalności? Wygląda to po prostu na rozpoczęcie działalności agencji w zakresie stricte komercyjnym, co prawda towarami o specznaczeniu, ale jednak w zakresie komercyjnym, a wydaje mi się, że nie taki był cel powołania jednej i drugiej agencji. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zapytać pana ministra, jaka wartość majątku została sprzedana przez Agencję Mienia Wojskowego od początku jej istnienia i jaka wartość majątku została przekazana do samorządu bądź innych instytucji publicznych. Po drugie, jak dzisiaj wyglądają zasoby

mieszkaniowe Wojskowej Agencji Mieszkaniowej? Chodzi o to, aby pan minister podał liczbę mieszkań, które dzisiaj znajdują się w zasobach tej agencji.

Ponieważ pan poseł Suski był uprzejmy sugerować istotne oszczędności w kwestii zatrudnienia w nowej agencji, jeszcze raz ponawiam pytanie do pana ministra o los pracowników obu agencji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na zadane przez posłów pytania odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Czesław Mroczek.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przede wszystkim chcę podziękować wszystkim klubom za stanowiska popierające ten projekt ustawy i za tak dużą zgodność. W związku z tym nie będę się już odnosił do tych wystąpień, bo państwo dodaliście jeszcze argumenty do naszego uzasadnienia i państwa stanowiska były jasne. Chcę tylko krótko powiedzieć, że bardzo dziękuję. Daje to dużą szansę, że szybko i sprawnie przejdziemy procedurę legislacyjną.

Jeżeli chodzi natomiast o pytania, pojawił się – i w wystąpieniach klubowych, i w pytaniach – ważny problem związany z rozszerzeniem, jak państwo mówicie, zakresu kompetencji nowej agencji o obrót specjalny w odniesieniu do sprzętu wojskowego i systemów uzbrojenia. Otóż tak nie jest, nie rozszerzamy tego zakresu. Wszystkie te narzędzia posiadała Agencja Mienia Wojskowego, rozszerzamy tylko zakres w odniesieniu do sprzętu, który może być przedmiotem obrotu. Powiadam, prawo do obrotu agencja miała, chodzi tylko o to, że mogła obracać jedynie sprzętem zbędnym, wycofanym z wyposażenia Sił Zbrojnych. Wszystkie systemy uzbrojenia i sprzęt wojskowy, które były wyprowadzane z Sił Zbrojnych, agencja mogła sprzedawać. Teraz rozszerzamy to również na sprzęt, który może być pozyskany z Sił Zbrojnych nie jako sprzęt zbędny bądź od podmiotu funkcjonującego w przemyśle w celu zrealizowania zadań ministra obrony narodowej i tylko dla potrzeb rozwiązań międzyrządowych. Są takie przypadki, kiedy to w celu wsparcia potencjału obronnego sojusznika chcielibyśmy w ramach umowy międzyrządowej przekazać mu sprzęt, który nie jest sprzętem wyeksploatowanym, zbędnym, ale ma walory użytkowe, i za sprawą tej regulacji będzie to możliwe.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek**

A więc to rozszerzenie w zakresie sprzętu, który może być przedmiotem obrotu specjalnego w agencji, nie jest bezpośrednim wsparciem eksportu wyrobów polskich przedsiębiorców – pośrednio tak, w niewielkim zakresie – ale przede wszystkim ma być narzędziem realizacji celów naszej polityki bezpieczeństwa. Jeżeli natomiast chodzi o mechanizmy wsparcia eksportu, są one objęte oddzielnym programem, który jest przedmiotem uzgodnień międzyresortowych. Taki program będziemy mieli przyjemność prezentować w niedługim czasie – mam nadzieję, że również w niedługim czasie wprowadzimy go w życie. Program obejmujący wiele aspektów działania dedykowany jest właśnie wsparciu eksportu wyrobów polskiego sektora obronnego.

Pan poseł Gibała zadał pytanie zasadnicze dotyczące tego, czy to nie pora, by zakończyć realizowanie tych zadań ministra obrony narodowej przez takie podmioty, jak agencje. Otóż nie, agencje pokazały sprawność w działaniu, jeśli pominąć kwestię dublowania się w odniesieniu do realizacji zadań. Chcemy, by zadania wynikające z ustawy o zakwaterowaniu żołnierzy, związane z zaspokojeniem ich potrzeb mieszkaniowych, były realizowane w tej formie, a w szczególności właśnie obrót specjalny i to wszystko, co jest działaniem komercyjnym związanym z zagospodarowaniem mienia zbędnego. Jednostka administracyjna nie będzie tego w stanie efektywnie wykonać.

Pan poseł Dębski w wystąpieniu klubowym stwierdził, że po prostu ubyłoby mienia i nie ma czego zagospodarowywać. Można by powiedzieć, że skoro zakończył się wielki proces restrukturyzacji Sił Zbrojnych, ma rację, jeśli odnosi to do mienia nieruchomego, do nieruchomości. Zakończyliśmy już proces restrukturyzacji – generalnie zakończyliśmy, może coś jeszcze się zmienić – dotyczący rozformowywania jednostek wojskowych czy likwidacji garnizonów, natomiast mienia zbędnego nie jest mniej. Można powiedzieć, że jest nawet odwrotnie, dlatego że pozyskujemy nowoczesne systemy uzbrojenia i wycofujemy z użytkowania więcej sprzętu. Ponieważ ten proces przyspieszył, to i mienia zbędnego, wyeksploatowanego mienia jest więcej. Jest więc co robić w tym zakresie, ale w pełni zgadzam się z panem posłem Gibałą, że agencja nie powinna – ani agencja, ani jednostka administracyjna – zajmować się zadaniami, które w ogóle ustawowo nie należą do zadań ministra obrony narodowej. Dlatego pragnę poinformować, że już wiele miesięcy temu, ponad rok temu, podjęliśmy decyzję o prywatyzacji zasobów hotelowych, które pozostają – jest to prowadzone w formie spółki – w gestii agencji mieszkaniowej. Ten proces trwa, ale decyzje zostały podjęte i nastąpi prywatyzacja, a więc zakończenie działalności w tej formie. Przy okazji chcę też powiedzieć, że jest wyraźne stanowisko w odniesieniu do zadań związanych z firmami budowlanymi. Prowadzenie firm budowlanych też

nie należy do zadań ministra obrony narodowej – a takie przejęliśmy, bo funkcjonowały, miały specjalne uprawnienia – a więc w przyszłości minister również zaprzestanie tego rodzaju działalności, działalności w tym zakresie. Mamy więc tutaj wspólny pogląd co do nierealizowania w przyszłości zadań, które nie są bezpośrednio zadaniami ministra obrony narodowej wynikającymi z ustaw.

Jeżeli chodzi o pracowników, to kluczowa kwestia, w wystąpieniu wstępnym wyraźnie zaznaczyłem, że nowa agencja powstaje na zasadzie sukcesji uniwersalnej, przejmuje wszystkie składniki majątkowe, a w szczególności wszyscy pracownicy obecnych dwóch agencji stają się z mocy prawa pracownikami nowo powołanej agencji. Nie zakładamy zwolnień – ponieważ fluktuacja, normalny ruch kadrowy kształtuje się na poziomie blisko 10%, to naturalny proces doprowadzi do nowej struktury zatrudnienia.

Z całą pewnością było dublowanie struktur, więc docelowo po okresie kilku czy kilkunastu miesięcy będzie pracowników w nowo powołanej agencji mniej niż wynosi sumaryczna liczba pracowników dwóch agencji, ale nie zakładamy zwolnień. Nie będziemy zatrudniać na zwalniane stanowiska pracy w normalnym ruchu kadrowym, nie będziemy zatrudniać nowych pracowników, aż nie osiągniemy właściwego poziomu tych struktur.

Jeżeli chodzi o zasób mieszkaniowy, spytał o to pan poseł Zaborowski, to w tej chwili mamy 26 tys. kwater i ok. 10 tys. lokali internatowych.

Jeżeli chodzi o wartość, na przestrzeni całego funkcjonowania Agencji Mienia Wojskowego, środków uzyskanych ze sprzedaży zbędnego mienia, to wynosi ona blisko 1565 mln zł.

Proszę państwa, odpowiedziałem na wszystkie zadane pytania. Jeszcze raz chcę podziękować za tak zgodną deklarację wszystkich klubów co do przyjęcia tej ustawy.

A, przepraszam, jeszcze jeden temat. Oczywiście termin wejścia w życie ustawy będzie musiał ulec zmianie z uwagi na czas potrzebny do przeprowadzenia tej ustawy w parlamencie i do uzyskania podpisu prezydenta. Będziemy o to wnioskować, w uzgodnieniu oczywiście z komisją sejmową, legislatorami sejmowymi, zapewniając odpowiedni czas głowie państwa, panu prezydentowi. Sądzę, że 1 października to jest realny czas, możliwy czas, abyśmy przeprowadzili procedurę w parlamencie i mieli czas niezbędny dla prezydenta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wystąpienie pana ministra zamyka dyskusję w tym punkcie\*).

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o Agencji Mienia Wojskowego, zawarty w druku nr 3342, do Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym (druk nr 3325).**

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ligię Krajewską w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Pani poseł, bardzo proszę.

**Poseł Ligia Krajewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, na podstawie art. 32 ust. 2 regulaminu Sejmu, przedstawiam projekt ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym. Projekt ten składa się zaledwie z 3 artykułów, jest bardzo krótki i krótkie będzie uzasadnienie.

Celem projektowanych w ustawie o Sądzie Najwyższym zmian jest wprowadzenie zasady kadencyjności stanowisk funkcyjnych prezesów Sądu Najwyższego kierujących pracą poszczególnych izb Sądu Najwyższego. W aktualnym stanie prawnym są to stanowiska niekadencyjne, w przeciwieństwie do stanowiska pierwszego prezesa Sądu Najwyższego powoływanego na 6-letnią kadencję. Należy zauważyć, że zasada kadencyjności obowiązuje w sądownictwie administracyjnym, w tym w Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz w administracji publicznej.

Uzasadniając wprowadzenie kadencyjności stanowisk funkcyjnych, warto przytoczyć pogląd wyrażony przez Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 lipca 2009 r., że zagadnienie kadencyjności organu zawsze jest związane z problemem przeciwdziałania naturalnej tendencji do absolutyzacji posiadanej władzy, gdyż ma utrudniać jej monopolizację. W tym celu dąży się do tego, aby stworzyć pewne możliwości zastępowania jednych piastunów władzy innymi nie tylko w razie śmierci lub wystąpienia okoliczności zmuszających do odebrania mandatu.

Ponadto proponuje się wprowadzenie w ustawie o Sądzie Najwyższym zmiany mającej na celu zagwarantowanie, że sędzia zajmujący stanowisko po ukończeniu 70. roku życia nie może pełnić w Sądzie Najwyższym stanowisk funkcyjnych, takich jak prezes Sądu Najwyższego kierujący izbą i przewodniczący kierujący wydziałem izby Sądu Najwyższego. Chodzi o to, by wydłużenie okresu pełnienia stanowiska sędziego Sądu Najwyższego obejmowało wyłącznie

czynności orzecznicze, a nie czynności zarządzające związane z pełnioną funkcją. Wprowadzając zasadę kadencyjności stanowisk funkcyjnych w Sądzie Najwyższym, zaproponowano przepis przejściowy przewidujący kontynuację dotychczas zajmowanych niekadencyjnych stanowisk przez okres 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Projektowane zmiany nie wymagają wyznaczenia dłuższego okresu przygotowawczego do ich wdrożenia, wobec tego proponuje się, aby projektowana ustawa weszła w życie w najkrótszym możliwym terminie.

Projektowane regulacje nie będą oddziaływały na budżet państwa ani na budżety jednostek samorządu terytorialnego, jak również nie wpłyną na rynek pracy. Materia projektu nie jest objęta prawem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani poseł Ewa Arent, Prawo...

Przepraszam najmocniej.

W imieniu Platformy Obywatelskiej zabierze głos pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Brygida Kolenda-Łabuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec komisyjnego projektu zmiany ustawy o Sądzie Najwyższym, druk nr 3325.

Jak już pani poseł wnioskodawca powiedziała, w obecnym stanie prawnym w Sądzie Najwyższym jedynie pierwszy prezes powoływany jest na 6-letnią kadencję. Projektodawca, kierując się względami systemowymi, objąć zamierza zasadą kadencyjności także stanowiska funkcyjne prezesów kierujących poszczególnymi izbami Sądu Najwyższego, proponując w ich przypadku 5-letnią kadencję. Kadencyjność stanowisk funkcyjnych w sektorze publicznym jest standardem demokratycznym, a jej zalety są powszechnie znane i nie wymagają szczególnego uzasadnienia. Sama idea kadencyjności, zdaniem klubu Platforma Obywatelska, zasługuje na aprobatę, z jednej strony bowiem umacnia poczucie niezależności osób odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie jednostki sektora publicznego, z drugiej zaś nie pozwala na monopolizowanie władzy.

Sejm ustawą z 14 czerwca ub.r. w drodze pewnego kompromisu, bo pamiętamy, że wokół tej ustawy było wiele emocji, przyjął rozwiązanie, mocą którego sędzia Sądu Najwyższego z urzędu przechodzi w stan spoczynku z ukończeniem 70. roku życia, może jednak, jeżeli stan zdrowia w tym nie przeszkadza, zaj-



## **Posel Brygida Kolenda-Labuś**

mować to stanowisko, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 72. roku życia.

Procedowana nowelizacja przewiduje, że korzystający z możliwości wydłużenia okresu aktywności sędziowskiej w Sądzie Najwyższym nie będą mogli pełnić stanowiska funkcyjnego prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracami danej izby ani przewodniczącego wydziału. Celem tej regulacji jest ograniczenie zakresu pracy sędziego Sądu Najwyższego w okresie tych 2 lat przed późniejszym przejściem w stan spoczynku wyłącznie do czynności orzeczniczych.

W ocenie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska podwyższenie wieku przechodzenia w stan spoczynku uzasadnione było poza dostosowaniem do trendów europejskich przede wszystkim dążeniem do wykorzystania potencjału intelektualnego, wybitnej wiedzy prawniczej i doświadczenia w pracy orzeczniczej sędziów Sądu Najwyższego, którzy w zdecydowanej większości przeszli przez wszystkie szczeble sądownictwa. Wywodząc swój wniosek z tego uzasadnienia, uważamy za słuszną regulację uniemożliwiającą pozostawanie w stanie czynnym do 72. roku życia sędziemu Sądu Najwyższego, który wykonuje czynności zarządzające, a nie orzecznicze.

Wejściu w życie nowelizacji powinna towarzyszyć pełna gwarancja dalszego niezakłóconego funkcjonowania Sądu Najwyższego, a naszym zdaniem proponowane brzmienie przepisu przejściowego przewidującego jednoczesne wygaszenie powołań na kluczowe dla organizacji pracy stanowiska funkcyjne może, choć nie musi, prowadzić do pewnego stopnia destabilizacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje przekazanie projektu do dalszych prac legislacyjnych, z uwagą, że przepis intertemporalny wymaga pogłębionej analizy i takiego doprecyzowania, aby regulacja nie powodowała żadnych dysfunkcji i pozwoliła na sprawne zarządzanie strukturami Sądu Najwyższego. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo pani posel Brygidzie Kolendzie-Labuś.

Obecnie zabierze głos pani posel Iwona Ewa Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

## **Posel Iwona Ewa Arent:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Spra-

wiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, druk nr 3325. Jest to pierwsze czytanie tego projektu.

Projekt ten przewiduje wprowadzenie zasady kadencyjności na stanowiskach funkcyjnych prezesów Sądu Najwyższego kierujących pracą poszczególnych izb Sądu Najwyższego i zmiany, zgodnie z którą sędzia zajmujący to stanowisko po ukończeniu 70. roku życia nie będzie mógł sprawować w Sądzie Najwyższym stanowisk funkcyjnych takich jak stanowisko prezesa Sądu Najwyższego kierującego izbą i stanowisko przewodniczącego kierującego wydziałem czy wydziałami izby Sądu Najwyższego. Ta zmiana będzie prowadziła do tego, że wydłużenie okresu pełnienia stanowiska sędziego Sądu Najwyższego będzie dotyczyło tylko czynności orzecznictwa, ale nie czynności związanych z pełnieniem funkcji zarządczych. Dodatkowo w proponowanej ustawie przewiduje się przepis przejściowy mówiący, że powołanie na podstawie przepisów dotychczasowych na stanowiska prezesów Sądu Najwyższego ustaje z upływem 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, chyba że wcześniej nastąpiło odwołanie ich z dotychczas zajmowanego stanowiska.

Idea wprowadzenia kadencyjności funkcji kierowniczych jest jak najbardziej pozytywna. Do tej pory zasada kadencyjności w sprawowaniu funkcji kierowniczej dotyczyła tylko pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Kadencja na tym stanowisku trwa 6 lat. Pozostałe stanowiska prezesów Sądu Najwyższego są dzisiaj niekadencyjne. Zgodzę się tu z opinią pani prof. Małgorzaty Gersdorf, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, że „kadencyjność funkcji kierowniczych w sektorze władz publicznych jest standardem współczesnych ustrojów demokratycznych, a jej zalety są powszechnie znane i eksponowane zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie”. Dotyczy to także wymiaru sprawiedliwości i jego organów. Wprowadzenie też 5-letniej kadencji na stanowisku prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracami danej izby dostosowuje ustawę z 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym do innych regulacji prawnych, chociażby do ustawy Prawo o ustroju sądów administracyjnych oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, gdzie przewiduje się kadencyjność funkcji prezesów i wiceprezesów sądów.

Wiele wątpliwości budzi jednak przepis przejściowy projektu, zgodnie z którym sędziowie obecnie pełniący funkcje prezesów Sądu Najwyższego stracą je w ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Tutaj zgodzę się z opiniami sędziów, prawników, ekspertów, że jednoczesne wygaśnięcie funkcji wszystkich prezesów Sądu Najwyższego w krótkim czasie może skutkować destabilizacją sądu. Jak wskazuje także prokurator generalny, przepis przejściowy tego projektu może również budzić wątpliwości konstytucyjne, a konkretnie co do poprawno-

**Posel Iwona Ewa Arent**

ści konstytucyjnej, i naruszać zasadę poprawnej legislacji.

Zgadzając się z ideą główną tego projektu, uznajemy, że wprowadzenie zasady kadencyjności stanowisk funkcyjnych prezesów Sądu Najwyższego kierujących pracą poszczególnych izb jest dobrym rozwiązaniem. Jest też dobrym rozwiązaniem wprowadzenie ograniczenia wiekowego do 70. roku życia w sprawowaniu stanowisk funkcyjnych w Sądzie Najwyższym. Należałoby jednak zastanowić się i przeanalizować zaproponowane w tym projekcie ustawy przepisy przejściowe, bo wydaje się, że budzą one wątpliwości, o czym mówią eksperci i prawnicy.

Myślę, że po skierowaniu tego projektu ustawy do odpowiedniej komisji odbędzie się tam merytoryczna dyskusja i zostaną wypracowane dobre rozwiązania, które będą do zaakceptowania dla ekspertów, prawników, ale także dla wszystkich klubów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu proszę pana posła Józefa Zycha, który przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie marszałku, bardzo proszę.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z projektem ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, a szczególnie po wysłuchaniu dotychczasowych oświadczeń w imieniu klubów oraz pani poseł, która przedstawiała projekt, uznaje, że nie ma zastrzeżeń do samego projektu i do proponowanych rozwiązań.

Aby nie powtarzać argumentów, bo przecież one są prawie te same, chciałbym tylko wskazać, że mogą powstać problemy organizacyjne, wtedy kiedy będzie powoływany na stanowisko prezesa jednej z izb sędzia, który może być absolutnie człowiekiem sprawnym, a który w momencie, kiedy zostaje powołany, ma lat 67–68. Powstaje tylko pytanie, czy wobec tego pierwszy prezes Sądu Najwyższego, kierując taki wniosek, będzie analizował wcześniej i zastanawiał się, czy ze względu na to, że on wejdzie w wiek 70 lat, nie należy go już brać w ogóle pod uwagę wcześniej. A więc to są problemy, ale to są problemy organizacyjne. Może to stwarzać pewne problemy, ale pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Głos zabierze pani poseł Stanisława Prządka i przedstawi stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Pani poseł, bardzo proszę.

**Posel Stanisława Prządka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę zaprezentować stanowisko wobec komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym.

Prezydium Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka postanowiło przedłożyć Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka propozycję podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym. Skąd ta inicjatywa? Na końcowym etapie prac nad prezydenckim projektem ustawy dotyczącym wydłużenia wieku pracy sędziów Sądu Najwyższego, już na zupełnie końcowym etapie, wyłonił się problem polegający na tym, że przy regulacjach objętych tym projektem nie zdąży się wprowadzić i doprecyzować, tak jak to ma miejsce w innych sądach, sytuacji kadencyjności. W związku z tym zapowiedzieliśmy wtedy, na tym posiedzeniu komisji, że podejmiemy ten temat w nieodległym czasie i przedłożymy własną propozycję. Dlatego dzisiaj procedujemy właśnie nad tym projektem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Była już tutaj mowa o tym, ten projekt ma na celu wprowadzenie kadencyjności stanowisk prezesów Sądu Najwyższego kierujących jednocześnie izbami Sądu Najwyższego. Jak mówili przedmówcy, nie będę w szczegółach tego powtarzać, tylko w Sądzie Najwyższym nie ma dotychczas kadencyjności w odniesieniu do prezesów sądu będących przewodniczącymi izb i kierujących wydziałami w izbach Sądu Najwyższego.

Stąd też trzeba przyznać, że ten projekt idzie w bardzo właściwym kierunku ujednolicenia praktyk i ujednolicenia zasad. Kadencyjność ma swoje wielkie walory, swoje zalety. Należy kwestię tej kadencyjności uporządkować we wszystkich sądach tak, żeby nie było nieuzasadnionych przecież odstępstw od tego. Myślę też, że zasadne jest uporządkowanie tej kwestii, ponieważ przepis tego projektu wyraźnie wskazuje, że sędzia Sądu Najwyższego może pełnić funkcje kierownicze do 70. roku życia, natomiast orzecznictwem może zajmować się do 72. roku życia, oczywiście jeżeli sędzia wyrazi taką chęć i jeżeli stan zdrowia będzie mu na to pozwalał. Stąd wydaje się, że ten zapis ma głęboki sens i uzasadnienie.

Jest jeszcze jedna kwestia, która może nie tyle budzi pewne wątpliwości, ile kieruje nas ku temu,

### **Posel Stanisława Prządka**

żebyśmy się zastanowili, czy przepis przejściowy jest prawidłowo, dobrze zapisany. Oczywiście, ktoś tu z państwa powiedział – chyba pan marszałek Józef Zych – że problem zakończenia pracy związanej z pełnieniem tej funkcji jest zagadnieniem, którym się będzie zajmował pierwszy prezes Sądu Najwyższego. Mam takie wrażenie, że po tym, jak Wysoka Izba skieruje ten projekt do prac w komisji, będziemy jeszcze te kwestie szczegółowo analizować. Sądzę, że będzie tam przedstawiciel Sądu Najwyższego, bo go tam zaprosimy, zaprosimy panią pierwszą prezes Sądu Najwyższego, tak żebyśmy (*Dzwonek*) mogli jeszcze ich wysłuchać, dowiedzieć się, czy ta propozycja sprawi pierwszemu prezesowi sądu i sądowi kłopoty organizacyjne, i ewentualnie wtedy podejmiemy stosowne decyzje, jeśli zajdzie potrzeba zmian.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej uznaje, że to są zmiany potrzebne i dobrze, że wprowadzamy je teraz, już po przyjętych wcześniej zmianach w ustawie o Sądzie Najwyższym. Wnioskuje o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych.

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

### **Wicemarszałek**

#### **Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dera, Zjednoczona Prawica.

Proszę bardzo, panie pośle.

### **Posel Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektowanej zmiany ustawy o Sądzie Najwyższym.

Nasz klub gorąco popiera wprowadzenie kadencyjności. Pragniemy zwrócić uwagę, że w polskim systemie prawnym kadencyjność organów konstytucyjnych jest czymś normalnym, naturalnym i oczekiwanym. Proszę zwrócić uwagę, że prezydent Rzeczypospolitej jest wybierany na pięcioletnią kadencję. Prezes Naczelnej Izby Kontroli jest wybierany na kadencję, prokurator generalny wolą polskiego parlamentu jest wybierany na kadencję, Krajowa Rada Sądownictwa jest wybierana na kadencję. Tak więc gdziekolwiek sprawdzimy, prześledzimy, widać, że praktycznie wszystkie organy istotne z punktu widzenia państwa, w szczególności organy konstytucyjne, są wybierane na kadencję.

Mieliśmy jeden niechlubny wyjątek. Nie wiem, dlaczego tak się stało, że umknęło to nam w tym

catalogu istotnych instytucji. Chodzi o pierwszego prezesa Sądu Najwyższego

(*Posel Ligia Krajewska*: Schował się.)

W tej chwili uzupełniamy to, co już dawno powinno być zrobione. Pragnę też zwrócić uwagę na nierówność, bo prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego również jest wybierany na kadencję, tak? Natomiast tutaj mieliśmy wyraźną lukę, dlatego bardzo się cieszę z tej komisyjnej inicjatywy, tego, że będzie wprowadzona kadencyjność. Ona nie budzi najmniejszych wątpliwości, bo jest, tak jak powiedziałem, oczekiwana i z punktu widzenia systematyki polskiego prawa niezbędna, bo nawet tak mogę powiedzieć, i ona nie będzie przedmiotem żadnych sporów w Wysockiej Izbie.

Rzeczywiście trzeba się zastanowić nad przepisami przejściowymi. Wspomnę tutaj jeszcze o rzeczy, którą wcześniej zrobiliśmy, też ktoś o tym wspominał, chodzi o jedną z ostatnich nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym. Trzeba wiedzieć, że sędziami Sądu Najwyższego zostają najlepsi sędziowie, o największym autorytecie. Zgodziliśmy się na to, żeby wydłużyć czas pracy sędziów. Przypomnę dyskusję i wcześniejszą nowelizację. Jest bardzo dobry zapis dotyczący ograniczenia możliwości zajmowania funkcji przez osoby, które przekroczyły wiek 70 lat. Zdecydowanie tak, jeżeli podwyższyliśmy wiek aktywności sędziowskiej, to nie po to, żeby one pełniły te funkcje, tylko po to, żeby dzięki swojemu doświadczeniu mogły orzekać. To jest istotne, żeby te osoby mogły dalej orzekać, ale nie jest to związane z tym, żeby dalej mogły pełnić funkcje, bo wtedy mamy tzw. zasiedzenie, a to nie jest dobra rzecz. Jest jednak lepiej, jak do pełnienia odpowiedzialności funkcyjnej powołane są młodsze osoby, a osoby starsze, które mają doświadczenie, niech orzekają, niech pomagają młodym ludziom. Tak więc ten zapis jest zdecydowanie dobry.

Natomiast jeżeli chodzi o przepisy przejściowe, to one budzą wątpliwości. Od tego jest praca w komisji, żebyśmy w uzgodnieniu z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego, przy wsparciu legislatorów wspólnie zastanowili się nad tym, jak to zapisać. Nie ma tutaj bowiem sporu, co trzeba z tym zrobić, tylko jest problem techniczny, jak to zapisać, żeby było dobrze. Myślę więc, że dzięki naszej zbiorowej mądrości damy sobie radę z tym problemem, że w bardzo krótkim czasie ten projekt ustawy zostanie przyjęty i oby jak najszybciej te przepisy mogły zacząć obowiązywać.

Nasz klub wnosi o to, aby skierować ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, jako że jej przypisać należy ojcostwo tego projektu, więc niech dalej trwa to ojcostwo i macierzyństwo, żeby projekt tej ustawy był pieoszony, doprecyzowywany, tak żeby poród był jak najszybszy. Chodzi o to, żeby to, co uda nam się w ten sposób zrobić, jak najlepiej służyło polskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista wystąpień klubowych została wyczerpana.  
Do pytań nie zapisali się posłowie.

Wolę zabrania głosu wyraża sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Jerzy Kozdroń.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości, jak również rządu chciałbym oświadczyć, że nie czujemy się uprawnieni do zabierania głosu w sprawie fundamentalnej, jaką jest organizacja wewnętrzna Sądu Najwyższego. Ponieważ Sąd Najwyższy jest władzą sądowniczą niezależną od władzy wykonawczej, nie czujemy się w tym zakresie umocowani do popierania czy też krytykowania tego projektu.

Natomiast chciałbym w imieniu ministerstwa zwrócić Wysokiej Izbie uwagę na kilka problemów zawartych w tym projekcie, które w mojej ocenie na dalszym etapie procesu procedowania nad tym projektem należałoby uwzględnić i nad którymi należałoby się zastanowić.

Jeżeli chodzi o art. 13 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, to mówi się w nim, że prezesa Sądu Najwyższego powołuje i odwołuje prezydent Rzeczypospolitej na wniosek pierwszego prezesa Sądu Najwyższego na pięcioletnią kadencję. Rozumiem, że powołuje go na pięcioletnią kadencję, a w trakcie kadencji może go odwołać, czyli trzeba by to jakoś doprecyzować. A skoro przewidujemy możliwość odwołania prezesa Sądu Najwyższego w trakcie kadencji, to trzeba by określić przesłanki i tryb odwołania. To powinno być dookreślone.

Wydaje się, że pomocne w tym zakresie byłoby rozwiązanie, jakie istnieje w ustawie o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, dotyczące powoływania i odwoływania wiceprezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, tak żeby przyjąć jednolite rozwiązania.

Jeżeli natomiast chodzi o przepisy przejściowe, to panie i panowie posłowie już tutaj zabierali w tej sprawie głos, pojawiały się różne stanowiska, różne rozwiązania. Ufam i wierzę, że będzie przyjęte najlepsze. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował komisyj-

ny projekt ustawy o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym, zawarty w druku nr 3325, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Panie i Panowie Posłowie! Nie ma przedstawiciela rządu, jest w drodze. Zarządzam krótką przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 48  
do godz. 17 min 06)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3369).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju panią Dorotę Pyć w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Dorota Pyć:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw zmienia ustawę o bezpieczeństwie morskim, ustawę Kodeksu morskiego, ustawę o ochronie żeglugi i portów morskich, ustawę o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich oraz ustawę o izbach morskich.

Podstawowym celem projektowanej ustawy jest transpozycja do polskiego porządku prawnego art. 1 pkt 5 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej zmiany dyrektywy nr 2008/106/WE w sprawie minimalnego poziomu wyszkolenia marynarzy, dyrektywy Komisji nr 2014/111/UE zmieniającej dyrektywę nr 2009/15/UE w związku z przyjęciem przez Międzynarodową Organizację Morską określonych kodeksów i powiązanych zmian do niektórych konwencji i protokołów oraz dyrektywy nr 2013/38/UE zmieniającej dyrektywę nr 2009/16 w sprawie kontroli państwa portu. Art. 1 pkt 5 dyrektywy nr 2012/35/UE nakłada na państwa członkowskie konieczność przekazywania do Komisji Europejskiej informacji statystycznych dotyczących wydawanych przez polską administrację dokumentów kwalifikacyjnych, tzn. dyplomów i świadectw marynarzy. Dane takie będą przekazywane do Komisji raz w roku przez dyrektorów urzędów morskich za pomocą programu informatycznego w postaci zanonimizowanej. Informacje te będą wykorzystywane wyłącznie przez

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć**

Komisję Europejską w celu kształtowania polityki w sektorze gospodarki morskiej. Natomiast dyrektywa nr 2014/111/UE zobowiązuje państwa członkowskie do wyłączenia stosowania § 16.1, 18.1 i 19 części II Kodeksu wdrażania instrumentów prawnych IMO, przyjętego rezolucją A.1070(28) Międzynarodowej Organizacji Morskiej, i sekcji 1.1, 1.3, 3.9.3.1, 3.9.3.2 i 3.9.3.3 oraz 8.1 części II Kodeksu dla uznanych organizacji, przyjętego rezolucją MSC.349(92) Międzynarodowej Organizacji Morskiej, tzw. kodeksu RO.

W projekcie ustawy proponuje się również zmiany niewynikające z prawa Unii Europejskiej, które mają charakter porządkujący obecnie obowiązujący stan prawny lub które zmierzają do usprawnienia działania obowiązujących przepisów prawnych. Są także zmiany brzmienia upoważnień do wydania aktów wykonawczych, które umożliwiają wydanie rozporządzeń w niezbędnym zakresie. Te zmiany dotyczą przede wszystkim takich obszarów jak: budowa i wyposażenie statków, inspekcja państwa bandery, czyli kontrola stanu technicznego i bezpieczeństwa na statkach o polskiej przynależności, inspekcja państwa portu, czyli kontrola statków podnoszących obce bandery w polskich portach, wyszkolenie i kwalifikacje marynarzy, ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonowania Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej, a także warunki bezpiecznego uprawiania żeglugi, w tym organizacji pilotażu morskiego i bezpieczeństwa jachtów morskich.

Projekt ustawy przewiduje również objęcie zakresem stosowania obiektów nowego typu na polskich obszarach morskich, czyli stałych platform wiertniczych. Projekt daje ministrowi właściwemu do spraw gospodarki morskiej możliwość uznania w drodze rozporządzenia przepisów technicznych w zakresie budowy stałych platform wiertniczych, jak również wprowadza obowiązek stosowania w odniesieniu do tego typu obiektów Kodeksu zarządzania bezpieczną eksploatacją statków, czyli Kodeksu ISM.

W zakresie inspekcji państwa bandery projekt ustawy przewiduje możliwość określenia typów i rodzajów statków, które nie podlegają niektórym określonym ustawą rodzajom okresowych inspekcji, oraz określa typy i rodzaje statków, które podlegają poszczególnym rodzajom audytów, jeżeli chodzi o Kodeks ISM. Ponadto projekt zawiera przepisy umożliwiające wydanie rozporządzenia w sprawie inspekcji jachtu morskiego. To jest bardzo ważne, bo jest to rozwiązanie korzystne dla armatorów.

Projekt ustawy doprecyzowuje przepisy dotyczące upoważniania instytucji klasyfikacyjnych sprawujących nadzór techniczny nad statkami do wykonywania zadań administracji morskiej, czyli przeprowadzania w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej inspekcji statków o polskiej przynależności i wydawania tym statkom dokumentów bezpieczeństwa, certyfikatów bezpieczeństwa.

Projekt reguluje również sprawy podziału odpowiedzialności za nadzór dyrektorów urzędów morskich nad stacjami atestacji zajmującymi się kontrolą i certyfikacją wyposażenia morskiego i urządzeń, które znajdują się na obszarze całej Polski.

Projekt wprowadza obowiązek ubezpieczenia podmiotu upoważnionego do przeprowadzenia przeglądów technicznych jachtów komercyjnych oraz zapewnia egzekwowanie obowiązku posiadania ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i od następstw nieszczęśliwych wypadków przez armatora lub prowadzącego jacht morski.

Projekt redukuje obciążenia administracyjne, które zostały niecelowo nałożone na armatorów statków o długości poniżej 24 m. Chodzi o wyłączenie tych statków z obowiązku poddania się ocenie stanu technicznego przed wpisaniem do polskiego rejestru okrętowego.

Ponadto projektowana ustawa zapewnia skuteczniejsze wykonywanie zobowiązań inspekcyjnych, które wynikają z dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/16/WE w sprawie kontroli przeprowadzanej przez państwo portu w stosunku do statków poddawanych pracom remontowym.

W projekcie doprecyzowuje się obecnie obowiązujące przepisy w zakresie pilotażu obowiązkowego i pilotażu dobrowolnego, a także systemu uznawania ośrodków szkoleniowych pilotów oraz stacji pilotowych i nadzoru nad nimi.

W zakresie wyszkolenia i kwalifikacji członków załóg statków morskich przepisy zostaną zmodyfikowane pod względem dostosowania niektórych regulacji do wymagań międzynarodowych i do wymagań prawa Unii Europejskiej, a także usprawnienia procesu uzyskiwania i walidowania kwalifikacji związanych z transportem morskim.

Wprowadzony zostanie ponadto przepis umożliwiający zawieranie porozumień z państwami, na których obszarach morskich odbywa się żegluga przybrzeżna. Podstawą podpisywania takich porozumień jest prawo I/10 konwencji STCW. Porozumienia pozwolą na swobodne poruszanie się polskich statków z polską załogą uprawiających żeglugę przybrzeżną.

Proponowane zmiany zawierają również przepisy usprawniające i doprecyzowujące procedury uzyskiwania i wydawania dokumentów kwalifikacyjnych przez dyrektorów urzędów morskich. Ponadto w zakresie uzyskiwania dokumentów kwalifikacyjnych zaproponowano regulacje uszczegóławiające proces uzyskiwania dyplomów i świadectw przez cudzoziemców.

Wprowadzona zostanie także regulacja dotycząca uznania egzaminów dyplomowych na wyższych uczelniach morskich za równoważne z egzaminem kwalifikacyjnym dla oficerów wachtowych. Pozwoli to na ustanowienie jednolitych zasad dotyczących zakresu egzaminów odbywających się we wszystkich uczelniach kształcących zgodnie z wymaganiami konwencji STCW.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć**

W projekcie ustawy wprowadza się również możliwość uznawania morskich jednostek edukacyjnych w zakresie przeprowadzania egzaminów praktycznych. Zasadne jest wykorzystanie nowoczesnych symulatorów i sprzętu laboratoryjnego wykorzystywanego w procesie szkolenia również w końcowym procesie walidacji uzyskanej wiedzy i umiejętności. Rozwiązanie to znacznie usprawni procedury przeprowadzania takich egzaminów i jednocześnie ułatwi podejście do egzaminów praktycznych osobom, które takie egzaminy zdają na sprzęcie, na którym się szkoliły.

W projekcie ustawy wprowadza się istotne zmiany w zakresie funkcjonowania Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej. Istotnym elementem zmian jest umożliwienie dyrektorom urzędów morskich w porozumieniu z przewodniczącym Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej analizowania praktyki pływania, która ściśle nie odpowiada wymaganiom stawianym w celu uzyskania danego dokumentu kwalifikacyjnego. Takie rozwiązanie jest konieczne z uwagi na pojawiające się nowe typy i rodzaje statków, które są obsługiwane przez wykwalifikowany personel posiadający morskie kwalifikacje zawodowe. Praktyka na takich statkach nie zawsze odpowiada wprost wymaganiom zdefiniowanym w rozporządzeniu w sprawie kwalifikacji członków załóg statków morskich.

Wprowadza się zatem rozwiązania mające na celu usprawnienie działania Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej przez zatrudnienie głównie zastępców przewodniczącego komisji na etatach, co spowoduje właściwe wykonywanie obowiązków w zakresie nadzoru nad przygotowaniem i przeprowadzaniem egzaminów, pracą sekretariatów komisji w urzędach morskich, wreszcie dopuszczaniem do egzaminów. Ponadto odmiennie definiuje się w projekcie uprawnienia egzaminatorów i wprowadza możliwość skreślenia egzaminatora z listy egzaminatorów CMKE, czyli Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej.

W zakresie zmian do Kodeksu morskiego w projekcie zakłada się przede wszystkim ograniczenie obciążeń administracyjnych, które niecelowo zostały nałożone na armatorów statków o polskiej przynależności zmieniających rejestr, oraz doprecyzowuje, czym jest stacja pilotowa i na czyj wniosek powoływane są stacje w pilotażu obowiązkowym i w pilotażu dobrowolnym.

W zakresie zmian do ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich szczególnie istotne jest objęcie stałych platform wiertniczych postanowieniami Kodeksu ISPS oraz wdrożenie postanowienia punktu 3.1.19 przyjętego przez Radę Ministrów „Planu wzmocnienia bezpieczeństwa państwa”, mającego na celu umożliwienie szybszego zastosowania sił i środków Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w przypadku użycia statku jako środka aktu terrorystycznego.

Jeżeli chodzi o ustawę o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich, w projekcie przede wszystkim uzupełnia się zakres spraw, którymi zajmuje się PKBWM, czyli Państwowa Komisja Badania Wypadków Morskich, przez dodanie bardzo poważnych wypadków obiektów pływających, które nie są statkami, a wchodzi w skład zespołów holowniczych. To jest podyktowane praktyką.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze powyższe informacje oraz potrzebę implementacji do krajowego porządku prawnego art. 1 pkt 5 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej zmiany dyrektywy w sprawie minimalnego poziomu wyszkolenia marynarzy oraz dyrektywy zmieniającej dyrektywę w związku z przyjęciem przez Międzynarodową Organizację Morską określonych kodeksów i powiązanych zmian do niektórych konwencji i protokołów, bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie do dalszych prac projektu przedmiotowej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Stanisław Lamczyk i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Stanisław Lamczyk:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 3369.

Przedłożony projekt ustawy zmienia ustawę z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie morskim i dokonuje w zakresie swej regulacji transpozycji dyrektywy Unii Europejskiej. Ponadto projektowana ustawa dokonuje zmiany przepisów obowiązującej ustawy, których stosowanie stwarzało trudności, co odnotowano w ciągu 2,5 roku od momentu wejścia w życie ustawy. Dotyczyły one w szczególności funkcjonowania inspekcji państwa bandery oraz Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej. W projekcie ustawy zaproponowano również zmiany w brzmieniu upoważnień do wydania aktów wykonawczych, które umożliwiają wydanie rozporządzeń w niezbędnym zakresie.



**Posel Stanisław Lamczyk**

Pani minister w bardzo szerokim zakresie i dokładnie wszystko przedstawiła, dlatego ja już nie będę tego powtarzał.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w całości popiera wszystkie zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Kazimierz Smoliński.  
Proszę bardzo.

**Posel Kazimierz Smoliński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Projektowana ustawa o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim z 2011 r. dokonuje, o czym pani minister już mówiła, implementacji czy transpozycji trzech dyrektyw Unii Europejskiej, jednej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 2012 r. Pewne zaniepokojenie budzi fakt, że dyrektywa ta obowiązuje już od 4 lipca 2014 r. Szkoda, że nie została ona implementowana we właściwym czasie. Kolejne dyrektywy, zarówno Parlamentu Europejskiego z 2013 r., jak i Unii z 2014 r., mają jeszcze czas, jedna do września tego roku, druga do stycznia, więc one są realizowane z odpowiednim wyprzedzeniem.

Tak jak zostało to już powiedziane, ustawa zmienia ustawę o bezpieczeństwie morskim, ale zmienia ona także Kodeks morski, ustawę o ochronie żeglugi i portów morskich, ustawę o Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich. Projekt jest bardzo obszerny, mam tu tylko skromny fragment całego materiału, który liczy chyba ponad 1 tys. stron, więc niewątpliwie należy się nad nim pochylić w czasie pracy w komisji.

Mam też pewną wątpliwość, może też pytanie związane z faktem, że z wielu zastrzeżeń i uwag, które zostały zgłoszone w czasie konsultacji, bo kilkadziesiąt organizacji zgłaszało uwagi do tego projektu, część została uwzględniona, co jest bardzo pozytywne, ale części, głównie w zakresie jachtów rekreacyjnych, nie uwzględniono, chociaż moim zdaniem mogły one zostać uwzględnione. Niemniej jednak klub Prawo i Sprawiedliwość rekomenduje, aby dalej pracować nad tym projektem w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Głos zabierze pan poseł Tomasz Kamiński.  
Nieobecny.

W ten sposób wyczerpaliśmy wystąpienia klubowe. Do pytań zapisało się dwóch panów posłów. Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby dołączyć do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Jako pierwszy będzie zadawał pytania pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Posel Jan Kulas:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Jako poseł z województwa pomorskiego jestem żywo zainteresowany każdą ustawą, która ma wpływ nie tylko na losy regionu, ale szczególnie na ten obszar gospodarki, który wiąże się z rozwojem i oczywiście bezpieczeństwem morskim. Dlatego ta ustawa niewątpliwie zasługuje na uwagę. To, że ona jest ważna, potrzebna, to w tej dyskusji zostało już parokrotnie wyjaśnione i nie ma potrzeby o to dopytywać, ale zawsze ważny jest kontekst społeczny takiej ustawy. Ja, mając informacje o licznych konsultacjach społecznych, jestem o to spokojny, ale w kontekście tej uwagi, która tu się pojawiła, może pani minister zechciałaby dopowiedzieć o zakresie i charakterze konsultacji społecznych dotyczących tejże ustawy, bo w moim przekonaniu rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przykładą bardzo dużą wagę, ze starannością podchodzi do konsultacji społecznych, co nie oznacza, że wszystkie uwagi i propozycje zgłoszone w czasie konsultacji mogą zostać przyjęte. Jestem przekonany, że te racjonalne, pragmatyczne i niezbędne uwagi zostały przyjęte. Ażebym nie było wątpliwości w tej sprawie, prosiłbym panią minister o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Pytania zadawał będzie pan poseł Kazimierz Smoliński.

**Posel Kazimierz Smoliński:**

Jeszcze raz dziękuję, panie marszałku.

Pani Minister! Mam pytanie związane z przepisami, które zostają wprowadzone, a dotyczą jachtów rekreacyjnych. Pytam sam jako żeglarz, ale konsultowałem też te sprawy z armatorami, którzy posiadają wiele jachtów rekreacyjnych. Stowarzyszenie Armatorów Jachtowych złożyło bardzo dużo uwag. Mam pytanie, jak to jest uregulowane w innych krajach Unii Europejskiej, biorąc pod uwagę to, że jedna z tych dyrektyw już dawno powinna być wprowadzona.

**Posel Kazimierz Smoliński**

Zakładam, że one już wprowadziły tę dyrektywę w odniesieniu do jachtów rekreacyjnych. Czy tam też te wszystkie restrykcje, które w tej chwili zaczynamy wprowadzać... Rozumiem, że one zmierzają do poprawienia bezpieczeństwa, ale to też musi mieć jakieś granice. Jeśli chodzi o jachty komercyjne, niewątpliwie trzeba to maksymalnie regulować przepisami, tak żeby to bezpieczeństwo poprawiać, natomiast w przypadku jachtów rekreacyjnych, szczególnie małych, to często powoduje, że armatorzy uciekają z Polski, ponieważ nasze przepisy są zdecydowanie bardziej niekorzystne niż w innych krajach Unii Europejskiej. A więc proszę mi wyjaśnić, czy musimy to wprowadzać, bo według polskich armatorów wychodzimy poza zobowiązania wynikające z dyrektyw. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadawane przez posłów pytania odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pani minister Dorota Pyć.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Dorota Pyć:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo uprzejmie dziękuję za pytania, w zasadzie dwa, które się pojawiły. Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Jana Kulasa dotyczące konsultacji społecznych, to ustawa o bezpieczeństwie morskim w związku z tym, że ma bardzo ważny charakter i w zasadzie mogłaby być z powodzeniem nazwana polskim kodeksem bezpieczeństwa morskiego, była konsultowana z ogromną liczbą podmiotów, które wносиły różne uwagi, komentarze, również o charakterze pozytywnym. Mam tutaj listę 86 podmiotów, do których skierowano projekt zmian w celu konsultacji. Były to różne podmioty: zarówno organizacje pracodawców, jak i organizacje związkowe, podmioty będące uznanymi organizacjami, takie jak Polski Rejestr Statków, Det Norske Veritas czy Germanischer Lloyd Polen, oczywiście też, tak jak wspominałam, Federacja Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków, Polski Związek Żeglarski, Stowarzyszenie Armatorów Jachtowych, mnóstwo podmiotów, wszystkie zarządy portów morskich, różne ośrodki szkoleniowe – ponieważ zmiany dotyczyły, tak jak mówiłam, Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej – jak również nasi armatorzy, oni też mieli możliwość wypowiedzenia się w kwestii zmian na etapie projektu. Nie zauważyli-

śmy jakichś szczególnych barier czy elementów bardzo negatywnych po stronie tych podmiotów.

W konsultacjach publicznych w zasadzie nie otrzymaliśmy uwag od organizacji pracodawców w rozumieniu ustawy o organizacjach pracodawców. Otrzymaliśmy uwagi od związków zawodowych. Dotyczyły one wprowadzenia do projektu ustawy przepisów z zakresu prawa pracy marynarzy wynikających z Konwencji o pracy na morzu, ale wyjaśniliśmy, że pracujemy w tej chwili nad projektem ustawy o pracy na statkach morskich; ten projekt był zresztą dzisiaj przedmiotem obrad stałego komitetu Rady Ministrów. To nie ta ustawa, w ustawie o bezpieczeństwie morskim kwestie szczegółowe z zakresu prawa pracy nie są regulowane.

Uwagi były zgłaszane również przez inne podmioty i były one związane z wyszkoleniem i kwalifikacjami marynarzy. Oczywiście tutaj są pewne małe rozbieżności z punktem widzenia ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej, ale musimy pamiętać o jednej rzeczy: minister właściwy do spraw gospodarki morskiej jako projektodawca zmian ustawy o bezpieczeństwie morskim i innych ustaw ma na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo morskie. Wiele z tych zmian, które są wprowadzane, jest po prostu podyktowanych analizą wypadków, które mają miejsce na morzu. W tej chwili mamy bardzo dobre źródło informacji w postaci raportów Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich i to są różne wypadki, zarówno statków morskich, jak i jachtów, na różnych wodach. Musimy dbać o wysoki poziom bezpieczeństwa morskiego.

Tutaj przejdę do odpowiedzi na pytanie pana posła Smolińskiego, które jest interesujące, jak najbardziej, natomiast nie możemy go tak adresować, odnosić akurat do ustawy o bezpieczeństwie morskim, bo te kwestie są regulowane w rozporządzeniach. Mówimy o jachtach rekreacyjnych do 15 m. Na dzień dzisiejszy, w obecnie obowiązującym stanie prawnym, jest taka sytuacja, że jeżeli chodzi o jachty do 15 m, to ich w zasadzie nie dotyczą żadne obowiązki co do wyposażenia, czyli, możemy powiedzieć, co do środków ratunkowych, tak? W tej chwili procedujemy nad rozporządzeniem w sprawie bezpieczeństwa uprawiania – w zasadzie można tak powiedzieć, w pewnym sensie – żeglugi jachtamiorskimi, również do 15 m, i dosyć istotne jest to, żeby zwrócić uwagę właśnie na względy bezpieczeństwa.

Oczywiście propagujemy też wszelkiego rodzaju miękkie formy, chodzi np. o edukację i kulturę uprawiania żeglugi. W tej chwili nosimy się z zamiarem przygotowania akcji promocyjnej uświadamiającej, że kontakt z wodą na jachtach jest oczywiście jak najbardziej wskazany i daje wiele przyjemności, ale musimy też zwrócić uwagę na to, że podstawowe środki ostrożności powinny być zachowane i że tam powinny znajdować się chociaż te podstawowe elementy wyposażenia, takie jak przysłówkowe, potocznie rzecz ujmując, kamizelki ratunkowe, w celu zapewnienia bezpieczeństwa może nie tyle wytrawnych

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć**

żeglarzy, skipperów, ile po prostu ludzi, którzy są gośćmi na tych jachtach. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Jednocześnie informuję, że marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3369, do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie informuję, że na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu marszałek Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 22 czerwca 2015 r.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne (druki nr 3374 i 3377).**

Głos zabierze pani poseł Aldona Młyńczak w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

### **Poseł Sprawozdawca Aldona Młyńczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Infrastruktury pragnę przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne, druki nr 3374 i 3377.

Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne dotyczy dwóch kwestii. Po pierwsze, wprowadza zmianę w art. 12b w ust. 5, który otrzymuje nowe brzmienie. Druga zmiana zawarta jest w art. 46w, łączy się ona z przepisami Kodeksu postępowania karnego i dotyczy postępowania uproszczonego. Chodzi o możliwość przeprowadzenia postępowania w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej przed komisjami dyscyplinarnymi.

Wróć do art. 12b. Otóż nowe brzmienie art. 12b ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne jest związane z potrzebą wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych wynikających z zastosowania w przepisach niespójnych ze sobą pojęć. Dlatego też niezbędne jest takie zreduko-

wanie art. 12b ust. 5, które doprowadzi do jego spójności z treścią innych artykułów ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz przepisów zawartych w załączniku do ww. ustawy w tabeli nr 16 w wierszach o lp. 3 i 4.

W obecnym brzmieniu art. 12b ust. 5 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne stanowi, że „przyjęcie zbiorów danych lub innych materiałów do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego właściwy organ Służby Geodezyjnej i Kartograficznej potwierdza wpisem do ewidencji materiałów tego zasobu, a także opatrzeniem dokumentów przeznaczonych dla podmiotu, na rzecz którego wykonawca prac geodezyjnych lub prac kartograficznych realizuje prace geodezyjne lub kartograficzne, odpowiednimi klauzulami urzędowymi, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 40 ust. 8”. Jednocześnie art. 12d ust. 2 ustanawia dla ministra właściwego ds. administracji publicznej upoważnienie do określenia w drodze rozporządzenia „sposobu i trybu uwierzytelniania przez organy Służby Geodezyjnej i Kartograficznej dokumentów opracowanych przez wykonawców prac geodezyjnych lub prac kartograficznych na potrzeby postępowań administracyjnych, sądowych lub czynności cywilnoprawnych, w tym wzoru wniosku o uwierzytelnienie opracowanych dokumentów, z uwzględnieniem zapewnienia prawidłowości i rzetelności działania organów Służby Geodezyjnej i Kartograficznej oraz szczególnego znaczenia dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej”. Wydane na podstawie powyższego upoważnienia rozporządzenie ministra administracji i cyfryzacji w sprawie sposobu i trybu uwierzytelniania przez organy służby geodezyjnej i kartograficznej dokumentów na potrzeby postępowań administracyjnych, sądowych lub innych czynności cywilnoprawnych w § 2 ust. 1 i 2 określa, że „uwierzytelnienie następuje przez opatrzenie dokumentów odpowiednimi klauzulami urzędowymi, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 40 ust. 8 ustawy, na wniosek złożony do właściwego organu”. Tożsame pojęcie uwierzytelnienia zastosowane zostało też w przepisie art. 40b ust. 1 pkt 3 ustawy oraz w przepisach zawartych w załączniku do ustawy w tabeli nr 16.

Z powyższych przepisów wynika również obowiązek pobierania opłat za takie czynności, jednak tak opisane zagadnienie uwierzytelniania dokumentów budzi różne wątpliwości prawne. W celu uniknięcia odmiennego używania w przepisach pojęć tożsamy, a tym samym wyeliminowania możliwych wątpliwości interpretacyjnych, a także w celu wyraźnego sformułowania możliwości dokonywania uwierzytelnienia na wniosek, a nie z urzędu, proponuje się, aby art. 12b ust. 5 otrzymał następujące brzmienie: „Organ Służby Geodezyjnej i Kartograficznej, do którego przekazane zostały zbiory danych lub inne materiały stanowiące wyniki prac geodezyjnych lub prac kartograficznych, potwierdza ich przyjęcie do pań-



**Posel Sprawozdawca Aldona Młyńczak**

stwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego wpisem do ewidencji materiałów tego zasobu, a także uwierzytelnia dokumenty opracowane na podstawie wykonanych prac geodezyjnych lub prac kartograficznych na potrzeby postępowań administracyjnych, postępowań sądowych lub czynności cywilnoprawnych, jeżeli w sprawie tego uwierzytelnienia został złożony wniosek. Uwierzytelnienie polega na potwierdzeniu zgodności dokumentu z danymi zawartymi w bazach danych, o których mowa w art. 4 ust. 1a oraz 1b, lub z dokumentacją przekazaną do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego w sposób i w trybie określonym w przepisach wydanych na podstawie art. 12d ust. 2". A więc zmiana tego przepisu powoduje, że interpretacja dokonywana w różnych urzędach powinna być jednoznaczna.

Natomiast co do art. 46w również zaszła potrzeba przeprowadzenia nowelizacji. Była ona związana z koniecznością dostosowania przepisu art. 46w ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne do przepisów Kodeksu postępowania karnego, które będą obowiązywać od dnia 1 lipca. Obowiązujący przepis art. 46w zawiera odesłanie do przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego dotyczących postępowania uproszczonego. Z uwagi na to, iż z dniem 1 lipca 2015 r. uchylony zostanie w dziale X rozdział 51: Postępowanie uproszczone, niezbędne jest przeformułowanie brzmienia art. 46w poprzez wprowadzenie ogólnego odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego, podobnie jak zostało to zrobione w innych regulacjach dotyczących postępowań dyscyplinarnych. Wprowadzenie w życie zmiany przed dniem 1 lipca pozwoli na uniknięcie braku możliwości przeprowadzania takich postępowań dyscyplinarnych wobec osób, które posiadają uprawnienia zawodowe w dziedzinie geodezji i kartografii.

Projekt zawiera także dwa przepisy przejściowe: art. 2 stanowi o skuteczności dokonanych przed dniem wejścia w życie ustawy czynności przed komisjami dyscyplinarnymi w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej osób wykonujących samodzielne funkcje w dziedzinie geodezji i kartografii, pod warunkiem że miały miejsce z zachowaniem dotychczasowych przepisów, oraz art. 3, który Komisja Infrastruktury w wyniku głosowania postanowiła wykreślić ze względu na to, nie ma konieczności występowania tego przepisu w nowelizowanej ustawie.

Jeśli chodzi o datę wejścia w życie tej nowelizacji, proponuje się, aby weszła ona w życie z dniem 1 lipca 2015 r., aby było to spójne z Kodeksem postępowania karnego.

Projekt ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej i nie zachodzi konieczność przedkładania projektu rozporządzenia instytucjom, organom Unii Europejskiej. Projektowana ustawa nie podlega notyfikacji.

Szanowni Państwo! Komisja Infrastruktury rekomenduje przyjęcie nowelizacji, z tym że art. 3, jak wcześniej powiedziałam, przedstawionego projektu został wykreślony podczas posiedzenia komisji. Dziękuję za udzielenie mi głosu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Elżbieta Apolonia Pierzchała z klubu Platforma Obywatelska.

**Posel Elżbieta Apolonia Pierzchała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne, druki nr 3374 i 3377.

Zmiana przedstawiona w tym projekcie jest związana z potrzebą wyeliminowania niespójnych pojęć. W związku z tym niezbędne było takie jej zredagowanie, które doprowadziło do spójności ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne z przepisami załącznika do wyżej wymienionej ustawy.

Dla uniknięcia odmiennego odczytywania używanych w przepisach tożsamych pojęć, a tym samym wyeliminowania możliwych wątpliwości interpretacyjnych, konieczne było wprowadzenie możliwości dokonywania uwierzytelnienia na wnioski, a nie z urzędu. Łączy się z tym zagwarantowanie podmiotom, na rzecz których wykonywane są prace geodezyjne lub prace kartograficzne, prawa do określenia zakresu uwierzytelnionej dokumentacji oraz miejsca i terminu jej odbioru. Uwierzytelnienie polega na potwierdzeniu zgodności dokumentów z danymi zawartymi w bazach danych lub z dokumentacją przekazaną do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego.

Projektowana nowelizacja jest związana także z koniecznością dostosowania przepisów ustawy do przepisów Kodeksu postępowania karnego, które będą obowiązywać od dnia 1 lipca 2015 r., dotyczących postępowania uproszczonego. Projekt ten zawiera również przepisy przejściowe.

Rozwiązania przyjęte w projekcie ustawy nie mają wpływu na budżet państwa, a także na budżety jednostek samorządu terytorialnego.

Wprowadzenie tej noweli jest zabezpieczeniem przed pojawiającymi się próbami nowej interpretacji przepisów Prawa geodezyjnego i kartograficznego, która mogłaby doprowadzić do uszczuplenia wpływów powiatów z tytułu wydawanych uwierzytelnionych dokumentów.

### **Posel Elzbieta Apolonia Pierzchała**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne, druki nr 3374 i 3377. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Paluch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie minął rok od uchwalenia rządowego projektu zmian w Prawie geodezyjnym i kartograficznym. W trakcie tych prac mój klub, zarówno w podkomisji, jak i w pierwszym i drugim czytaniu, składał krytyczne uwagi do rządowego projektu z druku nr 2364 i propozycje zmian. Wszystkie, jak zwykle zresztą, zostały przez rządzącą koalicję PO-PSL odrzucone. Przy stanowieniu przepisów w zakresie zasad udostępniania geodetom, wykonawcom, danych z państwowego zasobu, przestrzegaliśmy przed wprowadzeniem skomplikowanych algorytmów przy naliczaniu opłat za udostępnienie. Krytykowaliśmy wydawanie licencji dla udostępnianych materiałów i niedookreślenie terminów, w jakich wykonawca prac geodezyjnych powinien uzyskać odpowiedź na zgłoszenie pracy do ośrodka dokumentacji. Wszystkie krytyczne uwagi, nasze, poselskie oraz strony społecznej, przedstawiciele środowiska wykonawców prac geodezyjnych, zostały demonstracyjnie zlekceważone przez rządzącą większość.

Jakie były skutki tej arogancji po wejściu w życie tych przepisów? Ano katastrofalne, nie bójmy się powiedzieć jasno: katastrofalne. Zamknięte tygodniami na głucho ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, których pracownicy nie wiedzieli, jak stosować nowe przepisy – 18 tabel, 17 współczynników, przypominam – geodeci tygodniami czekający na odpowiedzi na zgłoszenia prac, tłumaczący zdenerwowanym klientom powody opóźnień w realizacji zamówionych prac geodezyjnych. Istne pandemium! Panie ministrze Huskowsi, proszę nie siedzieć w ostatniej ławce, bo to do pana są kierowane te wszystkie żale, to pan był twarzą tej nowelizacji. Oczywiście konsekwencje ponieśli geodeci uprawnieni i starostowie powiatowi prowadzący ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Pana ministra ominęły konsekwencje jego lekkomyślności i arogancji, jak zwykle zresztą.

Po niespełna roku, 7 maja 2015 r. do łaski marszałkowskiej trafia projekt zmiany zawarty w druku nr 3374. Jak zwykle pan minister nie chce dać twarzy

temu projektowi i szuka do naprawienia swojego poważnego błędu sprzed roku uczynnej grupy posłów, dodajmy, po nieudanej próbie wepchnięcia tego ułomnego projektu za pomocą inicjatywy senackiej. Jakiż to błąd popełnił? Pan minister założył rok temu, że dokumenty do każdej pracy geodezyjnej będą podlegały odpłatnemu klauzulowaniu, co przy założonej opłacie 50 zł za pracę i przy szacowanej ilości ok. miliona prac geodezyjnych rocznie da powiatom prowadzącym ośrodki dokumentacji geodezyjno-kartograficznej kwotę ok. 50 mln zł wpływów rocznie.

Panie ministrze Huskowsi, jak pisał poeta: chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa. Koniec cytatu ze Słowackiego. Nie bez kozery go tutaj przytaczam, bo zapis w Prawie geodezyjnym uchwalony rok temu oznacza zupełnie co innego niż pan minister sobie założył. Zapis, co gorsza, nie budzi wątpliwości interpretacyjnych. Potwierdzają to wyroki wojewódzkich sądów administracyjnych w Kielcach i w Lublinie. Przypominam, że zdesperowani wykonawcy wystąpili do sądów administracyjnych w tychże miastach i sądy potwierdziły, że nie ma żadnych problemów z interpretacją. Dowodem na to, że klauzula to po prostu potwierdzenie przyjęcia operatu do zasobu geodezyjnego i na materiale, który otrzymuje zleceniodawca prac geodezyjnych od geodety, jest potwierdzenie, że operat jest przyjęty do zasobu i efekt tych prac dostaje zleceniodawca. Natomiast uwierzytelnienie jest zupełnie czymś innym, to potwierdzenie zgodności z państwowymi rejestrami. Dowodem na to, że czynność opatrywania dokumentów klauzulami urzędowymi opisana w art. 12b ust. 5 ustawy jest procedurą całkowicie odrębną od czynności uwierzytelniania dokumentacji są ostatnie wyroki dwóch sądów administracyjnych, o których już mówiłam. Zarówno WSA w Lublinie w wyroku z dnia 18 grudnia 2014 r., jak i WSA w Kielcach w wyroku z dnia 4 marca 2015 r. – nie będę przytaczała sygnatur, bo jest mało czasu – potwierdził jednoznacznie, że przepisy art. 12b ust. 5 ustawy są wyraźne i jednoznaczne, dlatego w poprawkach klubu Prawo i Sprawiedliwość wnioskujemy o skreślenie zmiany w art. 1, bo ona nie prowadzi do niczego. Na szczęście na wczorajszym posiedzeniu komisji, jeżeli chodzi o dotychczasowy art. 3, który był jaskrawym naruszeniem zasady niedziałania prawa wstecz, koalicja jakoś, że tak powiem, przyjęła moją poprawkę, więc nie musimy tego zgłaszać w drugim czytaniu. Natomiast nasza druga poprawka, do ostatniego artykułu ustawy, zmierza do tego, by zgodnie z powszechnymi zasadami stosowania prawa zastosować minimalne *vacatio legis*, jakie może być, tzn. 14 dni. *(Dzwonek)* Z uwagi na krótki czas nie mogę wszystkich kwestii rozwinąć.

Panie Marszałku! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam poprawki do przedstawionego projektu poselskiego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Pan minister siedzi w ostatnich ławach, ale uprzejmie informuję panią poseł, że cała ta część Sejmu to jest loża rządowa.

Głos ma poseł Michał Tomasz Pacholski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Michał Tomasz Pacholski:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne, druk nr 3374.

Zgłoszone przez posłów Platformy Obywatelskiej zmiany do ustawy dotyczą przede wszystkim ujednolicenia terminologii w niej stosowanej dla uniknięcia odmiennej interpretacji używanych w przepisach tożsamyh pojęć, a tym samym wyeliminowania możliwych wątpliwości interpretacyjnych, a także w celu wyraźnego sformułowania możliwości dokonywania uwierzytelnienia na wniosek, a nie z urzędu. Powiatowy organ służby geodezyjnej i kartograficznej potwierdza przyjęcie zbiorów danych lub innych materiałów do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego wpisem do ewidencji materiałów tego zasobu, a także uwierzytelnia dokumenty opracowane na podstawie wykonanych prac geodezyjnych lub prac kartograficznych na potrzeby postępowań administracyjnych, postępowań sądowych lub czynności cywilnoprawnych, jeżeli w sprawie tego uwierzytelnienia złożony został wniosek. Uwierzytelnienie polega na potwierdzeniu zgodności dokumentu z danymi zawartymi w bazach danych, o których mowa w art. 4 ust. 1a oraz 1b, lub z dokumentacją przekazaną do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego w sposób i w trybie określonym w przepisach wydanych na podstawie art. 12d ust. 2.

Przedstawiona w projekcie nowelizacja wynika z konieczności dostosowania przepisu art. 46w ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne do przepisów Kodeksu postępowania karnego, które będą obowiązywać od dnia 1 lipca 2015 r. Z tym dniem uchylony zostanie w dziale X rozdział 51: Postępowanie uproszczone. Niezbędne jest więc przeformułowanie brzmienia art. 46w poprzez wprowadzenie ogólnego odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Projekt zawiera również przepisy przejściowe pozwalające na zachowanie ciągłości rozwiązań prawnych. Komisja Infrastruktury na posiedzeniu w dniu 13 maja 2015 r. rozpatrzyła projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne i w swym

sprawozdaniu wnosi do Wysokiego Sejmu o uchwale nie ustawy. Przyjęcie tego projektu ustawy jest niezbędne dla prawidłowego stosowania jej przepisów. W związku z tym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu przedstawionego w sprawozdaniu Komisji Infrastruktury, druk nr 3377. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Leszek Aleksandrak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Oczywiście już koleżanki i koledzy posłowie bardzo dokładnie przedstawili wszystkie zmiany, nie będę się znowu do nich odnosił, bo to byłoby po raz kolejny czytanie fragmentów uzasadnienia. Rzeczywiście trudno nie zgodzić się z tymi poprawkami, jeżeli one ujednolicają treść i eliminują niejasności, jakie są w prawie.

Problem, o którym mówiła tu również pani poseł z Prawa i Sprawiedliwości, jest jeden – że niestety po raz kolejny w tym Sejmie w krótkim czasie od uchwalenia jakiejś ustawy zmieniamy ją, nowelizujemy. Już doszliśmy w tym do takiej wprawy, że niektóre ustawy nowelizujemy w tydzień po ich wejściu w życie. Ta akurat przetrwała rok, ale rzeczywiście spowodowała masę niejasności, jeżeli chodzi o kwestie działań geodezyjnych, w starostwach i nie tylko, bo także w zakładach, ale również wśród ludzi.

Szkoda, że jest to kolejna ustawa, którą rząd proponował nieprzygotowaną, niespójną. To jest w ogóle nie do przyjęcia, jeżeli mówimy o niespójności prawa w zakresie ustaw. Zastanawiam się więc, kto przygotowuje te ustawy, kto je tworzy i kto w ministerstwie czy w rządzie odpowiada za tak źle napisane ustawy.

Miejmy nadzieję, że zmieni się ta sytuacja i że nie będziemy co chwilę nowelizowali prawa, chociaż są takie buble prawne, które już po raz 14 czy 15 nowelizujemy.

Nie wiem, jakie są poprawki PiS-u. Oczywiście będziemy je analizowali, myślę, dzisiaj w komisji. Zobaczymy, czy je poprzemy, bo to już jest kwestia komisji.

Natomiast klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze tę nowelizację, ponieważ musimy doprowadzić do tego, ażeby prawo było spójne i jasne dla wszystkich. W związku z tym poprzemy zmianę ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)



### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Przystępujemy do rundy pytań.

Jako pierwsza pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

### **Posel Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Dlaczego pan, panie ministrze, uparł się degradować, deprecjonować środowisko zawodowe wykonawców prac geodezyjnych? Ja już nie sięgam pamięcią ani nie buduję analogii z okresem przedwojennym, kiedy to funkcjonował tzw. mierniczy przysięgły, to znaczy człowiek, który był niejako instytucją zaufania publicznego. Resztki prestiżu tego zawodu pomimo komunizmu jednak jeszcze są, bo chociażby w postępowaniu rozgraniczeniowym ugoda zawarta przed geodetą posiada moc ugody sądowej.

Dlaczego państwo uparliście się na te uwierzytelnienia? Przecież jak gdyby status prawny geodety uprawnionego to jest status osoby, która powinna uwzględniać czynnik bezstronności, porządku, zgodności z prawem. Nawet bodajże art. 271 kodeksu (*Dzwonek*), któremu podlegają geodeci, jasno ustanawia odpowiedzialność geodety za nienależyte wykonanie prac, to jest przestępstwo przeciwko dokumentom. Dlaczego państwo uparliście się deprecjonować geodetów? Dlaczego nie chcecie otworzyć się na postulat środowiska zawodowego, żeby naliczanie opłat za prace geodezyjne było proste, ryczałtowe, i po prostu przez tę zmianę i trwanie w uporze sprowadzacie opresję na całe środowisko zawodowe? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pani poseł Elżbieta Apolonia Pierzchała, Platforma Obywatelska.

### **Posel Elzbieta Apolonia Pierzchała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku ze skreśleniem wczoraj art. 3, który zawierał przepis przejściowy, w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej proponuję poprawkę.

W poprawce proponuje się przyjęcie rozwiązania, aby do spraw wszczętych po dniu 1 stycznia br. i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy, 1 lipca br., stosować przepisy Kodeksu postępowania karnego w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca br.

Chciałabym, żeby pan minister się do tego ustosunkował.

Przeczytam tę poprawkę: Po art. 2 dodać art. 2a w brzmieniu: „Art. 2a. Do postępowań dyscyplinarnych w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej wszczętych po dniu 1 stycznia 2015 r. i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepis art. 46w ustawy wymienionej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Wysoki Sejmie, w tej chwili poproszę o zabranie głosu wiceministra administracji i cyfryzacji pana Stanisława Huskowskiego.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym podziękować komisji za zajęcie się projektem poselskim i za sprawozdanie. To jest potrzebny projekt, żeby, tak jak to już kilkakrotnie powiedziano na sali, więc nie będę powtarzał, załatwić dwie sprawy.

Chciałbym odpowiedzieć na pytania, a oprócz tego ustosunkować się do wypowiedzi pani poseł Paluch, która niestety – to już się przyjęło w naszym parlamencie, moim zdaniem to jest bardzo zła praktyka, mój charakter jest zupełnie inny i strasznie nie lubię obrażania – kilkakrotnie mnie imiennie obrażała, zarzucając mi arogancję. Ja nie będę odpłacał pięknym za nadobne, ale moim zdaniem to jest po prostu obrzydliwa cecha niektórych posłów, że używają tego typu sformułowań i tego typu argumenty zastępują właśnie tego typu sformułowaniami.

Ale: „Chodzi mi o to, aby język giętki/ Powiedział wszystko, co pomyśli głowa:/ A czasem był jak piorun jasny, prędkie, / A czasem smutny jako pieśń stepowa”. Słowacki tak napisał, powiedział wszystko, co pomyśli głowa, ale mam wrażenie, że nie wszystko, o czym mówiła pani poseł, rzeczywiście było wynikiem przemyśleń. Pani poseł, powiem eufemistycznie, żeby nie używać takich obraźliwych słów, jakich pani używa, że pani mija się z prawdą w kilku miejscach. Po pierwsze, mija się pani z prawdą, kiedy pani mówi, że wszystkie poprawki PiS zostały odrzucone. Nie, nie wszystkie poprawki PiS, i mogę to udowodnić. Po drugie, mówi pani, że ośrodki dokumentacji geodezyjnej były zamknięte tygodniami.

(*Posel Anna Paluch*: Tak było, panie ministrze.)

Bardzo proszę, aby pani podała, które ośrodki były tygodniami zamknięte, bo z naszych badań wynika, że na ok. 400 ośrodków 5 z nich przez 2 dni było nieczynnych. A więc czy można powiedzieć, że ośrodki pracy geodezyjnej były zamknięte tygodniami? Jak to można nazwać inaczej niż słowami, które na-

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji  
Stanisław Huskowski**

suwają się na myśl? Ja to nazywam delikatnie: mijaniem się z prawdą.

Wiem, że pani była samorządowcem i wie pani, że samorządy, w szczególności powiatowe, mają często duże kłopoty finansowe, jeśli chodzi o przychody. Rok temu nowelizowaliśmy Prawo geodezyjne i kartograficzne. PiS złożył do naszego projektu ustawy ogromną liczbę poprawek. Na szczęście większość odrzuciliśmy, co pozwoliło nam przeprowadzić reformę, która była bardzo potrzebna. Po pierwsze, dlatego że Trybunał Konstytucyjny taki reżim nam narzucił, po drugie, uchwaliliśmy prawo sprawiedliwsze w szczególności dla inwestorów, dla których geodeci są pewnego rodzaju pośrednikami w załatwianiu spraw. Jest ono sprawiedliwsze, ponieważ nie ma tu żadnego obligo, uwierzytelniane dokumenty otrzymuje się na wniosek, ale geodeci, a właściwie inwestorzy za pośrednictwem geodetów, w przypadku dużych inwestycji płacą więcej, a w przypadku małych inwestycji płacą mniej dzięki nowelizacji prawa, która miała miejsce rok temu. To był bardzo dobry kierunek i myślę, że każdy intuicyjnie to czuje. Jeżeli geodeta potrzebuje niewielkiej ilości danych ze zbiorów, to płaci mało, a gdy potrzebuje ogromnej ilości danych, to płaci dużo. Dotychczas stosowany był system ryczałtowy, naszym zdaniem niesprawiedliwy, wprowadziliśmy system zdecydowanie sprawiedliwszy.

Co więcej, zarzucano nam wówczas z tych samych ław, w których zasiada pani poseł, że to jest skok na kasę, że próbujemy zedrzeć z geodetów czy z inwestorów dodatkowe ogromne pieniądze. Otóż jak wykazała praktyka, o czym zresztą bez mała rok temu mówiłem z tej trybuny i to okazało się prawdą, te nowe opłaty, ta nowa siatka opłat, zostały tak skalkulowane, że w rzeczywistości powiaty – bo to nie rząd, budżet państwa, jest beneficjentem tych dochodów, tylko powiaty – dostają dokładnie tyle samo pieniędzy, ile otrzymywały w starym systemie. A zatem zarzucanie, że jest to skok na kasę, w dodatku koalicji Platformy i PSL, jest kompletnie chybione i nieprawdziwe. Do kas wpływa tyle samo, ale sprawiedliwiej pobranych pieniędzy, za małe ilości danych – mało pieniędzy, za duże ilości danych – dużo pieniędzy.

Ostatnia sprawa, tu zwracam się do pani poseł, dotyczy tego, że inicjatorem zmiany, która stanowi pierwszą część, czyli zmiany nr 1, są starostowie i że starostowie na walnym zgromadzeniu Związku Powiatów Polskich w dniach 3 i 4 lutego, na którym byłem z grupą parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej, zwrócili uwagę na to, że jest już jeden wyrok sądowy, wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, zresztą pierwszej instancji. Została złożona kasacja, ale nie ma jeszcze rozstrzygnięcia. Prosim o to, żeby znówelizować prawo, ponieważ może im uciec część pieniędzy przewidzianych jako dochód powiatów, co zostało właśnie zakwestio-

nowane przez sąd. Naszym zdaniem przepisy prawa zostały błędnie zinterpretowane. Potem pojawił się drugi wyrok sądowy. Dotychczas są tylko dwa wyroki sądowe na dziesiątki tysięcy uwierzytelnionych dokumentów wydawanych geodetom. A więc jeżeli w ciągu roku są dwa wyroki, i to wydane w pierwszej instancji, to nie znaczy, że w sposób oczywisty prawo zostało źle napisane, że sądy muszą rozstrzygać to w taki sposób, w jaki rozstrzygają. To są dwa wyroki i, jak mówię, jeszcze nieprawomocne, kasacja będzie rozpatrzona zapewne w najbliższym czasie albo w najbliższych miesiącach.

Tak więc na prośbę starostów, w tym starostów z Prawa i Sprawiedliwości, najpierw senatorowie, a później posłowie Platformy Obywatelskiej postanowili zareagować i uszczelnić system, żeby nie uciekło powiatom te 40 mln zł czy 50 mln zł z tytułu uwierzytelnianych dokumentów. Gdyby te pieniądze uciekły, to starostwa dostałyby mniej pieniędzy, niż dostawały w latach poprzednich. A więc to nie są pieniądze dodatkowe, tylko w wyniku reformy oddzieliliśmy opłatę za zbiory od opłaty za uwierzytelnianie, my oddzieliliśmy. W poprzednim systemie ryczałtowym było to ujęte w jednej opłacie, myśmy to oddzielili, bo nie w każdym przypadku potrzebne są uwierzytelnione dokumenty, a wydają je starostowie na wniosek i za to pobierają 50 zł.

Jeśli chodzi o pytania, to chciałbym odpowiedzieć pani poseł z Platformy Obywatelskiej, że rzeczywiście nowy zapis art. 2a, którego brzmienie usłyszałem, kiedy pani odczytywała go z trybuny, wydaje się zgrabniejszym zapisem tego przepisu, który wczoraj w komisji został odrzucony jako art. 3. Wydaje się, że to jest lepszy zapis, niosący te same treści, natomiast zupełnie niemający... Ktoś powiedział tutaj, na tej sali, że art. 3 został odrzucony przez komisję na wczorajszym posiedzeniu z powodu tego, że sankcjonuje działanie wstecz prawa. To jest jakiś nonsens, kompletnie on nie sankcjonuje działania wstecz prawa, on doprecyzowuje, według jakiej procedury komisje dyscyplinarne rozpatrują wnioski w sprawach geodetów i kartografów, jakimi przepisami mają się posługiwać. Moim zdaniem zaproponowana nowa formuła jest dobra.

Panie marszałku, dziękuję bardzo za uwagę.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego...

(Poseł Anna Paluch: W trybie sprostowania...)

Pani poseł, w tej chwili...

(Poseł Anna Paluch: Ale pan minister wymienił moje nazwisko.)

Pani poseł, proszę mi nie przeszkadzać.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński**

...projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdania o projektach uchwał: w 70. rocznicę Tragedii Górnośląskiej 1945 roku, a także w sprawie upamiętnienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w 80. rocznicę śmierci.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 3372 i 3373.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy Prawo restrukturyzacyjne (druki nr 3366 i 3395).**

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Ligia Krajewska.

### **Poseł Sprawozdawca Ligia Krajewska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy Prawo restrukturyzacyjne (druk nr 3366).

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 13 maja 2015 r. rozpatrzyła zgłoszone przez Senat w uchwale 263 poprawki, w tym 160 poprawek merytorycznych i 103 poprawki legislacyjno-redakcyjne.

Komisja rekomenduje 226 poprawek, z których 67 ma charakter legislacyjny, i proponuje odrzucenie 37 poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani Zofia Czernow z klubu Platforma Obywatelska.

### **Poseł Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczące uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 maja 2015 r. w sprawie ustawy Prawo restrukturyzacyjne. Senat Rzeczypospolitej Polskiej wprowadził do tekstu ustawy 263 poprawki. Pragnę podkreślić, że jest to bardzo obszerna ustawa, z szeroką nowelizacją Prawa upadłościowego oraz innych ustaw, stąd zrozumiała jest duża liczba poprawek. Akt prawny tej rangi, mający ogromne znaczenie dla obrotu gospodarczego wymaga szczególnej staranności i precyzji, na co zwrócił uwagę Senat.

Znaczącą część poprawek to poprawki legislacyjne, redakcyjne, doprecyzowujące. Z tej grupy poprawek 37 uzyskało negatywną opinię komisji i Klub Parlamentarny popiera opinię komisji w tej sprawie. Zgadza się z tą opinią. Pozostałe poprawki legislacyjne, a także wszystkie poprawki merytoryczne zasługują na pozytywną opinię. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera opinię Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos zabierze pani poseł Iwona Ewa Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Iwona Ewa Arent:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy Prawo restrukturyzacyjne (druk nr 3395).

Nowe prawo restrukturyzacyjne ma pomóc przedsiębiorcom w razie trudnej sytuacji finansowej firmy ratować się poprzez możliwość skutecznej restrukturyzacji, lepszą ochronę przed bankructwem, zapewnienie stabilności gospodarczej, zachowania miejsc pracy. Elementem kluczowym jest tu chyba właśnie zachowanie miejsc pracy. Myślę, że przy obecnym stanie bezrobocia to powinno przyświecać nam przede wszystkim. Te cele właśnie powinny przyświecać tej ustawie restrukturyzacyjnej i powinna ona do ich realizacji prowadzić.

Idea tego projektu jest jak najbardziej słuszna, ale rozwiązania zaproponowane w projekcie niestety mogą doprowadzić do tego, że ta ustawa w praktyce nie będzie spełniać swojej roli, na co oczekiwali i przedsiębiorcy, i pracownicy.



**Posel Iwona Ewa Arent**

Zgłaszaliśmy poprawki, które miały poprawić tę ustawę. Nie zostały one zaakceptowane przez stronę rządową. Kluczowa poprawka, która dotyczyła tego, aby sprawy z zakresu restrukturyzacji rozpatrywał sąd okręgowy, a nie rejonowy, także została odrzucona, mimo że specjaliści z zakresu prawa gospodarczego, sędziowie sądów rejonowych, sędziowie sądów okręgowych apelowali, mówili, że ustawa ma szansę powodzenia tylko wówczas, gdy te sprawy będą prowadzone przez sądy okręgowe. Nawet posłowie PO byli przekonani o zasadności tego rozwiązania i w komisji głosowali za jurysdykcją sądów okręgowych, a nie rejonowych. Co się stało, że nagle podczas głosowania plenarnego zmienili zdanie? PO nie słucha specjalistów, nie słucha ekspertów, PO po prostu nie słucha ludzi. Arogancja i jeszcze raz arogancja.

W Senacie nasi senatorowie składali poprawki, które zostały odrzucone. Te poprawki, nad którymi debatujemy dzisiaj, nie poprzywią tej ustawy tak, abyśmy mogli uznać ją za pozytywną i do zaakceptowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnieść się do poprawek zgłoszonych przez Senat do ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Dwukrotnie zabierając głos z tej trybuny, mówiłem o korzyściach płynących z wprowadzenia tych zmian w przypadku upadłości przedsiębiorstwa, o tym, od jak dawna są oczekiwane te zmiany, jakie będą korzyści dla zgromadzonego majątku, jak również dla pracujących w tych firmach i przedsiębiorstwach pracowników, i myślę, że są to bardzo dobre rozwiązania.

Ustawa była procedowana w dość szybkim tempie i ze względu na obszerność materiału i problematykę dzisiaj mamy te 263 poprawki. Myślę, że to dobrze, że w trakcie procesu legislacyjnego usprawnia się i poprawia się jeszcze pewne rzeczy, które dało się zauważyć, bo gorzej by było, gdyby trzeba było później to zmieniać i nowelizować. Dlatego też Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosować tak, jak rekomenduje komisja. Większa część poprawek zostanie przyjęta, natomiast tych kilkadziesiąt chyba poprawek, które nie znalazły uzasadnienia zdaniem wysokiej komisji, będziemy chcieli odrzucić. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Krzysztof Kłosowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Krzysztof Kłosowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Senat przedstawił 263 poprawki, które rozpatrzyła komisja. Nasz klub będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Andrzej Dera, Zjednoczona Prawica.

**Posel Andrzej Dera:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawić nasze stanowisko wobec poprawek Senatu do ustawy restrukturyzacyjnej.

Nasz klub mówił, że ta ustawa restrukturyzacyjna jest potrzebna, co do tego nie ma najmniejszych wątpliwości, natomiast sposób wykonania tej ustawy naprawdę jest fatalny. Nie docierały żadne merytoryczne argumenty sędziów, środowiska sędziowskiego, że nie można tego puszczać na poziom sądów rejonowych, że to powinno być w sądach okręgowych. To są naprawdę trudne zagadnienia i niestety kolejny raz tworzymy bubel prawny. Szanowni państwo, założę się, że za niedługi czas wrócimy...

*(Posel Ligia Krajewska: Poprawimy.)*

...wrócimy tutaj i będziemy mówili o tym, co my mówiliśmy podczas prac w komisji, że sądy rejonowe nie są miejscem do prowadzenia tego typu spraw. Zamiast pomóc przedsiębiorcom, naprawdę stworzyliśmy im w tym momencie wielki problem, bo idea była dobra, a wykonanie fatalne. I nie ma tych kluczowych poprawek w Senacie, więc te poprawki mają charakter tylko legislacyjno-redakcyjny i nie będziemy się temu sprzeciwiać. Ale to jest kolejny przykład, ilość tych poprawek pokazuje, że tak nie powinno się tworzyć prawa. Myśmy o tym mówili. Był fajny pomysł, żeby wyjechać, żeby nad tym popracować, ale szybkość przy tak trudnej materii jest złym doradcą. Dzisiaj mamy klasyczny przykład, Senat to wziął, przerobił, jest dwieście kilkadziesiąt poprawek do tej ustawy. Tak powinno to wszystko wyglądać? Tak nie powinno to wyglądać, naprawdę.

## Posel Andrzej Dera

Powiem szczerze tak: Fajna idea, fatalne wykonanie. Zamiast stworzyć coś, z czego powinniśmy być dumni, z dużym wstydem, powiem szczerze, przyjmuję tę ustawę, bo praktyka pokaże – a nie trzeba być wizjonerem, tylko troszeczkę znać życie, żeby to wiedzieć – że zaczną się problemy, poważne problemy. I niestety my jako parlament to zafundowaliśmy przedsiębiorcom, którzy i tak będą w trudnej sytuacji, bo mówimy o postępowaniu naprawczym, restrukturyzacji, czyli zagadnieniach bardzo ważnych dla przedsiębiorców, dla pracowników. Zamiast stworzyć coś, co będzie dobre, co będzie to ułatwiało, spartaczyliśmy tę ideę, powiem wprost, spartaczyliśmy tę ideę. Obym nie był tutaj złym prorokiem, obyśmy w krótkim czasie nie musieli znowu nad tym usiąść. Szkoda, że od razu tego nie zrobiliśmy. I to jest moja konkluzja, jeżeli chodzi o tę ustawę.

Jeżeli chodzi o poprawki, to będziemy głosowali zgodnie ze stanowiskiem komisji, z tego względu, że te, które są przyjęte, są sensowne, a te, które zostały odrzucone przez komisję, rzeczywiście nic nowego nie wносиły, a więc to jest też taka trochę syzyfowa praca, którą wykonujemy. Ale już o tym wszystkim powiedziałem.

Tak że, panie marszałku, takie jest nasze stanowisko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

O głos poprosił wiceminister sprawiedliwości Jerzy Kozdroń.

Proszę bardzo.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym uspokoić niektórych z panów posłów. Nie wypaczyliśmy tej idei, jestem o tym głęboko przekonany.

*(Poseł Andrzej Dera: To prawda.)*

Proszę państwa, ponad 170 poprawek z tych chyba 266 poprawek to poprawki redakcyjno-legislacyjne. Jest coś chorego w relacjach biur legislacyjnych Sejmu i Senatu. Nie może być tak, że Senat zwraca nam przywróconą do pierwotnej wersji ustawę. Dlatego jest tyle poprawek. Powinno odbyć się wspólne szkolenie tych biur legislacyjnych. Przecież wszyscy operują językiem prawniczym, ale także językiem polskim. Nie może być tak, że jedno biuro legislacyjne stwierdza, że to jest nie do przyjęcia, bo to źle brzmi, że poprawi to lepiej. Przedkładamy projekt Sejmowi, Biuro Legislacyjne Sejmu to poprawia, projekt trafia do Senatu, a Senat przywraca projekt do pierwotnej wersji.

*(Głos z sali: Chce być potrzebny.)*

Nie wiem.

*(Głos z sali: Chcą być lepsi.)*

Przecież wiem, że to jest 260 poprawek. To wygląda tak, jakby wykonano ciężką pracę. O co tutaj chodzi? Przecież doskonale wiecie, że to nie są poprawki merytoryczne. Jest 8 poprawek merytorycznych, których nie kwestionujemy. Są to poprawki ujednolicające. Napisaaliśmy o ZUS, że jeżeli chodzi o kwestię restrukturyzacji należności ZUS, nie umarzamy ich, tylko rozkładamy je na raty lub stosujemy rozterminowanie. Zapomnieliśmy o KRUS, dobrze, więc dopisaliśmy KRUS. W porządku, to jest poprawka merytoryczna. Przykładowo poprawką 4. uzupełnia się wytyczne dla ministra sprawiedliwości, żeby nie było podejrzeń, że minister sprawiedliwości przekroczy swoje upoważnienia. Zgadza się z tym, bo wytyczne mogą być jak największe. Natomiast problem tych 260 poprawek jest według mnie żenujący. Rozumiem, że wykonaliśmy olbrzymią pracę, ale nie rozumiem prywatnej wojenki między biurami legislacyjnymi.

Cały czas wracamy do problemu kognicji sądu. Wszyscy zgodnie twierdzą, przedsiębiorcy, organizacje gospodarcze, że jest to ustawa potrzebna, dobra i jak najszybciej powinna wejść w życie. My natomiast, jako sądownictwo, wymiar sprawiedliwości, nie jesteśmy przygotowani do tego, żeby od 1 stycznia wprowadzić te rozwiązania w sądach okręgowych, ponieważ nie mamy kadry. Cały czas tłumaczę, że dobrą ustawę możemy zepsuć tym, że nie będzie miał kto rozpatrywać spraw restrukturyzacyjnych i upadłościowych. Do tej pory w sądownictwie, w wymiarze sprawiedliwości sprawy upadłościowe rozpatrują sędziowie rejonowi. Oni są fachowcami. Dzisiaj musimy, możemy się nad tym zastanowić. Nie mówię, że to jest niedopuszczalne, że tego nie zmienimy. Wszyscy o tym myślą, tylko trzeba do tego punktu dojść, trzeba dać jakiś czas na przeniesienie części kadry z sądów rejonowych. Trzeba będzie wyszkolić kadrę, bo w sądach rejonowych, w wydziałach upadłościowych siedzą wysokiej klasy specjaliści. To nie są specjaliści od orzekania w postępowaniu nakazowym, upominawczym czy w sprawach zwykłych roszczeń. To są ludzie o wąskiej specjalizacji. Podobnie jest ze sprawami dotyczącymi prawa autorskiego. Z dnia na dzień nie da się wyszkolić takiej kadry.

W związku z tym proszę o zrozumienie dla nas. Chcemy, żeby ta ustawa jak najszybciej weszła w życie. Mamy pewność, że specjalistyczne kadry są na szczeblu sądów rejonowych, w wydziałach upadłościowych, których w kraju jest 40. Oni mogą rozpatrywać takie sprawy, a nie sądy okręgowe, w których w ogóle nie ma fachowców w tym zakresie.

Problem następny dotyczy tego, że do tej pory wszystkie sprawy upadłościowe są rozpatrywane w sądach rejonowych. I co będzie? Będą sądy okręgowe, które będą zajmowały się sprawami upadłościowymi, i sądy rejonowe, bo do tej pory one rozstrzygały wszystkie sprawy upadłościowe. Sądy rejonowe

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

będą musiały dalej je prowadzić. Zrobimy totalny bałagan. Tę dobrą ustawę, która może wejść w życie 1 stycznia 2016 r., przez bałagan organizacyjny w zakresie kognicji sądów wszyscy będą przeklinać. Zrozumcie to, kochani. Stworzyliście wielkie dzieło, bo tak dużej, obszernej i wymagającej tyle pracy ustawy, od kiedy jestem posłem, w tym parlamencie jeszcze nie było. Stworzyliście duże dzieło.

(Poseł Andrzej Dera: Tak jest.)

(Poseł Iwona Ewa Arent: Była taka ustawa – służba więzienna.)

Służba więzienna...

(Poseł Iwona Ewa Arent: Ale ona była taka duża.)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Pani poseł, proszę, to jest inny temat.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:**

Proszę nie porównywać służby więziennej z restrykturyzacją.

(Poseł Iwona Ewa Arent: Ta ustawa była naprawdę duża.)

Dlatego musimy być dumni z tej ustawy. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

(Poseł Ligia Krajewska: Oczywiście.)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań. To nie będzie dzisiaj.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia** (druki nr 3367 i 3376).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jarosław Pięta.

**Poseł Sprawozdawca Jarosław Pięta:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące druku nr 3367, czyli uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Gwoli przypomnienia. Zmieniając tę ustawę realizowaliśmy wyrok Trybunału Konstytucyjnego w związku z naruszaniem art. 4 i 38 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia i Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Realizując wyrok, określiliśmy prawo do obrońcy dla osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia. Cały Sejm zgodnie przyjął te zmiany. Kiedy ustawa trafiła do Senatu, zaproponował on zmianę art. 4 poprzez dodanie § 3, którego celem jest prawidłowe określenie momentu nabycia prawa do obrońcy, a w szczególności doprecyzowanie tego momentu i zapewnienie osobie uprawnionej czasu na skontaktowanie się z adwokatem, radcą prawnym lub przyszłym obrońcą. Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach na posiedzeniu w dniu dzisiejszym uznała, że ta poprawka zasługuje na uznanie, dlatego też w imieniu kodyfikacyjnej Komisji Nadzwyczajnej rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej poprawki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Również w tym punkcie wysłuchamy debaty polegającej na 3-minutowych oświadczeniach.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Zenon Durka z klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Zenon Durka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o senackim projekcie ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Celem przedłożenia jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 2014 r. Senat w poprawce proponuje doprecyzowanie momentu, w którym organ procesowy powinien powiadomić osobę uprawnioną o przysługującym jej prawie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach i uchwalenie przedmiotowej nowelizacji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.



**Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Tak jak już zostało powiedziane, poprawka Senatu ma charakter doprecyzowujący za sprawą dodania w art. 4 § 3 określającego moment, w którym należy poinformować osobę zainteresowaną o prawie do obrońcy. Wydaje się, że jest to rzeczywiście poprawka konieczna. W tej sytuacji Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie oczywiście głosował za jej przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach dotyczącym poprawki do ustawy zmieniającej Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia uważa, że poprawka zasługuje na uwzględnienie, i głosować będzie zgodnie z zaleceniem komisji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Stanisława Prządka przekazała swoje wystąpienie do protokołu jako niewyłoszone\*).

Pytań nie ma.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 35 do godz. 18 min 41)*

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 3368 i 3396).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Aleksander Sosna.

**Posel Sprawozdawca Aleksander Sosna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostałem zobowiązany do przedstawienia sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3368 i 3396.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 13 maja 2015 r. wnosi o przyjęcie poprawek Senatu, z tym że poprawki 3., 4. i 5. winny być rozpatrywane łącznie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Beata Rusinowska z klubu Platforma Obywatelska.

**Posel Beata Rusinowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat do uchwalonej w dniu 24 kwietnia ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw wprowadził 5 poprawek.

Poprawka 1. wprowadza zasadę mówiącą, że na potrzeby przepisów określających finansowanie uczestnictwa w ponadnarodowych organizacjach rolniczych reprezentujących interesy zawodowe rolników indywidualnych wobec instytucji Unii Europejskiej organizacje zrzeszające rolnicze spółdzielnie produkcyjne oraz pracodawców rolnych będą zrównane z dotychczasowymi beneficjentami art. 35b.

Nowelizowany art. 35b ust. 1 ustawy o izbach rolniczych dotyczył dotacji w 2014 r. Ustawa nadaje temu przepisowi brzmienie, dzięki któremu zapewnia dotacje w latach 2015–2020 oraz rozszerza zakres podmiotowy przepisu – beneficjentami dotacji czyni dodatkowo Krajową Radę Spółdzielczą oraz stowarzyszenia zrzeszające młodych rolników.

Przepis w nowym brzmieniu nie reguluje dotacji za rok 2014. Jeżeli założyć, że dotychczasowy przepis

**Posel Beata Rusinowska**

art. 35b ust. 1 nie ekspirował, to nieuwzględnienie w brzmieniu nowej ustawy dotacji za rok 2014 doprowadziłoby do powstania luki prawnej. Poprawka wprowadzona przez Senat zakłada dodanie do tego artykułu ust. 1a, który będzie regulował przepisy dotyczące przyznania dotacji za rok 2014.

Pozostałe poprawki uchwalone przez Senat uwzględniają konieczne konsekwencje w innych przepisach i oczywiście należy je rozpatrywać łącznie.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, który reprezentuję, przychyliła się do wprowadzenia tych zmian i zgodnie z rekomendacją Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi będziemy głosowali za przyjęciem tych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Babalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw.

Senat wprowadził 5 poprawek. Klub będzie głosował za przyjęciem wszystkich poprawek, a z satysfakcją chcę nadmienić, że jedna kluczowa poprawka, dotycząca rozszerzenia kręgu beneficjentów, którzy będą mogli skorzystać z dotacji w celu reprezentacji podmiotów rolniczych na szczeblu Unii Europejskiej, była zgłoszona przez klub w drugim czytaniu, ale niestety przepadła, jednak Senat w swojej mądrości przywrócił tę poprawkę, z czego czerpiemy ogromną satysfakcję.

Jeszcze raz informuję, że klub Prawo i Sprawiedliwość poprze wszystkie 5 zgłoszonych poprawek. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Mirosław Maliszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego poprą w głosowaniu wszystkie poprawki zaproponowane przez Senat

i rekomendowane przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do kolegi Zbigniewa Babalskiego. Nie wiem, czy Senat przyjął akurat waszą poprawkę, czy poprawkę Sojuszu Lewicy Demokratycznej, bo idea czy sens tych poprawek zgłaszanych podczas czytania w Sejmie był taki sam. Bardzo się cieszę z tego powodu, bo w tamtej wersji nie znalazła się w COGECA reprezentacja Krajowej Rady Spółdzielczej i rolniczych spółdzielni produkcyjnych, których do dnia dzisiejszego jestem członkiem...

*(Posel Zbigniew Babalski: W mojej była.)*

...i bardzo zależało mi na tym, aby ta poprawka uzyskała akceptację. Dlatego też dzisiaj na posiedzeniu sejmowej komisji klub Sojuszu głosował za jej przyjęciem.

Dlaczego? Otóż dlatego że uważamy, iż do tej pory brakowało w międzynarodowych organizacjach rolniczych właściwej reprezentacji całego polskiego rolnictwa. Reprezentacja dotyczyła tylko albo prawie tylko rolników indywidualnych. W pewnym sensie w COPA-COGECA reprezentowali oni także spółdzielczość rolniczą. Dzisiaj możliwość reprezentowania spółdzielni rolnych będzie miała także Krajowa Rada Spółdzielcza.

Teraz jest kłopot, jest następujący problem. Sądzę, że tak się stanie, że po tych deklaracjach, które padły z mównicy i padną jeszcze, jak sądzę, na dalszym etapie debaty, ta reprezentacja właściwie będzie faktem. Dlaczego tak? Już w przeszłości zabiegaliśmy i zabiegaliśmy o to, żeby taką reprezentację stworzyć. Nie było klimatu. Być może udało się panu posłowi Zbigniewowi Babalskiemu. Gratuluję, panie pośle, chociaż mam tutaj pewne wątpliwości, bo nasza idea dotyczyła jednak tychże kwestii, ale nie o to chodzi, bo problem został rozwiązany.

Dlaczego tak, Wysoka Izbo? Otóż dlatego, że jest taka moda, aby różnicować gospodarstwa rolne w Polsce na te chciane, które są zapisane w konstytucji, czyli na gospodarstwa, które stanowią podstawę ustroju rolnego, i na te, które się nie liczą, które są nie do przyjęcia. Dzisiaj na posiedzeniu podkomisji pracującej nad ustrojem rolnym walczyłem z tymi nierównościami, bo chcę, żeby wszystkie podmioty funkcjonujące w gospodarce rolnej miały jednakowe prawa i jednakowe obowiązki. Nie chcę nikogo wyróżniać, tak powinno się działać. Nie można jednemu szewcowi za wyprodukowanie butów dawać jakichś

### **Posel Romuald Ajchler**

tam pieniędzy, a drugiemu mówić: ty sobie sam poradzisz, bo ty jesteś trochę większy, ty produkujesz 10 par, a tamten, któremu pomagam, produkuje 5. Tak nie można robić, trzeba po prostu wszystkich traktować jednakowo.

Dlatego klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej popiera te wszystkie poprawki i niezależnie od tego, kto tu ma zasługi, będziemy głosować za ich przyjęciem. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Przypominam panu posłowi Ajchlerowi, że pan poseł Babalski nie wymienił nazwy klubu, gdy mówił o tej ważnej poprawce przyjętej przez Senat.

*(Poseł Jerzy Fedorowicz: Ale pięknie się zmieścił w czasie.)*

Nie wymienił nazwy klubu.

*(Poseł Romuald Ajchler: Wie pan, wszystko wiadomo.)*

Być może państwu wiadomo, ja na przykład nie wiem. *(Wesołość na sali)*

Posel Krzysztof Popiołek, Zjednoczenie Polskie... Przepraszam, Zjednoczona Prawica.

### **Posel Krzysztof Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawiam opinię o zaproponowanych przez Senat poprawkach do uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych, pierwotny druk nr 3368.

Uważamy, że wszystkie podmioty reprezentujące interesy polskiego rolnictwa przed organami Unii Europejskiej zasługują na pomoc i wsparcie finansowe w opłacaniu składek członkowskich w organizacjach międzynarodowych. Dlatego klub Zjednoczona Prawica popiera wszystkie pięć poprawek zgłoszonych przez Senat i będzie głosował za ich przyjęciem. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

To wszyscy państwo posłowie.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w 70. rocznicę Tragedii Górnośląskiej 1945 roku** (druki nr 3327 i 3372).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jerzy Fedorowicz.

### **Posel Sprawozdawca Jerzy Fedorowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt być sprawozdawcą Komisji Kultury i Środków Przekazu z posiedzenia, na którym przyjęto projekt uchwały w 70. rocznicę Tragedii Górnośląskiej 1945 roku.

Projekt tej uchwały przygotowała Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych i został on skierowany do naszej komisji. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie, zresztą bardzo ciekawe nie tylko ze względu na wagę tej uchwały, lecz także z uwagi na debatę historyczną dotyczącą tamtego nieszczęsnego okresu, w którym tak strasznych krzywd doznali Ślązacy, ludzie, którzy w tamtych czasach naprawdę nie mieli łatwo. Owocem tego posiedzenia jest projekt uchwały, który pozwolę sobie przeczytać:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia ofiar Tragedii Górnośląskiej z 1945 r.

Tragedią Górnośląską określa się wydarzenia, które pod koniec II wojny światowej, na kilka miesięcy przed kapitulacją Niemiec, miały miejsce na Górnym Śląsku, bezpośrednio po wkroczeniu na te tereny Armii Czerwonej. Dla wielu jego mieszkańców był to czas nowej okupacji i terroru. Dopuszczono się wielu zbrodni i okrucieństw na niewinnych cywilach.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 70. rocznicę Tragedii Górnośląskiej oddaje hołd wszystkim niewinnym ofiarom zbrodni popełnionych przez Armię Czerwoną i komunistyczny aparat bezpieczeństwa – zamordowanym, poszkodowanym, deportowanym do ZSRR, osadzonym w więzieniach i obozach.

Pamięć o tej trudnej przeszłości powinna być nieustanną przestrogą przed złem, jakie niosą totalitarne systemy, szowinistyczne ruchy i wojny”.

Tak brzmi treść uchwały, o której podjęcie będzie wnosić komisja. Równocześnie pragnę nadmienić, że na żądanie wnioskodawcy przedstawiam również następujący wniosek mniejszości, który złożył pan poseł Tadeusz Iwiński z SLD. W projekcie uchwały zdaniu pierwszemu proponuje się nadać brzmienie: „70 lat temu, po pokonaniu nazistowskich Niemiec, Armia Czerwona wkroczyła na Górny Śląsk”. Oczywiście ta propozycja nie uzyskała akceptacji komisji, ale zgodnie z regulaminem przedstawiam wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Danuta Pietraszewska z klubu Platforma Obywatelska.



**Poseł Danuta Pietraszewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko w sprawie uchwały upamiętniającej 70. rocznicę tragedii górnośląskiej i oddającej hołd jej ofiarom.

Ofiary tej tragedii to ludność cywilna, ludność, która czekała na wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej, a doczekała się nowej okupacji i strasznego terroru. Żołnierze Armii Czerwonej i NKWD dopuszczali się na ludność cywilną gwałtów, masakr, dopuszczali się grabieży, popełniali morderstwa. Bez usprawiedliwienia i uzasadnienia zamykano w więzieniach i obozach niewinnych ludzi, deportowano ich do pracy w kopalniach, hutach i fabrykach Związku Sowieckiego. Ogółem, zgodnie z dokumentacją, deportowano co najmniej 30 tys. mieszkańców regionu, najwięcej z tej części Górnego Śląska, która przed 1939 r. leżała w granicach Niemiec. Niemal jedna trzecia deportowanych zmarła w sowieckich obozach. Do bydłych wagonów ładowano ich wprost z zakładu pracy i przez kilkanaście dni docelowo w takich warunkach żyli.

Tragedię ludności Górnego Śląska pogłębiała działalność polskiego komunistycznego aparatu represji i administracji, dokonujących rozliczeń narodowościowych, u których podstaw leżały często nieuzasadnione uprzedzenia narodowe, dążenie do zemsty lub uzyskania korzyści majątkowych. Symbolem tego zjawiska stały się, administrowane przez Urząd Bezpieczeństwa, obozy w Świętochłowicach i Łambinowicach, gdzie zmarło blisko 3 tys. osób, w zdecydowanej większości pochodzących z Górnego Śląska. Miały to być obozy pracy, a wkrótce stały się obozami zagłady, w których zamykano całe rodziny, kobiety z dziećmi.

Mieliśmy na konferencji historycznej, która odbyła się w Sejmie, świadka tych wydarzeń. Była to kobieta, która razem z trojgiem swojego rodzeństwa i matką została zamknięta w obozie. Matkę zastrzelono, dzieci cudem ocalały, bo rodzina zdołała je z tego obozu wydobyć. Takich przypadków było bardzo dużo. (*Dzwonek*)

Przez długie lata mieszkańcy Górnego Śląska, podobnie jak inne ofiary zbrodni komunistycznej w Polsce, nie mogli doczekać się sprawiedliwości. W PRL-u kwestia zbrodni komunistycznych nie mogła być podejmowana w dyskursie politycznym. Po 1989 r. sprawa zbrodni o podłożu narodowościowym popełnionych przez funkcjonariuszy polskiego aparatu bezpieczeństwa była długo pomijana lub marginalizowana. Od tego czasu ustalenia naukowe, przede wszystkim historyków i prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej, potwierdziły skalę i charakter zbrodni popełnionych na Górnym Śląsku. Nadal żyje wiele ofiar przemocy, które nie doczekały się aktu sprawiedliwości i uznania swej krzywdy przez państwo polskie. Dlatego wnioskodawcy uznają, że podjęcie uchwały przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

będzie nie tylko aktem sprawiedliwości, ale także sygnałem dla nauczycieli, naukowców, działaczy społecznych i politycznych, aby spotęgować wysiłki na rzecz rzetelnego opisanie przeszłości i pojednania narodowego.

Klub Platformy Obywatelskiej popiera projekt uchwały i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Ryszard Terlecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będziemy podejmować jutro uchwałę, w której oddajemy hołd i przypominamy ofiary sowieckich zbrodni z 1945 r., kiedy Armia Czerwona na parę miesięcy przed kapitulacją hitlerowskich Niemiec wkroczyła na Śląsk i w tym okresie popełniła liczne zbrodnie, zabijając czy gwałcąc cywilnych mieszkańców Śląska, jak również wywołując ok. 30 tys. ludzi, przede wszystkim górników, do morderczej pracy w kopalniach, hutach i fabrykach sowieckich. Znaczna część wywiezionych już do Polski nie wróciła.

Ta uchwała jest bardzo ważna i potrzebna. Zgłosiliśmy natomiast uwagi do uzasadnienia projektu tej uchwały, ponieważ miesza się w nim pewne wątki historyczne. Jesteśmy bardzo za tym, żeby upamiętniać takie wydarzenia i wypominać zbrodnie aparatu komunistycznego, które miały miejsce w następnych latach, natomiast samo pojęcie tragedii śląskiej czy zbrodni górnośląskiej dotyczy konkretnych miesięcy po wkroczeniu Armii Czerwonej na Śląsk. Warto też odnotować w tym miejscu, że straty, jakie poniósł Śląsk, dotyczyły też majątku materialnego. Wywieziono urządzenia z fabryk, często niemal kompletne, wywieziono też infrastrukturę przemysłową. Rozbierano nawet tory kolejowe, żeby wywieźć szyny, wywieziono tabor kolejowy. Przez wiele tygodni transporty kolejowe, samochodowe, a nawet konne wiozły do Związku Sowieckiego majątek zrabowany na Śląsku.

Ta uchwała, naszym zdaniem, powinna dotyczyć tych strasliwych wydarzeń, natomiast jesteśmy oczywiście za tym, aby upominać się o ofiary zbrodni komunistycznych popełnionych w następnych miesiącach i latach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera uchwałę w 70. rocznicę tragedii górnośląskiej. To szczególnie dla Polaków powojenna tragedia, ponieważ burzyła bardzo mocno nadzieje Polaków, przede wszystkim nadzieje na wyzwolenie ojczyzny. Po zakończeniu II wojny światowej Polska, Polacy przeszli potworną gehennę, do czego przyczynili się funkcjonariusze NKWD i polscy, niestety, funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Stało się to akurat tam, gdzie stawiali się na niepodległość, na wolność. Zamiast tego spotkali się z rozstrzelaniami, deportacjami i więzieniami. W poniemieckich obozach koncentracyjnych, jak już pani poseł zauważyła, w Świętochłowicach, w Łabędowicach...

*(Poseł Ryszard Galla: Łabędowicach.)*

...Łabędowicach najpierw cieszone się z wyzwolenia więźniów, a potem te więzienia zapełniły się niewinnymi osobami. Spotykano się z zaborem majątku. Tę gehennę przeszła cała Polska. To nie tylko Górny Śląsk, ale cała Polska. Dziś rozważamy tę bolesną kartę w historii Górnego Śląska. Dziś trzeba bardzo mocno to wyartykułować, powiedzieć o wszystkich ofiarach wojny i powojennego okresu, o wszystkich błędach. I bardzo dobrze, że są uchwały, że się podnosi po prostu te kwestie choćby po to – jak mówimy, historia jest nauczycielką życia – żebyśmy we współczesnym czasie wystrzegali się tych aspektów, które tworzyły w historycznym czasie czy doprowadzały do takich sytuacji, że ludzie musieli ginąć. Chodzi o to, żeby wyeliminować z polityki, ze wszelkich obszarów politycznych pychę, zarozumiałość, butę czy pogardzanie drugim człowiekiem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz wyrażam szacunek dla projektodawców uchwały, dla inicjatorów. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze uchwałę w 70. rocznicę tragedii górnośląskiej i tragedii całej Polski w tamtym czasie. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos zabierze poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w 70. rocznicę Tragedii Górnośląskiej 1945 roku autorstwa Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Niewątpliwie Sejm powinien oddać hołd wszystkim niewinnym ofiarom zbrodni i represji w trakcie

wydarzeń określanych mianem tragedii górnośląskiej. Nasze wątpliwości budzi jednak forma tej uchwały. Nie rozumiem zupełnie, dlaczego stosunkowo skromnej poprawki, która wyjaśnia, że Armia Czerwona wkroczyła na Górny Śląsk po pokonaniu nazistowskich Niemiec, komisja nie zechciała uwzględnić. Ona mówi o kontekście historycznym, mówi o wkroczeniu Armii Czerwonej i walce z nazistowskimi Niemcami. Oczywiście krótka forma uchwały uniemożliwia omówienie wszystkich aspektów tych wydarzeń historycznych. W tej uchwale jest mowa o tym, że pamięć o tej trudnej przeszłości powinna być nieustanną przestrogą przed złem, jakie niosą totalitarne systemy, szowinistyczne ruchy i wojny. Ale wymieniony jest tylko jeden system. Jest mowa o powojennej tragedii górnośląskiej. Pragnę tylko przypomnieć, że wcześniej miała miejsce II wojna światowa, że miała miejsce okupacja polskiej części Górnego Śląska. Śląsk po I wojnie światowej, po powstaniach, po plebiscycie był podzielony granicą. Te represje dotyczą przede wszystkim tej części Górnego Śląska, która była za kordonem. Niestety, wojska radzieckie traktowały tę część jak zdobycz, jak ziemie zajęte. Później miało oczywiście miejsce wysiedlenie ludności. Rozgraniczenie ludnościowe na Górnym Śląsku, zwłaszcza w tym czasie, to była bardzo trudna sprawa. Trudno było, bo często podziały szły poprzez śląskie rodziny. Taka działalność aparatu bezpieczeństwa doprowadziła do wielu tragedii, ofiar i była oczywiście niepotrzebna. *(Dzwonek)*

Myślę, że dobrze by było, gdybyśmy kiedyś w Sejmie uczcili też pamięć przede wszystkim ofiar nazistowskich Niemiec, a najlepiej, gdyby to było w jednej uchwale, aby przypomnieć symbol okupacji hitlerowskiej w Katowicach, którym była gilotyna w więzieniu przy ul. Mikołowskiej. Ponieważ ta uchwała budzi pewne wątpliwości, mimo prób, które podejmował prof. Iwiński na posiedzeniu komisji, aby poprawić tę uchwałę, członkowie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej będą nad nią głosować zgodnie z własnym sumieniem. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Posel Piotr Paweł Bauć oświadczenie w imieniu Ruchu Palikota złożył do protokołu<sup>\*)</sup>.

W tej chwili głos zabierze poseł Ryszard Galla, poseł niezrzeszony.

### **Posel Ryszard Galla:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to dla mnie szczególnie moment, bo pracujemy dziś w polskim Sejmie nad projektem uchwały w sprawie oddania hołdu ofiarom Tragedii Górnośląskiej z 1945 r.

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Ryszard Galla**

Przez długie lata powojenne mieszkańcy Górnego Śląska nie mogli doczekać się sprawiedliwości. Tematyka tragedii górnośląskiej, czyli tego wszystkiego, co się w 1945 r., w tych pierwszych dniach wyzwania Górnego Śląska działo, była tematem tabu. W czasach PRL-u czyny te nie mogły być podejmowane w dyskursie politycznym. Dopiero po 1989 r., w III Rzeczypospolitej te tak trudne tematy zostały podjęte przez historyków i prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej. Ale nie tylko, bo przecież także historycy naszych uczelni, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Śląskiego, doprowadzili do tego, że coraz to częściej o problematyce tragedii górnośląskiej można było mówić.

Ja posłużę się tutaj przykładem Łambinowic, tematu, który był wspominany przez moich przedmówców. Gdy byłem wicemarszałkiem województwa opolskiego, to w 2002 r. wspólnie z przedstawicielami różnych środowisk doprowadziliśmy do tego, że otworzyliśmy symboliczny cmentarz w Łambinowicach, cmentarz obozu powojennego w Łambinowicach. Rzecz, która przyszła nam z wielkim trudem, ale doprowadziliśmy do tego, że do dziś przychodzą tam byli mieszkańcy Górnego Śląska po to, aby oddać cześć tym wszystkim, którzy tam zginęli.

Nadal żyje wiele ofiar przemocy, które nie doczekały się aktu sprawiedliwości i uznania swojej krzywdy. Dlatego też jako posłowie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych podjęliśmy wiele inicjatyw mających na celu uczczenie 70. rocznicy tragedii górnośląskiej. To właśnie na poprzednim posiedzeniu Sejmu, 22 kwietnia odbyła się konferencja na temat tragedii górnośląskiej, na której to konferencji naukowcy przybliżyli tę problematykę. Muszę powiedzieć, że rzadko widziałem takie zainteresowanie wśród uczestników, posłów, ale także osób, które specjalnie przyjechały na tę konferencję. Przyjechały dwa autokary pełne osób, które od pierwszej minuty do ostatniej chwili uczestniczyły w konferencji. Konferencja ta została poprzedzona otwarciem wystawy przygotowanej w związku z deportacjami 1945 r. Mogę powiedzieć, że zainteresowanie tą wystawą też było bardzo duże. Była ona u nas, tutaj, w Sejmie przez tydzień i można było zobaczyć, jak ludzie starsi i młodzi zatrzymywali się i wczytywali się w jej treści.

Ostatni element, ostatnia inicjatywa, którą podjęliśmy jako komisja mniejszości, to dzisiejsza debata nad projektem uchwały o uczczeniu ofiar tej tragedii. Chciałbym bardzo serdecznie wszystkim posłom, którzy deklarują chęć głosowania za tą uchwałą, podziękować w imieniu mieszkańców Górnego Śląska, bo myślę, że wielu mieszkańców wyczekuje na ten moment, kiedy właśnie tu, w polskim parlamencie, w Warszawie taka inicjatywa się ziszcza.

Chciałbym także na zakończenie poinformować, że sejmiki województwa śląskiego i województwa opolskiego podjęły podobne uchwały. Te uchwały zo-

stały podjęte i w tym roku, i w tamtym roku. Myślę, że uchwała podjęta przez polski parlament będzie dopełnieniem uczczenia tego trudnego okresu, jaki przeżyli mieszkańcy Górnego Śląska w 1945 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Do pytań zgłosili się panowie posłowie.

Czas na zadanie pytania ustaliam na 1 minutę.

Jako pierwszy głos ma poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja rozumiem intencje wnioskodawców, one są zrozumiałe, ponieważ każda wojna nieuchronnie niesie za sobą morze ofiar, także ludności cywilnej, to jest szczególnie groźne, i wątek obozu w Łambinowicach – myślę, że nawet w tej Izbie słabo znany, co było przed chwilą słyhać – także obozu w Świętochłowicach pozostaje poza dyskusją.

Jednak wszelkiego rodzaju uchwały historyczne niosą też zagrożenie upolityczniania historii i takiego prezentyzmu oraz ahistoryzmu, spoglądania na te procesy z pewnego punktu widzenia. Dlatego chciałbym zapytać panią wnioskodawczynię, czy zostałaaby przyjęta w naszym Sejmie, może wcześniej, uchwała, która potępia ofiary cywilne faszyzmu niemieckiego na tych ziemiach. Pytam o to, dlatego że gdyby przyjechał jakiś cudzoziemiec albo ktoś z Marsa i przeczytał projekt tej uchwały, to w ogóle by pomyślał: co to znaczy, Związek Radziecki – a tu się używa jeszcze kuriozalnego niepolskiego sformułowania „Związek Sowiecki” – napadł na Górny Śląsk. Dlatego ja zgłosiłem w imieniu klubu SLD (*Dzwonek*) jako minimalną taką poprawkę, żeby przynajmniej w pierwszym zdaniu stwierdzić, że 70 lat temu po pokonaniu faszystowskich Niemiec Armia Czerwona wkroczyła na Górny Śląsk. Zgłosiłem poprawkę, ponieważ – powtarzam – gdy ktoś to czyta, to ma wrażenie, że to Związek Radziecki napadł na Górny Śląsk, odrębną strukturę itd. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Suski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam, że w pewnym sensie zgadzam się z panem posłem Iwiń-



### **Posel Marek Suski**

skim, o dziwo. Otóż, czytając uzasadnienie projektu uchwały, ja również nie mogę dojść do tego, o co tu chodzi. Czytam, że „zbrodnie komunistyczne w PRL nie mogły być podejmowane w dyskursie publicznym” i że były to zbrodnie „polskiego (...) aparatu represji i administracji, dokonujących rozliczeń narodowościowych”. Jeżeli dzisiaj przez świat przetacza się dyskusja na temat polskich obozów koncentracyjnych, to ja się zastanawiam, czy tam jacyś Polacy dokonywali Holokaustu. Czyli co, mordowano tam Żydów w ramach rozliczeń narodowościowych? O co chodzi? Rzeczywiście podzielam pogląd pana Iwińskiego, że jeśli ktoś przyjedzie z zagranicy i to przeczyta, to powie: No tak, Polacy w Sejmie sami potępiają (*Dzwonek*) zbrodnie narodowościowe, czyli te polskie obozy koncentracyjne pewnie jeszcze i po wojnie funkcjonowały, a Żydów mordowali Polacy.

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Gdzie to jest w uchwale?)

W uzasadnieniu tej uchwały tak jest: „(...) pogłębiała działalność polskiego, komunistycznego aparatu represji i administracji, dokonujących rozliczeń narodowościowych”. Polski aparat komunistyczny mordował w ramach rozliczeń narodowościowych. Z uzasadnienia projektu uchwały wynika, że jacyś polscy komuniści mordowali być może Żydów, nie wiem. Chociaż z tego, co wiem, to osoby, które były w UB, były pochodzenia ...

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Czas.)

Jeżeli już mówimy o narodowości, to one raczej były z tego narodu, na którym Niemcy dokonali Holokaustu, a później w jakimś sensie w tym aparacie bezpieczeństwa dokonywały zbrodni na polskich bohaterach, na polskich AK-owcach, na polskich bohaterach walczących o niepodległą i sprawiedliwą Polskę. Uzasadnienie projektu uchwały po prostu całkowicie zakłamuje historię. Mam pytanie...

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Panie marszałku, czy pan poseł Suski ma specjalne przywileje?)

Bo państwo mi przeszkadzacie, przerywacie.

Mam pytanie do osób, które potrafiłyby mi wytłumaczyć, o co chodzi. Myślę, że wnioskodawcy coś mieli na myśli, ale wyrazili tę myśl tak, że można to rozumieć w sposób zupełnie szkodliwy dla Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Przypominam, że pytania można kierować do pana posła sprawozdawcy i pani posel wnioskodawcy. Pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Ryszard Terlecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do posel wnioskodawcy: Czy pani zdaniem uchwała upamięt-

nijająca ofiary zbrodni popełnionych w czasie tragedii górnośląskiej otwiera drogę do materialnego zadośćuczynienia w odniesieniu do tych ofiar? (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

W tej chwili w gruncie rzeczy nie wiem, czy najpierw pani poseł chciałaby odpowiedzieć, czy pan poseł sprawozdawca komisji.

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Według regulaminu sprawozdawca kończy, tak mi się wydaje, ale ja nie znam regulaminu. Nie wiem, pan marszałek decyduje.)

Rzeczywiście regulaminowo sprawozdawca komisji kończy.

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: To znaczy, że znam regulamin.)

Czy przedstawiciel wnioskodawców pani poseł Danuta Pietraszewska chciałaby zabrać głos?

Proszę bardzo.

### **Posel Danuta Pietraszewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pierwsze, czy były podejmowane uchwały o ofiarach nazistów, reżimu nazistowskiego...

(*Głos z sali*: Tak było.)

Tak, takie było pytanie, odpowiadam. Szanowni państwo, do 1990 r. nie wolno było w ogóle o tym mówić. Ówczesna władza PRL zacierała wszelkie ślady tego, co działo się na Górnym Śląsku.

(*Głos z sali*: Ale ja mówię o nazistowskich.)

Komendant obozu był nagrodzony w PRL Złotym Krzyżem Zasługi, dostał wszystkie najwyższe odznaczenia państwowe, pobierał emeryturę. Dopiero w 1989 r. pojawiła się możliwość ścigania tych zbrodniarzy, prokurator sformułował zarzuty, a komendant Morel po prostu zniknął. Nie jest możliwe w tej chwili zadośćuczynienie, o które pytał pan poseł...

(*Posel Jerzy Fedorowicz*: Terlecki.)

Terlecki. Zadośćuczynienie finansowe? Domagamy się tylko zadośćuczynienia moralnego, skoro zbrodniarzy, komendantów tych obozów, którzy jeszcze do niedawna żyli, nie można po prostu ściągnąć do sądu i osądzić tak, jak na to zasługują. Tak że tutaj, w tej uchwale, chcemy oddać hołd ofiarom, a przede wszystkim po prostu zadośćuczynić moralnym krzywdom. Na konferencji, która odbyła się w Sejmie, pani prokurator Ewa Koj z katowickiego IPN przedstawiała nam, ile wszczęto spraw dotyczących ścigania tych zbrodniarzy. Część z nich już później nie żyła, bo ciągnęło się to latami, a część po prostu wyemigrowała, mówiąc delikatnie. Dlatego dzisiaj, po 70 latach, sprawa wygląda tak, że domagamy się właśnie tego. Możliwe jest zadośćuczynienie moralne i oddanie hołdu ofiarom tych straszliwych zbrodni, bo na inne rekompensaty trudno już liczyć po takim czasie. Dziękuję.

(*Głos z sali*: Tylko głosowanie, panie marszałku.)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

(*Posel Tadeusz Iwiński:* W trybie sprostowania, panie marszałku.)

W trybie sprostowania dwóch panów posłów, bo pan poseł Ryszard Terlecki też zgłosił się w trybie sprostowania. (*Gwar na sali*)

(*Posel Tadeusz Iwiński:* Bo nie było zrozumiane moje pytanie...)

Proszę bardzo.

(*Głos z sali:* Ale musi się zgłosić.)

**Posel Ryszard Terlecki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani sprawozdawca nie rozumiała mojego pytania...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Wnioskodawca – pani poseł wnioskodawca.

**Posel Ryszard Terlecki:**

Tak, przepraszam.

Ja nie pytałem o ukaranie zbrodniarzy komunistycznych, pytałem o to, czy ofiary zbrodni górnośląskiej – czy tragedii górnośląskiej – popełnionej przez armię sowiecką będą miały w rezultacie tej uchwały – one albo ich spadkobiercy – większe szanse upominać się o materialne zadośćuczynienie. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Iwiński:* Bez wymieniania mojego nazwiska, ale pani wnioskodawczyni źle rozumiała moje pytanie.)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo, poseł Iwiński w trybie sprostowania.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Ja pytałem panią poseł wnioskodawczynię nie o to, co się stało z komendantem obozu w Łambinowicach itd., tylko pytałem – ponieważ jest tutaj cyklopowe podejście, Cyklop miał jedno oko i ta uchwała jest sprowadzona do jednego oka, do ofiar tego, co zrobiła Armia Czerwona i siły, które z nią kolaborowały – zadałem pytanie, czy była przyjęta uchwała czcząca główne ofiary faszyzmu niemieckiego na Górnym Śląsku...

(*Posel Elżbieta Kruk:* Nazizmu.)

Faszyzmu niemieckiego. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Faszyzm jest nazwą włoską.)

Ale przestańcie, no...

(*Posel Danuta Pietraszewska:* Pan jest dłużej w Sejmie niż ja.)

Pan jest człowiekiem nauki. „Fascio” po włosku, stąd pojęcie faszyzmu. Był faszyzm portugalski, hiszpański, niemiecki itd. Proszę, to nie jest seminarium naukowe...

A więc czy była przyjęta uchwała czcząca pamięć ofiar faszyzmu vel nazizmu niemieckiego na Górnym Śląsku?

(*Głos z sali:* Panie pośle...)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Posel Suski w trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

(*Głos z sali:* Ale pan Suski...)

**Posel Marek Suski:**

Chcę sprostować. Zadałem pytanie, ale odpowiedź, jaka padła, jest zupełnie nie na temat. Pytałem o to, kto tam był ofiarą, kto tam był katem. Pani mówi, że chodzi o to, żeby w jakimś sensie moralnie choćby zadośćuczynić i żeby ci, którzy byli za to odpowiedzialni, zostali potępieni, a w uzasadnieniu mamy opisanie przeszłości i pojednanie narodowe. Treść uzasadnienia ma się nijak do tego, co pani wnioskodawczyni tu prezentuje. Chyba że...

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

**Posel Marek Suski:**

...są dwie rzeczywistości, bo zupełnie co innego pani mówi, a co innego jest w uzasadnieniu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

W tej chwili głos zabierze sprawozdawca komisji poseł Jerzy Fedorowicz.

**Posel Jerzy Fedorowicz:**

Oj, Boże, Boże... Co ja chciałem powiedzieć... Nie Boże, Boże, tylko...

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od lat 10, jak pan wie i państwo, zajmujemy się uchwałami historycznymi, w szczególności moja skromna osoba i kilku kolegów i przyjaciół moich, i ciągle jest jakiś spór, który dotyczy interpretacji głównie historycznej, w za-

## Posel Jerzy Fedorowicz

leżności od tego, z której strony sceny politycznej...  
(*Gwar na sali*)

Przepraszam, nie przeszkadzajcie mi. Skończę, dobrze?

Nie mogę sobie tego w ogóle wyobrazić – jeżeli słuchają nas dzieci i wnuki tych nieszczęsnych ludzi, którzy ginęli mordowani przez Armię Czerwoną, enkawudzystów i nasze służby komunistyczne, pomyśla, że jesteśmy ludźmi, którzy pastwią się jeszcze dodatkowo nad nimi. Jeżeli mówię o emocjach związanych z tą dyskusją...

(*Posel Marek Suski: Jest uzasadnienie.*)

Przepraszam, panie pośle, niech pan mi nie przeszkadza.

Komisja, jak pan dobrze wie, zgodnie z regulaminem nie może debatować na temat uzasadnienia. Została złożona poprawka do uzasadnienia, którą przeczytaliśmy; dyskutowaliśmy, ale zrobić tego nie możemy.

(*Posel Marek Suski: Można wycofać i wnieść nową.*)

Muszę się napić, bo pan mnie denerwuje, gdyż pan mi przeszkadza. Ale zaraz mi przejdzie.

Idzie o to, tłumaczyłem to na posiedzeniu komisji niejednokrotnie, że jeżeli przygotowujemy uchwałę historyczną związaną z wydarzeniem, co do którego mogą być różne interpretacje, to tak czy siak wnioskodawca, poseł czy grupa posłów udaje się do historyków. Ja tak robię, siedzi tu mój kolega prof. Bernacki z uniwersytetu, idę na Uniwersytet Jagielloński, dostaję opinię, przynoszę uzasadnienie. Pani poseł to zrobiła?

(*Posel Danuta Pietraszewska: Mamy opinię.*)

Zrobiła. Z kolei inni historycy, tak jest zresztą na całym świecie, to normalne, zaczynają to podważać, ale to, panie pośle Suski, nie ma żadnego znaczenia. Uchwała oddaje właściwą treść tego, co chcemy przekazać, żeby oddać hołd.

Zwracam się jeszcze do pana posła Iwińskiego. Rozmawialiśmy o tym, można było wprowadzić to zdanie, bo ono skraca uchwałę, ale ponieważ nie ma pełnej świadomości tego zdarzenia, bo zostało niejako zamknięte, ukryte przez cały okres komunizmu przed opinią publiczną, uznaliśmy za właściwe wprowadzenie do uchwały zwrotu „Tragedią Górnośląską» określa się wydarzenia pod koniec II wojny światowej» za zgodą większości kolegów z komisji, zwrotu właśnie z uzasadnienia. Argumentacja dotycząca wprowadzenia zdania „70 lat temu po pokonaniu nazistowskich Niemiec Armia Czerwona wkroczyła na Górny Śląsk» była taka, zresztą przytoczyłem ją, że może niechcący zająć nieporozumienie, bo osoba czytająca może myśleć, że to było już po zakończeniu II wojny światowej. Ja rozumiem, panie pośle, bośmy o tym rozmawiali, że pan, myśląc o tym zdaniu, które pan by wprowadził... gdyby pan dopisał „70 lat temu, po pokonaniu nazistowskich Niemiec na terenie Górnego Śląska», to wtedy byłoby to jasne, ale jeżeli wchodzi tekst „po pokonaniu nazistowskich

Niemiec», to wygląda na to, że tragedia naszych rodaków zdarzyła się po 8 maja. I tyle.

Panie marszałku, na tym chciałbym zakończyć moje sprawozdanie, podziękować panu za cierpliwość i powiedzieć państwu: do widzenia. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Iwiński: W trybie sprostowania, można?*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Nie, nie widzę potrzeby trybu...

(*Posel Tadeusz Iwiński: Ale dlaczego? Przecież...*)

Zamykam dyskusję.

(*Posel Tadeusz Iwiński: Dlaczego? Pan poseł Fedorowicz...*)

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w 80. rocznicę śmierci (druk nr 3364 i 3373).**

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Elżbieta Kruk.

## Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w 80. rocznicę śmierci. Projekt ten przedłożony został przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, do której skierowano przedłożenie, przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła projekt uchwały na posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

Wydaje się, że przedłożona uchwała nie wymaga uzasadnienia, jednakże marszałka Józefa Piłsudskiego warto wspomnieć.

Urodził się on w 1867 r. w dworcu szlacheckim w Zułowie niedaleko Wilna. Polskość i patriotyczna atmosfera domu tworzona głównie przez matkę Marię z sienkiewiczowskich Bilewiczów, wspomnienia bohaterów i powstań narodowych, w szczególności powstania styczniowego, ulubiony heros, wyzwoliciel Polski z 1807 r. Napoleon Bonaparte i ukochany poeta Juliusz Słowacki kształtują młodego Ziuka, jak go nazywano w domu.

Od najmłodszych lat angażował się w działalność patriotyczną i niepodległościową, m.in. organizując wraz z bratem Bronisławem patriotyczne kółko samokształceniowe, sprzeciwiając się rusyfikacji. Ześlanie na Syberię, działalność w PPS, redakcja gazety „Robotnik» to kolejne etapy na drodze do rozpo-



## Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk

częcia działań, które miały doprowadzić do odzyskania niepodległości.

W 1904 r. zaczyna tworzyć Organizację Bojową, która będzie już toczyła otwartą wojnę z Rosją. W latach 1910–1914 tworzy Związek Strzelecki we Lwowie i Towarzystwo Strzeleckie w Krakowie, zwane Strzelcem, które miały na celu szkolenie przyszłych żołnierzy Wojska Polskiego.

Kilka dni po wybuchu I wojny światowej, 6 sierpnia 1914 r., z krakowskiego parku w Oleandrach wyruszyło na wojnę z Rosją 164 strzelców, teraz żołnierzy Pierwszej Kompanii Kadrowej. Pierwsza Kompania Kadrowa stała się Pierwszą Brygadą Legionów Polskich, których walka zbrojna w tej wojnie nie pozwoliła usunąć sprawy polskiej z polityki światowej.

Piłsudski aresztowany przez Niemców w lipcu 1917 r. i osadzony w twierdzy w Magdeburgu, wraca do Warszawy 10 listopada 1918 r. entuzjastycznie witany przez tłumy. 11 listopada Rada Regencyjna oddaje władzę brygadierowi Piłsudskiemu, był to bowiem jedyny człowiek o autorytecie zdolnym do zapobieżenia powojennej anarchii.

Pierwszy akt Piłsudskiego to proklamowanie niepodległości Polski. Cel, czyli niepodległość Polski, został więc osiągnięty, ale Józef Piłsudski nie tylko stworzył państwo, którego stał się symbolem, ale jako naczelnik i naczelny wódz obronił je od śmiertelnego zagrożenia, kiedy ruszyła bolszewicka nawała, realizując zamiar Lenina i Trockiego: przeniesienia rewolucji po trupie Polski na zachód Europy.

Decydująca o losach wojny 1920 r. Bitwa Warszawska, tzw. cud nad Wisłą, to nie tylko jeden z najświetniejszych triumfów polskiego oręża w historii. Dyplomata angielski lord D'Abernon nazwał ją osiemnastą bitwą decydującą o historii świata i stwierdził, że bez wątplenia bitwa pod Warszawą wybawiła cały kontynent europejski od fanatycznej tyranii Sowietów. Musimy pamiętać więc, że granice Polski międzywojennej zostały wytyczone nie przy stołach konferencyjnych Europy, ale ciężką walką zbrojną Polaków pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

W II Rzeczypospolitej był naczelnikiem państwa i pierwszym marszałkiem Polski. Po zamachu stanu w maju 1926 r. Sejm powołał go na stanowisko prezydenta. Odmówił i wskazał jako kandydata Ignacego Mościckiego. Od 1926 r. do 1928 r. pełnił urząd premiera, a w latach 1928–1934 – obowiązki ministra spraw wojskowych i generalnego inspektora Sił Zbrojnych. Nadal jednak był niekwestionowanym przywódcą państwa.

Zmarł 12 maja 1935 r. w Warszawie. Śmierć marszałka była dla polskiego społeczeństwa szokiem. Wspominając atmosferę panującą po jego śmierci, Stanisław Cat-Mackiewicz pisał: „Piłsudski miał fanatycznych wielbicieli, którzy go kochali, ale i takich, którzy go nienawidzili. I oto nie znać było tego w dniu pogrzebu. Przeciwnie. Na wieść o jego śmierci strach i załknienie, co stanie się teraz z Polską, kiedy jego

zabrakło, przeleciał od Bałtyku przez Poznańskie i Śląsk, i od Karpat do Dźwiny. Po całej wielkiej ojczyźnie, którąśmy cztery lata po jego śmierci stracili”.

Dla żołnierzy był Komendantem lub po prostu Dziadkiem.

Poeci poświęcili mu wiersze m.in. Jan Lechoń, Leopold Staff, Kazimiera Iłłakiewiczówna, Kazimierz Wierzyński czy Marian Hemar. Pisano o nim wspomnienia i powieści, np. Julian Kaden-Bandrowski, Wacław Sieroszewski i Andrzej Strug, a artyści malarze, w tym Wojciech Kossak, malowali komendanta na ulubionej Kasztance.

Warto jeszcze raz wspomnieć o tej nieznannej stronie Piłsudskiego i jego wielkiej miłości do Juliusza Słowackiego. Marszałek znał na pamięć „Króla Duchy” czy „Beniowskiego”. W 1927 r. polecił sprowadzić z paryskiego cmentarza Montmartre prochy poety, które uroczystie pochowano w podziemiach katedry wawelskiej. Żegnając Słowackiego w imieniu rządu Rzeczypospolitej, polecił odnieść trumnę do krypty królewskiej, by królom był równy. Wygłosił wówczas tak piękne przemówienie, że Polska Akademia Literatury wzięła je pod uwagę, nadając Piłsudskiemu godność swojego członka honorowego.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przyjęła uchwałę wraz z poprawkami, w tym z wprowadzonymi przez Biuro Legislacyjne Sejmu. Uchwałę podjęto przy jednym głosie wstrzymującym się. Komisja wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt uchwały o następującej treści:

„W 80. rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd wybitnemu mężowi stanu, ojcu niepodległości, legendarnemu twórcy Legionów Polskich, Naczelnikowi Państwa i zwycięskiemu wodzowi wojny 1920 roku.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża najwyższe uznanie dla wielkiego przywódcy narodowego, który niestrudzoną walką o niepodległość Polski przysłużył się odbudowie państwa polskiego oraz odparciu bolszewickiej nawały.

Józef Piłsudski stał się obiektem kultu w wielu środowiskach, a jego dokonania stały się ważnym elementem kształtowania zbiorowej świadomości Polaków, bowiem – jak mówił prezydent Ignacy Mościcki podczas uroczystości pogrzebowych Marszałka – »Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronny miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył. Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać. Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek. (...) Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich«.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o nieprzemijającej wielkości Józefa Piłsudskiego i Jego dzieła, oddaje Mu cześć”. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Informuję Wysoką Izbę, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

## **Poseł Antoni Mężydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej upamiętniającej marszałka Józefa Piłsudskiego w 80. rocznicę śmierci.

Jest to dla mnie szczególnie zaszczyt ze względu na osobę marszałka Józefa Piłsudskiego, który bez wątpienia był najwybitniejszym polskim mężem stanu i obok św. Jana Pawła II najwybitniejszym Polakiem w najnowszej historii naszego kraju. Jego rola w odzyskaniu przez Polskę niepodległości jest nie do przecenienia. W zestawieniu wielu wybitnych postaci określanych twórcami niepodległej Polski i mężami stanu XX-lecia międzywojennego był on postacią najwybitniejszą, jego zasługi dla kraju były największe.

W czasie I wojny światowej był twórcą i dowódcą Legionów Polskich, a jego powrót do ojczyzny z więzienia w Magdeburgu stał się sygnałem do ogłoszenia niepodległości Polski. Całe późniejsze życie poświęcił odbudowie i bezpieczeństwu państwa polskiego, prowadząc w latach 1919–1920 wojnę z Rosją bolszewicką zakończoną w 1921 r. korzystnym dla Polski pokojem ryskim. W czasie tej wojny dał się poznać jako doskonały strateg, wygrywając bitwę warszawską, która miała decydujące znaczenie dla wyniku wojny, ale być może i obrony całej Europy i cywilizacji europejskiej przed nawałnicą bolszewicką. Bitwa ta uważana jest za jedno z największych zwycięstw polskiego wojska.

Decyzje marszałka i jego kariera zawsze były podporządkowane dobru państwa polskiego. Nie interesowały go zaszczyty, tylko realna władza, którą dąłoby się wykorzystać do budowania coraz silniejszego państwa. Nie ubiegał się o prezydenturę, a nawet z niej rezygnował. Natomiast obejmował takie stanowiska jak naczelny dowódca Wojska Polskiego, minister spraw wojskowych, tymczasowy naczelnik państwa, naczelnik państwa, naczelny wódz, minister obrony, generalny inspektor Sił Zbrojnych i premier – dwukrotnie po przewrocie majowym. Dążąc do stworzenia systemu bezpieczeństwa państwa, zawarł dwustronne umowy o nieagresji z ZSRR w 1932 r. i Niemcami w 1934 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Działalność marszałka Józefa Piłsudskiego jak i jego koncepcje polityczne były inspiracją dla następnych pokoleń Polaków, m.in. pokolenia opozycji lat 70. W tradycji pił-

sudczykowskiej działalność na rzecz niepodległości traktowana jest jako zobowiązanie moralne. Być może dlatego nam, współczesnym Polakom udało się odzyskać pełną wolność i niepodległość w sytuacji, jak się wydawało, niemożliwej, a nawet beznadziejnej, panowania przez dziesięciolecia totalitaryzmu w tak dużej części świata.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem uchwały w wersji przedstawionej przez komisję kultury w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos zabierze pan poseł Piotr Babinetz, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Piotr Babinetz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt odnieść się do 80. rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego.

Marszałek Józef Piłsudski to symbol niepodległości Polski. Co na to się składa? Po pierwsze wychowanie rodzinne, głównie przez matkę, w tradycji powstania styczniowego i rządu narodowego oraz polskiej literatury, szczególnie poezji romantycznej, Słowackiego. Po drugie, droga życiowa: niezłomna walka z rosyjskim zaborcą, zesłanie na Sybir, organizacja bojowa PPS, „czyn bez ideologii”, Związek Walki Czynnej założony przez Sosnkowskiego, ale z inspiracji Józefa Piłsudskiego, Strzelec, Legiony Polskie, gdzie Józef Piłsudski był komendantem I brygady – określenie komendant już na zawsze będzie kojarzone z marszałkiem Piłsudskim, szczególnie w gronie jego najbliższych współpracowników – dbałość o odtworzenie idei rządu narodowego. Ważną rzeczą przed spodziewanym zwrotem wydarzeń w czasie I wojny światowej było utworzenie Polskiej Organizacji Wojskowej działającej przeciwko Niemcom, która bardzo przydała się w listopadzie 1918 r. przy przejmowaniu władzy od upadających Niemców. I to właśnie ten moment odzyskania niepodległości jest jakże kluczowy w biografii marszałka.

Kolejną rzeczą jest odtworzenie Wojska Polskiego, dzięki któremu możliwe było zwycięstwo nad hordami bolszewickich najeźdźców i odepchnięcie komunizmu od Europy. Naczelny wódz marszałek Józef Piłsudski był tym głównym twórcą zwycięstwa nad bolszewikami w dwuletniej wielkiej wojnie z Rosją sowiecką. Wtedy został też pierwszym marszałkiem Polski. Samo to zwycięstwo nad bolszewikami już powoduje, że winni jesteśmy wieczną wdzięczność marszałkowi Piłsudskiemu.

Ciągle starania o budowę silnego państwa z mocną władzą wykonawczą, co było konieczne przy po-



**Posel Piotr Babinetz**

łożeniu między wrogimi państwami. Naczelnik państwa, premier, minister, szef GISZ-u, czyli pełnienie tych funkcji wykonawczych, twarde postępowanie w sprawach wewnętrznych.

Twórca programu, aktywny w tworzeniu Międzymorza – grupy państw Europy Środkowo-Wschodniej, które stanowiłyby zabezpieczenie przed bolszewicką Rosją. Ta idea Józefa Piłsudskiego rodziła się wcześniej, nawet jeszcze przed powstaniem bolszewizmu, ale głównie to zabezpieczenie przed bolszewicką Rosją, tworzenie Międzymorza to także przesłanie na przyszłość, szansa na niepodległość narodów na wschodzie Europy. Nawiązywał twórczo do tego programu Józefa Piłsudskiego prezydent prof. Lech Kaczyński.

Marszałek Piłsudski to człowiek ciekawego pióra, wybitny mówca, redaktor „Robotnika”, autor wybitnych odczytów, wykładów, programów i przemówień. Ważna też była jego skromność osobista, przekazywanie wynagrodzenia na naukę polską i na rodziny legionistów i żołnierzy polskich.

To marszałek Piłsudski nazywany bywa ojcem niepodległości, przy wszelkich zasługach Dmowskiego, Korfanteo, Witosa, Paderewskiego, Daszyńskiego, Sosnkowskiego, Jordan-Rozwadowskiego, Hallera, Młynarskiego, Zamoyskiego, kapłanów Kościoła katolickiego. To właśnie marszałkowi można przypisać określenie: ojciec niepodległości.

I wreszcie (*Dzwonek*) wiązanie idei niepodległości Polski pod okupacjami właśnie z marszałkiem Piłsudskim. Grot-Rowecki nawiązywał do marszałka w pismach podziemnych w konspiracji, nawet przeciwnik Piłsudskiego generał Sikorski nakazał grać „Pierwszą brygadę” na Bliskim Wschodzie podczas swojej ostatniej wizyty wśród polskich żołnierzy. Marszałek Piłsudski to także symbol dla żołnierzy wyklętych i dla podziemnej „Solidarności” w latach walki z komunistyczną okupacją. Wreszcie Karol Wojtyła – św. Jan Paweł II nakazywał strzec krypty na Wawelu, o tym też trzeba pamiętać.

Może jeszcze na koniec testament marszałka, który przypisał mu wielki poeta Kazimierz Wierzyński: „Skazuję Was na wielkość. Bez niej zewsząd zguba”. Aż prosi się powiedzieć: Bądźmy godni Polski niepodległej, dźwigajmy tę wielkość po marszałku.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera oddanie czci marszałkowi Piłsudskiemu przez Sejm Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyrażając w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego opinię dotyczącą uchwały w sprawie upamiętnienia Józefa Piłsudskiego w 80. rocznicę jego śmierci, stwierdzam, iż niezaprzeczalną zasługą Józefa Piłsudskiego jest jego działalność w procesie odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli i w następstwie przyjęcia na siebie ciężaru scalania nowo odrodzonej ojczyzny – w tym jakże trudnym okresie przeplatającego się patriotyzmu jednych oraz wielu zawiedzionych nadziei w obliczu rodzącego się niebezpieczeństwa z zewnątrz, zagrażającego suwerenności młodego państwa, z całym ciężarem strategii i odpowiedzialności wobec nawały bolszewickiej, w tym klęski, strat i wreszcie epokowego zwycięstwa w bitwie warszawskiej, które postawiło ostateczną tamę bolszewickim zapędom wobec Polski i Europy. Ten ciężar mogła przyjąć na siebie osoba o twardym charakterze, posiadająca zdolność i siłę oddziaływania na innych. Taką osobowością był Józef Piłsudski.

Na tej karcie historii zasłużonego dla Polski bohaterę rysę jednak stanowi łamiący konstytucję przewrót majowy 1926 r., pociągający za sobą 379 ofiar śmiertelnych oraz 920 rannych. Zamach majowy zdławił demokrację i zapoczątkował rządy autorytarne w Polsce. Zrządzeniem losu 12 maja to dzień zamachu majowego i 12 maja nastąpiła również śmierć autora zamachu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, mając na uwadze niezaprzeczalny wymiar zasług Józefa Piłsudskiego dla niepodległej Polski, popiera projekt uchwały w 80. rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego. Jednocześnie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego składam hołd wszystkim ofiarom zamachu majowego w 89. rocznicę tragicznej ojczyznianej ofiary. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej chciałbym powiedzieć, że doceniamy dokonania Józefa Piłsudskiego, który był bez wątpienia wybitną postacią i wniósł ogromny wkład, jak była o tym mowa, w odzyskanie niepodległości po trzech rozbiorach, po 123 latach. Przy czym gdy słuchałem uzasadnienia przedstawionego przez panią poseł Kruk – która notabene nie wspomniała, że został złożony



**Posel Tadeusz Iwiński**

przeze mnie w imieniu SLD wniosek mniejszości, żeby ograniczyć tę uchwałę tylko do niecałych dwóch akapitów – to odniosłem wrażenie, że ma się odbyć proces beatyfikacji, a może nawet kanonizacji Józefa Piłsudskiego. Gdy słyszałem w uzasadnieniu sformułowanie „po zamachu majowym”, to chciałem zapytać: Kto dokonał tego zamachu majowego? Krasnoludki? Tak naprawdę było dwóch Piłsudskich. Był Piłsudski – mąż stanu, wódz, choć kilka tygodni temu dowiedzieliśmy się z ust ukraińskich, że to nieznany bliżej Ukrainiec tak naprawdę doprowadził do zwycięstwa w bitwie warszawskiej, co samo w sobie stanowi kuriozum, ale ten wątek zostawiam na uboczu. A więc był Piłsudski, który wyrósł z tradycji PPS, Polskiej Partii Socjalistycznej, wysiadł na przystanku „Niepodległość”, a później swoich notabene dawnych towarzyszy z PPS w sposób oczywisty traktował jako wrogów.

Dlatego też, doceniając to, o czym mówił pan marszałek Stefaniuk, chcę przypomnieć, że kilkakrotnie w tej Izbie były podejmowane próby uczczenia ofiar zamachu majowego, właśnie tych prawie 400 osób, które zginęły, i prawie 1 tys. rannych. Co więcej, to nie jest tylko kwestia zamachu majowego. Rozmawiamy o tym w Sejmie. W obozie w Berezie Kartuskiej uwięziono 5 tys. osób – był tu wspomniany generał Rozwadowski, w tym okresie został zamęczony generał Rozwadowski – w tym 84 byłych posłów i senatorów. Naruszono prawo, złamano zasady demokracji, złamano zasady parlamentaryzmu. W procesie brzeskim stanęli najwięksi zdaniem sanacji wrogowie dyktatury: Wincenty Witos, Adam Ciołkosz, Norbert Barlicki, Herman Lieberman i wielu innych. Były aresztowania itd.

Dlatego więc uważaliśmy, że albo powinna być przyjęta jedna uchwała (*Dzwonek*), wyważona, a nie hagiograficzna, ponieważ mamy tu do czynienia z rozwiniętą hagiografią, jak mówię, wchodzącą w obszary beatyfikacji czy kanonizacji, albo... Jeżeli mamy odnieść się tylko do tych zasług, to klub SLD, jeżeli ta nasza poprawka będzie przyjęta, zagłosuje za tym projektem ustawy, w przeciwnym razie nie. Dlatego uznaliśmy, że byłoby lepiej, żeby dyskutować dzisiaj równolegle nad oboma projektami uchwał. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Do pytań zgłosili się pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość, i pan poseł Tadeusz Iwiński.

**Posel Ryszard Terlecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To właściwie nie jest pytanie, tylko taka uwaga skierowana do wnio-

skodawców, że szkoda, iż w uchwale nie znalazła się kwestia niesłychanie aktualna z punktu widzenia naszej rzeczywistości politycznej XXI w., czyli idea Międzymorza. Moje pytanie uprzedził poseł Piotr Babinetz, który o tym powiedział, za co mu dziękuję. Ta idea sojuszu czy federacji państw leżących pomiędzy Rosją a Niemcami stała się w ostatnim czasie szczególnie aktualna. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam krótką informację i w zasadzie pytanie do pana.

Otóż Klub Poselski SLD 12 maja złożył projekt uchwały, o którym wspominałem, w sprawie uczczenia pamięci ofiar zamachu majowego. Na posiedzeniu Prezydium został nadany numer druku itd. Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, która dziwnym trafem zajmuje się głównie uchwałami historycznymi, choć nie tylko, proponowałem, żeby dyskutować nad tym łącznie, bo taka jest logika: wspólnota tematyczna, już nawet nie mówię o zbieżności dat – 12 maja, o czym mówił pan poseł Stefaniuk. To zostało odrzucone. Z tego, co wiem, Prezydium Sejmu sugerowało, żeby te dwie uchwały były analizowane. Teraz słyszę, że na następnym posiedzeniu Sejmu tak ma być.

Chciałbym więc zapytać pana marszałka: Czy pan marszałek wie i czy rozumie, dlaczego nie rozważano obu projektów uchwał łącznie? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Mogę tylko poinformować pana posła i Wysoką Izbę, że oba projekty uchwał zostały skierowane do komisji kultury w celu rozpatrzenia.

(*Posel Tadeusz Iwiński:* Ale dziś był rozpatrzony tylko jeden projekt.)

Decyzje podejmuje komisja kultury.

(*Posel Tadeusz Iwiński:* To ja proponuję, żeby Prezydium Sejmu zajęło się tym i wyjaśniło to.)

Zamykam...

Przepraszam, czy pani poseł sprawozdawca chciałaby zabrać głos? Pani poseł sprawozdawca i właściwie wnioskodawca, bo pani jest też wnioskodawcą. Ale w tym miejscu występuje pani jako sprawozdawca, tak?

Proszę bardzo.

**Posel Elżbieta Kruk:**

Tak, jako sprawozdawca.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście należą się panu posłowi przeprosiny za to, że zapomniałam o wniosku mniejszości klubu SLD.

Podziękowanie dla pana prof. Terleckiego za uzupełnienie tej polityki i dzieła marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z tezami pana posła Iwińskiego dyskutować nie będę. Jestem przekonana, że pamięć marszałka obroni się sama. A przypomnę tylko, że Komisja Kultury i Środków Przekazu przyjęła tę uchwałę w zasadzie jednogłośnie, z jednym głosem wstrzymującym się. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję\*).

Do głosowania nad projektem uchwały i wnioskiem mniejszości przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 14 maja br.

Informuję, że zgłosili się państwo posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Czesław Sobierajski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Procedurę regulaminową pan zna, tak?

Proszę bardzo.

**Posel Czesław Sobierajski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 3 maja w tym roku minęła 94. rocznica wybuchu III powstania śląskiego. Jest to wyjątkowa okazja do refleksji nad przyczynami i skutkami wydarzeń zapoczątkowanych w nocy z 2 na 3 maja 1921 r.

III powstanie śląskie, jedno z nielicznych zwycięskich w historii naszej ojczyzny, było wielkim sukcesem ludu śląskiego. Choć ta prastara ziemia piastowska przez ponad 600 lat pozostawała poza granicami Polski, jej mieszkańcy nie zatarli swojej tożsamości i wytrwale stali na straży swojej wiary, kultury i ojczyźnej mowy.

Odbudowa II Rzeczypospolitej była procesem złożonym, a jednym z jej elementów był powrót części Górnego Śląska do macierzy. Województwo śląskie, które powstało w efekcie zrywu ludu śląskiego, odegrało bardzo ważną rolę w rozwoju gospodarczym II Rzeczypospolitej oraz odbudowie naszego kraju ze zniszczeń po II wojnie światowej.

Pragnę złożyć hołd i wyrazić najwyższy szacunek oraz uznanie powstańcom śląskim, z ich przywódcą Wojciechem Korfantym na czele. Wielki patriotyzm

powstańców, umiłowanie ojczyzny oraz męstwo i heroiczne poświęcenie niech będą drogowskazem postępowania i wzorem życia dla obecnych i przyszłych pokoleń, a powstańcze czyny niech pozostaną wyrazem najwyższego patriotyzmu w wymiarze ogólnonarodowym i państwowotwórczym.

Zakończę ostatnią odezwą Wojciecha Korfantego, wielkiego przywódcy ludu śląskiego, której część jest umieszczona na cokole pomnika w Katowicach na placu Sejmu Śląskiego: Jedną tylko wypowiedzam prośbę do ludu śląskiego, a mianowicie by został wierny swym zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski, by nie ustawał w pracy i poświęceniu, aby z niej zrobić Polskę godną naszych marzeń, Polskę wielką, mocarstwową, Polskę katolicką, praworządną i zawsze sprawiedliwą. Mimo że doświadczył tak wielkiej niesprawiedliwości w II Rzeczypospolitej: uwięzienia, emigracji, umiał oddzielić małośćkowość – czasami polityków, czasami innych – od miłości ojczyzny i poświęcenia dla niej.

Dajmy odpór tym, którzy wprowadzają podziały i antagonizują mieszkańców województwa śląskiego, bo takie przypadki mamy również dzisiaj. Nie dajmy poniewierać ofiarą krwi naszych bohaterskich przodków walczących z niemieckim zaborcą o polski Śląsk. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Maria Nowak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedawno w telewizji TVN wyemitowano program „Gangsterzy ze stadionu” pokazujący powstawanie i zasady działania zorganizowanych grup przestępczych stworzonych przez kiboli. Osoby interesujące się sportem, zwłaszcza piłką nożną, ubolewają nad istnieniem tych pseudokibiców. Wszyscy wiemy, jak niebezpieczne są ich działania, ile osób zginęło w wyniku tych burd i bijatyk – i to nie tylko na Śląsku – ile osób odniosło poważne obrażenia. Uważam, że niewątpliwie jest to patologia, z którą należy walczyć, by oczyścić wizerunek prawdziwego kibica, który na mecz chce pójść z całą rodziną, by wspierać ukochaną drużynę. Należy zauważyć, że nie każdy siedzący na trybunach młody człowiek jest przestępcą i takie uogólnienie, jak pokazał to TVN, jest wyjątkowo krzywdzące i niesprawiedliwe.

W programie tym ukazano dzielnicę Chorzów-Batory w bardzo niekorzystnym świetle, co ponownie jest poważnym nadużyciem redaktorów tej stacji. Pokazano szare, brudne kamienice i kibolskie grafitti, notabene znajdujące się w innej dzielnicy Chorzowa, a nie w Chorzowie-Batorym. Nie wystarczyło

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Maria Nowak**

jednak dziennikarskiej rzetelności do pokazania odnowionej części Chorzowa-Batorego, zielonych skwerów, wyremontowanych ulic i poprowadzonych ścieżek rowerowych, odnowionej elewacji kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny czy nowoczesnego węzła drogowego łączącego autostradę A1 z drogą DTŚ. Zabrakło informacji o znajdujących się w Chorzowie-Batorym szkołach, np. III Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Batorego, którego młodzież wyjeżdża na obozy naukowe, ma własny festiwal teatralny, a którego absolwenci pracują w strukturach samorządowych, mają własne firmy, osiągają sukcesy. Nie wspomniano nawet o prężnie działającym w tej dzielnicy Miejskim Domu Kultury Batory, w którym odbywają się liczne zajęcia muzyczne i plastyczne, jarmarki rzeczy ładnych, koncerty, spektakle, gdzie spotykają się osoby amatorsko uprawiające różne dyscypliny. To z Batorego pochodzą m.in. trener reprezentacji Polski Antoni Piechniczek i śp. Gerard Cieślak, legendarny piłkarz klubu sportowego Ruch Chorzów.

Materiał o stadionowych chuliganach został zmanipulowany, godzi w dobre imię mieszkańców Chorzowa-Batorego. Uważam, że za ten zawierający wiele przekłamań i nadużyć materiał mieszkańcom Chorzowa i wiernym kibicom klubu sportowego Ruch Chorzów, 14-krotnego mistrza Polski, należy się słowo „przepraszam”. Słowa te kieruję do stacji TVN jako chorzowianka i kibic klubu sportowego Ruch Chorzów, a także w imieniu mieszkańców mojego miasta, którzy zwrócili się do mnie w tej sprawie, ponieważ czuli się głęboko dotknięci i upokorzeni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z okazji przypadającej na początek maja 100. rocznicy bitwy pod Gorlicami na terenie Gorlic i okolicznych gmin zostały zorganizowane uroczyste obchody, w których uczestniczyłam jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i mieszkanka ziemi gorlickiej. Uroczystości rozpoczęły się 1 maja modlitwą ekumeniczną na cmentarzu wojennym nr 91 w Gorlicach. Nekropolia ta jest miejscem spoczynku ponad 400 żołnierzy, którzy zginęli podczas I wojny światowej. Za poległych modlili się duchowni katoliccy, prawosławni, naczelny rabin Krakowa oraz przedstawiciel parafii ewangelicko-augsburskiej. Na cmentarzu wspólny apel poległych uświetniły m.in. grupy rekonstrukcji hi-

storycznej oraz orkiestra wojskowa. Po modlitwie, zapaleniu zniczy i złożeniu wiązanek kwiatów uczestnicy udali się na gorlicki rynek, gdzie oficjalnie rozpoczęto obchody 100-lecia bitwy pod Gorlicami.

W czasie obchodów tej rocznicy mieliśmy możliwość uczestniczenia w wielu wydarzeniach o charakterze patriotycznym i historyczno-kulturalnym. Już 1 maja wieczorem w Bazylice Mniejszej w Gorlicach po uroczystej mszy świętej koncelebrowanej, której przewodniczył ksiądz biskup Edward Białogłowski, przedstawiono widowisko słowno-muzyczne „Ballada gorlicka”. Zgromadzeni w bazylice mogli poznać losy żołnierzy biorących udział w bitwie gorlickiej oraz tragedię ludności miasta Gorlice. W drugim dniu w Sękowej można było podziwiać rekonstrukcję bitwy pod Gorlicami w wykonaniu ponad 300 rekonstruktorów z Polski, Węgier, Słowacji, Austrii, Czech, Niemiec, Rosji, Białorusi i Ukrainy. Zainteresowanie było tak duże, że na drodze dojazdowej do Sękowej utworzył się wielokilometrowy korek samochodowy i wielu osobom, w tym mnie, nie udało się w ogóle dojechać na miejsce.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wojna zawsze zbiera swoje śmiertelne żniwo. Podczas konfliktów zbrojnych giną żołnierze i cywile. Na gorlickiej ziemi znajduje się 86 żołnierskich cmentarzy i ponadnarodowych nekropolii.

Uroczystości państwowe z okazji 100. rocznicy bitwy pod Gorlicami odbyły się na cmentarzu wojennym w Łużnej-Pustkach. Uroczystości te, organizowane przez wojewodę małopolskiego, zostały objęte honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Z Warszawy helikopterem przybył sam podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Mówię to tak żartobliwie, ponieważ gospodarze z wielką atencją oczekiwali przybycia tego gościa. Organizatorzy tych państwowych uroczystości jednak z pewnością nie zapoznali się z zasadami precedencji. Mimo że na obchody przybyło również 5 parlamentarzystów oraz dyplomaci z państw, których żołnierze spoczywają na gorlickich cmentarzach, na początku imiennie powitano starostę powiatu gorlickiego i kilka innych osób, a następnie zbiorczo, bez wymieniania, powitano parlamentarzystów i korpusy dyplomatyczne. Później, konsekwentnie, wieńce pierwszy składał wojewoda, marszałek województwa, później urzędnik państwowy i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, na końcu gdzieś parlamentarzyści, którzy przybyli z wieńcami.

Opis tych uroczystości można znaleźć na stronie internetowej Ministerstwa Obrony Narodowej i z tej strony właśnie zacytuję jego fragment: „Obchody bitwy gorlickiej, przełomowej dla losów I wojny światowej na froncie wschodnim, odbyły się w sobotę 2 maja br. na Cmentarzu Wojennym w Łużnej-Pustkach. W Apelu Poległych z udziałem wojskowej asysty honorowej uczestniczyli m.in.: ambasadorowie, przedstawiciele władz samorządowych, młodzież z całej Europy oraz mieszkańcy Łużnej”. O posłach na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i senatorze Rzeczypospoli-



**Posel Barbara Bartuś**

tej Polskiej nie ma słowa, więc zastanawiam się, dlaczego na uroczystościach państwowych, i to obchodzonych pod patronatem prezydenta Polski, tak ignorowano parlamentarzystów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reasumując, pragnę podkreślić, że bitwa gorlicka miała bardzo duże znaczenie dla późniejszych losów Europy oraz Polski i uroczyste obchody jej setnej rocznicy dla mieszkańców ziemi gorlickiej były bardzo ważne. Na koniec zacytuję apel bohaterskiego burmistrza Gorlic księdza Bronisława Świeykowski, autora pamiętnika „Z dni grozy w Gorlicach. Od 25 IX 1914 do 2 V 1915”: „(...) losy wojenne (*Dzwonek*), tyle klęsk, ale też i taki ogrom sławy historycznej przysporzyły Gorlicom (...), że wszelkie przejścia i bóle tych, którzy strasznych 126 dni w »twierdzy« gorlickiej przeżyli, winny całemu światu być znane”. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Henryk Kmicik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Henryk Kmicik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jednym z organów pomocniczych prezesa Rady Ministrów jest enigmatyczny twór zwany Radą Gospodarczą. Teoretycznie rzecz ujmując, twór ten jest powołany do szeregu prac i działań mających na celu ziszczenie oklepanego hasła: „Aby Polska rosła w siłę, a ludzioro żyło się dostatniej”. Do jego zadań należy m.in. opiniowanie dokumentów rządowych pod kątem realizacji przez nie założonych celów polityki gospodarczej i społecznej. Co to oznacza? Ano np. to, że członkowie tej rady z jej przewodniczącym włącznie mają dostęp do szeregu dokumentów rządowych o charakterze poufnym, ba, jeśli nie tajnym. Każdy makler giełdowy, a nawet początkujący gracz giełdowy wie doskonale o tym, że informacja, a nade wszystko informacja gospodarcza, ma ogromną wartość. Gdy w zasadzie od początku obecnej kadencji krytykowałem nie tylko fakt istnienia tego ciała, ale i osoby tam zasiadające, w tym Jana Krzysztofa Bieleckiego, który oprócz kilkumiesięcznego stażu w charakterze premiera polskiego rządu niczego ciekawego dla naszego kraju nie uczynił, spotykałem się ze wzruszeniem ramion i ze skondensowaną krytyką jego partyjnych kolegów. Zamiast odpowiedzi na moją interpelację na temat roli pana Bieleckiego moja sprawa trafiła do Komisji Etyki Poselskiej, widać za to, że zadawałem niebezpieczne pytania, podawałem w wątpliwość stronę etyczną osób, które rzekomo działając non profit, mają do dyspozycji poufne informacje rządowe, a potem jak gdyby nigdy nic przecho-

dzą do pracy w prywatnym biznesie. Często zastanawiałem się nad tym, czy taka osoba nie musi cierpieć na swoistą wybiórczą amnezję. Wie ona, że można na czymś zarobić, zrobić świetny interes, bo wyczytała to z rządowych dokumentów. I co? W prywatnej firmie o tym zapomina i tego nie wykorzystuje, bo zabraniają tego wysokie morale, a co najważniejsze, standardy Platformy Obywatelskiej? Nie wierzę.

Wysoki Sejmie! Nie chcę już więcej dworować z dokonań gdańskich ekonomistów, którzy, jak wieść gminna niesie, potrafili w kilka lat ze skromnych osób, sypiających od czasu do czasu na styropianie, uwłaszczyć się tak dalece, że dzisiaj dysponują milionowymi fortunami. Jednak muszę.

Następcą pana Bieleckiego w Radzie Gospodarczej został nie kto inny, tylko Janusz Lewandowski, porządny i skromny skądinąd chłopina, który swego czasu zasłynął z tego, że sprzedął, przepraszam, sprywatyzował bez mała pół Polski. Robił to z takim zapalem i animuszem, że w nagrodę został członkiem Komisji Europejskiej. Jeszcze wcześniej, bo w 1998 r., tutaj, na tej sali, w trakcie debaty nad projektem ustawy o powszechnym uwłaszczeniu obywateli Rzeczypospolitej powiedział: W naszym pokoleniu źródłem poprawy losu polskich rodzin będą dochody z pracy, dochody ze świadczeń społecznych, a nie dochody z własności. Można powiedzieć, że przedstawiciel gdańskiej szkoły ekonomicznej mówił o masach, o tych wszystkich, którym prezydent karze zmienić pracę i przy zarobkach sięgających 2 tys. zł starać się o kredyt mieszkaniowy. Można powiedzieć, że te 2 tys. zł to pensja krezusa. Wszak ostatnia wypowiedź Janusza Lewandowskiego o tym, że polska pensja minimalna nie jest wcale niska, gdyż jest ona na poziomie 40% płacy średniej, jest dobitnym dowodem, że gdańskim liberałom skupionym w Platformie Obywatelskiej ewidentnie mylą się pojęcia, państwa i na końcu adresaci ich wypowiedzi. Osoba, która według mediów może się poszczycić milionem złotych oszczędności, pięcioma mieszkaniem, pensją w granicach 30 tys. zł itd., instruuje Polaków o ich niewyobrażalnym szczęściu życia w Polsce za kwotę 1286 zł miesięcznie. O tym, że niewuławszczone masy zarabiające płacę minimalną trzymają pana Boga za nogi, Platforma Obywatelska uświadamia naszych rodaków na każdym kroku. Teraz, w trakcie kampanii prezydenckiej, widzimy to wszem i wobec. Nawet minister Szcurek zapowiada powrót do starych, niższych stawek podatku VAT.

Wysoki Sejmie! Według obecnych wytycznych pani premier pan Lewandowski ma się zajmować w Radzie Gospodarczej przedstawianiem metod i sposobów rozwiązywania problemów związanych z wdrażaniem celów polityki gospodarczej i społecznej rządu, z uwzględnieniem uwarunkowań krajowych i zagranicznych. Pięknie to brzmi, a jak wygląda? Niewątpliwie trochę gorzej. No bo jak krezus, uwłaszczony na polskim majątku, odmawiający innym tego przywileju (*Dzwonek*), zrozumie i wysłucha tych, którzy zarabiają 1000 zł z kawałkiem. Gdańscy libera-

**Posel Henryk Kmiecik**

łowie zamienili styropian na wygodne kanapy, drelichy i skromne garniturki na kreacje od Armaniego i dalej się dziwią, dlaczego ludzie im nie ufają, a ufają Pawłowi Kukizowi.

Panie Prezydencie! Z takimi ludźmi pan tych wyborów nie wygra. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos na posel Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie opinią publiczną wstrząsnęła informacja o wynikach jednego z największych przetargów w historii Wojska Polskiego, który ogłosił prezydent Komorowski, a nie rząd, co dziwne, dotyczącego zakupu od francuskiej firmy 50 śmigłowców bojowych Caracal. Z francuskimi maszynami dostarczonymi przez konsorcjum Airbus Helicopters konkurowały produkowane w Mielcu helikoptery S-70 i Black Hawk firmy Sikorsky Aircraft oraz wytwarzane w Świdniku AgustaWestland-149 należące do włosko-brytyjskiej firmy AgustaWestland. Podjęta przez obóz rządzący decyzję można jednak ocenić jako niezrozumiałą. Nie sposób doszukać się argumentów przemawiających za pierwszeństwem francuskich śmigłowców. Wybrane śmigłowce Caracal bazują na konstrukcji z lat 60., tymczasem jeżeli chcemy unowocześnić naszą armię, to musimy inwestować w sprzęt nowej generacji, a nie bazować na przestarzałych rozwiązaniach. Przypomnę, iż ten śmigłowiec ma służyć w naszych Siłach Zbrojnych co najmniej 30 lat. We francuskich siłach zbrojnych służy do tej pory tylko kilkanaście maszyn Caracal.

Takie działania nie mają sensu. Zakup 50 nowych helikopterów opiewa na kwotę niebagatelną: 13 mld zł. Co ciekawe, za kwotę 11 mld zł można by zakupić aż 70 maszyn jednej z firm produkujących w Polsce, które cieszą się dużą popularnością na świecie. Wybór ten mocno skrytykował nawet Jerzy Buzek, europoseł i były premier. Zdecydowanie się na produ-

centa budującego swoje urządzenia poza granicami Polski oznacza, że pieniądze te, zamiast pozostać w kieszeniach polskich pracowników, trafiają do obcych rąk. W tym przypadku zyski będą liczyć Francuzi. Podjęta przez obóz rządzący, Platformę Obywatelską, decyzja jest zatem niekorzystna dla polskiego państwa i społeczeństwa. Przyjęte rozwiązanie nie na nic wspólnego z racjonalnym gospodarowaniem, wspieraniem rozwoju technologicznego czy pobudzeniem krajowej gospodarki. Usuwanie ewentualnych awarii, wymiana części czy doposażenie w kolejne elementy uzbrojenia będą w dalszym ciągu wiązać nas z francuską firmą. Polskie zakłady nie wyprodukują przecież części kompatybilnych z częściami do śmigłowców z Francji. To będzie powodowało dalszy odpływ polskich nakładów finansowych z rodzimego budżetu.

Wybór, jakiego dokonano, można interpretować jako działanie wymierzone w polski przemysł obronny. Wykluczone zostały maszyny budowane w kraju, choć w niczym nie ustępują one tym zagranicznym, a dokładnie francuskim. Zakwestionowano zatem pozycję polskich zakładów produkujących sprzęt lotniczy i jakość ich produktów. Taka postawa polskiego rządu jest niezrozumiała i godna krytyki. Polski przemysł lotniczy powinien być promowany poza granicami kraju, natomiast decyzja, jaką podjęto, dyskredytuje nas i umniejsza nasze możliwości, jeśli chodzi o potencjalnych zagranicznych klientów. Sprawdza się zatem stare powiedzenie: Cudze chwalicie, swego nie znacie. W tym wypadku odbija się to niekorzystnie na pozycji polskich pracowników, rodzimym przemyśle i ogólnie na tym, jak polskie produkty są postrzegane za granicą. Przetarg na śmigłowce można nazwać co najmniej skandalicznym i powinno to być szczegółowo wyjaśnione przed obywatelami Polski, jak również przed parlamentarzystami i parlamentem Rzeczypospolitej Polskiej bardzo dokładnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 15 maja 2015 r., do godz. 9.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.





## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sadowych w sprawach cywilnych**

– punkt 17. porzadku dziennego

#### **Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Proponowane w projekcie ustawy rozwiazanie w slad za sugestia Trybunalu Konstytucyjnego zaklada zwrot polowy opłaty wniesionej przez pozwanego i ma znajdowac zastosowanie wylacznie w sytuacji, gdy ugoda zostala zawarta w postepowaniu pierwszoinstancyjnym. Gdyby zas do ugody doszlo juz po poddaniu sporu kognicji sadu drugiej instancji, czyli po wywiedzeniu apelacji, adekwatna norma prawną bylaby wciąz norma wyrazona w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c., na mocy ktorej uprawnionym do uzyskania zwrotu polowy opłaty jest ten podmiot, ktory wniosl pismo wszczynajace postepowanie w instancji, tj. w istocie rzeczy autor apelacji.

Dlaczego propozycja zwrotu polowy opłaty wniesionej przez pozwanego dotyczy wylacznie postepowania pierwszoinstancyjnego i nie zostala rozszerzona o postepowanie w drugiej instancji?

#### **Posel Malgorzata Sekula-Szmajdzinska**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragne przedstawic stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kosztach sadowych w sprawach cywilnych (druki nr 3194 i 3340).

Projekt nie wzbudzil najmniejszych watpliwosci zarowno poslów, ktorzy na posiedzeniu komisji zaglosowali za nim jednoglosnie, jak i wzescniej podmiotów opiniujacych, ktore takze uznaly zasadnosc postulatu sformulowanego przez Trybunal Konstytucyjny, wskazujacego niezbednosc podjecia dzialan legislacyjnych zmierzajacych do uwzglednienia w ustawie o kosztach sadowych w sprawach cywilnych szczegolnej sytuacji procesowej, ktora powstaje na skutek

zawarcia ugody sadowej w toku rozpoznawania zarzutów od nakazu zapłaty.

Zaproponowana zmiana rozszerza katalog pism podlegajacych oplacie sadowej, ktorej polowa jest zwracana przez sad w sytuacji zakonczenia postepowania ugoda w pierwszej instancji. Nalezy zgodzic sie ze stanowiskiem, ze powinno sie zastosowac instrument, ktory nie tylko powoda, ale rowniez pozwanego sklania by do zawarcia ugody w razie przekazania sprawy sadowi w zwiazku z wniesieniem zarzutów od wydanego wzescniej nakazu zapłaty. Koncyliacyjna postawa obu stron powinna byc odpowiednio premiuwana. A taka premia jest wzascnie zwrot pozwanemu kwoty odpowiadajacej polowie sumy pobranej od niego zgodnie z obowiazujacymi dzis przepisami.

Proponowana regulacja spowoduje obowiazek zwrotu bez koniecznosc uprzedniej inicjatywy strony, co z pewnoscia nie tylko wypeelni lukę w prawie, lecz takze zapewni spójnosc systemu w zakresie przepisów odnoszacych sie do reguł ponoszenia kosztów w sprawach cywilnych.

Dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej bedzie glosowac za przyjeciem projektu zaproponowanego przez Senat.

### **Pierwsze czytanie rzadowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rachunkowosci oraz niektorych innych ustaw**

– punkt 18. porzadku dziennego

#### **Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

W mniejszym projekcie ustawy w zakresie skonsolidowanych sprawozdan finansowych pojecie jednostek powiazanych z jednostką (art. 3 ust. 43 ustawy o rachunkowosci) jest szersze niz wymogi dyrektywy 2013/34. Ustawodawca w definicji jednostki dominujacej (art. 3 ust. 37 ustawy o rachunkowosci) nie w kazdej sytuacji stawia wymóg posiadania zaangażowania w kapitale. Czy ustawa precyzuje, w jakich konkretnie sytuacjach ustawodawca stawia wymóg posiadania zaangażowania w kapitale?

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 19. porządku dziennego

**Posel Elżbieta Achinger**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Wskaźniki dzietności oraz prognozy demograficzne niezbieżnie wskazują, że nasze społeczeństwo, podobnie jak społeczeństwa całej Europy, starzeje się. Konieczne są więc szybkie działania, które odwrócą ten trend. Bardzo korzystne zmiany w polityce rodzinnej, które były wprowadzone w ostatnich latach, zaczynają przynosić pierwsze efekty. W 2014 r. urodziło się ok. 6 tys. więcej dzieci niż w roku poprzednim. Dlatego bardzo istotne jest kontynuowanie rozpoczętych zmian. Projekt rządowy ma temu służyć poprzez rozszerzenie wsparcia dla rodziców, którzy dotychczas ze świadczeń rodzicielskich skorzystać nie mogli.

Pytanie dotyczy zatrudnienia u więcej niż jednego pracodawcy. Przepis o podniesieniu, podwyższeniu będzie musiał zastosować każdy podmiot wypłacający zasiłek macierzyński, więc łączna kwota zasiłku macierzyńskiego może być wielokrotnie wyższa od świadczenia rodzicielskiego. Jak więc wybrnąć z tej sytuacji?

**Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Agencji Mienia Wojskowego**

– punkt 20. porządku dziennego

**Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

W zakresie gospodarowania lokalami mieszkalnymi przez Zarząd Zasobów Mieszkaniowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych projekt ustawy nie przewiduje zmian merytorycznych. Ujednolicono jedynie brzmienie przepisów, dostosowując je do brzmienia przepisów regulujących analogiczne zasady w odniesieniu do właściwości Agencji Mienia Wojskowego wobec żołnierzy zawodowych.

Pytanie: Czy brak zmian merytorycznych w niniejszym zakresie oznacza, iż sytuacja faktyczno-prawna użytkowników tych lokali mieszkalnych nie ulegnie zmianie?

**Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia**

– punkt 24. porządku dziennego

**Posel Stanisława Prządka**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o uchwale

Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Nie chcąc przedłużać debaty i powielać argumentów zawartych w wystąpieniach zarówno sprawozdawcy komisji, jak i moich przedmówców, pragnę poinformować, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem i rekomendacjami komisji, a więc za przyjęciem poprawki Senatu. Dziękuję za uwagę.

**Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w 70. rocznicę Tragedii Górnośląskiej 1945 roku**

– punkt 26. porządku dziennego

**Posel Piotr Paweł Bauć**

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota przedstawiam stanowisko dotyczące punktu: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w 70. rocznicę Tragedii Górnośląskiej 1945 roku (druki nr 3327 i 3372).

Koło Poselskie Ruch Palikota rekomenduje przyjęcie uchwały.

**Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w 80. rocznicę śmierci**

– punkt 27. porządku dziennego

**Posel Piotr Paweł Bauć**

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota przedstawiam stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w 80. rocznicę śmierci (druki nr 3364 i 3373).

Trudno przecenić zasługi marszałka Józefa Piłsudskiego dla wolności i niepodległości ojczyzny, Rzeczypospolitej Polskiej. Ten wielki Polak dał nam wszystkim przykład, jak należy walczyć i zwyciężać dla wolności umiłowanej ojczyzny. Jego geniusz polityczny i militarny sprawił, że Polska wróciła na mapę Europy, a my możemy cieszyć się wolnością.

Koło Poselskie Ruch Palikota będzie głosować za projektem uchwały w sprawie upamiętnienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w 80. rocznicę śmierci.

**Oświadczenia poselskie**

**Posel Piotr Chmielowski**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie pełnomocnika rządu ds. regulacji i harmonizacji obszaru bezpieczeństwa transportu i ruchu drogowego

Premier Ewa Kopacz powołała pełnomocnika rządu ds. regulacji i harmonizacji obszaru bezpieczeństwa transportu i ruchu drogowego. Jak donoszą media, jego głównym zadaniem ma być zmniejszenie liczby ofiar wypadków na drogach w Polsce. Według Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju nowo powołany pełnomocnik będzie kierować administracją rządowej rekomendacji, zalecenia i opinie, wskazując konkretne działania do podjęcia, a swoje zadania ma wykonywać przy współdziałaniu z Krajową Radą Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Państwową Komisją Badania Wypadków Kolejowych, Państwową Komisją Badania Wypadków Lotniczych, Państwową Komisją Badania Wypadków Morskich oraz właściwymi organami administracji rządowej.

Z tego komunikatu wnioskuję, że pełnomocnik będzie zajmował się zwiększeniem bezpieczeństwa na wszystkich drogach w Polsce, w tym na drogach wodnych żeglugi śródlądowej, bo sytuacja na tym polu wygląda dramatycznie, źle, o czym niedawno przekonali się marynarze w porcie rzeczny w Wrocławiu. Polecam skupić się na tym obszarze. Jest mnóstwo spraw do nadrobienia.

Pozwolę sobie podzielić się z nowo powołanym pełnomocnikiem jeszcze jedną radą. Ograniczenia prędkości na drogach ekspresowych i autostradach są poważną przyczyną wypadków i kolizji drogowych. Ich likwidacja zwiększy bezpieczeństwo i płynność ruchu, a przerzucenie transportu kontenerowego na rzeki zmniejszy natężenie ruchu dużych i ciężkich zestawów kołowych.

Pełnomocnikiem został ekonomista, poseł PO, który nie wybija się w sejmowych statystykach. Naprawdę już czuję się bezpieczniej. Dziękuję za uwagę.

### **Poseł Piotr Krzysztof Ćwik**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie na temat 80. rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego

12 maja przed 80 laty w Warszawie zmarł jeden z najwybitniejszych polskich polityków, mąż stanu marszałek Józef Piłsudski. Wódz zostawił swoją ojczyznę u schyłku jej złotego dwudziestolecia, czasu pozaborowego scalania, odbudowy i niespodziewanej rozbudowy polskiej państwowości, z którego to fenomenu do dzisiaj stale powinniśmy czerpać wzorce, ale też zostawił ją u progu hekatombi II wojny światowej, co niewątpliwie wpłynęło na jej osłabienie w tym ogromnie trudnym czasie.

Piłsudski był najważniejszym ojcem założycielem II RP, ale też los dał mu współistnieć obok innych patriotów i ważnych osobistości, czasem mocno różniących się od siebie, ale charakteryzujących się tym, że wszyscy mieli w sercu Polskę i jej dobro. Jednak to właśnie legenda Józefa Piłsudskiego i jego mocnego przywództwa dawała Polakom oparcie w czasach wojny oraz długich dekad komunizmu. Jego styl, często autorytarny i burzliwy, ale też stanowczy i konsekwentny, został zaakceptowany przez zbiorową

świadomość społeczeństwa, gdyż wspólnym mianownikiem wszelkich działań Piłsudskiego, czy to w czasie wojny polsko-bolszewickiej, przewrotu majowego, czy wewnętrznych sporów, zawsze było dobro Polski oraz polska racja stanu. Dziś brakuje nam w polskiej polityce ducha tamtych czasów, w których zawsze, nawet podczas ostrych sporów, był czas jedności i narodowej wspólnoty, czasów, w których nie kwestionowano takich wartości, jak ojczyzna, patriotyzm, dobro wspólne, mimo że sama sanacja nie była bez wad i ograniczeń. Polska była jednak zawsze na pierwszym planie.

Historia dała Józefowi Piłsudskiemu miejsce wiecznego spoczynku w sanktuarium polskości, jakim jest Wawel. Uroczystości pogrzebowe, które odbyły się w dniach 13–18 maja, pokazują skalę szacunku wobec marszałka, ale też ogrom zaniepokojenia, jakie zostało zasiane w społeczeństwie przez jego śmierć. Wielowymiarowość postaci Piłsudskiego sprawiła, że nikt z Polaków nie mógł przejść obojętnie obok śmierci kogoś, kto w jakimś sensie uformował ich życie poprzez konkretne kształtowanie naszej ojczyzny, nie tylko jej życia politycznego, ale też społecznego, gospodarczego, a nawet kulturalnego. Nade wszystko zaś był Piłsudski postacią o wybitnym spojrzeniu na Polskę, jej rolę w historii, geopolityce i strukturze narodów europejskich jako przedmurza chrześcijaństwa i cywilizacji zachodniej. To pod wodzą marszałka Polacy zatrzymali pochód czerwonoarmistów na Europę, co trzeba dziś stale przypominać naszym zachodnim sąsiadom, włączając ten element do ogólnej walki o dobre imię Polski w świecie i przypominania o naszych zasługach.

W 80. rocznicę śmierci naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego powinna nam wszystkim towarzyszyć refleksja na temat patriotyzmu, na temat swojej misji, jaką jest działalność publiczna. Dziś wiele ważnych osób stawia sobie za wzór Piłsudskiego, lecz nie wszyscy chyba rozumieją, czym była postać marszałka i jakie wzorce powinni czerpać z jego życia, postawy i poświęcenia. Dzisiaj, w tych ważnych dla przyszłości Polski dniach, spróbujmy zatrzymać się na chwilę nad tą refleksją, aby poprzez naszą obserwację również nasze wybory i decyzje były tożsame z tym, z czym często jedynie od święta lubimy się identyfikować. Polska potrzebuje dziś naszych dobrych decyzji, pracy dla dobra wspólnego i patriotycznej postawy w codziennych wyborach. Tego niewątpliwie życzyłby sobie Józef Piłsudski, bo spadkobiercą jego testamentu jest każdy z nas, każdy, dla kogo Polska jest wartością niepodważalną.

### **Poseł Ryszard Galla**

(Poseł niezrzeszony)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tragedia górnośląska, która miała miejsce w latach 1945–1948, rozpoczęła się z wkroczeniem Armii Radzieckiej na Górny Śląsk i jest jednym z najsmutniejszych i najboleśniejszych rozdziałów w historii jego mieszkańców.



Tysiące Górnślazaków zostało aresztowanych, internowanych, a następnie wywiezionych do łagrów, w których część zginęła. Ofiarami byli mieszkańcy tego regionu, bez względu na ich przynależność narodową.

Do roku 1989 temat tragedii górnośląskiej pozostawał w Polsce tematem tabu. Wraz z końcem PRL ofiary, i ich rodziny, powoli przerywały milczenie, odkrywając mroczne karty historii. W ostatnich latach działające w regionie instytucje i stowarzyszenia podejmowały coraz częstsze próby zmierzenia się z trudną i przez lata manipulowaną kartą dziejów śląskiej ziemi.

W tym roku obchodzimy 70. rocznicę tych tragicznych wydarzeń. Z inicjatywy posłów województwa śląskiego, członków Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, 22 kwietnia 2015 r. w sali kolumnowej Sejmu odbyła się konferencja poświęcona 70. rocznicy tragedii górnośląskiej, nad którą honorowy patronat objął marszałek Sejmu RP Radosław Sikorski. Rozpoczęła się ona uroczystym otwarciem wystawy „Koniec i początek. Rok 1945 na Górnym Śląsku”, którą przygotował oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Konferencja miała nie tylko wypełnić lukę w świadomości zbiorowej Polaków, ale także dopomóc w budowie klimatu społecznej akceptacji dla istnienia i upamiętnienia tragicznych wydarzeń na Śląsku w latach 1945–1948 jako symboli głęboko zakorzenionych w długiej i powikłanej historii górnośląskiej ziemi. Było to niewątpliwie wydarzenie wyjątkowe i historyczne, gdyż w miejscu, gdzie tworzy się polskie prawo, dyskutowano o uznaniu krzywdy, jakiej doznali Ślązacy.

Ostatnią inicjatywą Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, mającą dopełnić rangi rocznicowych obchodów, było przygotowanie projektu uchwały w 70. rocznicę Tragedii Górnośląskiej 1945 roku, której przyjęcie właśnie dziś nastąpiło. Poprzez ten akt Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – najważniejszy w Polsce organ ustawodawczy – w należyty sposób uczcił pamięć niewinnych ofiar zbrodni Armii Czerwonej i komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Przyjęta uchwała powinna być przestrożą przed złem, jakie niosą totalitarne rządy, a także aktem sprawiedliwości dla ofiar przemocy i ich rodzin, której tak długo wyczekiwali.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Już niemal każdy Polak wie, że pociąg Pendolino to jest tylko kolejny PR-owski produkt rządzącej Platformy Obywatelskiej. Ponieważ jest to sztandarowy przykład towaru, który miał służyć li tylko politycznej propagandzie, właśnie dlatego znakomicie charakteryzuje obecne rządy. Pisałem o nim wiele razy. Najpierw okazało się, że nie spełnia naszych norm dotyczących odporności na warunki atmosferyczne, potem dowiedzieliśmy się, że nie rozwinie nim najwyższych reklamowanych prędkości, bo na-

sze torowiska nie są do tego przygotowane. Zapłaciliśmy za niego za dużo, a przy okazji szeroko reklamowanej pierwszej podróży nie zabrał niepełnosprawnej Janiny Ochojskiej. Zepsuły się drzwi, a ostatnio się dowiedzieliśmy, że przynajmniej w ciągu najbliższych miesięcy w Pendolino nie będzie Internetu.

Jak informuje RMF24, prezes PKP SA obiecywał Internet w grudniu, gdy składy szybkich pociągów wjeżdżały na tory. Niestety, nie zaczęła się jeszcze instalacja urządzeń, ponieważ PKP InterCity nie może dojść do porozumienia z producentem pociągu. Instalacja Internetu bez zgody producenta może grozić utratą gwarancji na wszystkie 20 składów, ponieważ nie zadbano o to w kontrakcie. Za nadzór nad instalacją Internetu producent Pendolino żąda kilku milionów złotych.

Po raz kolejny okazało się, że jacyś specje nie zadbałi o to, żeby w XXI w. w nowoczesnych pociągach działał Internet. Swoją drogą ciekawe, co za orły negocjowały taki kontrakt. To nie wszystko, bo przecież w tej sprawie padły konkretne obietnice ze strony wysokiego urzędnika. Obietnice niemożliwe do zrealizowania, tak jak większość obietnic polityków i urzędników tej ekipy.

### **Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Węgiel jako paliwo jest coraz bardziej sekowany. Polska Agencja Prasowa podała informację, że szef Banku Światowego wzywa nie tylko do zaniechania subsydiowania paliw kopalnych, ale także do udzielania kredytów na realizację planów budowy kopalń.

Oznacza to, że w polityce antywęglowej osiągamy szczyty absurdu. Tym cenniejsze jest zainteresowanie polskiego rządu losami górnictwa węgla kamiennego. Z wielką uwagą śledzę falę krytyki pod adresem gabinetu premier Ewy Kopacz. Jest krytykowany jednocześnie za to, że za dużo robi dla górnictwa, za mało, za późno, a niektórzy twierdzą, że za wcześnie. Ci ostatni uważają, że należy pozwolić, aby branża górnicza padła, wtedy będziemy mieli czystą, zasobną i spokojną ojczyznę. Głupota goni głupotę – chciałbym rzec.

Jednak nie zawsze w grę wchodzi głupota. Węgiel wciąż jest przedmiotem rozgrywek politycznych. Najlepsze recepty na ratowanie branży górniczej mają ci, którzy chcą wylansować się na mężów opatrznościowych. Miałem okazję słuchać kilku wystąpień kandydatów do fotela prezydenckiego, którzy jeszcze przed rozpoczęciem kampanii wyborczej opowiadali, jak bardzo kochają górników i górnictwo. Tuż po Wielkanocy jeden z kandydatów opowiadał o tym, że mamy węgiel na 200 lat wydobywania i nie pozostaje nam nic innego, tylko fedrować. Jednak nikt nie odpowiada na proste pytanie, skąd brać pieniądze na finansowanie tego wydobywania.

Rząd gimnastykuje się, jak w Komisji Europejskiej wywalczyć zgodę na udzielenie pomocy publicz-

nej kopalniom. Myślę, że łatwiej będzie coś wskórać, jeżeli w ślad za naszymi negocjatorami nie pójdzie opinia, że ta pomoc jest potrzebna tylko po to, aby utrwalić nieefektywne zasady funkcjonowania kopalń. Wiem, dotykam bardzo delikatnej kwestii, ale chcę powiedzieć wprost: nie mamy szans na cokolwiek, jeżeli nasze górnictwo nie zmieni zasad organizacji pracy, wynagradzania i reguł prawnych rządzących całą branżą. Gdyby nawet zdarzył się cud i Komisja Europejska zgodziła się na wszystkie nasze propozycje, to kopalnie ponownie znajdą się w stanie katastrofalnym, jeśli zostaną do nich przeniesione dotychczasowe rozwiązania.

Co jakiś czas odbywają się spotkania przedstawicieli związków zawodowych z reprezentantami rządu. W ich trakcie są omawiane postępy w realizacji porozumień ze stycznia tego roku. Mimo to nigdzie nie znalazłem informacji o rozmowach dotyczących nowej organizacji pracy i nowego systemu wynagradzania. Zacząłem felieton od Banku Światowego, który chce zakreślić finansowy kurek dla kopalń. Niestety w jego ślady idą inne banki. Z finansowania planów budowy albo rozbudowy kopalń wycofują się również Europejski Bank Inwestycyjny i Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. Bank Światowy chce, aby do końca XXI w. węgiel został całkowicie wyeliminowany z gospodarki światowej. Piszę o tym, ponieważ dobrze wiedzieć, w jakich warunkach finansowych i politycznych staramy się ratować górnictwo. Moim zdaniem najwyższy czas, aby wyjść z zakłętą kręgą strachu przed podejmowaniem decyzji.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie skutecznego ograniczenia wytwarzania i wprowadzania do obrotu dopalaczy

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Duża część Polaków pamięta akcję sprzed kilku lat ówczesnego premiera Donalda Tuska likwidującego pozornie sklepy z dopalaczami w ciągu tygodnia. Niestety „pokazówka” w wykonaniu premiera Donalda Tuska okazała się porażką Platformy Obywatelskiej. Po kilku miesiącach zaczęły powstawać kolejne sklepy z dopalaczami, i to ze zdwojoną siłą. Dilerzy szybko zmienili skład chemiczny swoich dopalaczy i tym samym omijają prawo. Sanepid, administracja rządowa, policjanci są w tej sytuacji zawsze dwa kroki wstecz. Tymczasem dalej dochodzi do śmiertelnych skutków z powodu stosowania przez młodych ludzi środków odurzających, w tym dopalaczy.

Do biur poselskich wpłynęło stanowisko Konwentu Powiatów Województwa Podkarpackiego w sprawie konieczności wprowadzenia zmian prawnych celem skutecznego ograniczania wprowadzania do obrotu dopalaczy. W tym stanowisku samorządowcy podkreślają, że spożywanie dopalaczy jest ogromnie niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzkiego. Od dłuż-

szego czasu w Polsce utrzymuje się wysoka liczba zatrąć tymi substancjami, pojawiają się przypadki zgonów, co świadczy o nieskuteczności dotychczas podejmowanych działań w tym zakresie. Autorzy stanowiska uważają, że dopalacze są w rzeczywistości narkotykami i powinny być z nimi zrównane pod względem uregulowań prawnych, w szczególności poprzez zastosowanie do nich przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. W obowiązującym stanie prawnym dopalacze są całkowicie legalne, co oznacza, że można je sprzedawać bez żadnych ograniczeń, również osobom niepełnoletnim i znajdującym się pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Działania podejmowane przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej w celu ochrony życia i zdrowia są w ogromnym stopniu nieskuteczne. Dlatego samorządowcy apelują o szybkie zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Tym oświadczeniem popieram stanowisko samorządowców z Podkarpacia.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Już prawie tydzień minął od pierwszej tury wyborów na prezydenta RP, za chwilę druga tura. Jest to bardzo dobry czas do przyjrzenia się ludziom zaangażowanym w kampanie polityczne, ponieważ bardzo często można zobaczyć wówczas, na co ich stać, jakimi ludźmi są naprawdę i w jaki sposób potrafią odnosić się do drugiego człowieka. W natłoku zdarzeń, emocji, pod wpływem stresu pokazują oni swoją prawdziwą twarz.

Słuchając wypowiedzi medialnych niektórych kandydatów oraz członków ich sztabów wyborczych, można dojść do smutnego wniosku, że ten czas, czas przed- i okołowybory, stał się dla nich niczym innym, jak tylko kolejną świetną okazją do popisania się swoimi umiejętnościami w zakresie oczerniania, obrażania przeciwników i ubliżania im. Weźmy choćby przykład klasycznej mowy nienawiści jednego z posłów Platformy Obywatelskiej Stefana Niesiołowskiego. Kilka dni temu o kandydacie PiS na prezydenta Andrzeju Dudzie wypowiedział się następującymi słowami: Pokłady chamstwa, które wypływają z jego szpary oralnej, powodują, że nie zasługuje na to, żeby się z nim spotykać. Była to odpowiedź na kolejne zaproszenie, jedno z bardzo wielu zaproszeń, Dudy dla Komorowskiego na debatę prezydencką.

Pan Niesiołowski znany jest niestety z takich agresywnych wypowiedzi, a nawet zachowań. Jakiś czas temu słyszeliśmy przecież, jak popchnął dziennikarkę z „Gazety Polskiej”, która próbowała z nim porozmawiać. A nie dalej, jak kilka dni temu, o innym kandydacie na prezydenta RP Pawle Kukizie powiedział: Kukiz to posiew zatrutego ziarna rozsiewanego przez Kaczyńskiego.

Niesiołowski to człowiek, który kiedyś mówił o „pornogrubasie” w kontekście innego polityka, potem o „pornodziennikarzach”, teraz mówi o szparze oralnej kandydata Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta RP, europoła, człowieka z klasą, której to cechy nadawcy przytoczonej wypowiedzi najwyraźniej brakuje. W całej tej sytuacji zastanawiający jest fakt, że partia, która w nazwie (i chyba tylko w nazwie) chlu-

bi się przymiotnikiem „obywatelska”, nie potrafi zadbać o to, by w swoich szeregach mieć tylko takich ludzi, którzy z szacunkiem odnoszą się do innych. Jeśli Platforma Obywatelska toleruje operowanie przez swoich członków takim brutalnym językiem, niebawem pewnie będzie pozwalać na dużo więcej, nawet na agresywne czyny. A jaki będzie kolejny krok, lepiej nawet nie myśleć. Dziękuję

